STUDIA JUDAICA

STUDIA JUDAICA PÓŁROCZNIK

17 (2014) nr 2 (34)

TABLE OF CONTENTS

THE GREAT WAR

Semion Goldin: *From Novo-Aleksandria to Bialystok: The Deportations of the Jewish Population in the Polish Lands by the Russian Army, 1914–1915.* . . **5**

Marcos Silber: *The German "Ordinance Regarding the Organization of the Religious Jewish Community" (November 1916–1918)* **35**

Piotr J. Wróbel: *"Auswanderung": The Exodus of Jews from Greater Poland (Wielkopolska), 1918–1921* **57**

Kamil Kijek: *"The Nation of the Weak and the Harmed": Wars and Revolutions of the Years 1914–1920 in the Memory of Jewish Youth in Interwar Poland* **85**

ARTICLES

Paweł Grata: *The Attitude of Jewish Parliamentarians towards Tax Policy of the Second Polish Republic* **105**

Tziona Grossmark: *"Because Kilns Are Not Permitted in Jerusalem": An Urban Legislation Dealing with Distancing of Smoke-Emitting Implements from the City in Ancient Palestine* **141**

SOURCES

Artur Patek: *Memorandum of the World Confederation of General Zionists (European Office) in the Matter of the Organisation of Illegal Jewish Immigration to Palestine, 1947* **163**

REVIEWS

ISSN 1506-9729

STUDIA JUDAICA

PÓŁROCZNIK

Nr 2 (34)2014 ROK XVII

W TYM NUMERZE

I WOJNA ŚWIATOWA

Семен Гольдин: *От Новоалександрии до Белостока: депортации еврейского населения польских земель русской армией в 1914–1915 гг.*

Marcos Silber: *The German "Ordinance Regarding the Organization of the Religious Jewish Community" (November 1916–1918)*

Piotr J. Wróbel: *"Auswanderung": The Exodus of Jews from Greater Poland (Wielkopolska), 1918–1921*

Kamil Kijek: *„Naród słabych i skrzywdzonych". Wojny i rewolucje lat 1914–1921 w pamięci młodzieży żydowskiej okresu międzywojennego*

ARTYKUŁY

Paweł Grata: *Stosunek parlamentarzystów żydowskich do polityki podatkowej II Rzeczypospolitej*

Tziona Grossmark: *"Because Kilns are not Permitted in Jerusalem": An Urban Legislation Dealing with Distancing of Smoke-Emitting Implements from the City in Ancient Palestine*

ŹRÓDŁA

Artur Patek: *Memorandum of the World Confederation of General Zionists (European Office) in the Matter of the Organisation of Illegal Jewish Immigration to Palestine, 1947*

PONADTO RECENZJE

WYDAWNICTWA UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO WUW

SPIS TREŚCI

I wojna światowa

5 **Семен Гольдин:** *От Новоалександрии до Белостока: депортации еврейского населения польских земель русской армией в 1914–1915 гг.*

35 **Marcos Silber:** *The German "Ordinance Regarding the Organization of the Religious Jewish Community" (November 1916–1918)*

57 **Piotr J. Wróbel:** *"Auswanderung": The Exodus of Jews from Greater Poland (Wielkopolska), 1918–1921*

85 **Kamil Kijek:** *„Naród słabych i skrzywdzonych". Wojny i rewolucje lat 1914–1921 w pamięci młodzieży żydowskiej okresu międzywojennego*

Artykuły

105 **Paweł Grata:** *Stosunek parlamentarzystów żydowskich do polityki podatkowej II Rzeczypospolitej*

141 **Tziona Grossmark:** *"Because Kilns Are Not Permitted in Jerusalem": An Urban Legislation Dealing with Distancing of Smoke-Emitting Implements from the City in Ancient Palestine*

Źródła

163 **Artur Patek:** *Memorandum of the World Confederation of General Zionists (European Office) in the Matter of the Organisation of Illegal Jewish Immigration to Palestine, 1947*

Recenzje

177 **Gadi Sagiv:** *Marcin Wodziński, "Hasidism and Politics: The Kingdom of Poland, 1815–1864"*

187 **Agnieszka Jagodzińska:** *Alicja Maślak-Maciejewska, "Rabin Szymon Dankowicz (1834–1910) – życie i działalność"*

192 **Piotr Krupiński:** *"Literatura polska wobec Zagłady (1939–1968)"*

STUDIA JUDAICA

PÓŁROCZNIK

Nr 2 (34) 2014
ROK XVII

Rada Redakcyjna
David Assaf (Uniwersytet Tel Awiwski), **Delphine Bechtel** (Université Paris IV – Sorbonne), **Michał Galas** (przewodniczący; Uniwersytet Jagielloński), **Olga Goldberg-Mulkiewicz** (Uniwersytet Hebrajski), **Šarūnas Liekis** (Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie), **Krzysztof Makowski** (Uniwersytet Adama Mickiewicza), **Antony Polonsky** (Brandeis University), **Moshe Rosman** (Uniwersytet Bar Ilan), **Wacław Wierzbieniec** (Uniwersytet Rzeszowski)

Redakcja
Monika Adamczyk-Garbowska, Stefan Gąsiorowski, Artur Markowski (sekretarz)**, Andrzej Trzciński, Marcin Wodziński** (redaktor naczelny)

Adres redakcji:
Polskie Towarzystwo Studiów Żydowskich
c/o Instytut Judaistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego
ul. Józefa 19, 31-056 Kraków
studiajudaica@wp.pl
www.studiajudaica.pl

Projekt okładki **Paweł Lisek**
Redaktor prowadzący **Dorota Dziedzic**
Redaktor językowy **Katarzyna Kaczmarek**
Redakcja językowa tekstu w języku rosyjskim: **Viktoria Mochalova i Miroslava Uvarkina**

ISSN 1506-9729

© Copyright by Polskie Towarzystwo Studiów Żydowskich, 2014

Czasopismo wpisane jest na ministerialną listę czasopism wyróżnionych typu „B” oraz wymienione w wykazie czasopism punktowanych z 2014 roku ogłoszonym przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (7 punktów).

Pismo wydawane przy wsparciu finansowym Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wersja papierowa.

Wydawca
Polskie Towarzystwo Studiów Żydowskich
c/o Instytut Judaistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego
ul. Józefa 19, 31-056 Kraków
studiajudaica@wp.pl
www.studiajudaica.pl

Łamanie **Beata Stelęgowska**

Druk i oprawa ???

Dnia 3 listopada 2014 r. zmarł Profesor Jerzy Tomaszewski, wybitny uczony, mentor i organizator badań nad przeszłością Europy Środkowo-Wschodniej. Jego działalność naukowa obejmowała szerokie spektrum zagadnień od historii gospodarczej, poprzez dzieje polityczne, aż po przeszłość mniejszości narodowych. Szczególne jednak miejsce zajmowała w tych badaniach historia Żydów polskich. Wychował pokolenie badaczy, zajmujących się przeszłością społeczności żydowskiej od XIX w. po czasy współczesne. Stworzył na Uniwersytecie Warszawskim ośrodek studiów żydowskich, którym kierował do 2002 r. Prowadził i wspierał projekty badawcze w zakresie badań judaistycznych. Służył młodym, ale także bardziej doświadczonym badaczom z całego świata, swoją wiedzą i doświadczeniem.

Marzył o Polsce bez ksenofobii i antysemityzmu, upatrując w badaniach naukowych i edukacji sposobów na spełnienie tych pragnień.

Odszedł wybitny Człowiek, nauczyciel, autorytet naukowy i moralny. Wspaniały kolega i surowy, lecz życzliwy recenzent i krytyk. Jego cenny dorobek naukowy będzie obecny w badaniach uczniów i współpracowników.

Redakcja

Studia Judaica 18: 2015 nr 1(34), s. 5–34

I WOJNA ŚWIATOWA

Semion Goldin

От Новоалександрии до Белостока: депортации еврейского населения польских земель русской армией в 1914–1915 гг.

FROM NOVO-ALEKSANDRIA TO BIELOSTOK: THE DEPORTATIONS OF THE JEWISH POPULATION IN POLISH LANDS BY THE RUSSIAN ARMY, 1914–1915

Abstract: From the first days of the WWI, Russian commanders pointed to the alleged evident disloyalty of Russia's Jewish population, its direct complicity with the enemy and involvement in espionage. The Russian army began to solve the "problem" of Jewish disloyalty by the expulsions of the Jewish population from various localities. The General Headquarters (Stavka) officially adopted these measures in January 1915. No distinction was made between the Jews who were Russian citizens and the Jews in occupied Galicia.

As a direct result of this January 1915 declaration, the Russian command made several attempts to carry out a mass deportation of the Jewish population from the frontal zone (in particular, from Warsaw and Plotsk gubernia and from Galicia). These attempts were unsuccessful as a policy of mass deportations required precise coordination between the military and civil authorities, which the Russian military command was unable to attain. In May 1915, however, about 200,000 Jews were expelled from Kovno and Kurliand gubernias. This was the sole deportation on such a scale but for the various ranks of the military command, local expulsions remained a convenient and widely used means of clearing the battle area of the undesirable presence of the Jewish population. The Russian military authorities' attitude toward the deportations of Jews can be seen as a reflection of the systemic crisis of the Russian empire in its last years of existence.

С первых дней Первой мировой войны русские командиры указывали на казавшуюся им очевидной нелояльность России еврейского

населения, его прямое пособничество врагу и шпионаж[1]. Современники – видные русские политики (министры Петр Барк и Александр Кривошеин, лидер националистов Василий Шульгин) вообще считали, что русская армия объявила в 1914 г. „войну" не только Германии, но и евреям. Например, министр финансов Барк, по его словам, заявил Николаю II летом 1915 г.: „Мы не можем и не должны одновременно воевать с Германией и с еврейством. В этом случае мы не можем рассчитывать на победу"[2].

Почему русская армия столь враждебно относилась к евреям? На мой взгляд, у этого явления было несколько причин[3]:

А) Укоренившиеся в сознании русских военачальников антисемитские фобии. Многие высокопоставленные генералы (в том числе, например, начальник штаба Верховного главнокомандующего

[1] Тема отношений русских военных и гражданских властей с евреями во время Великой войны неоднократно привлекала внимание исследователей. См. например Eric Lohr, *The Russian Army and the Jews: Mass Deportation, Hostages, and Violence during World War I*, „Russian Review" 60 (July 2001), no. 3, p. 404–419; Heinz-Dietrich Löwe, *The Tsars and the Jews. Reform, Reaction and Anti Semitism in Imperial Russia (1772–1917)*, Chur 1993, p. 323–406; Alexander Victor Prusin, *Nationalizing a Borderland. War, Ethnicity, and Anti-Jewish Violence in East Galicia, 1914–1920*, Tuscaloosa 2005, p. 13–63; Konrad Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w czasie pierwszej wojny światowej*, Lublin 2005, s. 113–140. Наиболее важными подборками документов остаются *Из черной книги русского еврейства. Материалы для истории войны 1914–1915 годов*, „Еврейская Старина" 10 (1918), с. 195–296; *Документы о преследованиях евреев*, [в:] *Архив русской революции,* публикация Иосиф Владимирович Гессен, т. 19, Берлин 1928, с. 245–284.

[2] Пётр Льво́вич Барк, *Воспоминания*, „Возрождение" 172 (апрель 1966), с. 93. Ср. с замечанием Александра Васильевича Кривошеина (на заседании правительства 6 августа 1915 г.): „Нельзя сразу вести войну с Германией и с еврейством [...] эти войны надо разделить" (Аркадий Николаевич Яхонтов, *Тяжёлые дни. Секретные заседания Совета министров (16 июля – 2 сентября 1915 г.*), [в:] *Архив русской революции...*, т. 18, Берлин 1926, с. 49). Василий Витальевич Шульгин в эмиграции также описывал Первую мировую войну как столкновение России с двумя сильнейшими противниками, то есть Германией и еврейством. В этом столкновении Россия была обречена на поражение – *„Оставим святочные темы и перейдем к еврейскому вопросу" (Из переписки В.А. Маклакова и В.В. Шульгина)*, публикация, вступительная статья и примечания Олег Витальевич Будницкий, [в:] *Евреи и русская революция. Материалы и исследования*, ред. Олег Витальевич Будницкий, Москва–Иерусалим 1999, с. 397.

[3] См. более подробно Семен Гольдин, *Русское командование и евреи во время Первой мировой войны: причины формирования негативного стереотипа*, [в:] *Мировой кризис 1914–1920 годов и судьба восточноевропейского еврейства*, ред. О. В. Будницкий, Москва 2005, с. 29–46.

Н.Н. Янушкевич)[4], офицеры и солдаты искренне видели в евреях смертельных врагов России, стремящихся ее уничтожить. Еврей в предвоенные годы для многих в России превратился в „Иного", то есть главную противоположность русского народа и врага русской нации[5];

Б) Сложная реальность войны, достаточно неудачной для русской армии. Неудачи надо было объяснить – самим себе и обществу, и таким объяснением была измена в тылу, будто бы мешавшая русским побеждать[6]. „Логичным" образом, евреи, страдавшие от притеснений и неравноправия в царской России, были обвинены в поголовном шпионаже и вредительстве, так как им „хуже всего живется в России"[7];

В) Передовая военная наука начала XX века обязывала военачальников делить население прифронтовых районов, согласно его (населения) предполагаемой лояльности на „дружеское", „нейтральное" и „враждебное". Признанное нелояльным население должно было быть „обезврежено" жесткими репрессивными мерами, включавшими

---

[4] Об антисемитизме Янушкевича см. Яхонтов, *Тяжёлые дни...*, с. 42; См. также Марк фон Хаген, *Великая война и искусственное усиление этнического самосознания в Российской империи*, [в:] *Россия и первая мировая война. Материалы международного научного коллоквиума*, ред. Николай Николаевич Смирнов, С.–Петербург 1999, с. 402; Lohr, *Nationalizing the Russian Empire. The Campaign against Enemy Aliens during World War I,* Cambridge, Mass.–London 2003, p. 137; W. Bruce Lincoln, *Passage Through Armageddon: The Russians in War & Revolution 1914–1918,* New York 1994, p. 141–142.

[5] См. Hans Rogger, *Jewish Policies and Right-Wing Politics in Imperial Russia*. Berkeley; Los Angeles, 1986. См. также Гольдин, *Еврей как понятие в истории имперской России*, [в:] *Понятия о России. К исторической семантике имперского периода*, ред. Алексей Миллер, Денис Сдвижков, Ингрид Ширле, т. 2, Москва 2012, с. 340–391.

[6] О развернувшейся летом 1915 г. в русском обществе настоящей антинемецкой фобии и шпиономании см. например: Антон Иванович Деникин, *Путь русского офицера*, Нью-Йорк 1953, с. 324–326; William C. Fuller Jr*., The Foe Within. Fantasies of Treason and the End of Imperial Russia,* Ithaca 2006.

[7] Так заявил еврейской делегации помощник Варшавского генерал-губернатора сенатор Дми́трий Никола́евич Любимов. Он добавил, что только евреи могли поставлять сведения врагу „поскольку немецкие колонисты уже высланы" (The *Central Archives for the History of the Jewish* People [далее: CAHJP], HM2/7954.2 (оригинал в Центральний Державний Історичний Архів України м. Київ [далее: ЦДІАУ(К)], ф. 1010, оп. 1, д. 13). Ср. с записью в дневнике Семёна Ма́рковича Дубнова (май 1915): „Психологически это объяснимо. Палач посвоему боится своей жертвы. Юдофобам, тиранившим евреев тридцать лет, совесть подсказывает, что евреи должны мстить своим гонителям…" – Семён Ма́ркович Дубнов, *Книга жизни. Воспоминания и размышления*, С.–Петербург 1998, с. 348. Никаких реальных свидетельств о будто бы развитом среди евреев шпионаже в нашем распоряжении нет.

взятие заложников и депортации[8]. „Меры, принятые против населения, нельзя объяснить одной лишь военной необходимостью. Их смысл станет понятным, только если мы серьёзно отнесёмся к концепции о возможной трансформации структуры населения либо путём введения в неё определённых элементов, либо путём удаления их из неё”[9].

Среди мер, с помощью которых русские военные власти намеревались „обезвредить” еврейское население прифронтовой полосы, особо важное место принадлежит депортациям (поголовным выселениям) евреев. Депортации должны были „радикально” решить проблему лояльности евреев полным их удалением из района боевых действий. Поголовные выселения еврейского населения производились на площади практически всего театра военных действий. Случаи выселений имели место на территории 8 губерний Царства Польского, 9 губерний европейской России – от Курляндии до Бессарабии, а также в оккупированных русскими войсками Галиции и Буковине. В результате выселений сотни тысяч людей были изгнаны из своих домов, разорены, зачастую стали жертвами грабежей, насилий и издевательств.

В этой статье я проанализирую депортации еврейского населения русской армией на исторических польских землях (в Королевстве Польском, Литве и оккупированной Галиции). Проследив этапы в практике выселений евреев русской армией, ее развитие и итоги с точки зрения военных властей, я постараюсь продемонстрировать, какие выводы о ситуации русской императорской армии и русского государства накануне их крушения позволяет нам сделать история депортаций еврейского населения.

---

[8] Peter Holquist, *To Count, to Extract, and to Exterminate. Population Statistics and Population Politics in Late Imperial and Soviet Russia*, [in:] *A State of Nations. Empire and Nation-Making in the Age of Lenin and Stalin*, ed. Ronald Grigor Suny and Terry Martin, New York 2001, p. 115; Питер Холквист, *Тотальная мобилизация и политика населения: российская катастрофа (1914–1921) в европейском контексте*, [в:] *Россия и первая мировая война. Материалы...*, с. 84–90. О месте военной статистики, определявшей отношение к населению в случае войны, в мышлении русских генералов см. Евгений Юрьевич Сергеев, *„Иная земля, иное небо”. Запад и военная элита России (1900–1914)*, Москва 2001, с. 193–194.

[9] Холквист, *Тотальная мобилизация и политика населения...*, с. 88–89. См. также Michael Foucault, *The Political Technology of Individuals*, [in:] *Technologies of the Self: A Seminar with Michael Foucault*, ed. Patrick H. Hutton, Huck Gutman, and Luther H. Martin, Amherst 1988, p. 160.

Выселения евреев: правила и реальность (август 1914 г. – январь 1915 г.)

Поголовные выселения по национальному признаку широко применялись русским военным командованием в ходе Первой мировой войны. Кроме евреев, жертвами депортаций стали этнические немцы, турки, армяне, болгары и др. В свою очередь, депортации еврейского населения явились наиболее яркой иллюстрацией враждебного отношения военных властей к евреям[10].

Как поголовное выселение я рассматриваю принудительную высылку всего еврейского населения определённой местности (населённого пункта), в отличие от индивидуальных депортаций, производимых в отношении того или иного жителя, и, с другой стороны, в отличие от беженцев, добровольно покинувших свои дома, спасаясь от превратностей войны[11]. Полномочия русских военных властей депортировать людей во время войны были определены двумя правовыми актами – „Положением о полевом управлении войск в военное время" и „Правилами о местностях, объявляемых на военном положении"[12]. „Положение о полевом управлении" предоставило *командующему армией*, среди прочих полномочий в сфере гражданского управления, право „… выселять из района армии всех лиц, присутствие коих им будет признано нежелательным …"[13]. Аналогичным

---

[10] См. например Salo W. Baron, *The Russian Jew under Tsars and Soviets*, New York 1964, p. 189–192; Jonathan Frankel, *The Paradoxical Politics of Marginality: Thoughts on the Jewish Situation During the years 1914–21*, "Studies in Contemporary Jewry" 4 (1988), p. 6; Peter Gatrell**,** *A Whole Empire Walking: Refugees in Russia during World War I*, Bloomington and Indianapolis 1999**,** p. 17–23, 31–32; Lohr*, Nationalizing the Russian Empire...*, p. 137–145. См. также мою статью Semion Goldin, *Deportation of Jews by the Russian Military Command, 1914–1915*, "Jews in Eastern Europe" 41 (Spring 2000), no. 1, p. 40–73. Наиболее известное описание выселений и преследований евреев русской армией с еврейской точки зрения см. An-sky, *Khurbn Galitsye*, [in:] Idem, *Gezamelte shriftn*, vol. 4, Vilno-Warsaw–New York 1923.

[11] Александр Николаевич Курцев, *Беженство*, [в:] *Россия и первая мировая война. Материалы...*, с. 129–146.

[12] *Положение о полевом управлении войск в военное время*, С.–Петербург 1914.

[13] Цитируется по: Михаил Константинович Лемке, *250 дней в царской Ставке (25 сентября 1915 – 2 июля 1916 г.)*, Петроград 1920, с. 48. „О лицах, высланных во внутренние области командующий армией сообщает в штаб фронта и в Министерство Внутренних Дел. В случае несогласия с указаниями о высылке Главного Начальника Снабжения фронта командующий армией приостанавливает выполнение этих указаний, донося об этом в штаб фронта" (там же).

правом обладали и *командующие корпусами*[14]. Согласно „Правилам о местностях", у *генерал-губернаторов* имелись полномочия" … воспрещать отдельным лицам пребывание в местностях, объявленных на военном положении, … высылать отдельных лиц во внутренние области Империи…"[15]. Во время войны права генерал-губернаторов в прифронтовой зоне были переданы *командующим военными округами*[16]. Наконец, в круг полномочий *коменданта крепости* входило право удалять "с театра военных действий лиц, внушающих ему недоверие, препровождая их для этого в распоряжение гражданской власти"[17].

Высылки определялись в правовых актах как производимые на индивидуальной основе. **Нигде** в рассмотренных правилах не сказано, что население или группы населения целых городов и даже губерний может рассматриваться как "нежелательное". На деле эти правила искажались с первых же месяцев войны. Хотя "формально массовые высылки были незаконными"[18], фактически они начинают применяться в широких масштабах уже с лета 1914 г. На первом этапе жертвами массовых депортаций по этническому признаку стали граждане воюющих с Россией государств. Уже в июле 1914 г. их (мужчин призывного возраста) было предписано высылать в специальные лагеря в районах Вятки, Оренбурга и Вологды. За годы войны было выслано более 250 тыс. германских, австро-венгерских, турецких и болгарских граждан[19]. Следующей жертвой поголовных депортаций стали этнические немцы (в том числе русские подданные),

---

[14] *Положение о полевом управлении войск в военное время...*, с. 66.

[15] Цитируется по: *Свод Законов Российской Империи,* издание неофициальное, т. 2, Москва 1910, с. 188. И в данном случае о выселениях извещался министр внутренних дел (там же).

[16] См. Юрий Никифорович Данилов, *Россия в мировой войне 1914–1915*, Берлин 1924, с. 103; Лемке, *250 дней...*, с. 42. Главные начальники военных округов, как и генерал-губернаторы, были напрямую подчинены главным начальникам снабжения армий соответствующего фронта – Северо-Западного либо Юго-Западного (См. Яхонтов, *Тяжелые дни...*, с. 10).

[17] *Свод Законов Российской Империи...,* т. 2, с. 184. Право „воспрещать пребывание в пределах крепостного района" предоставлялось коменданту крепости и в мирное время (там же). Размер крепостного района равнялся 25 верстам (см. Михаи́л Влади́мирович Грулёв, *Записки генерала-еврея*, Orange, Connecticut 1987, с. 246) и ещё до войны комендант был обязан не допускать евреев в саму крепость и, по возможности, в крепостной район (там же).

[18] Сергей Геннадьевич Нелипович, *Генерал от инфантерии Н.Н. Янушкевич: „Немецкую пакость уволить, и без нежностей..." Депортации в России 1914–1918 гг.*, "Военно-Исторический Журнал" 1 (1997), с. 46.

[19] Lohr, *Nationalizing the Russian Empire...*, p. 122, 127.

проживавшие в Лифляндии, в Сувалкской губернии, а затем – по всей территории Царства Польског[20]. В Царстве Польском, под предлогом „обеспечения воинских интересов", было выселено более 200 тыс. немцев[21]. Затем опробованные на немецком населении методы поголовных выселений были перенесены на евреев. С точки зрения русского командования, немцы и евреи были одинаково ненадежны. Главнокомандующий армиями Юго-Западного фронта Н.И. Иванов, требуя выселения немцевгорожан из польских губерний, утверждал, что немцы в городах тесно общаются с евреями и им легче шпионить, чем сельским жителям[22].

В то же время, командиры более низких рангов, не располагая правом депортировать людей, себе это право присвоили. На это указывает, в частности, телеграмма временного военного генерал-губернатора Галиции графа Г. А. Бобринского командующему 8-й Армией:

> Последнее время замечено массовое выселение местных обывателей из района военных действий без всякого объявления причин … само выселение производится зачастую властью комендантов этапных, штабов, квартир армий и корпусных, каковое право им законом вовсе не предусмотрено[23].

Объявление о депортации евреев из галицийского города Мостиско (видимо, январь – февраль 1915) подтверждает правоту графа Бобринского:

> Объявляю жителям города Мостиско и соседних поселений, что евреи выселяются за то, что они выдавали австрийским властям русских и поляков. Мера эта принимается для ограждения местного населения и является вынужденным результатом шестимесячного долготерпения и незыблемого убеждения

---

[20] Уже в сентябре 1914 г. были высланы все немцы, проживавшие в Либаве (Лиепая) и Виндаве (Вентспилс); 30 нобря 1914 г. началась поголовная депортация немцев из Сувалкской губернии, к апрелю 1915 г. завершилась их высылка из Царства Польского (Нелипович, *Генерал от инфантерии Н.Н. Янушкевич...*, с. 43–46). Выселялись из прифронтовых районов также цыгане (Питер Гаттрел, *Беженцы в России в годы Первой мировой войны*, „Исторические Записки" (Москва) 122 (2001), но. 4, с. 50).

[21] Гаттрел, *Беженцы в России...*, с. 45–46; Lohr, *Nationalizing the Russian Empire...*, p. 130.

[22] Lohr, *Nationalizing the Russian Empire...*, p. 132.

[23] Российский Государственный Военно-Исторический Архив [далее: РГВИА], ф. 2134, оп. 7с, д. 33, л. 42. На телеграмме резолюция начальника штаба 8 Армии: „Сообщить в корпуса […] выселять может командующий армией, при необходимости выселять – входить с представлением [к нему – С.Г.]. Такой порядок выселения не касается заложников из еврейского населения и евреев, выселяемых в сторону противника" (там же).

в нелояльности евреев к местному населению. Этапный комендант города Мостиско капитан Герасимов[24].

Таким образом, русская армия совершенно открыто не соблюдала юридические нормы, установленные законными актами. При этом «правовой нигилизм» армейских командиров и офицеров не выглядел чем-то уникальным на общем фоне соблюдения законности высшими властями страны в период войны. Само принятие единоличным решением императора «Положения о полевом управлении войск» в июле 1914 г. было очевидным для юристов незаконным актом, нарушающим Основные законы империи[25].

Поголовные выселения еврейского населения из зоны боевых действий можно условно разделить на две категории: локальные (из отдельных населённых пунктов и местностей) и массовые (из целых регионов). В ходе локальных выселений (они начались уже в августе 1914г. и продолжались на протяжении 1914–1916 гг.) депортировалось ограниченное число евреев – от нескольких десятков до нескольких тысяч; в результате же массовых депортаций (проводившихся только в январе – мае 1915 г.) десятки и даже сотни тысяч человек изгонялись из своих домов.

В подавляющем большинстве выселений обеих категорий прослеживается прямая связь с ведущимися в непосредственной близости боевыми действиями. Почти каждая крупная операция русских войск в 1914–1915 г. (наступательная или оборонительная) сопровождалась выселениями еврейского населения. Например, в сентябре – октябре 1914 г. германские войска пытались форсировать Вислу к югу от Варшавы, рассечь и окружить группировку русских. Упорные бои развернулись в районе крепости Ивангород (Dęblin) и Новоалександрии (Puławy). В конце сентября евреи были выселены из района Ивангородской крепости. В январе 1915 г. германские войска начинают наступление в излучине Вислы (т.н. „Болимовский мешок") и успешно теснят русских. А начиная с 25.1.1915 г. русское командование

[24] *Документы о преследованиях евреев...*, с. 260.

[25] Рафаиил Шооломович Ганелин, Михаил Фёдорович Флоринский, *Российская государственность и Первая мировая война*, [в:] *1917 год в судьбах России и мира. Февральская революция: от новых источников к новому осмыслению* (Материалы междунар. науч. конф.), Москва 1997, с. 13. Так же незаконно в июле 1916 г. правительство приняло секретное постановление о подчинении премьер-министру особых совещаний по обороне, введя „неформальную" и необъявленную диктатуру (там же, с. 25).

выселяет более 30 тыс. евреев из прифронтовой полосы по направлению германского удара[26].

В то же время в рамках принятой русскими военными властями практики очищения территории от нежелательных элементов производились и выселения, не связанные напрямую с боевыми действиями. Локальные выселения евреев осуществлялись войсками как Северо-Западного, так и Юго-Западного фронтов, начиная с августа 1914 г., т.е. с первых дней войны[27]. Многим локальным выселениям предшествовали слухи, обвиняющие евреев в шпионаже и пособничестве немцам. Так, в Новоалександрии евреи будто бы сигнализировали врагу с помощью ветряных мельниц (sic!), в Гродзиске они якобы перерезали телефон, в Скерневицах укрывали германских солдат и пулемёты, в Мостиско, как мы видели, „выдавали австрийским властям русских и поляков" [28]. Выселяемые евреи получали на сборы определённый срок, от нескольких дней до нескольких часов. В Ивангородском крепостном районе евреев выселяли дважды, в августе и в сентябре 1914 г., в обоих случаях они получили на сборы 24 часа. В декабре 1914 г. в Сохачеве евреям было приказано выселиться „до утра" [29]. За неисполнение своих распоряжений, военные власти имели право заключать в тюрьму или крепость на срок до трёх месяцев или налагать штраф до трёх тысяч рублей[30]. В распоряжениях о локальных депортациях обычно не содержалось указаний, куда евреи должны направляться, лишь бы покинули запретную для них зону. Так, в распоряжении о выселении из Гродзиска (окт. 1914 г.) евреям

---

[26] См. об этих боях Иван Иванович Ростунов, *Русский фронт первой мировой войны,* Москва 1976, с. 168–170, 209; Norman Stone, *The Eastern Front 1914–1917*, New York 1976, p. 97–99. О выселениях из районов боев в Новоалександрии и Иваногорода, а также района излучины Вислы см. *Из черной книги русского еврейства...*, с. 232–236.

[27] Первое известное нам выселение евреев (около полутора тысяч человек) русскими войсками было произведено уже 11 августа 1914 г. из ряда деревень Хотинского уезда Бессарабской губернии (Aharon Litai, *Perek mi*"*magilat ha-hurban*", "Reshumot" (Tel Aviv) 2 (1924), p. 222). 23 августа 1914 г. евреи были выселены из района Ивангородской крепости, 29 августа – из ряда пунктов Ломжинской губернии – *Из черной книги русского еврейства...*, с. 232–233.

[28] Отдел рукописей и архивов Национальной библиотеки Израиля, [далее: ОриА НБ], V254; „Рассвет" 45 (1914), с. 15–16; *Документы о преследованиях евреев...*, с. 260.

[29] ОриА НБ, V254; ЦДІАУ(К)], ф. 1010, оп. 1, д. 3, л. 224.

[30] *Свод Законов Российской империи...*, т. 2, с. 187.

просто приказали „оставить город”[31]. Выселенцы направлялись чаще всего в близлежащие крупные центры (Варшава, Люблин), надеясь на приют и помощь еврейских благотворительных организаций[32]. Иногда выселенным евреям удавалось добиться разрешения вернуться домой, в некоторых случаях их вскоре выселяли вновь. [33] Как следует, например, из удостоверения (от 25 августа1914 г.), выданного в гмине Зволень (Козеницкого уезда Радомской губернии), раввин Абрам Хаим Носкович Фидербаум был оставлен там, „как благонадёжный”, со своим семейством, „состоящим из жены Златы и 9 детей”, для „охраны имущества выселенных евреев”[34].

Таким образом, поголовные депортации еврейского населения (формально незаконные), на локальном уровне широко применялись русской армией с первых дней войны. Их осуществляли обычно командиры на местах, стремясь „очистить„ зону боев и ближайший тыл фронта от евреев. Хаотично отдававшиеся и иногда отменявшиеся приказы о локальных депортациях не были частью какой либо продуманной политики высшего военного руководства и не исходили из штабов армий или фронтов. Однако с зимы 1915 г. ситуация изменилась.

Попытки массовых депортаций (январь – май 1915 г.)

Переход русских военных властей к массовым выселениям евреев намечается в январе – феврале 1915 г. и очевидно связан с официальными обвинениями высшего командования в адрес еврейства. Опубликованное в январе 1915г. объявление Верховного Главнокомандующего определяло отношение еврейского населения к русской армии как „явно враждебное”. Объявление было дополнено секретным циркуляром, предписывавшим выселять евреев вслед за отступающим

---

[31] „Рассвет” 47 (1914), с. 14. „За пределами Гродзиска еврей не интересовал больше власть” – *Документы о преследованиях евреев...*, с. 238.

[32] См. например список выселенцев и беженцев, получающих помощь от варшавской еврейской общины – „Рассвет” 9 (1915), с. 23–24.

[33] Например, из Новоалександрии в августе и сентябре 1914 г.; из Гродзиска и Скерневиц в октябре 1914 и январе 1915 г. и др.

[34] CAHJP, HMF/588.C (оригинал в Государственном Архиве Российской Федерации, [далее: ГАРФ], ф. 9458, оп. 1, д. 165). Видимо, предполагалось вскоре возвратить евреев.

противником либо высылать их вглубь России не ближе 200 вёрст от штабов армий, в губернии на левом берегу Днепра[35].

Командование Северо-Западного фронта было первым, решившим испробовать практическое осуществление этих указаний. 24 января 1915 г. Главнокомандующий армиями фронта Н.В. Рузский отдал лаконичное распоряжение „выселить всех евреев и подозрительных лиц из района боевых действий"[36]. Это распоряжение впрямую касалось многих сотен тысяч человек и уже на следующий день штаб фронта разъяснил, что „Главнокомандующий не требует выселения евреев из всего района армий в район общего тыла, а лишь приказал удалять евреев из… тех пунктов, в которых… происходят боевые действия…"[37]. Через несколько дней, 2 февраля 1915 г. штаб фронта вновь разъяснил, что „евреи выселяются только из районов, занятых войсками, и только по прямому требованию войсковых начальников"[38] Дополнительные разъяснения потребовались, видимо, ввиду рвения командования выселять большие массы евреев. Так, штаб 2-й Армии потребовал 24 января 1915 г. от варшавского губернатора поголовного выселения евреев из всего района армии. Аналогичное требование передал 25 января варшавскому, ломжинскому и плоцкому губернаторам штаб 12-й Армии[39]. Все-таки пунктов, из которых евреев „следовало удалить„, оказалось достаточно много – начиная с 26 января 1915 г. евреи были выселены из более чем сорока городов и местечек Варшавской губернии: из Жирардова, Гродзиска, Прушкова, Ловича и других мест. В ходе этой волны выселений было депортировано от тридцати до

---

[35] Объявление Верховного Главнокомандующего см. в *Документы о преследованиях евреев...*, с. 250–251; циркуляр губернаторам на местах (предусматривающий также взятие заложников – евреев) в ЦДІАУ(К), ф. 361, оп. 1, д. 674, л. 4; ГАРФ, ф. 579, оп. 1, д. 1980, л. 7. См. также Lohr, *The Russian Army and the Jews...*, p. 409. Об обстоятельствах издания этого распоряжения Верховного см. Holquist, *The Role of Personality in the First (1914–1915.) Russian occupation of Galicia and Bukovina*, [in:] *Anti-Jewish Violence. Rethinking the Pogrom in East European History,* ed. Jonathan Dekel-Chen, Bloomington and Indianapolis 2011, p. 63–65.

[36] САНЈР, НМ2/7913.5 (оригинал в РГВИА, ф. 2049, оп. 1, д. 455).

[37] Там же. По Варшаве ходили это время слухи о предстоящем поголовном выселении евреев из города ("Новый Восход" 10–11 (1915), с. 30, 32).

[38] Там же, см. также Archiwum Państwowe w Warszawie, [далее: APW], Kancelaria Gubernatora Warszawskiego, Referat I Tajny, 617, s. 1.

[39] Там же, s. 9.

восьмидесяти тысяч человек[40]. Более того, штаб фронта, вопреки собственным инструкциям, потребовал поголовного выселения всего еврейского населения Плоцкой губернии (более 60 тыс. человек). Эта депортация в конечном итоге не состоялась, хотя евреи в январе – феврале 1915 г. были выселены из ряда пунктов Плоцкой губернии[41]. Все же по сравнению с первоначальными планами, выселения были существенно урезаны. Так, штаб 5-й Армии требовал 25 января выслать всех евреев к западу от шоссе Нове Място – Могильгица – Гройцы, включая эти пункты, на следующий день просил приостановить выселение до более точного выяснения его района, а 1 февраля распорядился не высылать вовсе евреев из Мценова, а из Бялой и Нове Място выселить только прибывших туда с начала войны[42].

Главным препятствием для осуществления распоряжений о массовых депортациях евреев было отсутствие координации с гражданской администрацией, формально подчиненной военным властям. Русские генералы не собирались для депортаций евреев выделять воинские части с фронта, выселения должна была проводить местная полиция, а все вопросы логистики должны были решаться губернаторами и местными властями. Но гражданские власти, находившиеся в прямом подчинении военных, отнюдь не спешили выполнять обременительные для них приказы о поголовном выселении значительных масс евреев. Например, получив из штаба 12-й Армии приказ о поголовном выселении евреев, варшавский губернатор, видимо не понимая слово „поголовное" , просил разъяснения из какого района или каких пунктов следует их выселять[43]. Даже вопрос, куда направлять высланных, не был достаточно прояснен. Военные власти обратились с соответствующими запросами в Министерство внутренних дел. Оно разъяснило, что административно высланные евреи должны направляться в губернии черты оседлости вне театра военных действий (т.е. „проживать на левом берегу Днепра в губерниях Могилёвской, Черниговской, Полтавской, Екатеринославской кроме Крымского полуострова")[44]. Соответственно, губернаторы должны

[40] ЦДІАУ(К), ф. 1010, оп. 1, д. 92, л. 56; „Новый Восход" 6 (1915), с. 17; Lohr, *Nationalizing the Russian Empire...*, p. 139.

[41] Из Вышгорода, Бодзанова, Червинска – ЦДІАУ(К, ф. 1010, оп. 1, д. 3, л. 214; „Новый Восход" 6 (1915), с. 19.

[42] APW, Kancelaria Gubernatora Warszawskiego, Referat I Tajny, 672, s. 4, 14, 23.

[43] Там же, s. 11, 18.

[44] САНЈР, НМ2/7962.6 (оригинал в РГВИА, ф. 1932, оп. 12, д. 67).

были просто высылать тысячи евреев на достаточно аморфно определенную территорию. Никто не объяснял гражданским властям и того, какой срок должен быть дан евреями на сборы, кто предоставляет выселяемым транспорт, продовольствие и медицинскую помощь, где брать необходимые для этого денежные средства? Местная администрация заявляла, что не может принять эти заботы на себя"[45]. На фоне этих не проясненных вопросов и откровенных проволочек со стороны гражданской администрации, первые попытки массовых депортаций в основном „выдохлись" и свелись к более масштабным локальным выселениям, использовавшимся русской армией с первых дней войны.

Единственные понастоящему массовые выселения евреев русской армией были произведены в мае 1915 г. на участке 10-й Армии (командующий – ген. Е.А. Радкевич), в Ковенской и Курляндской губерниях. В конце апреля 1915 г. штаб 10-й Армии распорядился о поголовных выселениях, затрагивающих сотни тысяч евреев:

> Ввиду ежедневно подтверждающихся войсками известий об исключительном развитии шпионажа среди евреев… а также полного сочувствия евреев немцам… принять самые значительные меры к поголовному выселению евреев из района армии, не допуская пребывания ни одного из них западнее линии Рига, Бауск, Поневеж, Вилькомир, Ковно. На исполнение сего командующий армией определяет недельный срок, после чего пребывание евреев в районе армии будет караться по законам военного времени. Чины администрации, не принявшие меры для выселения, будут устранятся от должности и предаваться суду[46].

Предложенное широкомасштабное выселение встретило однозначную оппозицию гражданской администрации, командования Северо-Западного фронта и правительства[47]. Новый Главнокомандующий Северо-Западным фронтом генерал М.В. Алексеев попробовал отменить распоряжение командующего 10-й Армией[48]. Генерал

---

[45] РГВИА, ф. 1932, оп. 12, д. 67, с. 667.

[46] САНЈР, НМ2/7962.6 (оригинал в РГВИА, ф. 1932, оп. 12, д. 67).

[47] Ковенский губернатор Грязев считал малореальным выселить в столь короткий срок 250–300 тыс. евреев и просил „указать мне, следует ли привести в исполнение предложение командующего армией", добавляя, что до получения ответа „ничего не предпримет" (САНЈР, НМ2/7962.6 (оригинал в РГВИА, ф. 1932, оп. 12, д. 67). Прибалтийский генерал-губернатор Павел Григорьевич Курлов ссылался на недостаток вагонов и просил не выселять хотя бы "нужных" евреев, например поставщиков, брандмейстеров и т.д. (САНЈР, НМ2/7916.3 (оригинал в РГВИА, ф. 2020, оп. 1, д. 128).

[48] САНЈР, НМ2/7962.6 (оригинал в РГВИА, ф. 1932, оп. 12, д. 67).

Радкевич, однако, ссылаясь на „повеление Верховного Главнокомандующего”[49], упрямо настаивал на своём решении, и как мы видим из текста его объявления, определенно угрожал гражданской администрации репрессиями за невыполнение своего приказа.

Оспаривать повелениие Верховного Главнокомандующего никто не осмелился и к 6 мая 1915 г. выселение около 190 тысяч человек было завершено. Из отпущенного изначально штабом 10-й армии на выселение недельного срока пять дней ушло на согласование между инстанциями и попытки изменить первоначальный приказ. Современники же отмечали особую жестокость выселения в связи с очень коротким временем, полученным евреями на сборы[50].

То, что командующий армией, минуя прямой приказ своего непосредственного начальника, ссылался на распоряжение Верховного Главнокомандующего, было само по себе нарушением субординации. Ставка, однако, действительно одобрила предложенные генералом Радкевичем меры, включая и выселение в дальнейшем евреев вслед за отступающим противником. Верховный Главнокомандующий распорядился также „в необходимых случаях применять самые решительные меры, не исключая повешения”[51]. Жесткая позиция Ставки (напомним, начальником штаба в ней был известный своим антисемитизмом ген. Н.Н. Янушкевич), возможно была связана с распространяемыми в те же дни, в конце апреля 1915 г. историями предательства евреев в Кужах и Шавлях (Шауляй), будто прятавшим немцев в своих домах[52].

Депортация столь значительного массы евреев стала огромной трагедией для самих выселенных, привела к расстройству транспорта в тылу русской армии, параличу экономической жизни целого региона (в том числе военных поставок), обострила обстановку в районах, куда направлялись выселенцы. Положение выселенных евреев балансировало между определениями „крайне тяжелое” и „катастрофическое”. Например, в м. Ширвинты (Širvintos, Виленской губ.) „… надо было разместить 4–5 тысяч беженцев, а там всего 200 домишек. Были заняты синагоги, амбары, сараи…подвалы… и даже бойня …

[49] Там же.

[50] *Из черной книги русского еврейства...*, с. 239.

[51] РГВИА, ф. 2122, оп. 1, д. 634, л. 100.

[52] См. приказы по войскам – *Из черной книги русского еврейства...*, с. 217, 252; см. также “Русский Инвалид” 97 (2 мая 1915), с. 2.

люди жили в хлевах вместе с лошадьми, здоровые вместе с больными, 10 человек в одной комнате …и при всём том …многие проводили ночи под открытым небом”[53].

Хаос, созданный массовыми депортациями в тылу русских войск, сделал необходимым вмешательство Главнокомандующего армиями Северо – Западного Фронта, а затем и Верховного Главнокомандующего. К тому же, вслед за генералом Радкевичем, командующие другими армиями фронта начали отдавать приказы о масштабных депортациях. Так, штаб 12-й Армии просил утвердить выселение еще сотен тысяч евреев за реку Нарев, включая поголовную депортацию из Белостока, Ломжи, Остроленки[54]. Главнокомандующий армиями Северо-Западного фронта М.В. Алексеев понимал, что без его срочного вмешательства волна массовых депортации захлестнет тыл русской армии. 8 мая 1915 г. он осудил практику „поголовного и притом поспешного выселения евреев из местностей … отстоящих на 20, 40 и более вёрст от расположения войск”[55]. В письме к командующим армиями своего фронта, ген. Алексеев отметил далее:

> означенный вопрос имеет крупное государственное значение… мы создаём себе открытую враждебность всего еврейского населения империи, возбуждаем общественное мнение, что может отразиться на выполнении заграничных заказов… ставим в безвыходное положение сотни тысяч евреев, из которых огромная масса сплошная беднота… на государство возлагается бремя возить и кормить высланных… впоследствии придётся возместить убытки… к несчастью, приходится иметь дело с русскими подданными, всю массу которых нельзя делать ответственными за преступления отдельных лиц…

Отрицание Алексеевым массовых выселений было, как мы видим, основано на соображениях государственной целесообразности. Генерал Алексеев приказал приостановить массовое выселение евреев из пунктов вне районов военных действий, а уже выселенным разрешить вернуться под ответственность заложников – „неправительственных раввинов и богатых влиятельных евреев”[56]. Другим приказом Алексеева командующие армиями фронта обязывались разделить районы боевых действий на три категории:

---

[53] ЦДІАУ(К), ф. 992, оп. 1, д. 15, л. 41–47.

[54] CAHJP, HM2/7913.5 (оригинал в РГВИА, ф. 2049, оп. 1, д. 455).

[55] Там же.

[56] *Документы о преследованиях евреев...*, с. 256.

> Населённые пункты, где присутствие евреев по военным соображениям абсолютно недопустимо – из этих пунктов евреев выселять поголовно … Пункты, где можно ограничится взятием заложников, которых за случаи измены жителей карать беспощадно или обязать кагалы круговой порукой и применять выселение как наказание … Тыловые пункты, не подлежащие репрессиям[57].

В конце мая Верховный Главнокомандующий, в свою очередь, „в виде особой милости к большинству еврейских семей" признал необходимым разрешить выселенным вернуться домой при условии взятия заложников „в предупреждение преступных выступлений"[58]. Однако выселенные евреи отказались предоставить заложников, что явилось, по видимому, полной неожиданностью для властей[59]. Евреи однозначно не верили русской армии и добровольно идти в заложники не желали[60]. Проблема сотен тысяч выселенцев так и не была решена.

Таким образом, сама идея массовых депортаций еврейского населения из целых губерний была частью публично провозглашенных на самом высоком уровне мер по „защите" русской армии от враждебности евреев. Осуществление этой меры зимой 1915 г. в районе Варшавы было быстро отменено (в частности, из-за неготовности гражданской администрации исполнять приказы военных) и свелось к новым локальным выселениям. Однако проведенная благодаря настойчивости командования 10-й Армии (и несмотря на ожесточенную оппозицию гражданских властей) массовая депортация из Ковенской и Курляндской губерний показала, какое громадное негативное воздействие такие депортации вызывают на тылы русской армии. Следующие попытки провести массовые выселения (в частности, из Белостока)

---

[57] РГВИА, ф. 2122, оп. 1, д. 634, л. 102.

[58] CAHJP, HM2/7962.6 (оригинал в РГВИА, ф. 1932, оп. 12, д. 67). Мысль о необходимости „милостивого" обращения к евреям принадлежала, как мы видели, генералу Алексееву.

[59] Полиция заготовила заранее специальный „формуляр" заложника, согласно которому тот отвечал по всей строгости законов военного времени за враждебные действия евреев и за содействие неприятелю „в какой либо форме". Сообщалось, что „в случае измены со стороны еврейского населения заложники будут повешены" (*Документы о преследованиях евреев...*, с. 256). Порядок „возвращения высланных евреев" включал письменное поручительство трех заложников за каждого возвращающегося еврея, причем заложников следовало брать из богатых евреев „с непременным участием [...] и духовного раввина" (там же, с. 258–259).

[60] В апреле 1915 г. евреям города Янова (Ковенская губерния) было предложено выбрать десять заложников и около семидесяти „более видных еврейских обывателей Янова долго обсуждали, как быть, и решили бросить жребий. Закончилось тем, что все 70 выехали из города" („Рассвет" 19 (1915), с. 13).

были отменены самим русским командованием, признавшем наконец эту меру „борьбы" с евреями нецелесообразной. Рекомендованной мерой „обеспечения лояльности" евреев стало теперь массовое взятие от них заложников.

Выселения из оккупированной Галиции

В августе 1914 г., по мере продвижения русских войск в Галиции, было решено образовать военное генерал- губернаторство для управления „занятыми по праву войны территориями"[61]. Военным генерал – губернатором Галиции был назначен генерал-лейтенант граф Г. А. Бобринский, подчинявшийся главному начальнику снабжения Юго-Западного фронта; территория генерал - губернаторства была разделена на три, а в дальнейшем на четыре губернии[62]. Административная деятельность временного генерал – губернатора Галиции носила весьма активный характер. Поддерживаемый Ставкой и командованием Юго-Западного фронта, Бобринский пытался ввести в Галиции „русский строй", насаждая русский язык в суде, печати и школе, заменяя местную администрацию привезёнными из России чиновниками и полицейскими, поддерживая переход местного населения в православие[63]. Отношение русской администрации в Галиции к местному еврейскому населению, воспринимавшемуся как лояльное австрийцам, было однозначно негативным, в документах отмечалось, что „… все евреи недружелюбно настроены против русских и не теряют надежды на возвращение австрийских войск…"[64].

В ходе боевых действий зимой 1915 г. русские войска в Галиции многократно прибегали к локальным выселениям еврейского населе-

---

[61] Daniel W. Graf, *Military Rule Behind the Russian Front, 1914–1917: The Political Ramifications*, "Jahrbücher für Geschichte Osteuropas" 22 (1974), p. 393–394.

[62] Львовская, Тарнопольская, Черновицкая и Перемышльская губернии – см. Александра Юрьевна Бахтурина, *Государственное управление окраинами Российской Империи в годы Первой мировой войны,* [в:] *1917 год в судьбах России и мира*..., с. 62. Образование Ставкой военного генерал-губернаторства должно было предотвратить ожидаемую попытку Совета Министров поставить оккупированные территории под свой контроль (там же).

[63] Там же, с. 60–67; Graf, *Military Rule*..., p. 397–398; Prusin, *Nationalizing a Borderland*..., p. 32–42.

[64] ЦДІАУ(К), ф. 361, оп. 1, д. 30, л. 29; см. также Виктория Михайловна Хитерер, *К истории еврейского населения Галиции и Буковины накануне и в годы первой мировой войны*, [в:] *Евреї в Украні. Історія, культура, традиції*, Київ 1997, с. 78–90.

ния[65]. Выселенные (их число достигало 10 тысяч) „без определённого обвинения в шпионстве или неблагонадёжности”[66] евреи направлялись в распоряжение галицийского генерал – губернатора. Граф Бобринский считал затруднительным высылку столь значительного количества евреев в Полтавскую губернию, как предусматривалось циркулярами командования, и обратился в штаб фронта с просьбой о кредите в 300 тысяч рублей для размещения высланных в восточных районах Галиции. Но главный начальник снабжений армий фронта ген. А.В. Маврин не признал возможным оставление евреев в Галиции, в то же время отправку высланных в Полтавскую губернию он не посчитал затруднительной „ввиду наличности порожних составов, отправляемых к границе” из Львова[67]. По мысли Маврина, высылка 10 тысяч человек (ни в чем официально не обвинённых) в порожних товарных вагонах „затруднительной” не являлась!

Дело оставалось за малым – за согласием полтавского губернатора принять выселяемых евреев (военные власти лишь уведомляли гражданскую администрацию о своих действиях и формально губернатор не мог отказать им). Однако полтавский губернатор А. К. Багговут, получив извещение от графа Бобринского об отправке в Полтаву вскоре” первой партии евреев, наотрез отказался разместить у себя в губернии значительное число высланных (он был готов принять не более 2-х тысяч человек). Более того, Багговут обратился в министерство внутренних дел с жалобой на военные власти, наводняющие внутренние области России евреями – иностранцами, как будто России недостаточно собственных евреев![68] Результатом стала резкая телеграмма начальника штаба Верховного Главнокомандующего

---

[65] Prusin, *Nationalizing a Borderland...*, p. 48–54.

[66] Формулировка гр. Бобринского (письмо в штаб Юго-Западного фронта от 22 февраля 1915 г. – ЦДІАУ(К), ф. 361, оп. 1, д. 674, л. 17). Евреи высылались по туманным поводам, как „задержанные вблизи наших позиций”, как „шатающиеся без дела” (CAHJP, HM2/7916.7 (оригинал в РГВИА, ф. 2050, оп. 1, д. 174).

[67] ЦДІАУ(К), ф. 361, оп. 1, д. 674, л. 28.

[68] ЦДІАУ(К), ф. 361, оп. 1, д. 674, лл. 17, 29–30. Распоряжение Ставки, согласованное с министерством внутренних дел определяло как раз Полтавскую губернию местом высылки евреев – иностранных подданных (там же, л. 5). Очевидно, министерство не предполагало, что выселяться будут десятки тысяч евреев. Независимое поведение губернатора Багговута могло определяться его сильными связями при дворе (см. Владимир Федорович Джунковский, *Воспоминания*, ред. Алла Леонидовна Панина, Москва 1997, т. 2, с. 492). Багговут отнюдь не стеснялся высказывать публично откровенно антисемитские замечания – ЦДІАУ(К), ф. 1010, оп. 1., д. 95, л. 42 об. Департамент полиции, в свою

Н.Н. Янушкевича, получившего „от Министерства Внутренних Дел сведения о предпринятом выселении **жидов** [выделено мной – С.Г.] из Галиции внутрь России. Это недопустимо, их и без того у нас слишком много. Было повелено гнать их вперёд за австрийцами…”[69]

Таким образом, депортация 10 тысяч галицийских евреев в Полтавскую губернию была отменена и, по моему мнению, так и не состоялась[70]. Место высылок вглубь России должны были, по мысли Ставки, занять выселения в сторону неприятеля. Эти выселения упоминаются впервые в январских 1915 г. директивах Верховного Главнокомандования (см. выше), затем упоминание о них многократно встречается в приказах по войскам Юго-Западного фронта в феврале – мае 1915 г.[71] Единственная известная нам попытка осуществить на практике депортацию евреев через позиции неприятеля была произведена в марте 1915 г. в Галиции, в районе Надворны (на участке фронта 9-й Армии русских). Русское командование выслало парламентёра с объявлением, что „за русские линии в сторону австровенгерских войск” будут „переправлены” 1500 еврейских семей. Австро-венгерское командование отказалось пропустить к себе евреев, „по военным причинам, несмотря на глубочайшее сочувствие бедным

очередь, чтобы не расселять галицийских евреев в России, предлагал держать их всех в тюрьмах – ГАРФ, ф. 102, оп. 302, д. 617, л. 5.

[69] ЦДІАУ(К), ф. 361, оп. 1, д. 674, л. 41. Напуганный гневом Ставки, генерал Маври потребовал у графа Бобринского ответа, кто приказал высылать евреев в массовом порядке и из каких районов (там же, л. 37). Огорошенный, видимо, Бобринский не замедлил ответить, что все высылки производились по непосредственному указанию самого Маврина (там же, лл. 43–44).

[70] Трудно судить, какое число евреев успели выслать между 6 марта 1915 г., когда граф Бобринский известил полтавского губернатора о предстоящей депортации и 14 марта, когда Бобринский получил из штаба фронта телеграмму, запрещающую высылки вглубь России.

[71] См. например приказ по штабу 3-й Армии от 25 февраля 1915 г.: „с прибытием войск в новые районы, тотчас же все еврейское население должно быть выселяемо в сторону противника” (*Документы о преследованиях евреев...*, с. 249). Ср. с приказом по 18 армейскому корпусу (входил в состав 8 Армии под командованием Алексея Алексеевича Брусилова) от 14 мая 1915 г.: „Евреев гнать в сторону неприятеля, не оставляя ни одного в районе войск” (там же, с. 258). Штаб фронта ссылался на генерала Николая Николаевича Янушкевича, приказывая “гнать евреев вперёд за австрийцами […] До Верховного Главнокомандующего дошли слухи, что с движением наших войск вперёд жители евреи не выселяются. Прошу строжайше подтвердить это требование” – ЦДІАУ(К), ф. 361, оп. 1, д. 674, л. 41).

жертвам варварства”[72]. Нежелание противника пропустить евреев через свои позиции и опасения, что от депортируемых австрийцы смогут с лёгкостью получить агентурные сведения[73] привели к тому, что и от такого способа избавится от нежелательного присутствия евреев в прифронтовой полосе русское командование отказалось. Получалось, что выселяемые евреи не могли быть отправлены ни в Россию, ни в Австро-Венгрию. Военной администрации оставался лишь один выход – размещать их в более удалённых от фронта районах Галиции[74].

Ощущаемый русскими военными тупик в решении „еврейской проблемы” подвигал их на поиски нетрадиционных вариантов. Фантастическое предложение выдвинул командующий 11-й Армией Д.Г. Щербачев. В письме графу Бобринскому генерал Щербачев отмечал: „в последнее время особенно усилилась враждебность евреев к русской армии”, что проявляется в порче ими проводов, подстрекательстве поляков и украинцев против русских, повышении цен, понижении курса рубля и прямой агентурной деятельности[75] „Средства борьбы с евреями, отмечал далее Щербачев, крайне ограниченны”. Предание полевому суду требует несомненных улик, что в свою очередь недостижимо в большинстве случаев. Высылка евреев в сторону неприятеля нежелательна, поскольку “помимо трудности осуществления… она даёт возможность противнику получить агентурные сведения от своих шпионов… и от всех евреев…” Высылка же в тыловые районы армии даёт неприятелю сеть агентов в тылу русских войск, а при отступлении русской армии ей приходится действовать среди неблагонадёжного населения. Наконец, выселения евреев вглубь России ведут к большим расходам казны, транспортным трудностям и к возможности занесения в Россию „заразы политической и инфекционной”, неизбежной „при давно уже установленной физической и нравственной нечистоплотности еврейского населения”.

---

[72] „Czas” 137 (10 marca 1915 r.), s. 1. Напомним, что события происходят в дни, когда сорвалась попытка выслать 10 тысяч евреев в Полтавскую губернию.

[73] ЦДІАУ(К), ф. 361, оп. 1, д. 674, л. 77 об.

[74] Что и предлагал еще в феврале 1915 г. граф Бобринский. В Самбор были направлены несколько тысяч выселенцев из Добромильского уезда (выселены 16 февраля 1915 г., разрешено вернутся домой 29 марта 1915 г. по просьбе начальника Самборского уезда – там же, лл. 11–12, 48); выселенные 7 мая 1915 г. из Буковины 4 тысячи евреев („преобладают женщины и дети”) были размещены в Черткове (там же, л. 64); евреи, выселенные 28 апреля 1915 г. из Перемышля (Przemyśl) – в Ярославе (там же, лл. 62–63). Ничего не известно лишь о деньгах, которые граф Бобринский просил для размещения выселенных.

[75] Там же, л. 77.

В качестве решения генерал Щербачёв предложил „принятие особой меры" – поголовное выселение всех галицийских евреев в полосу местности в Галиции на границе с Румынией. Образование такой резервации даст возможность решить "больной… и громадной военной и административной важности вопрос… избавить не только Россию, но и вновь занятые ею области от нежелательного и крайне вредоносного элемента"[76].

Галицийский генерал-губернатор согласился с генералом Щербачевым, что „указания на существование крайней враждебности населения Галиции к войскам нашей армии, конечно, не могут вызывать какихлибо сомнений", а выселения не достигают цели. Вместе с тем граф Бобринский считал предложенный проект резервации нереальным:

> Не касаясь этого вопроса со стороны моральной, равно как с точки зрения международного права… ясно, что надо будет выселить около одного миллиона евреев, а это потребует значительной территории для их размещения и переселения оттуда всего нееврейского населения[77].

Технические трудности, имущественные вопросы и бытовые условия делали, по мнению графа Бобринского, идею резервации "неудовлетворительной"[78].

Своеобразный итог политике выселений евреев из Галиции граф Бобринский подвёл 1 июня 1915 г. в обширном донесении главному начальнику снабжения Юго-Западного фронта. Отметив, что „мера высылки евреев в сторону неприятеля, повидимому, вовсе не выполняется", и что вглубь России можно высылать „отдельные лица", а не массы (как было разъяснено после попытки выслать в Полтавскую губернию 10 тыс. евреев), галицийский генерал-губернатор рапортует начальству о своём затруднении: „куда же направлять высланных

---

[76] Там же, лл. 77–78 и об. Письмо датировано 8 мая 1915 г., в это время австро – германские войска перешли в Галиции в решительное наступление, а на Северо-Западном фронте только что были осуществлены массовые депортации из Ковенской и Курляндской губерний. Щербачев считал, что выселенные в предлагаемую им резервацию евреи через территорию Румынии переселятся в Австрию, „которая им столь дорога" (там же).

[77] Там же, лл. 79–80 и об.

[78] Там же. Ответ графа Бобринского датирован 27 мая 1915 г., когда русские войска терпели в Галиции тяжелое поражение, стремительно отходя на восток (Львов был сдан русскими 9 июня). Бобринский добавил в своём письме, что галицийские евреи, имеющие большое влияние и широкие права, не откажутся от них без упорной борьбы, а недружелюбная к евреям Румыния не даст им пройти через свою территорию (там же).

евреев? Вопрос этот острый", поскольку войсковые начальники выселяют из района военных действий „целые группы семейств с детьми, скарбом и животными... Я направлял таких евреев в восточные районы Галиции, – отмечает Бобринский, – но это возможно до известного предела". В дополнение к продовольственным трудностям и невозможности контроля за высланными (были случаи, когда евреи беспрепятственно возвращались домой), в связи с отступлением русских войск восточные районы Галиции вновь превратились в арену боевых действий. В качестве вывода граф Бобринский предлагает резко сократить объём выселений:

> Я ходатайствую, не будет ли признано возможным в приказе по войскам армий Юго-Западного фронта предписать войсковым начальникам к вопросу о выселении жителей относиться с большой осторожностью и подвергать выселению не огульно целые семьи, а лишь **лиц** [выделено мной – С.Г], действительно подозрительных в том или ином отношении[79].

Командование Юго-Западным фронтом предложило, однако, иное решение. Графу Бобринскому было предписано размещать выселенных евреев в районах восточной Галиции, „в особых лагерях … из шалашей, землянок, лёгких навесов", охраняемых полицией и ополченцами. Размещённые в таких лагерях евреи должны были получать „1 фунт сухарей в месяц на человека", то есть были обречены на голодную смерть. Администрация генерал-губернаторства выступила против создания таких лагерей, отмечая, что они „грозят на почве недоедания эпидемиями, которые легко могут передаться войскам"[80]. Вновь, как и в случае с предложенной Щербачевым для евреев резервацией, русские чиновники невозмутимо обосновывали невозможность осуществления проекта техническими трудностями, как будто абсолютно варварское обращение с ни в чем не повинными людьми само по себе не вызывало возражений.

Поспешное отступление русских войск из Галиции в июне 1915 г. сделало актуальным вопрос о дальнейшей судьбе выселенных евреев[81]. Военные власти однозначно старались не допустить их переселения вглубь России вслед за русской армией. Предписывалось галицийских евреев „не пускать в наши пределы, успевших же проникнуть

---

[79] Там же, лл. 95–98.

[80] Там же, лл. 84, 101.

[81] Prusin, *Nationalizing a Borderland...*, p. 54–57.

в Россию… по возможности вернуть в Галицию"[82]. В директиве штаба Юго-Западного фронта войскам отмечалось:

> В настоящее время, вдоль австрийской границы находятся становища евреев, выселенных из Галиции и не пропущенных в Россию… При переходе границы надо тщательно… обходить эти становища во избежание заразы и принять энергичные меры, вплоть до применения оружия, чтобы протолкнуть этих евреев к стороне противника[83].

Какое количество высланных из Галиции евреев всё же оказалось в Российской империи? Согласно запросу киевского губернатора, в июле 1915 г. в Киеве находились 1164 галицийских еврея[84], в то время как по данным „Особой комиссии по пересмотру дел заложников и административно высланных из Галиции", в ноябре 1915 г. в 16-ти губерниях находились 4680 человек всех национальностей, высланных из Галиции[85].

Таким образом, выселения евреев из Галиции русскими оккупационными властями не приобрело, по нашему мнению, значительных масштабов, сравнимых с происходящим в то же время на Северо-Западном фронте. Политика депортаций зашла в тупик в связи с нежеланием русских властей направлять евреев – иностранных подданных вглубь России и ограниченными возможностями иных направлений выселений (в сторону неприятеля, внутри самой Галиции и т.д.). Сами представители военной администрации (гр. Бобринский), исходя из технических причин, заговорили о порочности подхода военных властей к депортациям еврейского населения и просили превратить их в индивидуальные, как собственно и предусматривалось законом. Парадоксальным образом, депортации евреев – граждан России были гораздо более массовыми, чем в оккупированной русскими Галиции.

---

[82] РГВИА, ф. 1759, оп. 4, д. 1728, л. 26, телеграмма генерала Маврина от 24 июля 1915 г.

[83] Там же. Ср. с указанием выселенных в июне 1915 г. из Подольской губернии с линии реки Збруч евреев "собрать в некоторые пункты [те же лагеря, о которых речь шла выше – С.Г.] под надзором, а в случае отхода наших войск – оставить их всех противнику". Евреев, пожелавших в любом случае переселится в Россию, следовало направлять в заволжские губернии – ЦДІАУ(К), ф. 361, оп. 1, д. 674, л. 100.

[84] РГВИА, ф. 1759, оп. 4, д. 1728, л. 64. Губернатор запрашивал у штаба Киевского военного округа, как поступить с высланными, поскольку ввиду отступления невозможно вернуть их Галицию, "как было бы желательно". Видимо, евреи были направлены в Пензенскую губернию (там же).

[85] ЦДІАУ(К), ф. 361, оп. 1, д. 839, л. 26. Большинство высланных были, видимо, евреи, хотя встречаются также поляки и украинцы. Так, из содержавшихся в Острогской тюрьме 25 высланных – у 20-ти еврейские имена и фамилии (там же, л. 129). См. также Józef Białynia-Chołodecki, *Zakładnicy miasta Lwowa w niewoli rosyjskiej, 1915–1918*, Lwów 1930.

Заключение

Летом – осенью 1915 г. германские войска неоднократно прорывали русский фронт. Ожесточенные бои и отступление русской армии (в частности, из Галиции и Королевства Польского) сопровождались многочисленными выселениями евреев и настоящими погромами, особенно с участием казаков[86]. Русское командование стремилось эвакуировать все трудоспособное население и уничтожить любые материальные ценности, могущие послужить неприятелю. Выселяющихся с русской армией евреев планировалось поначалу „направлять к востоку от Волги, не предупреждая, однако, их о том…"[87] Н.Н. Янушкевич требовал, в свою очередь: „Население возраста военнообязанных удалять в тыл, кроме жидов"[88]. В конце концов было решено „еврейское население принудительно не выселять и в рабочие дружины не принимать"[89]. Особое Совещание о мерах при оставлении войсками местностей окончательно решило 23 июня 1915г.: „При очищении неприятельских местностей еврейское население сосредотачивается в особых пунктах, в прочих местностях – оставляется на месте. Евреи иностранного подданства [т.е. галицийские евреи – С.Г.] вглубь России ни в коем случае не допускаются…"[90].

30 июля 1915 г. М.В. Алексеев утвердил „Правила выселения евреев из войсковых районов Северо-Западного фронта по требованию командующих армиями на основании пункта 4 ст. 415 Положения о полевом управлении войск в военное время". Этот документ фактически отменял возможность поголовного выселения евреев распоряжением командующих армиями, при условии поручительства за евреев „представителей общины, выбранных для этой цели губернаторами"[91]. Так

---

[86] О боевых действиях летом – осенью 1915 г. см. Ростунов, *Русский фронт первой мировой*..., с. 266–273; о погромах, производимых русскими войсками, см. Litai, *Perek mi"magilat ha-hurban*"..., p. 230–233; Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa*..., s. 137–139.

[87] Распоряжение Главнокомандующего Северо-Западным фронтом Н. И. Иванова от 6 июня1915 г. – РГВИА, ф. 2005, оп. 1, д. 40, л. 10.

[88] Телеграмма от 10 июня 1915 г. – там же, л. 11 и об.

[89] Телеграмма штаба 4 Армии от 25 июня 1915 г. (там же, ф. 2118, оп. 3, д. 9, л. 69). Ср. с указанием поголовном выселении всех с 17 до 45 лиц "кроме калек и евреев" (там же, ф. 2005, оп. 1, д. 40, л. 327).

[90] Там же, лл. 13-15.

[91] Там же, ф. 1932, оп. 12, д. 67, лл. 302–302 об. Далее в документе „представители общины" прямо именуются заложниками: „Лица эти (заложники) избираются губерна-

был фактически провозглашен отказ от поголовных депортаций как легитимного средства в отношении еврейского населения.

Однако эта линия Алексеева на отказ от массовых депортаций разделялась не всеми военачальниками. В августе – декабре 1915 г. штаб Северного фронта, Ставка и Совет министров активно обсуждали приказ штаба фронта о поголовном выселении евреев из Псковской губернии. Этот приказ неоднократно отменялся и возобновлялся, пока не был отменен окончательно[92]. 4 декабря 1915 г. генерал Алексеев, уже начальник штаба Верховного Главнокомандования, настоятельно просил Главнокомандующих фронтами „воздержать войсковых начальников от подъема населения с места", поскольку „выселение мирного населения и последовавшая за тем перевозка его вглубь империи совершенно расстроила железнодорожный транспорт"[93]. Похожими по духу были и рекомендации, выработанные в преддверии вторичного вступления русских войск в Галицию летом 1916 г. Министерством иностранных дел России. Оно предлагало отказаться от практики принудительного выселения евреев, поскольку это „оказывалось неосуществимым и только производило беспорядок, затруднявший войска". Вместо выселений рекомендовалось ограничиться запретом на возвращение беженцевевреев с австрийской территории[94]. То есть после того, как военному руководству России стали понятны отрицательные последствия депортаций еврейского населения для тыла самой русской армии, практика поголовных выселений была оставлена. Место выселений должно было занять обеспечение лояльности евреев путем взятия от еврейского населения заложников.

Сколько же всего евреев было выселено русскими войсками? Еврейский общественный деятель Л.М. Брамсон (полагаясь на статистику еврейских комитетов помощи) считал, что выселения затронули около 350 тысяч человек. В том числе, из польских губерний, по данным Брамсона, было выселено около 120 тысяч евреев, и еще

торами в каждом городе или местечке, в зависимости от местных условий, из богатых, пользующихся уважением евреев, духовных раввинов и цадиков в количестве 5 человек" (там же). При это евреи, „не достигшие 14- летнего возраста или имеющие более 60 лет, выселению не подлежат, кроме случаев установленной неблагонадежности" (там же).

92 РГВИА, ф. 2031, оп. 4с, д. 109, лл. 4–7, 10, 13.

93 Нелипович, *Генерал от инфантерии Н.Н. Янушкевич...*, с. 50.

94 Александра Юрьевна Бахтурина, *Окраины Российской Империи: государственное управление и национальная политика в годы Первой мировой войны (1914–1917 гг.)*, Москва 2004, с. 162.

около 180 тысяч бежало оттуда, спасаясь от превратностей войны[95]. Как мы видели, несколько тысяч было выселено и из Галиции. Следует учесть, что в некоторых случаях объявленные выселения не были осуществлены в полном объёме (например, в Плоцкой губернии в январе 1915 г.), либо вообще были отменены. Нередко выселенным евреям по прошествии какого-то времени разрешалось вернуться домой, были и неоднократные примеры повторных выселений. В некоторых случаях приводятся разноречивые данные о числе выселенных. Всё это затрудняет точный подсчёт.

Какие же выводы из истории депортаций евреев русской армией в 1914–1915 гг. мы можем сделать? На мой взгляд, депортации ясно говорят о глубоком кризисе, в котором находились и военные, и гражданские власти империи в период войны. Этот кризис, в частности, проявлялся в следующем:

1. *Слабость стратегического планирования*. Русская армия, пытаясь „обезвредить» еврейское население во имя победы над врагом, мешала сама себе эффективно вести войну. Выселения евреев приводили к параличу тыла фронта в период боев. Удар по экономике прифронтовой зоны в результате выселений был очень силен (очевидец описывал, что после выселения евреев из Вилькомира в городе „невозможно купить кнута, все магазины закрыты")[96]. Прямым следствием депортаций было расстройство экономики (в том числе торговли и поставок для войск), да и вообще нормальной жизни в тылу армии, забитые толпами изгнанных из своих домов, запуганных и ограбленных людей дороги, мародёрствующие и торгующие награбленным у евреев имуществом солдаты: – как всё это могло помочь войне с сильным противником?

   К тому же, антиеврейские меры лишали страну необходимых ей как воздух займов на международных финансовых рынках (вопрос о международных откликах на действия русской армии в отношении евреев выходит за рамки этой статьи)[97]. Вопрос „цены", которую приходится платить за кажущиеся необходимыми

[95] CAHJP, HM2/7954.1 (оригинал в ЦДІАУ(К), ф. 1010, оп. 1, д. 11). Похожими цифрами (340 тыс. евреевбеженцев и выселенцев из Королевства Польского) оперировал Макс Варбург, см. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa...*, s. 139.

[96] CAHJP, HM2/7954.1 (оригинал в ЦДІАУ(К), ф. 1010, оп. 1, д. 11).

[97] См. например Gary Dean Best, *To Free a People. American Jewish Leaders and the Jewish Problem in Eastern Europe, 1890–1914*, Westport, Connecticut and London 1982, p. 9–12, 91–113; Caesar C. Aronsfeld, *Jewish Bankers and the Tsar*, "Jewish Social Studies"

антиеврейские меры, очевидно, был совершенно не ясен стратегически близоруким военным руководителям России.

2. ***Неэффективность управления.*** Система военного управления прифронтовыми территориями, созданная для эффективного ведения войны, сосредоточила гигантские полномочия в руках армейского командования, не имевшего ни подготовки, ни опыта, ни аппарата для их эффективного использования. Стиль действий военных властей можно объяснить их некомпетентностью в сфере гражданского управления, неумением предвидеть результаты собственных решений, некоторой даже наивностью во всём, что не касается непосредственно руководства войсками[98]. В то же время военное руководство ревниво оберегало свои недавно полученные права, восставая против попыток правительства и гражданской администрации установить контроль над распоряжениями военных в области гражданского управления или хотя бы влиять на них. Конфликт высшего военного руководства с центральной и местной гражданской администрацией ярко проявился в развернувшейся дискуссии об антиеврейских мерах армии, когда военные власти смогли добиться выполнения своих приказов только с помощью прямых угроз в адрес гражданской администрации. Некомпетентность военных властей в области гражданского управления и их неспособность действовать согласованно с гражданскими властями ясно проявились в депортациях еврейского населения.
3. *Неспособность разработать и осуществить план действий*. Можно ли говорить о продуманной „еврейской политике" в России в годы войны? Или мы видим набор случайных мер, постоянную импульсивную реакцию на случайные раздражители? На мой взгляд, в депортациях евреев скорее следует видеть не ясную и целенаправленную политику, а попытку добиться идеологических по своей природе целей с помощью разнородных и непоследовательно проводимых мер. Даже такой важнейший документ, как январское 1915 г. объявление Ставки о враждебном отношении евреев к русской армии и о вызванных этим антиеврейских мерах,

35 (April 1973), p. 87–104; Naomi W. Cohen, *Jakob H. Schiff. A Study in American Jewish Leadership*, Hanover 1999, p. 137–139.

[98] Graf, *Military Rule...*, p. 408–409. Примеры такого „лёгкого" подхода к судьбам тысяч людей приводились выше – см. советы генерала Маврина на Юго-Западном фронте размещать выселенных евреев в шалашах и не снабжать их продовольствием.

появился как реакция на имеющий локальное значение рапорт чиновника низкого ранга, прикомандированного к Ставке[99]. Русское военное командование на протяжении 1915 г. объявило о массовых выселениях в январе (из Варшавской и Плоцкой губерний), тут же отменило их в феврале, опять объявило в апреле и мае (из Ковненской и Курляндской губерний), официально объявило нецелесообразной мерой в июне и опять в августе – декабре (Псковская губерния) пыталось вернуться к этой мере!

4. *Личностный фактор*, ярко проявившийся в депортациях евреев русской армией, также является отражением системного кризиса. Депортации, предпринятые после публикации в январе 1915 г. объявления Верховного Главнокомандующего, официально провозгласившего еврейство врагом русской армии были в значительной мере плодом инициативы отдельных военачальников. Так, генерал Н.В. Рузский настойчиво стремился в январе – феврале 1915 г. выселить евреев из Варшавской и Плоцкой губерний. В свою очередь, массовые выселения из Ковенской и Курляндской губерний следует отнести на счет амбиций и упрямства генерала Е.А. Радкевича, получившего поддержку Верховного Главнокомандования (Н.Н. Янушкевича) в стремлении выселить массы мешавших ему воевать евреев. Очевидно в русском военном механизме каждый командующий фронтом или армией мог вести свою собственную, более или менее жесткую, „еврейскую политику». М.В. Алексеев, начальник штаба Верховного главнокомандующего с августа 1915 г., откровенно признавался: „Когда Гинденбург отдает приказание, он знает, что оно будет точно исполнено не только командиром, но и каждым унтером. Я же никогда не уверен, что даже командующие армиями исполнят мои приказания"[100]. Очевидное значение личностных пристрастий, иногда даже капризов, в принятии важнейших решений демонстрирует, на мой взгляд, кризис системы управления страной в самый критический момент. Проблема компетентности принимающих решения людей также ясно отражается в истории «войны» с евреями. Генерал Янушкевич (начальник штаба Верховного главнокомандующего в первый год войны) был

[99] Holquist, *The Role of Personality in the First (1914–1915.) Russian occupation of Galicia and Bukovina*, [in:] *Anti-Jewish Violence. Rethinking the Pogrom in East European History,* ed. Jonathan Dekel-Chen, Bloomington and Indianapolis 2011, p. 63–65.

[100] Цит. по: Сергеев, „*Иная земля, иное небо"...*, с. 79.

главным инициатором и движущей силой «борьбы» с евреями. Почему же у него было столько времени заниматься евреями? Потому что Янушкевич ничего не понимал в стратегии и в руководстве войсками и не вмешивался в них (этими вопросами в его штабе занимался генерал-квартирмейстер Юрий Данилов)[101].

Существовавшее в русской армии с довоенных лет предубеждение против евреев и отношение к ним, как к „естественным" союзникам врага послужили основой обвинений всего еврейского народа в „измене", „шпионстве", „пособничестве неприятелю"[102]. На поголовные выселения еврейского населения военное командование смотрело как на простой и эффективный способ избавиться от присутствия в расположения войск потенциальных „шпионов" и „изменников".

Гражданские власти, как местные, так и центральные, почти всегда отрицательно относились к широкомасштабным выселениям евреев. Вероятно, недовольство гражданской ветви власти сыграло свою роль в почти полном отказе от депортаций евреев с осени 1915 г. Главной же причиной прекращения депортаций было, на мой взгляд, то, что русское командование на практике убедилось и в их неэффективности как „средства борьбы" со шпионажем, и в их вреде для военной экономики. Определив евреев еще до войны как „нелояльную группу, русское командование действительно считало (и объявляло) что находится с ними в состоянии войны[103]. Однако, сражаясь севреями польских земель при помощи поголовных выселений, русская армия проиграла и эту свою войну.

Semion Goldin
The Hebrew University of Jerusalem
(The Leonid Nevzlin Research Center for Russian and East European Jewry)
semyon.goldin@mail.huji.ac.il

[101] Константин Александрович Залесский, *Первая мировая война. Биографический энциклопедический словарь*, Москва 2000, с. 247; Георгий Иванович Шавельский, *Воспоминания последнего протопресвитера Русской Армии и Флота*, т. 1–2, Нью-Йорк 1954, особ. т. 1, с. 117; Лемке, *250 дней...*, с. 32.

[102] Goldin, *The "Jewish Question" in the Tsarist Army in the Early Twentieth Century*, [in:] *The Revolution of 1905 and Russia's Jews*, ed. Stefani Hoffman and Ezra Mendelsohn, Philadelphia 2008, p. 70–78.

[103] В этой связи показательно контрастное отношение русского военного командования к польскому населению Королевства, сочувственный нейтралитет и поддержку которого русские пытались обеспечить – см. Aleksander Achmatowicz, *Polityka Rosji w kwestii polskiej w pierwszym roku Wielkiej Wojny 1914–1915*, Warszawa 2003, s. 243–313.

Studia Judaica 18: 2015 nr 1(34), s. 35–55

Marcos Silber

The German "Ordinance Regarding the Organization of the Religious Jewish Community" (November 1916–1918)

Abstract: The article reconstructs the genesis of the order concerning the organization of the Jewish religious community in Poland. It follows the responses of the main political actors involved in the implementation of the ordinance: the German occupation authorities, the Austrian occupation authorities and the organs of Polish home rule that arose in Poland following the November 1916 German-Austrian declaration on the political future of the country. The article concentrate on the main disputes: the community's definition, responsibilities and spheres of activities and the composition of the board of governors.

The publication of the ordinance: Circumstances and Jewish responses

From the beginning of the occupation of Congress Poland, and even earlier, the German authorities confronted the "Jewish question" in Poland. However, the German attitude to the issue was constantly influenced by the German-Polish relations.[1] The "ordinance regarding the organization of the religious Jewish community in the General Administration of Warsaw" (Verordnung die Organisation der jüdischen Religionsgesellschaft im Generalgouvernement Warschau betreffend) was the method adopted by the German occupation authorities to regulate the Jewish question before power was handed over to the Polish

[1] Marcos Silber, *Leumiut shona, ezrahut shava! Ha-ma'amats le-hasagat otonomia li-yhudei polin be-milhemet ha-olam ha-rishona* (Tel Aviv, 2014), 45–201.

authorities following the German-Austrian declaration of support for the creation of a puppet Polish state controlled by the Central Powers on 6 November 1916. This article will discuss it, reconstructing its genesis and responses and the motivations to support it or object it. This ordinance is not *terra incognita*. It has been the subject of much scholarly attention as an important part of German policy towards the Jews in occupied Congress Poland during WWI and because it laid the foundation for Piłsudski's ordinance in February 1919—which in turn formed the basis of legislation regarding the Jewish community in Poland between the two world wars.[2] The ordinance which contains 70 articles was translated into Polish and published in 1920 by Itzhak Grünbaum. Each of its articles was meticulously commented in Hebrew by the historian Alexander Guterman in his book on the political history of Warsaw's Jewish *kehillah* (Warsaw's Jewish communal institution).[3]

The German ordinance regulated the community's institutions and activities, including finances and taxes, worship and religious institutions/posts, social aid and assistance, and education. The communal institutions were organized on the basis of a hierarchical structure (local, regional, national), the procedure for election (a very conservative method) to these also being determined by the ordinance. Of particular relevance for the present discussion was the procedure regulating election to the Supreme Council of Jewish communities. The ordinance

[2] For the ordinance in the context of the German policy towards the Jewish population in occupied Poland during World War I, see Zosa Szajkowski, "The German Ordinance of November 1916 on the Organization of Jewish Communities in Poland," *Proceedings of the American Academy for Jewish Research* 34 (1966), 111–139; Egmont Zechlin, *Die deutsche Politik und die Juden im Ersten Weltkrieg* (Göttingen, 1969), 206–207. For the Polish legislation regarding the Jewish community and its roots in World War I, see F. Zilberdik, "Di yidishe kehile in Poyln," *Di yidishe kehile: zamlung fun artiklen un memorialn*, ed. Itzhak Grünbaum (Warsaw, 1920), 74–75; Leon Brandes, "Di rekhtlikhe lage fun yidn in Poyln tzvishn beide velt milkhomes," *YIVO Bleter* 42 (1962), 147–150; Alexander Guterman, *Kehilat varsha bein shtei milkhemot ha-olam: Otonomia leumot bi-kvalei ha-chok ve-ha-metsiyut 1917–1939* (Tel Aviv, 1997), 69–75, 174–175; Krzysztof Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej: Studium historycznoprawne* (Warsaw/Poznań, 1988), 179–190; Michał Ringel, "Ustawodawstwo Polski Odrodzonej o gmin. żydowskich," in *Żydzi w Polsce odrodzonej: Działalność społeczna, gospodarcza oświatowa i kulturalna*, ed. Ignacy Schipper, Arjeh Tartakover, and Aleksander Haftka (Warsaw, 1936), 242–248; Rafał Żebrowski, *Żydowska Gmina Wyznaniowa w Warszawie 1918–1939: W kręgu polityki* (Warsaw, 2012), 68–70.

[3] *Izhak Grünbaum, Żydzi jako mniejszość narodowa, część druga: Żydowski samorząd gminny* (Warsaw 1920), 20–34; Guterman, *Kehilat varsha*, 71–75.

also determined the way in which the state authorities supervised the Jewish community.[4]

On November 15, 1916, Hans Hartwig von Beseler, Governor-General of the *Generalgouvernement Warschau* – the portion of Congress Poland under German occupation – signed the ordinance into effect. The final revisions of the text were made only a few days after the German-Austrian declaration of support for the creation of a Polish state on 6 November – a concession that brought little benefit to Germany. Its author and signatory, Ludwig Haas – the German referent for Jewish affairs in the Warsaw *Generalgouvernement*–told Judah Magnes, on the prominent American reform rabbi's visit to Warsaw during the summer of 1916, that he planned to publish it in November. According to Magnes, Haas stated that the principles behind the ordinance in preparation were: the communities' right to collect Jewish taxes in order to finance their activities without exempting the state from its responsibilities towards its Jewish subjects; election of a country-wide leadership to represent the Jewish community vis-à-vis the state; and the fields of activity of the communal institutions, including welfare (charity, care, and immigration) and education (defined broadly in order to include youth and adult education, theatre, and journalism).[5] Felix David Waldstein, Haas' fellow party member in the German Reichstag emphasized the same advantages in the German press.[6] Before its publication and following the Act of 5 November, Magnes commented in a letter that the German-Jewish leaders had met with the Polish leader Franciszek Radziwiłł and agreed that the Polish state would formally acknowledge the Jewish community as an official institution.[7]

The principles regarding the institutionalization of the community to which Haas referred in his conversation with Magnes can be traced

---

[4] Mordekahi Breuer, "Rabanim doktorim be-folin lita bimei hakibush hagermani (1914–1918)," *Bar-Ilan* 24–25 (1989), 137–138; Simcha Charubi, "Minhalei ha-kibbush ha-germani be-mizrakh eiropa be-milkhemet ha-olam ha-rishona ve-sheelat ha-Ostjuden" (PhD dissertation, University of Haifa, 1986), 124–126; Guterman, *Kehilat varsha*, 69–79, 174–175; Wilhelm Stein, "Die politische Entwicklung im polnischen Judentum während der Zeit der Deutschen Okkupation," in *Die Politische Entwicklung in Kongreßpolen während der deutschen Okkupation*, ed. Paul Roth (Leipzig, 1919), 167; Szajkowski, "The German Ordinance"; Zechlin, *Die deutsche Politik*, 206; Krasowski, Zwi*ą*zki *wyznaniowe*, 179–181.

[5] Part of a Report Concerning das Jüdische Hilfskomite für Polen, 66–67, Central Archive of the History of Jewish People, Jerusalem (henceforth: CAHJP), P3/1114.

[6] Żebrowski, *Żydowska Gmina Wyznaniowa*, 61–62.

[7] Judah Magnes to Jacob Schiff, 14.11.1916, CAHJP, P3/486.

back to those adopted by the four principal socio-political Jewish camps in Warsaw in February 1916. It was then that they agreed to the need of a supra, countrywide communal institution, a Supreme Council, to deal with matters beyond strict questions of faith and religion, like culture and education.[8] Haas was certainly aware of these, also relating to principles published in the local press whose crystallization had involved numerous personages with whom he had been in contact—including the German "doctor-rabbis" like Dr. Emanuel Carlebach and Dr. Solomon Breuer, members of the German Jewish Komitee für den Osten (Committee for the East – KfdO[9]), and local leaders from various political and ideological camps.

After his return from Europe, Magnes told leading Jewish-American figures that the ordinance clearly declared that the Jewish community had the right to its own educational system and that while it would be allowed to collect taxes to partially subsidize the system, the state would be responsible for funding Jewish education. He also related that the community would be organized on the basis of a supreme committee composed of two houses, the lower house being elected by the whole Jewish community and the upper—possessing a minimal representation of rabbis—by the lower. As he noted, the ordinance would give "complete autonomy to the communities in all Jewish affairs" except in cases where their decision "contradicted those taken by the occupational authorities"—in which case the authorities had to the right to veto them.[10]

In a report on his visit to Warsaw written shortly after the publication of the Act of 5 November, Magnes stated:

---

[8] Marcos Silber, "The Development of a Joint Political Program for the Jews of Poland during World War I: Success and Failure," *Jewish History* 19 (2005), 211–226.

[9] This committee was constituted of German Zionist leaders, alongside other German Jewish figures, who preferred the autonomist option for the Polish Jewry, namely, the recognition of the Jews as a national minority deserving national rights. On the Komitee für den Osten, see Max I. Bodenheimer, *Prelude to Israel* (New York-London, 1963), 230–278; Max I. Bodenheimer, "The Story of the Hindenburg Declaration," *Herzl Year Book* 2 (1959), 56–77; Zechlin, *Die deutsche Politik*, 126–154; Zosa Szajkowski, "The Komitee für den Osten and Zionism," *Herzl Year Book* 7 (1971), 199–239; Isaiah Friedmann, *Germany, Turkey and Zionism, 1897–1918* (Oxford, 1977), 230–233; Jay Ticker, "Max I. Bodenheimer: Advocate of Pro-German Zionism at the Beginning of World War I," *Jewish Social Studies* 43 (1981), 11–30; Jehuda Reinharz, ed., *Dokumente zur Geschichte des deutschen Zionismus 1882–1993* (Tübingen, 1981), 148–151, 171–173, 176–179.

[10] Judah Magnes to Jacob Schiff, 14.11.1916, CAHJP P3/486.

> Just what the relation of this plan will be to the recent promulgation of an autonomous Poland, I do not know; but, in as much as the form of government for the autonomous Poland, the boundaries, etc, have not been established, and will not be for some time to come, I imagine that the plan of Dr. Haas will be put into effect. This plan has had the tentative approval of General von Beseler, the Governor of General Gouvernement Warschau. It is planned to put this scheme into effect by administrative order, a very simple procedure under a dictatorship such as that of the authorities in charge.[11]

Haas finalized the formulation of the ordinance in the ten days following the publication of the Act of 5 November, repeatedly emphasizing to the Zionist German leaders with whom he kept in contact that the Jewish question in Poland must be at least partially solved before Poland became an independent state.[12] Although it was intended to formally regularize legal protection for the Jewish minority in Poland before the German occupation forces transferred sovereignty to the Polish authorities, the latter apparently did not agree on its final formulation before the publication of the Act of 5 November, continuing to demand amendments until 15 November. In order to stamp it with legal validity, they thus predated it to prevent its immediate dissolution or abolishment.

As is well known, the majority of the Jewish political parties in Poland condemned the ordinance. The integrationist camp opposed it on the grounds that the community would "fall into the hands of the *Shtreimel*" and because mandatory membership in the institution meant that all the Jewish communities in Poland would be included.[13] Also believing that it would widen the split between the Jewish and Catholic populace in Poland,[14] their objections were supported by the authorities who insisted on defining the Jews as a religious rather than a national minority.

Rabbi Dr. Pinchas Kohn, whom the sources demonstrate to have heavily influenced Haas' formulation of the ordinance, was also reluctant to accept the principle of a nation-wide structure including all Jews, feeling that it would prevent the Ultra-Orthodox from creating their own community and institutions as they had done in Germany. Unsuccessfully attempting to remove this clause, he ultimately had, in his own words,

---

[11] Part of the Report Concerning das Juedische Hilfskomitee fuer Polen, CAHJP P3/1114.

[12] Protocol of the conversation between Haas, Hantke, and Berger, 27.11.1916, Central Zionist Archive, Jerusalem (henceforth: CZA), Z3/156/1.

[13] Alexander Carlebach, "A German Rabbi Goes East," *Leo Baeck Institute Year Book* 6 (1961), 103; Zechlin, *Die deutsche Politik*, 207–208.

[14] Żebrowski, *Żydowska Gmina Wyznaniowa*, 62.

to accept Haas' "consistorial ideals."[15] Orthodox (especially Hasidic) circles similarly objected to the organizational structure, fearing that election to the community board would strengthen the Jewish national camp – a concern that proved justified in light of its striking rise to prominence during the Great War.[16]

Supporters of Jewish autonomism – especially Folkists and Zionists – sharply attacked the ordinance because of its definition of the Jews as a religious community.[17] While the Folkists and more radical Zionists (those associated with the group led by the Hebrew novelist and publisher Ben-Avigdor) devoted even greater efforts towards achieving autonomy, they welcomed both the authority the ordinance conferred on the communal institution in affairs beyond the religious realm – the educational sphere in particular – and the fact that it mandated a nation-wide, hierarchical, monolithic institution binding on all that would, in their eyes, serve as a body anchored in the Polish law and state apparatus that could broaden the Jewish minority's definition and fields of activity.[18]

As the author of the ordinance, Haas regarded the clause regarding the countrywide supreme Council to be recognized as the official

---

[15] Breuer, "Rabanim doktorim," 137–138 and n. 66; Yaakov Rosenheim, *Zikhronot* (Bene Brak, 1979), 197–198; Carlebach, "A German Rabbi," 102–103.

[16] Carlebach, "A German Rabbi," 103.

[17] Szajkowski, "The German Ordinance," 129–136; Zechlin, *Die deutsche Politik*, 207–208.

[18] Cf. Friedman to Bodenheimer, 10.11.1916, CZA, A15/VIII/2f with Adolf Friedman, Personal Diary, 10.11.1916, CZA, A8/2/7 and the circular signed by Friedman and Sobernheim sent to the members of the KfdO, 17.11.1916, CZA, A15/VIII/9c. Cf. also Noah Prylucki's article in *Moment*, 12.4.1918, in which he lauds the final two elements; Piotr Wróbel, "The First World War: The Twilight of Jewish Warsaw," in *The Jews in Warsaw: A History*, ed. Władysław Bartoszewski and Antony Polonsky (Oxford, 1991), 286. Max Rosenfeld, a senior figure in the Poale Tsyion movement in Galicia, considered the ordinance to constitute a legal base on which Jewish national personal autonomy could be erected, the hierarchical, local, and nation-wide structure facilitating the election of a Jewish leadership in Poland that could demand—when the issue had become relevant—constitutional recognition of the Jews as a national minority: Max Rosenfeld, "Die neue jüdische Gemenideverfassung in Polen," *Der Jude* 1 (1916–1917), 578–583. Rosenfeld wrote this article at the suggestion of the Zionist activist Leo Herrmann, then active in Berlin on behalf of the publication of Martin Buber's *Der Jude* – Herrmann regarding Rosenfeld a prominent proponent of Polish-Jewish autonomism: Herrmann to Rosenfeld, 30.11.1916, CZA, Z3/157. Fighting for public opinion, the president of the KfdO, Franz Oppenheimer, asserted that the ordinance afforded the possibility of constructing a double organization tailored to the Jewish minority's religious and national characteristics: Franz Oppenheimer, "Organisationsstatut der jüdischen Gemeinden in Polen," NJM, 25.11.1916, 87–88.

representative body of the Jewish community in Poland as its most important and significant element. It was his hope that its members would be appointed before the Constituent Polish Assembly was elected so that it could represent the Jewish community and influence the Polish constitution.[19]

Each of the political camps within the Polish Jewish community thus supported certain elements of the ordinance and rejected others, emphasizing those they considered necessary for the institutionalization of the Jewish community and pointing out its flaws and drawbacks from their perspective.[20] The discord splitting the Jewish community, Adolf Friedman and Moritz Sobernheim—leading members of the Committee for the East (KfdO) – traveled from Berlin to Warsaw to seek a way to bridge the gaps between the various groupings and reformulate Polish Jewry's political demands in light of the new ordinance. The Folkists, Hasidic Zionists, and neo-assimilationists all agreed that the Jewish community had to fight for equal civil rights, the abolition of restrictions on freedom of movement, residence, and schooling, and the right to use their own language, manage their own affairs, and tax their own community. According to Friedman and Sobernheim, however, the assimilationist group – Kazimierz Natanson, Bolesław Eiger, and Stanisław Kempner – "forgot" the above mentioned earlier formulation of February that year and thus declined to collaborate with other Jewish political groups becoming paralyzed by their fear of a Polish reaction to the new ordinance.[21]

While the ordinance proclaimed the Jews to be a religious minority, it also provided a framework in which demands could be raised to change their official status from a religious to a national minority, addressing issues and fields outside the religious realm. This formed its principal advantage, enabling the Jewish community a way to anchor their status as a national minority through political representation recognized by

[19] Protocol of the conversation between Haas, Hantke, and Berger, CZA, Z3/156/1. In this regard see the statement by Haas' party fellow member, David Felix Waldstein who stated when discussing the ordinance that the question of Jews autonomy in Poland is a constitutional question that should be addressed by the constituent. Cf. Żebrowski, *Żydowska Gmina Wyznaniowa*, 62.

[20] Protocol of the conversation between Haas, Hantke, and Berger, CZA, Z3/156/1.

[21] Bericht über über der Reise der Herren Dr. Adolf Friedman und Prof. Sobernheim nach Polen und Oberost in der Zeit vom 18. November bis 28. November 1916, CZA, A8/2/9.

the state and protect their cultural heritage by founding and maintaining educational and cultural institutions. Employing a sociological conceptualization, we might say that it established an institutional structure that allowed them to realize their social capital, this serving as a cornerstone for self-defense if and when the majority took arbitrary action against them. The idea of a countrywide Supreme Council and a Jewish educational system as formulated in February 1916 remained the basis of the political program to which all streams of Polish Jewry subscribed.

The German authorities and their attitudes towards the execution of the ordinance

The range of Polish reactions to the Act of 5 November—from deep scepticism to wholehearted enthusiasm—was matched within the Jewish community. In the public sphere, various Jewish organizations loudly supported it, predominantly in Polish, affirming that the Jewish community sought to be full partners in the building of the new Polish state and promoted the harmonious co-existence of citizens of different religions and denominations.[22] Behind closed doors, however, doubts and worries were expressed in both letters and personal diaries.[23] The primary concern voiced was that the Jewish question had already been delivered into the hands of Polish officials before an arrangement had been reached, thereby precluding their hope of civic equality and minority rights.[24]

These fears were duly noted by the German occupation authorities, the latter hoping that the ordinance would correct the impression amongst Polish Jewry that Germany had abandoned the defenceless Jewish minority to the Polish majority.[25] Joining his voice to the German

---

[22] Konrad Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na Ziemiach Królestwa Polskiego w czasie pierwszej wojny światowej* (Lublin, 2005), 314–317.

[23] Heshl Farbstein—the leading Zionist figure in Warsaw and head of the political moderate Mizrahi faction at the time—declared: "If we do not receive these warranties [minority rights] we shall be at the mercy of malicious Polish anti-Semitism" (Farbstein to the Zionist Bureau in Berlin, November 1916, CZA, Z3/143). Adolf Friedman noted in his personal diary, "It's hard to describe the depression amongst Jewish circles—they feel that they have been given to the Poles as reward" (29.11.1916, CZA, A8/2/7).

[24] Silber, *Leumiut shona, ezrahut shava!* 236–238.

[25] Halbsjahre Bericht der Zivilverwaltung für Russisch-Polen für die Zeit vom 1.10.16 bis zum 31.3.17, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Szef administracji przy generalnym gubernatorze, Warszawskie, 9. The Polish press noted the Jewish reaction,

propagandistic efforts, Artur Zimmermann, the German Secretary for Foreign Affairs, explained the ordinance's benefits to the Jewish public in Europe, highlighting in an address to the American Jewish community that it gave Jews the legal right to establish Jewish schools and curricula organized, run, and supervised by them and that the Supreme Council would "allow the Jews of Poland to take part in the future government of the Polish kingdom."[26] He also drew attention to the elements Hass and the supporters of Jewish autonomy considered positive and beneficial.

Polish political circles opposed the ordinance for the same reasons the supporters of autonomy approved of it and the German Secretary of State pointed to as constructive. The German occupation authorities in fact sought to satisfy all parties, recognizing the Jews only as a religious community to satisfy the Poles but formulating the ordinance in such a way as to allow the Jewish community to use the bureaucratic structure to function in areas outside the religious realm.

Such a situation, in which each side was only partially satisfied, promoted the view that the German authorities could serve as intermediaries and mediators, giving Germany a great advantage in the struggle for public opinion in the neutral countries. Both before the publication of the Act of 5 November and even more so afterwards, however, it became clear that the German policy regarding the Polish and Polish Jewish question was a fiasco – the more the German authorities' endeavored to promote the political and military objectives behind the act, the greater the rift became between Germany and the Polish national movement.[27]

The Germans also hoped that the ordinance would calm Jewish concerns over German policy in Poland, many Jews fearing that it promoted Polish national claims at the expense of Jewish political demands. Like other ordinances and statements made during the last weeks of 1916, however, it failed to do so, contributing to an even greater split between the Polish national movement and German interests. In order to minimize the damage, the German occupation authorities in Warsaw began to emphasize those aspects of the ordinance that sought to

sometimes accentuating the negative responses: cf. "5 Listopada a żydzi w Warszawie," *Naprzód*, 9.11.1916; "Żądania żydów," *Głos Radomski*, 9.11.1916; "Żydzi w Warszawie a odbudowanie Polski," *Nowa Reforma*, 11.11.1916; "Żydzi a wskrzeszenie Polski," *Kraj*, 11.11.1916.

[26] "Staatssekretär Zimmermann über das neue Judengesetz in Polen," *Neue Jüdische Monatshefte*, 25.1.1917, p. 219.

[27] See above.

diminish the element of socio-political protection. The German authorities in Warsaw thus accentuated the fact that the Jews were a religious minority "as in all civilized countries"—as exemplified by the heavy representation of the rabbis on the community board.[28]

Gerhard von Mutius, a prominent spokesman for German policy in Poland who also served as the representative of the German Foreign Office in Warsaw, proclaimed that Germany had no need to intervene in Polish/Jewish relations following the Act of 5 November.[29] He thus refused to promote the inclusion of the ordinance or its main principles in the Polish constitution.[30]

In reality, the ordinance gave the Jews the maximum measure of protection that could be expected under the circumstances, any further intervention being likely to intensify the conflict between the Polish and Jewish political leadership.[31] Haas thus spoke publicly against the recognition of the Jews as a national minority in a Polish nation, voicing the same opinion when writing anonymously in the press.[32] In his view, the protection to be granted to the Jews anchored in the ordinance's recognition of them as a religious minority was the maximum that could be achieved under the circumstances. Regarding its most positive aspect as the pledge of public funding for Jewish education and the establishment of a supreme national Jewish representative body recognized by

[28] Halbsjahre Bericht der Zivilverwaltung für Russisch-Polen für die Zeit vom 1.10.16 bis zum 31.3.17, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Szef administracji przy generalnym gubernatorze, Warszawskie, 9.

[29] Bericht über der Reise der Herren Dr. Adolf Friedmann und Prof. Sobernheim nach Polen und Oberost in der Zeit vom 18. November bis 28. November 1916, CZA, A8/2/9.

[30] Ibid.

[31] Ibid. Cf. also the statements made by Mutius in a letter to the German Foreign Office in Berlin: Mutius to *Auswärtiges Amt*, 20.11.1916, Auswärtiges Amt – Politisches Archiv, Berlin (henceforth: AA), Wk 14a, Bd. 14.

[32] *Quellen zur Geschichte des Parlamentarismus und der politischen Parteien, Erste Reihe: Hauptausschuß des Deutschen Reichstags 1915–1918* (Düsseldorf, 1983), 3:1429; Protokół dwunastego posiedzenia Komisji Przejściowej Tymczasowej Rady Stanu w dniu 16.X. 1917 roku; AA, Wk 20c, Bd. 17, Protokoll Uebergangskomission 16.10.17, CAHJP, Pl/578(5). Half a year later Haas, published the same view in an anonymous article: "Eine Beitrag zur polnische Judenfrage," *Europäische Staats- und Wirtschaftszeitung* no. 29 (1917). For his identification as the author, see Rosenheim to Haas, 1.11.1917, AA, Wk 14a, Bd 22; Berger to Cohen Reuss, 13.8.1917, CZA, Z3/20. The article caused a great controversy regarding German policy on the Polish-Jewish question: see "Die Deutsche Judenpolitik in Polen," *Jüdische Rundschau*, 17.8.1917; "Zur polnischen Judenfrage, *NJM*, 10.8.1917, pp. 606–613. German liberal circles applauded the contents of the article in *Allgemeine Zeitung des Judentums*, German Neo-Orthodox circles doing likewise in *Der Israelit*.

the state, he argued that recognition of the Jews as a national minority in the Polish state was an exclusively Polish prerogative, Germany having no right to intervene in an internal Polish issue. This was also the official standpoint of the general government of Warsaw.[33]

The German authorities in Berlin – especially the Foreign Ministry – in contrast opposed the efforts to minimize the ordinance's advantages for the Jewish community, devoting themselves to implementing the policy it adopted and protecting the Jewish minority, even when this required taking "vigorous measures" against the various Polish groups who sought to annul or curtail the ordinance.[34] In the eyes of the German Foreign Office, Jewish power – real or imaginary – had to be taken into consideration when working towards German dominance in Eastern Europe. It thus clashed with the German occupation authorities in Warsaw, who were convinced that Polish political leadership was the only vehicle through which German hegemony over the region could be achieved. The German press in Warsaw publicly reflected this position by criticizing the official policy adopted by the Foreign Ministry in defiance of their superiors in Berlin.[35]

The German Foreign Ministry in Berlin only began to adopt a similar position to that of the occupation authorities in Warsaw after the signing of the Brest peace treaty, the rapprochement being accelerated by the imminent sense of German victory. At the beginning of April 1918, a joint meeting of representatives of all the relevant German authorities (the Ministries of Interior and Foreign Affairs, the occupation authorities in Warsaw, the referents for the Jews) agreed that the ordinance would form the basis on which the Jewish question in Poland would be regulated, declaring that if the Polish authorities refused to settle the

[33] Posadowsky to AA, 23.11.1917, AA, Wk 14a, Bd. 22; Haas to Mutius, 12.11.1917, AA, Wk 14a, vol. 21.

[34] Bericht. Unser Komitee hat in letzter Zeit Gelegenheit gehabt, eine reiche Tätigkeit zu entfalten, welche durch die Neuordnung der Verhältnisse in Polen und Oberost bedingt wurde, CZA, A8/37/2.

[35] See *Deutsche Warschauer Zeitung*, 23.1.1918. This article, attacking Franz Oppenheimer's interpretation of the ordinance, was very influential, an abbreviated version of it being distributed by the German Foreign Ministry: "Beschrift aus der Deutschen Warschauer Zeitung, Nr. 22 vom 23. Januar 1918," AA, Wk14a, vol. 24; Max Cohen Reuss, "Ostjüdische Fragen," *Vossische Zeitung*, 23.1.1918.

Jewish question on its basis, the German authorities would feel free to reach a compromise that would take the Polish claims into consideration.[36]

The Austrian authorities and their attitude towards the implementation of the ordinance

While the Zionists and Folkists in the German-occupied region of Congress Poland were disappointed that the Jewish minority was defined as a religious community, those Zionists in the Austrian-occupied zone felt very differently. In Galicia and Lublin—the seat of the Austrian governor of the occupied zone—many activists regarded the ordinance as a positive step towards achieving a personal/national autonomy apparatus based on the community (*kehillah*).[37] The KfdO thus sought ways to establish its validity in the Austrian zone. Meir Bałaban—who dealt with Jewish issues while in Lublin as a referent for Jewish questions—noted that "because the ordinance is so in favor of the Jews, the Austro-Polish administration will not adopt it."[38] Although Otto Stolberg-Wernigerode, the German ambassador to Austria, believed that the arrangements made in the Warsaw occupational zone to resolve the Jewish question in Poland would be adopted in the Austrian zone, the efforts taken to this end in Vienna and Warsaw never bore any real fruit.[39]

The Austrian occupation authorities, being reluctant to make any significant decisions without coordination with the Polish political leadership, approached the Provisional Council of State (*Tymczasowa Rada Stanu*) – a body appointed by the occupation authorities to transfer sovereign power to the state-in-the making – in February 1917 with the question "whether and to what extent the question of the Jewish

---

[36] Wallraf to AA, 11.4.1918, AA Wk 14a, vol. 24.

[37] Max Rosenfeld, "Die neue jüdische Gemenideverfassung in Polen," *Der Jude* I (1916–1917), 578–583; Natan Michael Gelber, "O nowym ustroju gmin żydowskich w Polsce," *Myśl Żydowska*, 19.04.1917, 3–5. Gelber's article was originally published in the Galician Zionist *Moriah*.

[38] Bericht der Herren Dr. Oppenheimer und Professor Sobernehim über ihre Reise nach Wien vom 5. bis 11. November 1916, CZA, A15/VIII/9c.

[39] Ibid; Bericht der Reise der Herrn Dr. Adolf Friedmann, Dr. Franz Oppenheimer und Prof. Sobernheim nach dem östlichenöstlichen Okkupationsgebiet im April/Mai 1917, CZA, A8/37/3. In a letter to the German Foreign Office in Berlin, Wolfgang von Kries, the head of the German administration in Warsaw, claimed that he could influence the Austrian occupation authorities in any way he wished. He was probably right, choosing to do nothing, his Polish orientation being well known: Mutius to AA, 28.11.1916, AA, Wk 14a.

communities must be regulated in the Austro-Hungarian occupation zone in accordance with the principles of the German ordinance of 1st November 1916 and taking in consideration the position of the emergent Polish state."[40] The Council responded that "in principle, it is desirable to regulate the legal status of the Jewish religious communities, but not now, before the Constitution of the Polish state defines the general relationship between religion and state."[41] In the view of the Provisional Council, Germany was interfering in Polish internal affairs and thus violating Polish sovereignty. While the German occupation authorities sought to implement the ordinance before the newly-constituted state and its constitutional arrangements had been formed, the Polish authorities devoted their efforts to freezing its execution.

The Provisional State Council's attitude towards the ordinance's implementation

Polish political circles reacted to the ordinance with mixed feelings. While the Polish press welcomed the fact that it only recognized the Jews as a religious minority, they objected to foreign interference in internal Polish affairs, regarding the ordinance as an attempt to present the Poles with a fait accompli. Other voices critically underlined that it would "consolidate the Jews... giving them their own authorities," that potentially would formulate national cultural demands.[42]

As we have already noted, the Provisional Council of the Polish state sought to delay its implementation until the Constitution had been instituted.[43] Some of its members advised changes to it, particularly with respect to the two issues they regarded most problematic – the community's tasks (especially in the field of education) and the nationwide, hierarchical structure headed by a supreme Jewish council.[44]

---

[40] Protokół czwartego posiedzenia Komisji Przejściowej T.R.S. w dniu 13 września 1917 roku., CAHJP, Pl/578(5).

[41] Ibid.

[42] Żebrowski, *Żydowska Gmina Wyznaniowa*, 62.

[43] Protokoł czwartego posiedzenia Komisji Przejściowej T.R.S. w dniu 13 września 1917 roku CAHJP, Pl/578(5).

[44] In this regard, see "Di poylishe prese un di reform fun yidishe kehiles," *Haynt*, 27.11.1916. For a summary of Polish public opinion on this issue, see Guterman, *Kehilat Varsha*, 75–76. For the attitude of the Polish authorities and their monitoring of Jewish reactions, see Żydowskie T-wo religijne, 15.5.1917, *Archiwum Państwowe w Krakowie* (APwK), NKN 147. Zechlin (*Die Deutsche Politik*, 207), who follows Roth's evaluation

The Temporary Committee of the Provisional Council of the Polish state (*Komisja Przejściowa Tymczasowej Rady Stanu*) stormily debated the ordinance on 13 September, 1917, a day after the signing of an ordinance regulating the transfer of authority with regard to educational affairs from the German occupation regime to the Polish authorities. All the members of the Committee unanimously agreed that implementation of the ordinance—or at least the provisions for implementing it—must be delayed.

They justified this move on several grounds, claiming that it was still being discussed within the Jewish community and that it would give too much power to the rabbis. The third and most important reason for our analysis here was the Supreme Jewish Council as a legal, officially-recognized, representative body. The Committee thus believed that when it was elected it would present the claims of the Polish Jewish community to the Polish authorities.[45]

The Committee was uncertain whether it should call for the ordinance's revocation or merely seek to delay the elections.[46] Some of the members – such as Józef Mikułowski-Pomorski, director of the department of religion and education – argued that the former move might be interpreted as "an expression of the anti-Semitic tendencies of the Polish government-in-the-making" and thus politically damaging.[47] Ultimately, they elected to work towards delaying the elections.[48] A lengthy litigation process then began between the Polish and German authorities, the former seeking to postpone the execution of the provision and the holding of elections within the Jewish community until the electoral system had been reviewed.[49]

The Poles also demanded the creation of a special committee to suggest changes to the ordinance. The German authorities in Warsaw were ready to compromise with the Provisional Council of the Polish state regarding the ordinance, agreeing to the establishment of

("Die politische Entwicklung") erroneously claims that the Poles did not react to the ordinance.

[45] Protokół czwartego posiedzenia Komisji Przejściowej T.R.S. w dniu 13 września 1917 roku, CAHJP, Pl/578(5). For a summary of the discussion, see Übergangskomission, 13.09.1917, AA, Wk 20, Bd. 16.

[46] Ibid.

[47] Ibid.

[48] Ibid.

[49] Ibid.

a committee to consider changes to it with respect to the organization of the Jewish religious communities.[50]

The Committee appointed a special commission aimed to introduce changes in the ordinance. They composed it conveniently: three assimilationists, two orthodox (all five would not undermine the ethno-national Polish project) and only one member of the supporters of national-cultural rights, the Zionist Rabbi of the Tłomackie synagogue, Samuel Poznański.[51] Drafts reflecting the discussion among the commission members reflect the main bones of contention. Poznański fought lost battles. He proposed to name the ordinance "Statut gmin żydowskich," (Statute of Jewish communities) instead of "Statut gmin wyznania mojżeszowego," (Statute of the communities of the Mosaic faith)[52] probably to broaden its definition and scope of activities. That is the reason that while most members of the commission stressed that the main task of the Supreme Jewish Council (now called Główna Rada Gmin Żydowskich), was to "represent all the Jewish communities vis-à-vis the state authorities in religious issues," Poznański asked to cross out the last three words. While he tried to broaden the scope of the education the communities were entitled to provide, others tried to limit it strictly to "Jewish religion."[53]

The German occupation authorities in Warsaw, with Haas at their head, sought to persuade the Provisional Council of State to follow the provisions of the ordinance by adducing reasons that the Committee could accept. These included the declaration that the ordinance reflected Germany's endeavor to establish a Polish "nation state" rather than a "nationalities state"—thus allowing the Polish authorities to influence the Jewish masses via the community institutions—and the argument that it would facilitate implementation of a more effective domestic policy. They also contended that the ordinance could not be delayed because elections had already begun in small and medium-size Jewish communities. They even made veiled threats:

---

[50] Protokół dwunastego posiedzenia Komisji Przejściowej T.R.S. w dniu 16.X. 1917 roku, CAHJP, Pl/578(5).

[51] Szajkowski, "The German Ordinance", 136; Żebrowski, *Żydowska Gmina Wyznaniowa*, 63.

[52] "Statut gmin Żydowskich," Department of Manuscripts, the National Library of Israel, 4° 1180 file 29.

[53] Główna Rada Gmin Żydowskich, Department of Manuscripts, the National Library of Israel, 4° 1180 file 29.

> The interest of the Polish state is in regulating the Jewish question not only because of the successful management of domestic policy but also because of its international aspects, especially a favourable resolution of the Jewish question before convening peace negotiations. Otherwise Poland will suffer the same fate as Romania and Russia, the peace conference imposing a solution contrary to the interests of the Polish state.[54]

The Polish authorities asked to postpone the elections until the German and Austrian authorities had reached agreement regarding the ordinance's implementation.[55] This was rather a cynical demand, the Committee already having suggested that the Austrian authorities refrain from executing it until the formation of the constitutional assembly.[56] Manifold other excuses and explanations were also mooted.

The Polish authorities asked to delay the elections and explained that the electoral process should wait till the presentation of proposed ordinance changes. The Germans emphasized to the Polish counterparts that this delay is not a short, technical issue: "Probably it will take another two or three more months until the Temporary Committee of the Provisional Council of the [Polish] state, the Regency Council and perhaps the new State Council, will give their opinion on the ordinance. It will take months to adopt the necessary changes in the ordinance's electoral rules. Therefore, we can assume that it will take at least one more year until we would be able to begin with the elections".[57]

It seems that the government wish was to avoid the elections that would bring to the establishment of the Supreme Council. Although the German authorities were willing to revise the election regulations and the organization of the community institutions, they insisted that elections should be carried out, adamantly refusing to annul the ordinance completely.[58]

The countless postponements of the elections in the larger communities and changes in the electoral procedures indicate that the German

---

[54] Protokół dwunastego posiedzenia Komisji Przejściowej T.R.S. w dniu 16.X.1917 roku, CAHJP, Pl/578(5); Protokoll Übergangskomission 16.10.1917, AA, Wk 20c, Bd 17.

[55] Ponikowski to the head of the Civil Administration, 31.5.1918, CZA, L6/114.

[56] Protokoł czwartego posiedzenia Komisji Przejściowej T.R.S. w dniu 13 września 1917 roku, CAHJP, Pl/578(5).

[57] Deutscher Regierungskommissar beim Provisorischen Staatsrat an die Abteilung für Kultus und Unterricht beim Provisorischen Staatsrar in Königreich Polen, 15.12.1917, Department of Manuscripts, the National Library of Israel, 4° 1180 file 29.

[58] "Aktennotiz," 8.12.1917 and 19.12.1917, CZA L6/114; Józef Mikułowski-Pomorski to the head of the Civil Administration, 15.01.1918, CZA, L6/114. See also Guterman, *Kehilat varsha*, 79.

occupation authorities were not ready to take all the bite out of the ordinance, maintaining their stand that elections be held to establish the Supreme Council.[59] At the same time, however, they did not force the Polish authorities to execute it, first and foremost in holding the elections to the larger communities that would enable the formation of the Supreme Jewish Council—merely arguing that the ordinance should be implemented as formulated since it had been approved before the creation of the Regency Council (*Rada Regencyjna Królestwa Polskiego*) and the Act of 5 November. Despite Polish objections, they thus insisted that it be implemented in letter and spirit—and the sooner the better.[60]

The German occupation authorities also felt the pressure of Jewish public opinion – heavily in favor of conducting the elections – and Jewish anger over the non-fulfillment of the ordinance. This served them as an additional reason to demand that Ponikowski, the Polish Minister for Education and Religion, hold elections in Warsaw and Łódź.[61] By mid-April 1918, the German occupation authorities had made it clear to Ponikowski that they would accept the proposed Polish changes to the electoral procedure of election on condition that the elections were held as soon as possible.[62]

Ponikowski retaliated by accusing the German authorities of inflaming Jewish public opinion by offering them the possibility of elections. In his view, the problems derived from the fact that the ordinance referred to matters unrelated to religious worship. He thus advocated extensive amendments to the ordinance in order to prevent the Jewish community having any say in education and social-security/welfare. His argument was grounded on the belief that the ordinance recognized the Jewish community as a religious organization in name only, in practice allowing it great authority in non-religious affairs. Józef Mikułowski-

[59] For the postponement of the elections in Warsaw and ódź, see Viktor Shulman, "In di yorn fun der ershter velt-milkhome," *Di yidn in Poyln fun der eltste tsayt biz der tsveiter velt milkhome* (New York, 1946), 1:823–824; Guterman, *Kehilat varsha*, 77–90; Żebrowski, *Żydowska Gmina Wyznaniowa*, 64–70; Robert M. Shapiro, "Samorzd żydowski w Polsce, Łódź 1914–1939," in *Dzieje Żydów w Łodzi 1820–1944: Wybrane problemy*, ed. Wiesław Puś, Stanisław Liszewski (Łódź, 1991), 215–217.

[60] Józef Mikułowski-Pomorski to the head of the Civil Administration, 15.1.1918, CZA, L6/114; Ponikowski to the head of the Civil Administration, 4.4.1918, CZA, L6/114.

[61] Ponikowski to the head of the Civil Administration, 31.5.1918, CZA, L6/114.

[62] Ibid. For the changes, see Nomberg, "Di yidishe komisie un di reformen fun der gmine," *Dos Folk*, 27.3.1918.

-Pomorski, then Deputy Prime Minister, stressed the disparity of the current formulation and the ordinance regarding education that had been issued in September 1917 – which held the Polish state responsible for the education of children—and the ordinance permitting the Jewish communities their own educational system. In his eyes, the only way to resolve the discrepancy was to revert to the earlier ordinance and nullify the communities' rights relating to education, thereby restricting their non-religious autonomy.[63]

Ponikowski made a series of proposals designed to strip the ordinance of its social/cultural aspects – limiting the Jewish community's authority to religious affairs, postponing the elections until an agreement had been reached between the authorities of both occupation zones and the Polish authorities, and giving exclusive right to the Polish authorities to appoint the members of the Jewish boards (according to the ordinance of November, almost a third of the regional committees and the Supreme Jewish Committee were appointed by the government). Ponikowski did not completely reject the idea that the communities would engage in matters of education but rather placed a "clear emphasis on the private character" of the educational institutions – i.e., he insisted that they would not receive any government subsidies for Jewish educational activities.[64]

The German authorities do not seem to have responded to these proposals. Subsequent events – the deferral of the elections in the larger communities to mid-October, a further postponement, and more amendments – indicate that while the occupation authorities refused to devoid the ordinance of its content and insisted it be implemented, they made no move to ensure that the Poles complied with the order.[65]

In October 1918, when the political system of the Second Reich had collapsed, the Central Powers had broken up, and the end of the war was in sight, the KfdO again made efforts to hold elections in the larger communities leading to the convening of the Supreme Jewish Council as the official Jewish representative body. Creating a well-planned journalistic and publicist campaign, its members attempted to influence public opinion in Germany and the neutral countries. Well aware of Germany's weak position in Poland, the KfdO members declared that Poland being

[63] Ponikowski to the head of the Civil Administration, 31.5.1918, CZA, L6/114.

[64] Ibid.

[65] Guterman, *Kehilat varsha*, 77–80; Żebrowski, *Żydowska Gmina Wyznaniowa*, 63–64.

antagonistic towards the Jewish minority, the Polish-Jewish question must be settled at the international conference table.[66] They directed their most strenuous efforts, however, towards influencing Central European public opinion, hoping to use this as a lever to compel the Polish government to implement the ordinance.

Despite the community's definition as a religious minority and the fact that during the two years between the issuing the ordinance and the end of the war the law was gradually denuded of the power to effectively defend the Jewish community, it still far exceeded the Polish authorities' limits of acceptance. In the event, the elections in the major communities were postponed, the Supreme Jewish Council never being convened.

Summarizing and interpretative comments

The Act of 5 November 1916 marked a turning point in the Polish national struggle during World War I, forming the axis around which Jewish political groups attempted to influence the German authorities to take steps to protect the Jewish minority before sovereignty was transferred to the Polish state. The primary means employed by the German authorities in this regard was the "ordinance regarding the organization of the religious Jewish society in the General Administration of Warsaw," whose principal goal was to grant Jews the means to organize themselves effectively.

The two chief advantages of the ordinance from the Jewish perspective were its relation to organizational structure on the one hand and fields of activities on the other. With respect to the former, the ordinance determined that countrywide elections should be conducted to elect a Jewish communal leadership that would constitute the officially recognized representative of the Jewish minority. With respect to the latter, despite the definition of the Jews as a religious minority, the formulation of the ordinance facilitated Jewish action in a far wider sphere, including the social and cultural arenas and, perhaps most importantly, education.

[66] Adolf Friedman depicts the journalistic campaign in his personal diary: 16.10.1918 CZA, A8/2/7. According to this source, Franz Oppenheimer wrote for the *Vosische Zeitung*, Friedman for the *NJM and Israelitisches Wochenblatt für die Schweiz*, Haas for the *Berliner Tageblatt*, etc. I was unable to access all these articles. See, however, "Judenfrage und Selbstbestimmung in Polen," *Vosische Zeitung*, 24.10.1918; "Ein Wort an die Polen," *NJM*, 10.10.1918; "Di poylishe yidn frage: Ofn sholem konferentz," *Haynt*, 17.10.1918; "Polen und Juden," JR, 18.10.1918.

While Haas and others in the German government and occupying authority also regarded these two elements as the main benefits of the ordinance, the Polish authorities viewed them as its principal drawbacks. The German authorities were divided over the question of the actual implementation of the ordinance. While some in Berlin – especially the Foreign Ministry – perceived it as a way to provide protection for the Jewish minority in Poland, those in Warsaw were more willing to reach a compromise with the reluctant Polish authorities without yet forfeiting its protective force.

The amendments it underwent and the manner of its implementation were ultimately the outcome of negotiations between the German and Polish authorities, the latter attempting to annul or at least limit its scope and significance. Despite the fact that the community was defined in religious terms, during the two years between the ordinance's promulgation and the end of the war the ordinance lost many of its original elements. It nonetheless still remained far beyond the scale that the Polish authorities were willing to accept.

Why did Polish authorities object so strongly to the ordinance and refuse to give the Jewish minority organizational legal tools to protect them from arbitrary whims? Why did they decline to allow a countrywide election of Jewish leaders to serve as partners in dialogue regarding the place of the Jews in the Polish state-in-the-making? Why did they view the possibility that the Jewish board could deal with matters beyond the realm of religion –including education – as a threat?

It is easy to blame antisemitic tendencies for all the above – these indeed existing. In my opinion, however, the real reason behind their reluctance and opposition was that the ethno-national sentiments that led them to seek to create an independent Polish nation-state heightened the dichotomy between "them" and "us," the Jews being socially constructed as the "threatening other." Institutions dedicated to cultivating "not us" via educational means that challenged the homogeneity of the ethno-national entity could not be countenanced – especially the officially recognized representative of an ethnic minority.

The Provisional Council of the Polish state sought to establish an institutional system of social and political inequality, based on an ethnic hierarchy, in which the Jewish minority was denied any possibility of effective protection. The establishment of such a socio-political system could be followed in other areas, as, for instance, education or acknow-

ledgment of minority's languages.[67] The ordinance guaranteeing the Jewish community the right to effectively utilize its social capital paved the way for achieving equal citizenship, equipping the Jewish minority with welfare and educational tools to defend their equal rights in the emerging Polish state. As the legitimate representative of the Jewish minority, the Supreme Council could speak on its behalf and uncompromisingly demand full and absolute equality without fear of being ignored or repudiated as illegitimate or only partially representing all segments of the Jewish community.

Why did the Poles nonetheless agree to establish an officially recognized denominational institution? Firstly, it allowed them to foster a leadership that would not undermine the ethno-national Polish project. Secondly, the logic of governmentality dictated the formation of this type of institution, a Jewish community supervised by the authorities allowing the state to monitor its Jewish subjects and subject them to the new government mechanisms.[68] Thirdly, recognition of the Jewish community as a religious rather than national minority facilitated the continued use of a universalistic discourse of tolerance and equality before the law and a simultaneous preservation of an ethno-national hierarchy, using a discourse of denominational freedom masking national, social, and political inequality.

Marcos Silber
Haifa University
msilber@univ.haifa.ac.il

[67] Marcos Silber, "Yiddish Language Rights in Congress Poland during the First World War: The Social Implications of Linguistic Recognition," *Polin* 27 (2014), 335–365.

[68] Michel Foucault, "Governmentality," in *The Foucault Effect: Studies in Governmentality*, ed. Graham Burchell, Colin Gordon, and Peter Miller (Chicago, 1991), 87–104; idem, "Technologies of the Self," in *Technologies of the Self: A Seminar with Michel Foucault*, ed. Luther Martin, Huck Gutman, and Patrick Hutton (Amherst, 1988), 19; Bruce Curtis, "The Impossible Discovery," *Canadian Journal of Sociology* 27 (2002), 505–533.

Studia Judaica 18: 2015 nr 1(34), s. 57–84

Piotr J. Wróbel

"Auswanderung". The Exodus of Jews from Greater Poland (*Wielkopolska*), 1918–1921

Abstract: In the 19th and 20th centuries, the Jews of the Poznań (Posen) region found themselves between the German and Polish national movements. Every time when the conflict between these movements intensified, the Jews fell victim to it. The following article examines how the German revolution of November 1918 and the Polish national uprising of 1918–1919 affected the Jews of the Poznań province. The "Auswanderung," a massive and hasty emigration of the Jews, is presented in the broader context of the Jewish emigration from and assimilation in the region during the "long" 19th century.

The First World War and the postwar years witnessed a mass migration of Jews in Eastern and Central Europe. During the war, between 500,000 and 600,000 Jews moved within the Tsarist Empire and between 200,000 and 400,000 Jews escaped from Galicia to the other provinces of the Habsburg Empire.[1] During the last months of the war and shortly after it ended, a large wave of Jewish migrants came from central Russia and Ukraine to the territories of the Second Polish Republic (1918–1939) to escape the revolution and the civil war. The refugees took advantage of the chaotic situation in the former borderlands of Russia and moved westward, frequently without any documents, money, plans, and rights to receive Polish citizenship. Most of them settled in Poland; some continued their journey to the West. Reliable statistical data on this migration

[1] Piotr Wróbel, "Migracje Żydów polskich. Próba syntezy," *Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego,* no. 1/2 (185/186) (1998), 18.

do not exist though estimates reach 200,000 Russian-Jewish refugees.[2] The newly rebuilt Polish state was unable to record all the migrants. The Polish political right, which identified Jews, particularly Russian Jews, with bolshevism, gave incredibly high estimates to support the point that "foreign" Jews should not be accepted in Poland, which was unable to accommodate them. The issue of Russian Jews created a great stir, became an important part of the "Jewish debate" during the early years of the Second Republic, and caused a lot of human suffering. Thousands of Jews were threatened with deportation and waited for years for Polish documents.[3]

Less known is the fact that, leaving aside the Russian Jews traveling to the West, a sizable group of Jews left Poland after the First World War. They migrated from the former Prussian territories that became parts of Poland in 1918–1921. Why did they leave? How many of them moved to Germany? What were the consequences of this migration? The territories of the former Polish-Lithuanian Commonwealth, taken over by Prussia during the three partitions of Poland in 1772, 1793, and 1795, were large and socio-economically diverse. This study concentrates on Greater Poland (*Wielkopolska*), occupied by Prussia in 1793, included into the Duchy of Warsaw, returned to Prussia as the Grand Duchy of Posen, and reorganized into the Posen (*Poznań*) province of Prussia.

Becoming "Germans of Mosaic faith"

In the early 20th century, the Jews of Prussia considered themselves "Germans of Mosaic faith." Most of them demonstrated a strong German patriotic attitude, which was surprising to many observers, since antisemitism grew stronger in Prussia at that time. In 1933, shocked at the situation in Germany, Ernst Toller (1893–1939), a well-known German-Jewish playwright and a volunteer for the Prussian army in 1914, wrote the following about his native town of Szamociny in the first years of the 20th century:

> Szamociny was an intensely German town, and both Protestants and Jews were proud of the fact. They spoke with scorn of the other towns in [the] Posen [province], where no distinction was made between Catholics and Poles. *Ostmark* had first come into

[2] *Ibid.,* 19.

[3] Jerzy Tomaszewski, "Niepodległa Rzeczpospolita," in Jerzy Tomaszewski (ed.), *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)* (Warsaw, 1993), 162.

> Prussia's hands with the Second Partition [of Poland]; but the Germans regarded themselves as hereditary rulers, merely tolerating the Poles. These little villages of the plain, invaded by German colonists, acted as outposts, as buffer territory between Germany proper and the Polish estates and farmlands. Poles and Germans fought relentlessly over every foot of land; and any German who sold land to a Pole was regarded as a traitor.
>
> We children called the Poles "Polaks" and firmly believed that they were the descendants of Cain, who slew Abel and was branded by God.
>
> Against the Poles, Jews and Germans showed a united front. The Jews looked upon themselves as the pioneers of German culture, and their houses in these little towns became cultural centers where German literature, philosophy and art was cultivated with a pride and an assiduousness which bordered on ridiculous. The Poles were declared to be no patriots – the poor Poles whose children at school were forbidden their mother tongue, whose lands had been confiscated by the German state. But on the Kaiser's birthday the Jews sat at the same table as the Reserve officers, the War League, and the Home Defense Corps, and drank beer and *schnaps* and raised their glasses to the Kaiser's health.[4]

The phrase "Germans of Mosaic faith" was a "product" of long lasting and consistent Prussian policies that intended to assimilate the Jews.[5] As early as the mid-19th century Prussian Jews were "actually completely"[6] Germanized. During the Polish-Prussian conflicts, as during the 1848 Polish uprising in Greater Poland, most politically active Jews supported the German side.[7] In 1853 Jewish delegates were elected for the first time to the municipal government of Poznań and forged a coalition with the German deputies against the Polish caucus. This coalition remained intact even in the late 1870s, when most German centrist and right wing parties accepted anti-Semitic racial slogans.[8]

---

[4] Ernst Toller, *I was a German: An Autobiography,* tr. by Edward Crankshaw (London, 1934), 2–3.

[5] Piotr Wróbel, "Żydzi wielkopolscy przed I wojną światową," *Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce,* no. 1 (157) (1991), 31–39; Anna Skupień, *Ludność żydowska w województwie poznańskim* (Poznań, 2007), 25.

[6] *Encyclopedia Judaica* (Jerusalem, 1971), 13: 948.

[7] A. Heppner, J. Herzberg, *Aus Vergangenheit und Gegenwart der Juden und der jüdischen Gemeinden in dem Posener Land* (Koschmin, 1904), 242; Krzysztof Makowski, "Żydzi wobec Wiosny Ludów w Wielkim Księstwie Poznańskim," in Jerzy Topolski and Krzysztof Modelski (eds.), *Żydzi w Wielkopolsce na przestrzeni dziejów* (Poznań, 1999), 154–63.

[8] William W. Hagen, *Germans, Poles and Jews: The Nationality Conflict in the Prussian East, 1772–1914* (Chicago and London, 1980), 225, 303; M. Motty, *Przechadzki po mieście* (Warsaw, 1957), 1: 40, 51, 227; Walter Breslauer, "Jews of the City of Posen One Hundred Years Ago," *Leo Baeck Institute Year Book,* 8 (1963), 235.

In the first half of the 19th century, the Jews living in the Prussian-controlled territories of the partitioned Commonwealth realized that they were the main beneficiaries of the transfer of their region from Poland to Prussia. For the first time the state authorities developed a network of schools for them. In 1847 about 50 percent of Jewish children in Prussia moved from traditional Jewish *khedarim* to new German-Jewish schools. The old Talmudic schools, the *yeshivot,* were replaced with modern rabbinical seminaries. The number of Jewish students at German high schools and universities grew very quickly during the second half of the 19th century. This transition was aided by the ease with which Jews were able to switch from Yiddish to German. The Haskalah, urbanization and industrialization accelerated the process of assimilation. Finally, in 1869, the Jews of Prussia received full citizen rights.[9]

The Germanization of Prussian Jews had many faces. For example, Jews changed their traditional Yiddish first names meant for everyday use (*kinui*), though this process took the longest time in the Poznań region. According to the *Stammbuch der I Klasse der jüdischen Schule zu Koschmin* (Koźmin), the children born in the 1860s and 1870s were usually called Max, Hermann, Theodor, Simon, Gustav, Emma, Regina and even Paul, Anna and Betty. Their parents, born twenty or thirty years earlier, mostly had more "Jewish" names, such as Samuel, Salomon, Hirsch, Itzig, Meyer, Moses, Gerson, Abraham, Wolf and Heiman (mothers' names were rarely listed in the school documents). In 1804, eighty-eight heads of the Jewish families in Koźmin officially registered the last names. All of them put traditional Yiddish first names on the list.[10]

---

[9] Moritz Jaffé, *Die Stadt Posen unter preussischer Herrschaft* (Leipzig, 1909), 160; *Żydzi w Polsce Odrodzonej,* eds. Ignacy Schiper, Arieh Tartakower, and Aleksander Haftka (Warsaw, no date), 1: 552; J. Bartyś, "Grand Duchy of Poznan under Prussian Rule: Changes in the Economic Position of the Jewish Population 1815–1848," *Leo Baeck Institute Year Book,* 17 (1972), 198; Steven M. Loewenstein, "The Pace of Modernisation of German Jewry in the 19th Century," *Leo Baeck Institute Year Book,* 21 (1976), 103; Bernard D. Weinryb, *East European Jewry (Since the Partitions of Poland),* ed. Louis Finkelstein, New York, 1972, 350; Artur Eisenbach, *The Emancipation of the Jews in Poland, 1780–1870* (Oxford, 1991), 513–16.

[10] Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (Archives of the Jewish Historical Institute, Warsaw, Poland, henceforth AŻIH), Prowincja Poznańska, f. 40, no pages; Bernhard Brilling, "Adoption of Family Names by Jews in Prussia (1804)," *Avotaynu,* vol. 1, no. 2 (1985), 23–26.

Also, a growing number of Prussian Jews converted to Christianity. Between 1800 and 1924 about 21,000 of them joined Protestant denominations. 110.8 conversions per year took place in 1800–1847; 86 in 1848–1879; and 256.5 in 1880–1899.[11] The number of mixed marriages grew rapidly as well.[12]

The Jewish population of the Prussian Polish provinces became increasingly mobile geographically and socially. Traditionally, as a result of legal limitations, most Prussian Jews lived in towns. In 1848, in the Poznań district (which had far more Jewish residents than the Bromberg [*Bydgoszcz*] district), Jews constituted 25 percent of the urban population. In the late 19th century, legal residence restrictions did not exist but, due to economic factors, the rate of the Jewish urban concentration kept growing. Frequently Jews moved from small towns to larger urban centers. In 1910, over 60 percent of Prussian Jews lived in the cities with more than 100,000 inhabitants.[13]

The largest Jewish community of Prussian Poland existed in Poznań, an old center of Jewish trade and culture. In the mid-16th century, about 3,000 Jews made up about 50 percent of the city population. A century later, the Jewish community grew to almost 10,000 but, after the 1648 Khmelnytsky (Chmielnicki) Uprising, the entire Polish state and the Jewish population of Poznań started to decline. In 1793, among 12,538 inhabitants of the city, there were 7,012 Catholics, 2,033 Protestants, and 3,021 Jews.[14]

Table 1. Poles, Germans, and Jews in Poznań, 1816–1867

	1816	**1848**	**1867**
Total population	18,000	42,000	47,000
Poles	12,000 (66.6 %)	18,000 (43.9 %)	18,000 (38 %)
Germans	2,000 (11.1 %)	17,000 (40.5 %)	22,000 (47 %)
Jews	**4,000 (22 %)**	**7,000 (16.6 %)**	**7,000 (15 %)**

Source: Maria and Lech Trzeciakowscy, W dziewiętnastowiecznym Poznaniu (Poznań, 1982), 62.

[11] Loewenstein, „The Pace," 53.

[12] *Żydzi w Polsce Odrodzonej,* eds. Ignacy Schiper, Arieh Tartakower, Aleksander Haftka, Warsaw, no date, vol. 1, 553.

[13] *Ibid.,* 53; Hagen, 97.

[14] Jaffé, 23, 74; Hagen, 23.

In the second half of the 19th century, the demographic trends in Poznań changed and the Poles again became the majority. In 1910, there were 89,428 (57.1 %) Polish speaking people among the 156,696 inhabitants of the city. The German and Jewish contributions diminished. In 1905, 5,811 Jews lived in the city, which constituted 4.24 percent of the population. Five years later, it was only 3.6 percent (5,611 persons). In 1910, the rate of the Jewish population growth slid to zero. Yet the Jews belonged to the richest strata of the city and paid 25 percent of the entire income tax. In the city council, there were 7 Polish deputies and 49 Germans, including 33 Christians and 16 "Germans of Mosaic faith."[15]

Table 2. Population growth in Greater Poland (Wielkopolska) 1890–1910.

Nationality	1890 – number of people	1890 – % of the population	1910 – number of people	1910 % of the population	% of changes 1890-1910
Poles	1,112,650	63.6	1,352,650	64.4	+ 22
Germans	594,650	33.9	720,650	34.3	+ 21
Jews	**44,300**	**2.5**	**26.500**	**1.3**	**– 40**
Total	1,751,600	100	2,099,800	100	+ 20

Source: William W. Hagen, *Germans, Poles and Jews: The Nationality Conflict in the Prussian East, 1772–1914* (Chicago and London, 1980), 217.

The situation of the Jews in other towns and cities of the Prussian Polish territories resembled the situation in Poznań. Everywhere Jews were among the affluent bankers, merchants, industrialists, and professionals but, at the same time, social polarization among the Jews was growing. Next to the very rich, extremely poor Jews became visible. Small Jewish artisan shops were losing competition against industrial production. German and Polish merchant and shopkeeper class was growing. Yet the Jewish economic position was still strong. Contrary to ethnic Germans who were mostly members of the civilian administration and the Prussian Army, Jews were usually most active in trade, services, and artisanship and contributed greatly to the development of the province.[16]

[15] Maria and Lech Trzeciakowscy, *W dziewiętnastowiecznym Poznaniu* (Poznań, 1982), 65–68; Jaffé, 411; *Die Residenzstadt Posen und Ihre Verwaltung im Jahre 1911* (Posen, no date), 31, 430; *Żydzi w Polsce,* 553.

[16] Hagen, 151; Loewenstein, 51; Weinryb, 352; AŻIH, Prowincja Poznańska, no. 8, 32.

Max Kollenscher (1875–1937),[17] a lawyer, Zionist, and founder of the *Jüdischer Volksrat* (Jewish Council) in Poznań in November 1918, believed that "the Jews in Poznań were the most valuable and long-lasting carriers of the German culture and education (*Träger deutscher Kultur und Bildung*). Due to their natural rootedness in this land, they had established and cultivated links with the German spiritual and economic life much better than the officially delegated agents of Germanization. So if an internal attachment of Poznań to Prussia-Germany had been successful, the Jewish influence on it was important and decisive."[18]

In some Jewish communities, particularly those which were more remote, smaller, and resistant to modernization, poverty appeared. The Jews, who had functioned as the middle class in the former Polish lands, lost their own middle class. By the end of the 19th century, communities increasingly could not afford to maintain their institutions, rabbis, and religious schools, which resulted in a crisis. Several organizations were established to help the poor communities, but achieved only limited results. Making matters worse, the most affluent Jews assimilated and stopped supporting the *kahals;* the poor were unable to pay community taxes. The small community of Jutrosin (*Jutroschin*) in southern Greater Poland had 51 families in 1854, but one third of them applied for material help and there was no money to maintain the communal institutions. At the same time, in Czarnków (*Czarnikau*) in northern Greater Poland, 192 Jews paid a tax to support a religious school, in 1898 – only 32. The problem of *Wanderbettler* – "wandering beggars" – coming mostly from Galicia appeared.[19]

The first Jews from the Poznań region came to North America and Western Europe in the 1770s. Yet, when the restrictions limiting the movement of Jews had been lifted in Prussia, many Jewish inhabitants of its eastern provinces decided to emigrate. They were leaving mostly for Berlin, Wrocław (Breslau), Hamburg and the United States. Between 1834 and 1871, the province of Poznań lost over 50,000 Jews. Approximately half of those went to Berlin and the rest emigrated abroad.

[17] *Juden in Preussen,* 121.

[18] Max Kollenscher, *Jüdisches Posen 1918–1920: Aus der deutsch-polnischen Übergangszeit* (Berlin, 1925), 10–11.

[19] AŻIH, Prowincja Poznańska, f. 2, 3, 6, 7, 8, 32, 36, 52, 53, 60 (no page numbers); Skupień, 25.

Between 1856 and 1871, in terms of general migration balance in Poznań, 63.2 percent of emigrants were Jews: 26,500 out of the total 42,000.[20]

In 1909, Bernhard Breslauer, a lawyer working for the Association of the German Jews (*Verband der Deutscher Juden*), prepared a special report on the emigration of the Jews from the province of Poznań. According to his research, Jews had lived in 131 towns and cities of this region in the 1790s. Most of these Jewish communities reached their highest population numbers in the 1840s and 1850s. Before the mid-1880s, however, 106 out of these 131 communities lost over 50 percent of their members, including 57 *kehillot* that lost over 75 percent of their people.[21]

According to other calculations, between 1824 and 1873, 48,209 Jews left the Grand Duchy of Poznań: 66 percent of all the migrants from this area. During 1871–1890, 17,500 Jews left. Additionally, in 1885–1888, the Prussian authorities expelled from their territories at least 15,000 Jews and a similar number of Poles who did not have Prussian citizenship or special permissions. Later, foreign Jews and Poles were repeatedly expelled from Prussia until the First World War. Even in the early 20th century, the numbers of emigrants remained high. In 1903, there were only 20 rabbis in the entire province. The once famous centers of Talmudic studies closed. The number of Jewish schools decreased and most young Jews attended regular state schools. In 1900, Jews constituted 18 percent of all the students in these institutions. Nowhere else in the Reich, was Jewish participation in the local self-government bodies so high as in Greater Poland.[22]

As a result of different Prussian and Russian policies governing Jews and additional factors independent from them, a sharp statistical division between Prussian and Russian Jewries appeared. While the percentage of the Jews in the Pale of Settlement was rising, the Prussian Jewish

---

[20] Avraham Barkai, "German-Jewish Migrations in the Nineteenth Century, 1830–1910," *Leo Baeck Institute Year Book,* 30 (1985), 310; Cornelia Östreich, "*Des rauhen Winters ungeachtet...*" *Die Auswanderung Posener Juden nach Amerika im 19. Jahrhundert* (Hamburg, 1997), 62–65.

[21] Bernard Breslauer, *Die Abwanderung der Juden aus der Provinz Posen: Denkschrift im Auftrage des Verbandes der Deutschen Juden* (Berlin, 1909), 6.

[22] *Żydzi w Polsce,* 554; Hagen, 98; Loewenstein, 49, Bartyś, 196, 201; Franciszek Bujak, *The Jewish Question in Poland* (Paris, 1919), 8; Heppner, 246–256; Tobias Brinkmann, "From *Hinterberlin* to Berlin: Jewish Migrants from Eastern Europe in Berlin before and after 1918," *Journal of Modern Jewish Studies,* 7 (2008), 3: 347.

Table 3. Relative contribution of Jews, Catholics, and Protestants to the population of Greater Poland (Wielkopolska), 1816–1910

Year	Catholics	Protestants	Jews
1816	65.7	28.0	6.3
1831	64.3	28.9	6.7
1858	62.5	32.4	5.1
1867	62.5	33.2	4.3
1880	65.3	31.4	3.3
1890	66.5	31.0	2.5
1900	67.8	30.2	1.9
1910	67.7	30.8	1.3

Source: Włodzimierz Wakar, *Rozwój terytorialny narodowości polskiej,* part 1 (Kielce, 1918), 16.

Table 4. The Jewish population in the province of Poznań in the second half of the 19th c.

Year	Entire population	Jews	1849 = 100	Jews per 1,000 Inhabitants
1849	1,333,713	76,757	100.0	57
1852	1,370,284	74,253	96.7	54
1855	1,378,484	73,935	96.3	53
1858	1,403,828	72,075	93.8	51
1861	1,467,604	74,272	96.7	51
1864	1,505,944	69,883	91.1	46
1867	1,519,191	64,733	84.3	43
1871	1,583,843	61,982	80.7	39
1875	1,606,084	62,438	81.4	39
1880	1,703,397	56,609	73.1	33
1885	1,715,618	50,866	66.3	29
1890	1,751,617	44,346	57.7	25
1895	1,828,633	40,019	52.1	22
1900	1,887,275	35,327	46.0	19

Source: A. Heppner, I. Herzberg, *Aus Vergangenheit and Gegenwart der Juden und der jüdischen Gemeinden in dem Posener Land* (Koschmin, 1904), 267.

population was disappearing. In some Prussian statistical documents, in the tables and columns assigned to Jews, the statement "*keine Juden mehr*" appeared increasingly frequently (like in the case of the Bnin community, which ceased to exist as early as 1840).[23]

Table 5. Ethnic composition of the neighbouring districts of East Prussia and Russian Poland in 1910 (in %)

District in Prussia	**Polish language**	**German language**	**Catholics**	**Jews**	**Districts (*powiaty*) in Russia**	**Polish language**	**German language**	**Catholics**	**Jews**
Ełk	52.8	46.4	3.4	**0.6**	Szczuczyn	77.7	0.0	76.9	**20.0**
Jańsbork (Pisz)	68.2	31.2	1.7	**0.5**	Kolno	86.8	0.0	85.2	**13.7**
Szczytno	71.7	27.9	10.9	**0.4**	Przasnysz	88.8	0.2	87.9	**11.3**
Nibork (Nidzica)	65.0	33.7	15.7	**0.8**	Mława	88.6	1.2	87.7	**10.1**

Source: Włodzimierz Wakar, *Rozwój terytorialny narodowości polskiej,* part 1 (Kielce, 1918), 64.

The First World War

Many German Jews greeted the outbreak of World War I with enthusiasm and hoped it would bring "revenge for Kishinev." Initially, they did not expect war. The German Jewish press barely noticed the assassination of Archduke Ferdinand and believed that the Austrian-Serbian conflict would be local and short.[24] Yet, when the Great War did start, they volunteered enthusiastically for the army. German Jewish organizations participated in the national mobilization. Later, they tried to influence German Jewish policies in the East, even though before the war, German Jews had known little about Russia and the *Ostjuden.* The latter term reflected a negative stereotype of the Jews from Eastern Europe, who allegedly lacked solid education and refinement, were stubbornly Orthodox, and clung to Jewish tradition in an emotional way. Sometimes, the East European activities of the German Jewish

[23] Wróbel, "Żydzi wielkopolscy," 55; Breslauer, *Die Abwanderung*, 6.

[24] Stephen Magill, "Defense and Introspection; German Jewry 1914," in David Bronsen (ed.), *Jews and Germans from 1860 to 1933* (Heidelberg, 1979), 212; Derek J. Penslar, *Jews and the Military: A History* (Princeton and Oxford, 2013), 152–155.

organizations complicated relations between Jews and Christians. German Zionists established the *Deutsche Komitee zur Befreiung der russischen Juden* on August 17, 1914. Known later as the *Komitee für den Osten* (KfdO), it became an anti-Polish lobby.[25]

Prussian Jews also participated in the war enthusiasm. This was an opportunity to show their patriotic attitude and to improve their social position. During the three Prussian wars in the second half of the 19th century, the Jewish communities of Greater Poland contributed one fifth or, maybe, even one fourth of all the Jewish soldiers from the entire Reich. Many Prussian Jews distinguished themselves in the field. Thirteen Jews from the Poznań region received Iron Crosses and twelve fell in 1871.[26]

During the First World War Poznań became an important military center. The Headquarters of the Fifth Prussian Army Corps was located there. The city was fortified and full of soldiers. Far from the eastern front, Poznań and the entire Prussian partition seemed completely safe, especially after the Reich won the war in the East. In addition, on April 23, 1918, the German authorities closed the pre-war German borders for the Jews. The *Grenzsperre* was necessary, it was argued, because the Jewish workers were lazy, dirty, and immoral and used the pretense of employment to be allowed into Germany, where they might spread typhus brought from the East.[27]

During the summer of 1918 the first symptoms of the future German collapse became apparent. In Poznań, Poles started preparations to take over the Polish provinces of Prussia by the end of the war. A Secret Inter-Party Citizens Committee, active since 1916, was reorganized underground into a large Central Citizens Committee (*Centralny Komitet Obywatelski* CKO). Also, a clandestine Citizens Committee of the city of Poznań was established. The Polish Gymnastic Society "Falcon" (*Sokół*) organized its congress, decided to concentrate on

[25] Piotr Wróbel, "Żydzi polscy w czasie I wojny światowej," *Przegląd Historyczny,* 83 (1992), 4, 634–636.

[26] Aaron Heppner, Isaac Herzberg, *Aus Vergangenheit and Gegenwart der Juden und der jüdischen Gemeinden in dem Posener Land* (Koschmin, 1904), 246–256.

[27] Jerzy Topolski, Lech Trzeciakowski (eds.), *Dzieje Poznania, 1918–1945,* vol. 2, part 2 (Warsaw–Poznań, 1998), 799; Piotr J. Wróbel, "Foreshadowing the Holocaust: The Wars of 1914–1921 and Anti-Jewish Violence in Central and Eastern Europe," in Jochen Böhler, Włodzimierz Borodziej, Joachim von Puttkamer (eds.), *Legacies of Violence. Eastern Europe's First World War* (Munich, 2014), 192.

military exercises, and started building the Military Department of the CKO. The Polish Military Organization of the Prussian Partition (POWzp), a sister organization of the Piłsudskiite conspiracy in central Poland, gathered weapons, intelligence, and cadres for the future Polish army. All these organizations, except for the POWzp, were dominated by the National Democrats (*endeks*).

On October 7, 1918, the Regency Council of the puppet Kingdom of Poland, created by Germany and Austria in 1916, declared its independence from Berlin and started building new Polish civilian and military authorities, also predominantly *endek*, that would represent and control all the three partitions of Poland. In Greater Poland, representatives of several districts started organizing a People's Guard (*Straż Ludowa*). The Polish MPs initiated a political campaign in the *Reichstag*. They argued that the transfer of Prussia's Polish provinces to a Polish state should be discussed since Chancellor Max von Baden had accepted President Woodrow Wilson's conditions as the foundation for the future peace. The German government and political parties protested loudly as they considered the city of Poznań and its region purely German.

All these events alarmed German Jewish public opinion, even though October 1918 was still a peaceful and quiet time in the eastern Prussian provinces. Adolf Friedmann (1871–1932)[28], a Berlin lawyer, a former aide to Theodor Herzl, one of the leading German Zionists, and a co-founder of the KfdO, published a major opening article in the *Neue Jüdische Monatshefte* at the end of October. This prestigious journal, edited by leading liberal Jews and Zionists, appeared between 1916 and 1920. It was dedicated to the creation of a united German-Jewish *Gemeinschaft,* promoted German-Jewish culture, and was especially interested in the *Ostjuden* (about one third of all the published articles were devoted to this issue).[29] Friedmann argued that the wartime German policies governing Jews and Poles in the East had been a complete fiasco. Other Zionists shared this opinion.[30] He warned that the Poles could surprise Germany with their territorial aspirations after the war since they had

[28] Ernst G. Lowenthal, *Juden in Preussen: Biographisches Verzeichnis* (Berlin, 1981), 67.

[29] Michael Brenner, *The Renaissance of Jewish Culture in Weimar Germany* (New Haven, 1996), 34.

[30] Adolf Friedmann, "Unsere Ostprovinzen und die Juden," *Neue Jüdische Monatshefte: Zeitschrift für Politik, Wirtschft und Literatur in Ost und West* (henceforth NJM), v. III, 25 Oct. 1918, no. 2, 25–26; Kollenscher, *Jüdisches,* 15.

already demanded Silesia, Greater Poland, Western Prussia, and the "*urdeutsche* city of Gdańsk," where – as he argued – Poles constituted only two percent of the inhabitants.[31]

"This Jewish population," Friedmann wrote about the Jews in the eastern provinces of Prussia, "is German by language and culture, is tied with countless threads of economic and personal nature to the core of Germany, and – as everybody familiar with the situation knows – for centuries had been bitterly hated and persecuted because of its German inclination by the Poles in the Eastern provinces."[32] Consequently, stated the author, the Jews in these provinces would strongly fight against their submission to Polish chauvinism, which had been already represented by the Polish attitude towards the Jews in Congress Poland. Friedmann reminded his readers about the Jewish contribution to the economy of the eastern provinces, regretted that the Germans did not support the Jews enough in the past, and concluded that not only German but also Jewish matters should be taken into account when discussing the issue of the separation of the eastern provinces from Germany during the peace conference.[33]

In the same issue of the *Neue Jüdische Monatshefte,* Friedmann's text was reinforced by an article about Polish imperialistic plans in Vilna and Lithuania and by news about an anti-Jewish violence in Warsaw.[34] Also, *Der Jude,* a sophisticated monthly magazine published by Martin Buber between 1916 and 1928, published articles about Polish imperialistic and anti-Jewish plans in Lithuania.[35] Similar articles appeared in *Jüdische Rundschau,* another of the most popular Jewish journals in Germany, published biweekly between 1902 and 1938 by the German Zionist Federation, distributed by it among its local groups. After the war, a two-page article printed in its pages claimed that Poles would dismantle the Jewish national education system, refuse Jews any measure of cultural autonomy, force assimilation, and exclude them from economic life.[36] Another

---

[31] Friedmann, "Unsere Ostprovinzen," 25–26.

[32] *Ibid.,* 26.

[33] *Ibid.,* 27–29.

[34] S. C., "Wie die Polen Majoritäten schaffen!," *NJM,* v. III, 25 Oct. 1918, no. 2, 29–31, and "Polen," 48.

[35] "Die Judenfrage in Litauen," *Der Jude,* vol. 3, 1918–1919, 1–7; Piotr Wróbel, "Między nadzieją a zwątpieniem: 'Der Jude' Martina Bubera wobec rewolucji i nowego ładu na świecie po I wojnie światowej," *Więź,* 29 (1986) 7–8, 69–92.

[36] "Zur jüdisch-polnischen Problem," *Jüdische Rundschau,* Oct. 4, 1918, 311–312.

short news item in the same issue claimed that Jewish students of a high school in Krakow had been already forbidden to speak Hebrew and read the Hebrew Bible during private religious classes.[37] *Jüdische Rundschau* quoted *Haynt* and *Moment,* the two largest Jewish newspapers published in Warsaw, on the phenomenon of *"Judenhetze in Polen."*[38]

Indeed, the Jews of Warsaw realized that the rest of the city's residents were increasingly hostile. By the end of October 1918, Warsaw's Jewish community started organizing self-defence and sent petitions to the Polish authorities. They warned them that an anti-Semitic wave was coming and asked for protection.[39] Yet, the Jewish press in Germany carried things too far. On October 21, 1918, a fight erupted between Christian and Jewish stall keepers at the Kerceli Square, the largest bazar in Warsaw. Although police had to intervene, the incident did not merit the classification of "*richtigen Massenpogrom"* given to it by the *Jüdische Rundschau,* which also claimed that anti-Jewish riots became an everyday occurrence in Warsaw.[40] The Polish press in Poznań denied the news about anti-Jewish pogroms and claimed that Jewish nationalists were in the process of continuing anti-Polish operations that had started at the beginning of the war. Additionally, the Poznań press accused the German non-Jewish media of issuing false claims of anti-Semitism against Poland to weaken the latter's position during the upcoming peace conference.[41] Poznań's city council, now dominated by Poles, called upon Jews that they distance themselves from the anti-Polish propaganda because it would poison Polish-Jewish relations.[42]

Before the end of the war, the Jewish press published outside the German-controlled countries did not write about pogroms. *The Jewish Chronicle,* the most influential Jewish newspaper in Great Britain, reported about the discrimination against the Jews by the Prussian

---

[37] "Ein Verbot gegen Bibel und hebräische Sprache in Krakau," *Jüdische Rundschau,* Oct. 4, 1918, 313.

[38] "Judenhetze in Polen," *Jüdische Rundschau,* Oct. 25, 1918, 336.

[39] Wróbel, "Żydzi polscy," 664.

[40] "Blutige Ausschreitungen gegen Juden in Warschau," *Jüdische Rundschau*, Oct. 25, 1918, 336.

[41] "Rzekome pogromy," *Dziennik Poznański,* Nov. 5, 1918, 3; "Niezbędna odpowiedź," *Dziennik Poznański,* Nov. 17, 1918, 1; "Agitacja pogromowa," *Dziennik Poznański,* Nov. 30, 1918, 1.

[42] "Z rady miejskiej w Poznaniu," *Dziennik Poznański,* Nov. 22, 1918, 2; "Żydowsko-niemiecka intryga antypolska," *Dziennik Poznański,* Dec. 13, 1918, 1.

authorities and about the hypocritical policies of the British government, which recognized Christian Poles as friendly aliens but left the status of Polish Jews in limbo.[43]

Two revolutions

In the first days of November 1918, a revolution started in Germany and reached Poznań on the 9th of that month, when the soldiers of the local citadel formed a German Soldiers' Council. The council tried to take power over the city, which was descending into chaos. Soldiers' Councils were also established in several small towns of the province. In an attempt to regain control, Prussian state authorities asked Władysław Seyda, the head of the Polish Circle in the *Reichstag,* to form an organization that would restore order in Poznań. Poles watched the events in Germany with mixed thoughts: the revolutions of 1918–1919 offered new opportunities for Polish leaders but they hoped that the events would not resemble the Bolshevik revolt.[44]

Most Poles were euphoric in the wake of armistice and convinced that they were witnessing the restoration of the former Polish-Lithuanian Commonwealth.[45] The Jews of Poznań realized for the first time that their situation was not safe since the revolution in their city was driven more by national than social factors and that the German authorities were unable to stop it.[46] The Polish underground committees acted instantly. They formed a new Citizens Committee, removed the imperial Prussian commanders, and formed a mixed Polish-German Workers' and Soldiers' Council. The conditions of the armistice of November 11 were disappointing to the Poles. Germans had to evacuate former Russian Poland, but the Prussian partition was supposed to remain within the Reich. Nevertheless, Poles continued their political campaign to establish national institutions. They organized the Supreme People's Council (*Naczelna Rada Ludowa* – NRL), gained dominance in the Workers' and Soldiers' Council, introduced a new "national tax" (*podatek narodowy*), and formed a Citizens' Guard (*Bürgerwehr*). The latter was

[43] "Jewish Poles," *The Jewish Chronicle,* Sep. 27, 1918, 1; "Prussia and the Jews" and "Poles: Jews and Non-Jews," *The Jewish Chronicle,* Oct. 25, 1918, 5.

[44] "Dwie rewolucje," *Dziennik Poznański,* Nov. 15, 1918, 1: Kollenscher, *Jüdisches,* 29–31.

[45] "Scylla i Charybda," *Dziennik Poznański,* Nov. 13, 1918, 1.

[46] Kollenscher, *Jüdisches*, 18–31.

supposed to have a multiethnic composition but Germans and Jews felt marginalized and left. In early December, a newly elected Polish Provincial Parliament (*Sejm Dzielnicowy*) met in Poznań. The parliament decided that, formally, the province would remain a part of Prussia until a final decision was issued by the peace conference. Yet, it established contact with the Polish authorities in Warsaw, formed a provincial semi-government, and developed a paramilitary organization, dominated by Poles. The situation was tense. Prussian army units still in Poznań were joined by the soldiers evacuated from the East. In the second half of November, authorities in Berlin became alarmed by the development in Greater Poland. In December, they started sending voluntary units, known later as *Grenzschutz,* to Poznań.[47]

On December 26, 1918, Ignacy Jan Paderewski (1860–1941) came to Poznań (despite Prussian injunctions not to do so). He was on his way from Paris, where he had represented Poland during the Peace Conference, to Warsaw, to serve as the Premier and Minister of Foreign Affairs of Poland. The Polish population of the city prepared an enthusiastic welcome. On December 27, the city's Germans organized a powerful counter-demonstration. Fighting started and spread quickly to other towns in the province. Poles built a strong insurgent army joined by soldiers and officers from central and eastern Poland and gained control of most of the province. Negotiations with German officials failed. In January 1919, Greater Poland was an independent semi-state, defending itself against a growing offensive of German volunteer corps. On February 16, 1919, the Entente forced the Germans to sign an armistice with Greater Poland. However, the territory still formally remained a part of Prussia and the local German population participated in the elections of the Prussian and German parliaments. Poles boycotted these elections but could not participate in the voting for Warsaw-based Constituent Assembly. Instead, they elected a new City Council. It was not until the Treaty of Versailles of June 28, 1919 that Greater Poland formally became part of Poland.[48]

While the Jews of Germany welcomed the post-November 1918 revolutions with hope and satisfaction, at the same time, bad news

[47] "*Heimatschutz-Ost,*" *Dziennik Poznański,* Nov. 19, 1918, 1; "Podatek narodowy," *Dziennik Poznański,* Nov. 24, 1918, 2.

[48] Topolski, Trzeciakowski, 809–816.

was coming from the east.[49] The German Jewish press reported from Warsaw that Polish authorities were building their state as an ethnically Polish, completely ignoring the Jews and their needs.[50] The number of anti-Jewish incidents in Warsaw grew and a wave of pogroms spread through Western Galicia in early November.[51] For several months, after mid-November of 1918, every issue of the *Jüdische Rundschau* offered numerous, usually front page, articles about the pogroms in Poland. The newspaper also published articles about anti-Jewish pogroms and persecutions in other areas, such as Romania, Hungary and even Bohemia, but the reports from Poland, a potential enemy of Germany, overshadowed other bad news and had the most alarming titles.[52] Many articles about Poland showed that the country's Jews faced hardships not just from the temporary upheaval, but also from the strong and long-standing anti-Jewish attitude of Christian society. One issue reprinted a poster issued in Warsaw by the infamous *Rozwój* (Development) Society, well known for its anti-Semitic activities. The poster, entitled "A list of traitors," looked like an obituary notice and gave the names of Christian Poles who had sold their property to the Jews.[53]

The most terrible news came from Lvov (*Lwów*). Initially, the German, German-Jewish, and the international press did not report on the Jewish situation in Ukraine. It was immersed in the civil war and journalists could not enter the territory, where between 30,000 and 200,000 Jews were murdered during 1917–1921.[54] In early November 1918, the German Jewish press believed that the establishment of the West Ukrainian People's Republic with its capital in Lvov would be a positive development for the Jews.[55] Yet, on November 22, the Polish Army took the city. The Jewish district was set on fire and looting started.

---

[49] M. R., "Die Revolution," *Neue Jüdische Monatshefte,* vol. 3, 10./25. Nov., 10. Dec. 1918, no. 3/5, 49–51.

[50] "Polen und Juden," *Jüdische Rundschau,* Nov. 8, 1918, 352.

[51] *Ibid.,* 352; "Grosse Judenpogrome in Westgalizien," *Jüdische Rundschau,* Nov. 15, 1918, 357.

[52] "Die polnische Hölle," *Jüdische Rundschau,* Oct. 19, 1920, 556.

[53] "Die polnische Trauer," *Jüdische Rundschau,* Nov. 15, 1918, 358.

[54] Piotr Wróbel, "The *Kaddish* Years: Anti-Jewish Violence in East Central Europe, 1918–1921," *Jahrbuch des Simon-Dubnow-Instituts/Simon Dubnow Institute Yearbook,* 4 (2005), 219.

[55] "Vertretung der jüdischen Minorität in der ukrainischen Regierung in Lemberg," *Jüdische Rundschau,* Nov. 8, 1918, 1; "Der ukrainische Nationalrat gibt den Juden nationale Rechte," *Jüdische Zeitung,* Nov. 1, 1918, 1.

During the Polish-Ukrainian fighting in Lvov after the 1st of November, the Jews declared neutrality but many Poles believed that the Jews had supported the Ukrainians. The pogrom flared as a result, lasting for two days, killing 72 Jews, wounding hundreds, and causing enormous amount of damage.[56]

The events in Lvov were described not only by the Jewish and German press but also by the most important newspapers worldwide. The Lvov pogrom was terrible enough, but most reports were grossly exaggerated. Until late November 1918, *The New York Times* had mentioned Poles and Jews sporadically and usually in a very balanced way.[57] By the end of the month, the newspaper changed its approach and announced the occurrence of "Wholesale Massacre of Jews in Poland."[58] Soon, worse news appeared: "1,100 Jews murdered in Lemberg pogroms."[59] A careful reader of these articles could notice that *The New York Times* used German newspapers as its source and some of the German journalists went even further: "Immediately upon entering the city," wrote the Lvov correspondent of the *Berlin Tageblatt,* "the Poles proceeded to sack and burn the Ghetto district, whose victims numbered several thousand."[60] *The Jewish Chronicle* also published numerous articles about pogroms in Poland and confirmed reports that there were 1,100 Jewish victims in Lvov.[61]

The Jews of the Poznań province, like their brethren many times before, found themselves in the middle of two opposing sides. This time, however, they did not have a choice and their hand was forced. They had identified with Germany, which was going through a democratic revolution and were ignorant of the fact that the members of the German *Freikorps,* who were fighting against the Polish uprising were mostly

---

[56] Wróbel, "The *Kaddish,"* 221; Carole Fink, *Defending the Rights of Others: The Great Powers, the Jews, and International Minority Protection, 1878–1938* (Cambridge, 2004), 101–115.

[57] Piotr Wróbel, "Polacy, Żydzi i odbudowa Polski na stronach *The New York Timesa* w 1918 i 1919 roku," in Jolanta Żyndul (ed.), *Rozdział wspólnej historii: Studia z dziejów Żydów w Polsce ofiarowane Jerzemu Tomaszewskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin* (Warsaw, 2001), 186–190.

[58] "Wholesale Massacre of Jews in Poland," *The New York Times,* Nov. 28, 1918, 3.

[59] "1,100 Jews murdered in Lemberg pogroms," *The New York Times,* Nov. 30, 1918, 3.

[60] "Says Poles fired Ghetto," *The New York Times,* Nov. 29, 1918, 20.

[61] "The Jews in Galicia," *The Jewish Chronicle,* Nov. 15, 1918, 8; "Poland; Outrages Continue," *The Jewish Chronicle,* Nov. 29, 1918, 8; "Jews Massacred: Terrible Pogroms in Poland and Galicia," *The Jewish Chronicle,* Dec. 6, 1918, 8.

hostile toward the Jews. The only other choice was the Poland that they knew from sensationalist newspaper headlines and from their own contacts with the National Democrats who constituted an overwhelming majority among politically active Poles in Greater Poland.

In late October and early November 1918, the Jews of Poznań were increasingly disappointed and frustrated by the passive attitude of the German population vis-à-vis the new Polish initiatives to gain independence. Yet Jewish leaders were not ready to act. There was no agreement between Zionists, Orthodox, and liberal Jews. When the revolution reached Poznań and the first signs of chaos appeared, Jewish soldiers sent their representative to the Soldiers' Council. Also, individual Jews joined the councils in some of the small towns in the province. In Poznań, they approached the leaders of the Jewish community and started working on a list of their demands, which included the official recognition of the Jewish nationhood, a confirmation of full equality for Jews, and cultural autonomy. They hoped that as a recognized third national group in the region they would be able to establish a neutral position between belligerent Poles and Germans. The Zionists and the Jewish soldiers also tried to secure some support from Jewish members of the German Social-Democratic Party (SPD) and, through them, influence the Soldiers' and Workers' Council. The attempt ultimately failed. The SPD was very weak in Poznań, where most workers were of Polish descent and supported the National Democrats.[62]

Eventually, on November 13, during a large meeting of about 130 Jewish politicians, the Zionists managed to establish the *Jüdischer Volksrat* (*Żydowska Rada Ludowa*), which was recognized as the official representative body of the Jewish minority in the province. Several Jewish organizations cooperated with the *Volksrat,* including the influential *Zentralverein deutscher Staatsbürger jüdischen Glaubens*. Yet, not all Jews of the province considered the *Volksrat* to be their legitimate representatives. The religious community of Poznań supported the initiative but did not join it. The *Volksrat* became one of several local Jewish organizations. A "united Jewish front," seen as a necessity by the Zionists, remained an unfulfilled dream.[63]

---

[62] Anna Skupień, *Ludność żydowska w województwie poznańskim w latach 1919–1938* (Poznań, 2007), 118–119; Kollenscher, *Jüdisches*, 19–35.

[63] Kollenscher, *Jüdisches*, 19–35; Skupień, *Ludność,* 120; Rafał Witkowski, "Kalendarium dziejów poznańskiej gminy żydowskiej," in Jacek Wiesiołowski, Andrzej Niziołek

The *Volksrat* organized its office and tried to convince local Jews to join the *Bürgerwehr,* yet only a small number of Jews were qualified and willing. During the first days after its establishment, the *Bürgerwehr* had about 580 Polish members, 260 German, and 36 Jewish guardsmen. By the end of January 1919, there were no Jews at all among the 12,000 soldiers. The Jews also joined Citizens' Guards in small towns but were marginalized everywhere.[64]

Small provincial Jewish communities were almost completely passive. For the first time, a sizable number of Jews claimed that the *Auswanderung,* the idea of leaving the province for Germany, was the only reasonable plan. They quickly sold their property and left. The *Volksrat* was against it and asked: why should we leave our *Heimat?* Yet, Jewish leaders understood that the future was dim and uncertain and that a complete victory of the Poles over the Germans would not be good for the Jews. Therefore, the *Volksrat* called upon the Jews to participate in the elections of the Prussian and German parliaments, even though the Poles boycotted them. For a moment, the *Volksrat* contemplated establishing a separate Jewish electoral list but, eventually, advised the Jews to vote for non-rightist German parties. Most Jews strongly believed that the coming peace conference would leave Greater Poland within the borders of Germany, bringing an end to the chaos and restoring pre-war level of stability. Even in 1919, the Jews of Poznań emphasized their "inner unity with the German *Volk"* and, like before the war,[65] were among the most eloquent supporters of a union with Germany.[66]

(eds.), *Poznańscy Żydzi II. Kronika Miasta Poznania 2009/1,* (Poznań, 2009), 320; Zbigniew Dworecki, "Ludność żydowska w Poznaniu w latach 1918–1939," in Jerzy Topolski, Krzysztof Modelski (eds.), *Żydzi w Wielkopolsce na przestrzeni dziejów* (Poznań, 1999), 192.

[64] Skupień, *Ludność,* 125.

[65] Mathias Seiter described this attitude in the following way: "Jüdische Abgeordnete der liberalen Parteien verständigten sich mit Konservativen und Antisemiten auf gemeinsame Kandidaten, um polnische Kandidaten einen geschlossenen deutschen Wählerblock entgegenzustellen. … Journalisten wie auch andere jüdische Intellektuele ließen keinen Zweifel daran, auf welcher Seite sie in dem ethnischen Konflikt standen." In: "Multiethnische Grenzgebiete – Deutsche Juden und die Grenzregionen Posen und Elsass-Lothringen, 1871–1914," *Tel Aviver Jahrbuch für deutsche Geschichte,* 40 (2012), 88. Cornelia Östreich, an expert on the Jewish emigration from the province of Poznań in the 19th century, believes that "Spätestens 1848 waren sie [the Jews] dann definitive auf preußischer Seite engagiert, wenn auch nicht durchweg in spontaner Weise." In Östreich, "*Des rauhen,"* 43.

[66] Kollenscher, *Jüdisches*, 36–43; Skupień, *Ludność,* 120; Sidney M. Bolkosky, *The Distorted Image: German Jewish Perceptions of Germans and Germany, 1918–1935* (New York, 1975), 46–47; Dworecki, "Ludność," 191.

The outbreak of the Greater Poland uprising made this stance stronger. During the fighting in Poznań, the Great Synagogue came under fire. Rumours, most likely untrue, appeared again and again that Jews sided with the Germans and were gunning down Polish soldiers. In response to the rumours, Poles searched Jewish houses for weapons. Frequently, the searches were brutal and sometimes they led to instances of plunder. Nobody knew who was in charge of these actions. The Jews felt that the Polish population became openly hostile. A Jewish member of the *Bürgerwehr* was shot when he tried to stop Polish soldiers from plundering. The *Volksrat* negotiated with the Poles, and asked the Jews to remain calm and to issue their complaints to the city authorities. The *Berliner Tageblatt* reported that a pogrom took place in Poznań and that many Jews were killed. Other German newspapers published similar reports, angering the Poles. After some negotiations, the Polish City Council and the *Volksrat* issued a joint statement that the reports about pogroms in Poznań were untrue. [67]

The Jewish *Volksrat* tried to participate in Polish-German negotiations during the first days of the uprising, but did not play any real role in them. Poles promised that they would recognize a Jewish school network and other institutions, but they were not interested in detailed talks on the future status of the Jews in Poland. Many so-called liberal Jews were members of the German *Volksrat* and sometimes were even hostile toward the Jewish *Volksrat.* This added to general confusion and made the situation of the Jewish *Volksrat* more complicated. During the long period of Prussian control over the western provinces of the former Polish-Lithuanian Commonwealth, the Jews in east Prussia became an integral part of German Jewry. In this context, the *Volksrat's* demand for national-cultural autonomy for the Jews of Greater Poland was unique in Germany and seemed strange to many Jews in the east as well. In the second half of the 19th century, numerous Jews from the Poznań area migrated to central and western Germany, where they were considered inferior *Osjuden.* The demand for national-cultural autonomy for the Jews in the eastern provinces of Prussia in the wake of the First World War would strengthen the accusation that the Jews from the eastern part of Germany were different than their brethren from the West.[68]

---

[67] *Ibid.,* 51–55, 60; "Zu den Vorgängen in Posen," *Jüdische Rundschau,* Jan. 7, 1919, 2.

[68] Kollenscher, *Jüdisches*, 58–63; Kollenscher, "Die Gestaltung der jüdischen Dinge in Posen," *Neue Jüdische Monatshefte*, vol. 4, no. 1, Oct. 10, 1919, 6–9: Steven E. Aschheim,

As explained before, after the first days of fighting in late December 1918, Greater Poland became a small Polish semi-state. Poles who, frequently, were unfriendly toward the Jews, replaced the employees of the German administration. The *Volksrat,* the only Jewish organization in Greater Poland during the uprising, intervened many times in Poznań and in the provincial towns where now Polish officials lorded over their subjects. Next to forced contributions and fines, particularly unpleasant to the Jews were numerous cases of internment of their leadership and prominent local residents. One internment camp in Szczypiorno held about 50 Jews in February 1919. The new Polish authorities further attempted to limit Jewish participation in the local economy by actively promoting Polish enterprise. The *Volksrat* did manage to open a Jewish school but, when the *Königliche Akademie zu Posen* was reorganized into the University of Poznań in 1919, the institution limited the number of Jewish students to two percent. The number of Jews who contemplated the *Auswanderung* grew quickly.[69]

On March 23, 1919, the Jewish population participated in the election of a new City Council in Poznań. The composition of the sitting council had not reflected the new situation: out of 60 councillors, 29 were Jews, 20 Germans, and only 11 Poles (even though the Polish population constituted over 57 percent of all inhabitants of the city). In the election of 1919, out of about 3,000 Jews who were granted suffrage, 2425 participated in the elections and 1692 voted for the list of the Jewish *Volksrat*. Its president, Max Kollenscher, became the only Jewish councillor. The Poles, on the other hand, took 41 seats.[70]

Auswanderung

The signing of the Versailles Peace Treaty introduced a degree of relaxation in the Poznań province. Those people who had been sent to the internment camps started returning home and many among them decided to emigrate. The Jewish *Volksrat* turned to the Jewish

Brothers and Strangers: The East European Jewish Consciousness, 1800–1922 (Madison, 1982), 43, 54; Michael A. Meyer (ed.), *German-Jewish History in Modern Times*, vol. 4, *Renewal and Destruction, 1918–1945* (New York, 1998), 61–63.

[69] Kollenscher, *Jüdisches*, 64–82; Skupień, *Ludność,* 126.

[70] Kollenscher, "Die Gestaltung," 7; Witkowski, "Kalendarium," 320; Dworecki, "Ludność," 191.

organizations of the former Russian and Austrian partitions to coordinate Jewish political activities in Poland. In July 1919, several leading Jewish politicians, including *Sejm* deputies Joshua Heshel Farbstein, Leopold Halpern, and Apolinary Hartglas, visited Poznań, while the city's Jewish leaders went to Warsaw to participate in the sessions of the Jewish National Council and meet the Morgenthau Commission. Led by diplomat Henry Morgenthau Sr., it researched the pogroms and Polish-Jewish relations in Poland. During this meeting, the Poznań Jews came to the conclusion that western politicians knew almost nothing about the former eastern provinces of Prussia. Therefore the envoys from the *Volksrat* invited Morgenthau to Poznań. He travelled there and, after several meetings, told his hosts that compared to the situation in Eastern Europe they had no reasons to complain.[71]

The talks with the representatives of the Polish authorities in Poznań were also disappointing to the Jewish leaders of the city. They realized that their co-religionists from the former Russian and Austrian partitions were not allowed to move to Greater Poland. This was a serious blow since the *Volksrat* hoped that Jewish newcomers would replace the emigrants. The Polish press was increasingly hostile toward the Jews. Many Polish politicians were against the equal right of citizenship for Jews. Some accused the Entente of imposing Jewish equality on Poland. A Polish scholar wrote that, before 1918, "The behaviour of the Poles was saturated with a strong dose of defensive nationalism (*nasycone było wówczas silnym ładunkiem nacjonalizmu obronnego*), directed not only against the Germans but also against the affluent and influential part of the Jewish population (or those of Jewish background)."[72] After 1918, the sentiment of "defensive nationalism," first expressed during the era of partitions of Poland, grew increasingly aggressive among the Poles who felt that their national existence was threatened. Before the First World War, the Jews had been the most affluent ethnic group in the province and occupied the positions to which Polish burghers aspired. After the war, the Poles were able to achieve their aspirations. It became clear that they wanted to destroy any economic competition from the Jews.[73]

---

[71] Kollenscher, *Jüdisches*, 103–113.

[72] Dworecki, "Ludność," 193.

[73] Witold Molik, "Die Posener Juden in der Sicht polnischer Memoiren und Zeitschriften (1848–1890): Ausgewählte Probleme," in Hans-Jürgen Bömelburg, Beate Eschment

In the second half of 1919, Jewish emigration from Greater Poland to Germany grew rapidly. Entire professional groups and branches of trade left. At the same time, masses of Germans were escaping from this new Polish territory and many Jews followed in their footsteps. The German state institutions that helped the émigrés cared also for the Jews. In early 1920, 63 Jewish organizations belonged to the *Volksrat* but, paradoxically, it became a kind of a liquidation committee. Several of its members left and the council had no more money to publish its bulletin (*Mitteilungsblatt*). Eventually, on August 6, 1920, Max Kollenscher, the President of the *Volksrat,* left Poland as well. On March 20, 1921, the *Volksrat* reorganized itself into a *Verband der Juden Grosspolen* (*Związek Żydów Wielkopolski*).[74]

In 1921, 169,793 people lived in Poznań. 159,128 (93.72 percent of all the inhabitants) declared their nationality as Polish, 9,335 (5.5 percent) German, 552 (0.32 percent) "other," and 778 (0.46 percent) individuals did not declare any nationality. Out of 5,144 Jews who left Greater Poland between 1918 and 1921, 1,047 emigrated from Poznań (though these numbers appear to be low estimates). Contrary to the Germans who had frequently been Prussian state officials and who were able to escape from Greater Poland quickly, the Jews were much slower in leaving. At the same time, a number of Jews from the former Russian and Austrian partitions moved to the city. For example, in 1926, 325 Jews settled in Poznań, while 144 left. In 1931, the members of the pre-war Jewish community constituted only 15 percent of Poznań's Jewish population and this number kept falling. Most "pre-war Jews" continued to consider themselves Germans of Mosaic faith and frequently belonged to political parties that represented the German national minority in the Second Polish Republic. As a result of these patterns of migration, the city became much poorer than before the war since a large part of its richest inhabitants had opted for Germany.[75]

In 1921, according to the official statistics, which were frequently undervalued, 2,131 people of Mosaic faith lived in Poznań (1.2 percent

(eds.), "*Der Fremde im Dorf": Überlegungen zum Eigenen und zum Fremden in der Geschichte* (Lüneburg, 1998), 128.

[74] Kollenscher, *Jüdisches*, 113–126; "Polen: Gegen die Gleichberechtigung," *Jüdische Rundschau,* March 26, 1920, 150; Dworecki, "Ludność," 192.

[75] Dworecki, "Ludność," 194–195.

of the entire population); in 1929, 1,410 (0.7 percent); and in 1931, 1,954 (out of them, 902 persons declared Hebrew or, much more often, Yiddish as their native tongue). The Jewish religious community in Poznań had 1,650 members in 1930; about 2,300 in 1933; about 2,700 in 1937; circa 2,800 in 1938, and approximately 3,000 in 1939. These numbers included a small group of Jews (several dozens) who lived in nearby small towns, where religious communities ceased to exist and a sizable group (several hundred) of Jews who lived in Poznań without official "registration" papers (*meldunek*).[76]

The demographic changes in the small towns of Greater Poland resembled the situation in Poznań. There were, however, some differences. Political life among the small town Jews was almost non-existent by the end of 1918 and in 1919. In Poznań, the Jewish community became smaller after the war. In the small towns, religious communities frequently died out. In 1910, out of 2,099, 831 inhabitants of the Prussian province of Posen 26,512 were Jewish. In 1921, 10,397 Jews lived in the Polish province (*voyevodship*) of Poznań (almost identical in shape and territory to the Prussian province), which had 1,967,865 inhabitants.[77]

On July 7, 1922, several representatives of the Poznań religious community and the Krotoszyn *kahal* (once large and affluent) approached a notary Leopold Lehr in Poznań. They talked and recorded the meeting in German, since, as they stated, this was their mother tongue. The Jews of Krotoszyn declared that they were unable to run the religious community any more due to the poor financial situation of its members. Therefore, they transmitted all community matters, including property, to the Poznań *kahal*.[78]

---

[76] Dworecki, "Ludność," 196.

[77] "Tablica wojewódzka, in "*Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dnia 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych,* v. X, *Województwo Poznańskie*, ed. Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej (Warsaw, 1926)*,* no page numbers; *Die Volkszälung im Deutschen Reiche am 1. Dezember 1910, Zweiter Teil: Tabellenwerk,* Berlin, 1910), 210.

[78] AŻIH, Prowincja Poznańska, f. 36 (no page numbers).

Table 7. The Jewish population of select small towns in northern Greater Poland in 1910 and 1921.

Town name	1910		1921	
	Number of Jews	Percent of the population	Number of Jews	Percent of the population
Barcin	65	4.1	20	1.2
Fordon	195	6.8	83	3.9
Gębice	37	2.8	22	1.7
Gniewków	88	2.4	41	1.2
Kcynia	199	5.5	77	2.3
Koronowo	219	4.1	56	1.2
Kruszwica	51	1.6	23	0.8
Łabiszyn	185	8.6	85	4.7
Miasteczko	25	2.3	8	0.7
Mogilno	148	3.2	62	1.2
Mrocza	137	5.4	49	2.4
Nakło	305	3.5	58	0.8
Pakość	61	1.8	35	1
Strzelno	141	2.7	61	1.2
Szubin	139	4.5	77	3.3
Trzemeszno	92	1.7	37	0.7

Source: Tomasz Kawski, *Gminy żydowskie pogranicza Wielkopolski, Mazowsza i Pomorza w latach 1918–1942* (Toruń, 2007).

Conclusion

The dramatic and, to a significant degree, forced *Auswanderung* of the Jews from Greater Poland between 1918 and 1921 was a continuation of several earlier long lasting trends. The first started in the mid-19th century and pushed great numbers of people of German, Polish, and Jewish ethnic background from the Prussian eastern provinces to central and western Germany and abroad. As a result, around 1900, the Jews from the eastern provinces of Prussia constituted a majority of the Jewish population in the cities of Germany.[79] In the German tradition, this migration was called the *Ostflucht* – the flight from the East. After

[79] Brinkmann, "From *Hinterberlin,*" 352.

the First World War, this was literally a flight and the escapees frequently experienced great difficulties after their arrival in the new localities. This applied particularly to the Jews and made them more vulnerable in the 1920s and 1930s.

The *Auswanderung* accelerated the assimilation of the Jewish refugees and contributed to a larger phenomenon of "the disappearance of Jewish communities in Germany."[80] According to an early study, 596 Jewish communities were dissolved in Germany between 1900 and 1933, 161 communities disappeared between 1933 and 1938, and 242 were in process of liquidation in 1938.[81] More recent research confirms the existence of this phenomenon: "In 1899 the German-Jewish League of Communities (*Deutsch-Israelitischer Gemeindebund*) listed 2,359 units, but by 1905 that figure had dropped to 2,282. By the last year of Weimar the number had plummeted to 1,611, 44 *Gemeinden* less than can be accounted for by the loss of the 627 communities in the territories of Posen, West Prussia, and Alsace-Lorraine relinquished under the terms of Versailles."[82]

The events of 1918–1921 made the border between the *Ost-* and *Westjuden* even sharper than before. In the 19th century, the Jews from central and western Germany considered their co-religionists from the eastern provinces of Prussia very similar to if not identical with the *Ostjuden.* After the post-war migration, this transitional category of Jews who, in fact, were not *Ostjuden* but were slightly different from *Westjuden,* mostly disappeared.

Unquestionably, the worst consequence of the described events was the growing hostility between Poles and Jews, especially in western, formerly Prussian, Poland. Most Poles believed that they had seen with their own eyes how the Jews had betrayed Poland by siding with the Germans, its "eternal" enemies. Most Jews of Poznań and the surrounding region thus got further proof that the Poles were anti-Semitic by nature and were waiting for an opportunity to attack the Jews. Antisemitism and the mutual dislike kept growing.

Piotr J. Wróbel
University of Toronto
piotr.wrobel@utoronto.ca

[80] Hilde Ottenheimer, "The Disappearance of Jewish Communities in Germany, 1900–1938," *Jewish Social Studies,* 3 (1941), 189–206.

[81] *Ibid.,* 191.

[82] Meyer, *German-Jewish,* 73.

Studia Judaica 18: 2015 nr 1(34), s. 85–104

Kamil Kijek

„Naród słabych i skrzywdzonych". Wojny i rewolucje lat 1914–1921 w pamięci młodzieży żydowskiej okresu międzywojennego

"THE NATION OF THE WEAK AND THE HARMED": WARS AND REVOLUTIONS OF THE YEARS 1914–1920 IN THE MEMORY OF JEWISH YOUTH IN INTERWAR POLAND

Abstract: The article presents the experience of the years of World War I and revolutions as remembered by Polish Jewish adolescents in the 1930s. The author attempts to answer the question what was the common meaning attributed to the representations of the war years among young people coming from different strata of interwar Polish Jewish society, as well as the social and political significance of these representations.

„M. Szwarcklat" pochodził z wielodzietnej rodziny żydowskiej. W roku 1921 jego religijni, parający się handlem rodzice, przerażeni polityką bolszewików, zdecydowali o przeprowadzce z sowieckiej Ukrainy do leżącej w granicach II Rzeczpospolitej wołyńskiej Rafałówki. Tak jak setki innych młodych ludzi, w latach 30. wysłał on swoją autobiografię na konkurs organizowany przez wileński Żydowski Instytut Naukowy (JIWO). Na pierwszych stronach swojej konkursowej pracy zawarł wspomnienia z okresu wojny światowej, rewolucji i wojen na przyszłych tzw. Kresach II Rzeczpospolitej. Swoje pierwsze wrażenia z Polski, gdy jako siedmiolatek „mówiący w jidysz z rosyjskim akcentem" został odrzucony przez rówieśników ze sztetł, opatrzył następującym komentarzem, mającym okazywać zrozumienie dla takich, a nie innych zachowań

żydowskich dzieci: „to wszystko były dzieci wojny, przeżyły głód, zimno, widziały pożary, zniszczenia, morderstwa i martwych ludzi”[1].

Komentarz Szwarcklata był opartą na wspomnieniach lat dziecinnych racjonalizacją dorastającego i piszącego w latach 30. dwudziestolatka. W jego autobiografii, tak jak w wielu innych tego typu wspomnieniach, nie sposób wyraźnie wskazać, gdzie kończyły się „autentyczne” wojenne wspomnienia autora, a zaczynały powojenne ich racjonalizacje, przekaz rodziców czy szkoły, zniekształcające pamięć ideologiczne interpretacje i obrazy. Celem tego artykułu jest nie tyle odtworzenie tego, co w latach 1914–1921 działo się z żydowską młodzieżą, a raczej tego, co „pamiętała” ona z tych lat w okresie dorastania, a także ustalenie, jakie funkcje odgrywały lata wojny w świadomości zbiorowej najmłodszego pokolenia żydowskich obywateli II Rzeczpospolitej.

Do czasu Holocaustu, lata 1914–1921 dla żydowskiej społeczności Europy Środkowo-Wschodniej były największą traumą w całej historii, której w pamięci zbiorowej równać się mogła jedynie legenda katastrofy, która spadła na Żydów w latach 1648–1649 podczas powstania Chmielnickiego. Ogromne ofiary ponosili oni już od pierwszych lat „Wielkiej Wojny”. W latach 1914–1915 wojska rosyjskie wyrzuciły z domów i deportowały ok. pół miliona Żydów[2]. Główną przyczyną deportacji, przemocy wojsk rosyjskich, czasem przeradzającej się w pogromy, było kolektywne oskarżenie mówiącej w jidysz ludności o szpiegostwo na rzecz państw centralnych[3]. Choć Królestwo Polskie zostało zniszczone przez front tylko raz podczas zajmowania przez wojska niemieckie w 1915 r., to przez Galicję rosyjsko-austriacki front przetaczał się trzykrotnie, za każdym razem powodując ucieczki tysięcy Żydów i przepadek ich mienia. Według niektórych szacunków uciekinierzy stanowili połowę żydowskich mieszkańców Galicji[4]. Mimo stosunkowej swobody politycznej

---

[1] Archiwum JIWO w Nowym Jorku [dalej AJ], Research Group 4 [dalej RG 4], Autobiografia #3726, 1934 r,, język jidysz, s. 29.

[2] Należy też pamiętać, że dane te dotyczą jedynie osób, które zostały zarejestrowane przez samopomocowe organizacje żydowskie. Uchodźców i osób cierpiących skrajny materialny niedostatek musiało być więcej.

[3] Konrad Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w latach pierwszej wojny światowej* Lublin 2005, s. 139; Piotr Wróbel, *The Kaddish Years: Anti-Jewish Violence in East Central Europe, 1918–1921*, „Simon Dubnow Institute Yearbook” 4, 2005, s. 213.

[4] Piotr Wróbel, *Przed odzyskaniem niepodległości*, [w:] *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce*, red. Jerzy Tomaszewski, Warszawa 1993, s. 108.

pod niemiecką okupacją i nieporównywalnie lepszego traktowania przez niemiecką administrację, ludność żydowska na równi z polską i innymi grupami narodowymi drastycznie odczuwała skutki okupacyjnej gospodarki rabunkowej[5]. Bezpośrednio po wojnie z pomocy społecznej korzystało 70% żydowskich mieszkańców Warszawy, 75% Wilna i 45% Łodzi[6].

Doświadczenie wojennej przemocy nie skończyło się w 1918 r. Najniższe szacunki żydowskich ofiar wojen na samej tylko Ukrainie w latach 1918–1921 podają liczbę 30, a najwyższe 250 tysięcy. Wiadomo też, że oprócz ofiar bezpośredniej przemocy, z głodu i chorób zmarło w tym okresie około ćwierć miliona Żydów[7]. Do wystąpień antyżydowskich i pogromów dochodziło również w centralnej Polsce i w Galicji. Tylko w okresie między 1 listopada 1918 r. a styczniem 1919 r. odnotowano 131 takich przypadków. W pierwszych latach niepodległości, przy udziale polskich oddziałów wojskowych i ludności cywilnej, doszło do pogromów i egzekucji na Żydach m.in. w Kielcach, Lwowie, Przemyślu, Pińsku, Lidzie, Wilnie, Żytomierzu, Płocku, Białymstoku, Siedlcach[8]. Znaczna liczba oficerów i żołnierzy wierzyła w odwieczne złowrogie cechy „żydowskiego charakteru", antychrześcijańskie i antypolskie żydowskie knowania. Tego rodzaju przekonania, obok zwykłych w okresie wojennym zjawisk (takich jak ogólna brutalizacja i łatwość sięgania po środki przemocy), a także różnorodnych, lecz zawsze interpretowanych jako antypolskie działań żydowskich środowisk politycznych, była motywacją rabunków i mordów dokonywanych na Żydach podczas wojny polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej[9]. Wątek „żydowskiej twarzy

[5] Tamże, s. 132–133.

[6] Emanuel Nowogródzki, *Żydowska Partia Robotnicza Bund w Polsce w latach 1915–1939*, Warszawa 2005, s. 199.

[7] Przykładowo w Wilnie współczynnik zgonów wśród członków miejscowej społeczności żydowskiej wzrósł pięciokrotnie w latach 1914–1917. Zob. Jonathan Frankel, *The Paradoxical Politics of Marginality. Thoughts on the Jewish Situation During the Years 1914–1921*, „Studies in Contemporary Jewry" 4, 1988, s. 6.

[8] Alexander V. Prusin, *'The Stimulus Qualities' of a Scapegoat: The Etiology of Anti-Jewish Violence in Eastern Poland, 1918–1920*, „Simon Dubnow Institute Yearbook" 4, 2005, s. 243–251; Piotr Wróbel, *The Kaddish Years…*, s. 219–222; Alina Cała, *Żyd – wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*, Warszawa 2012, s. 317–320; *Tam był kiedyś mój dom. Księgi pamięci gmin żydowskich*, red. Monika Adamczyk-Garbowska, Adam Kopciowski, Andrzej Trzciński, Lublin 2009, s. 313–318; Israel Guttman, *Polish Antisemitism Between the Wars. An Overview*, [w:] *The Jews of Poland Between Two World Wars*, red. Yisrael Gutman, Ezra Mendelsohn, Jehuda Reinhartz, Chone Schmeruk, Hanover–London 1989, s. 100.

[9] Prusin, dz.cyt., s. 237–241, Korzec Paweł, *Anti-Semitism in Poland as an Intellectual, Social, and Political Movement*, [w:] *Studies on Polish Jewry 1919–1939. The Interplay of*

bolszewizmu" bardzo mocno eksponowany był w mediach i propagandzie wojskowej, stanowił kluczowy element „wielkiego strachu" 1920 roku[10]. Według Piotra Wróbla i Joanny Michlic w latach 1918–1921 na ziemiach polskich dochodziło do tak masowych aktów antyżydowskiej przemocy, że jej społeczny wzór i tendencja do jej ponawiania odciskała swoje piętno na ponad dwie następne dekady[11]. Podczas gdy dla etnicznych Polaków wojny lat 1918–1921 i ukonstytuowanie się w ich toku polskiego państwa było ważnym etapem wzmacniania i formowania się rozwiniętej świadomości narodowej, w żydowskiej pamięci odcisnęły one piętno głównie jako znak własnej słabości i krzywdy doznanej od innych narodów.

Trauma lat wojny przeorała i głęboko przekształciła wschodnioeuropejską, w tym polską społeczności żydowską. Badacze zwracają uwagę, że szczególnie zgubny wpływ miał ten okres na żydowskie życie religijne. Masowym dyslokacjom, zniszczeniom synagog, ucieczkom chasydzkich dworów, towarzyszyć musiała fragmentaryzacja i rozbicie normatywnej spoistości prawowiernej części społeczności żydowskiej. Wszystko to owocowało przyspieszeniem procesów sekularyzacyjnych, szczególnie silnie odciskających swoje piętno na najmłodszych, dorastających właśnie w czasach powojennych[12]. Z drugiej strony – broniąca tradycyjnego żydowskiego stylu życia – ortodoksja, w odpowiedzi na powyższe zjawiska, jeszcze szczelniej starała się odgrodzić od zagrażającego jej coraz bardziej świeckiego świata[13].

Social, Economic and Political Factors in Struggle of a Minority for Its Existence, red. Joshua A. Fischman, NewYork 1974, s. 49–65; Ezra Mendelsohn, *Zionism in Poland The Formative Years 1915–1926*, New Heaven–London 1981, s. 88–91.

[10] Marcin Zaremba, *Wielka Trwoga. Polska 1944–1947*, Kraków 2012, s. 54–63, 76–77. Warto zaznaczyć, że tego rodzaju wiara w złowrogą rolę Żydów nie była tylko fenomenem polskim, lecz uległa wówczas gwałtownemu rozpowszechnieniu w całej Europie i w Stanach Zjednoczonych. Zob. Frankel, dz.cyt., s. 15–16.

[11] Piotr Wróbel, *The Kaddish Years…*, s. 211–212, 236; Joanna Michlic, *Anti-Jewish Violence in Poland, 1918–1939 and 1945–1947*, „Polin"4, 2000, s. 34–62.

[12] Ido Bassok, *Neorim we-archej neorim be-tenuat ha-noar ha-Polani sze-bein ha-milchamot*, [w:] *Kijum we-szewer. Jehudej Polin le-dorotechem*, red. Israel Bartal, Israel Gutman, t. 2: *Chewra, tarbut, leumijut*, Jerozolima 2001, s. 573, 593, 597; Kamil Kijek, *Świadomość i socjalizacja polityczna ostatniego pokolenia Żydów Polskich w II Rzeczypospolitej*, niepublikowana praca doktorska, Instytut Historii PAN, Warszawa 2013, s. 86–147.

[13] Szczególnie symptomatycznego przykładu dostarcza tutaj ewolucja religijnego ruchu Musar w okresie międzywojennym, zob. David E. Fishman, *Musar and Modernity: The Case of Novarodek*, „Modern Judaism" 8 (1988), nr 1, s. 41–64; tegoż, *The Musar Movement in Interwar Poland*, [w:] *The Jews of Poland…*, s. 247–271.

Wielka wojna drastycznie zmieniła sytuację narodu żydowskiego. Jego przedstawiciele znaleźli się w granicach nowo powstałych państw, stanęli wobec nowych dla siebie wyzwań. Do najważniejszych należało wychowanie młodego pokolenia. Jak powszechnie uważano, od niego uzależniona była przyszłość żydowskiego narodu w nowych, niepewnych czasach. Dlatego też młodym Żydom ich polityczne i kulturowe elity w okresie międzywojennym poświęcały szczególną uwagę[14].

Lata wojny stanowiły bardzo ważną część najważniejszych badań młodzieży żydowskiej w międzywojennej Polsce, tj. projektu „Jugfor" (*Jugent Forszung*) – badanie młodzieży) realizowanego w latach 1934–1939 pod auspicjami JIWO. Najważniejszą i najbardziej spektakularną częścią socjo-psychologicznych badań nad młodzieżą był konkurs na jej autobiografie, rozpoczęty jeszcze w 1932 r (przed oficjalnym początkiem projektu „Jugfor"), a kontynuowany w latach 1934 i1939[15]. W wyniku trzech odsłon konkursu młodzi ludzie z całej Polski (a także innych części świata) nadesłali ponad 600 autobiografii i setki innego rodzaju wspomnień i dokumentów osobistych. W ulotkach propagujących konkurs badacze JIWO za każdym razem prosili uczestników o możliwie najbogatsze opisanie swoich wspomnień dotyczących Wielkiej Wojny a także lat 1918–1921[16]. Za dyrektywą tą podążyli właściwie wszyscy urodzeni w tych latach młodzi autorzy.

---

[14] Jedne z pierwszych badań żydowskiej młodzieży i wpływu na nią traumy wojennej przeprowadzone zostały w latach 1921–1922 w Warszawie, przez badaczy związanych ze świecką, jidyszową siecią szkolną CISZO . Dowodziły one negatywnego wpływu wojny na fizyczny i psychiczny rozwój dzieci. Te z biedniejszych domów były opóźnione nawet dwa lata w stosunku do dzieci z domów bogatszych, a także, w mniejszym stopniu, w stosunku do dzieci polskich i niemieckich, z analogicznych warstw. Zob. Chaim Szlomo Kazhdan, *Di geszichte fun jidiszn szulwezen in umophengikn Pojln*, Meksyk 1947, s. 301–303.

[15] Na temat projektu Jugfor i autobiografii młodzieży żydowskiej zob. przede wszystkim: Ido Bassok, *Le-szeelat erchan ha-histori szel otobiografijot benej-noar me-osaf JIWO*, „Madej Jahadut" 44, 2007, s. 137–164; Barbara Kirshenblatt-Gimblett, *Coming of Age in the Thirties: Max Weinreich, Edward Sapir and Jewish Social Science*, „YIVO Annual" 1996, nr 23, s. 1–103; Kamil Kijek, *Między uniwersalną nauką a narodową polityką. Charakter projektu badań nad młodzieżą Żydowskiego Instytutu Naukowego (JIWO) w Polsce międzywojennej*, "Kwartalnik Historii Żydów" 2010, nr 2, s. 157–193.

[16] Zob. AJ, RG 584, #346, ulotka konkursowa z 1932 r.; AJ RG 4, #387, wycinek z „Wilner Tog", 6 VI 1933, s. 2; „Jedies fun JIWO" 1934, nr 1–3 (42–44), s. 5; AJ RG 4, #3887, ulotka konkursowa z 1939 r., awers; Michael C. Steinlauf, *Jewish Politics and Youth Culture in Interwar Poland*, [w:] *The Emergence Of Modern Jewish Politics: Bundism And Zionism In Eastern Europe*, red. Zvi Gitelman, Pittsburgh 2003, s. 95.

Celem JIWO i projektu badawczego – pośrednio również realizowanego przez Instytut – była budowa nowoczesnego żydowskiego narodu w Europie Środkowo-Wschodniej. Aby to zrobić, należało jak najlepiej zrozumieć najmłodsze pokolenie, a potem pomóc mu poradzić sobie z jego problemami, w tym z ogromną psychologiczną traumą lat wojennych. Zdaniem Maksa Weinreicha, twórcy i najważniejszego naukowca realizującego projekt „Jugfor", Wielka Wojna i towarzyszące jej przemiany najsilniej uderzały właśnie w urodzone w latach 1914–1921 pokolenie[17]. Doświadczenie I wojny światowej i jej wpływ na osobowość młodych ludzi miały stać się odrębnym problemem badawczym „Jugfor"[18]. W wyniku prac Weinreicha i jego zespołu dysponujemy dziś setkami napisanych w latach 30. autobiografii pozwalającymi zrozumieć, w jaki sposób lata I wojny światowej, a także okresy walk, rewolucji i przemocy z lat 1918–1921, funkcjonowały w świadomości i kulturze młodzieży żydowskiej wchodzącej w dorosłe życie w ostatniej dekadzie II Rzeczpospolitej.

Jak pisał Jan Vansina:

> W procesie kursowania pogłoski wytwarza się zbiorowa świadomość historyczna. Zbiorowe interpretacje wynikające z powszechnie kursujących pogłosek produkują powszechnie akceptowane interpretacje wydarzeń, non-events, i układów zdarzeń. Dlatego też tradycja oparta na pogłosce mówi nam więcej o mentalności czasów, w których się pojawiła, niż o samych zdarzeniach, których dotyczy (…). Ich przetrwanie w tradycji coś oznacza w kategoriach świadomości historycznej, współczesnej mentalności i ideologii[19].

---

[17] Weinreich Maks, *Der Weg tsu undzer Jugnt. Jesodes, Metodn, Problemen fun jidiszer jugnt forszung*, Wilno 1935, s. 180–182; tegoż, *Studium o młodzieży żydowskiej*, (odbitka z Przeglądu Socjologicznego" t. 3 [1935]), Poznań 1935, s. 6–7.

[18] Zob. AJ, RG 584 #64 (brak paginacji), „Culture and Personality Studies among the Eastern European Jews and Their Relation to the General Problems of Social Science", s. 6. Niezależnie od projektu Jugfor, sekcja historyczna JIWO w 1939 r. ogłosiła odrębny konkurs na wspomnienia z tego okresu, który nie doczekał się swojego finału z powodu wybuchu wojny. Zob. Moseley Marcus, *Life, Literature: Autobiographies of Jewish Youth in Interwar Poland*, „Jewish Social Studies" 7, 2001, nr 3, s. 17.

Na temat JIWO, w planach jego twórców mającego stanowić ważną odpowiedź na kryzys wywołany przez wojnę światową, zob. też Cecile E. Kuznitz, *The Origins of Yiddish Scholarship and the YIVO Institute for Jewish Research*, niepublikowana praca doktorska, Uniwersytet Stanforda 2000, s. 30–31.

[19] Jan Vansina, *Oral Tradition as History*, London 1945, cyt.: Joanna Tokarska-Bakir, O*krzyki pogromowe. Studia z antropologii historycznej Polski z lat 1939–1946*, Warszawa 2012, s. 140.

Przedmiotem tego artykułu jest więc sposób, w jaki w ostatniej dekadzie II Rzeczypospolitej w latach 30. pamiętano lata 1914–1921 i jakie nadawano im znaczenia, a nie odtworzenie tego, co działo się z młodymi ludźmi w latach wojny, ani też weryfikacja „prawdziwości" ich wspomnień. Postaram się odtworzyć, w jaki sposób realne przeżycia i ponowne ich powojenne przypominanie łączyły się z różnorodnymi międzywojennymi narracjami dotyczącymi okresu 1914–1921 i funkcjonowały – jak postaram się pokazać poniżej – jako w miarę spójna wizja losu narodu żydowskiego w tym okresie. Gehenna lat 1914–1920 dla Żydów w tej części kontynentu była jednym z centralnych elementów żydowskiego dyskursu przez cały okres międzywojenny.

Trauma „narodu słabych"

Obok głodu, ucieczek i podróży, bezpośrednie wspomnienia młodych ludzi z lat wojennych dotyczyły głównie kontaktu z wojskami walczących ze sobą stron[20]. Miały one miejsce głównie w mniejszych miejscowościach i na wschodzie kraju. Znaczenie ich było jednak znacznie szersze. Wspomnienia te zajęły bowiem centralne miejsce w żydowskim dyskursie i pamięci społecznej okresu międzywojennego. Bardzo silnie korespondowały też z ogólną wizją pozycji narodu żydowskiego w relacji z innymi narodami. Strzępki wspomnień musiały być uzupełnione tutaj relacjami rodziców i osób starszych. Niewątpliwie wspomnienia o latach wojennych pisane były z perspektywy lat 30. i światopoglądu młodzieży w momencie pisania autobiografii. Traktować je należy przede wszystkim jako świadectwa międzypokoleniowego przekazu, w określony sposób przetworzonego i zinterpretowanego przez młodych ludzi. Najpowszechniej pojawiającą się interpretacją było przekonanie o słabości narodu żydowskiego, całkowitej bezradności wobec dotykającej go brutalnej przemocy. Pokolenia rodziców nie znały jej przyczyn, nie mogły jej zrozumieć, zapobiec ani się bronić. Podczas wojny bezbronny świat tradycji ulegał rozpadowi. Wkraczające w życie Żydów obce wojska ukazywały im jednoznacznie wrogie oblicze.

„M. Szeinberg", w trakcie wojny mieszkający w domu dziadka w jednej z podkieleckich wsi, jako jedno z pierwszych wspomnień

[20] Moses Kligsberg *Child and Adolescent Behavior under Stress. An analytical Topical Guide to a Collection of Autobiographies of Jewish Young Men and Women in Poland (1932–1939) in the Possession of the YIVO Institute for Jewish Research*, New York 1965, s. 13–14.

swojego dzieciństwa opisywał dziesiątki przejeżdżających przez jego okolicę pociągów z żołnierzami. Wojna, żołnierze i rozmowy na ten temat dorosłych, wprowadziły w jego dziecięce życie „problem śmierci”[21]. Mający w momencie wybuchu wojny trzy lata „Fejgeles” pisał, że tak jak i inne dzieci nie rozumiał, co się wokół działo. W jego pamięci odbiły się bardzo długie kolejki, po węgiel i jedzenie, w których godzinami stał z matką. W szczególne przerażenie wprawiali go „żołnierze”, niezależnie od państwa, które reprezentowali. Autorowi jawili się jako inni od wszystkiego, co mu znane, jako obce, groźne istoty, których działań i motywów nie rozumieli również żydowscy rodzice[22]. „Jud-Gimel” zapamiętała z okresu I wojny światowej „huk armat, strzały, rabunki oraz strach, który opanował nas wszystkich”. Wtedy to zmarł na zapalenie płuc powołany do armii rosyjskiej starszy brat autorki, „dobry, pobożny młody człowiek”. Największymi psychicznymi ofiarami wojny były według niej dzieci. Jako konkretne wydarzenie utkwiły w jej pamięci święta Pesach. Cały dom był już wysprzątany, ojciec po powrocie z modlitewni czytał Hagadę, zadał dzieciom rytualne pytanie („kaszesz”[23]) i udał się ponownie do domu modlitwy. Przed jego powrotem w domu usłyszano strzały. Na ulicy leżał jeden z sąsiadów, wracający właśnie z modlitw już po godzinie policyjnej[24]. W swojej pracy autorka starała się dać świadectwo absolutnej bezradności tradycyjnego świata wobec spotykającej go przemocy, a także jej dewastującego wpływu na psychikę żydowskich dzieci. Inny autor, „Etonis”, wspominał:

> Nagle, silne uderzenie, jak trzask pioruna, zakłóciło spokój. Za moment, był długi płaczący gwizd, i po tym, jakby lecąc za nim, nadeszło drugie straszne uderzenie i zatrzęsło szybami. Ludzi wpadli w panikę. To był ogień artyleryjski. Ludzie biegali w amoku nie wiedząc gdzie się podziać. (…) Mężczyźni zebrali się i razem recytowali psalmy. Dołączyłem, powtarzając psalmy, które znałem na pamięć. Recytacja była tak pełna serca, tak intensywna, tak pełna błagania, że nawet dziś pamiętam jak ją odczuwałem[25].

---

[21] AJ, RG 4, Autobiografia #3702, język jidysz, 1934 r., s. 1–2.

[22] AJ, RG 4, Autobiografia #3718, język jidysz, 1934 r., s. 5–6.

[23] Kaszes (pytania) – chodzi tutaj o tradycję zadawania pytań dotyczących kolejnych elementów kolacji pesachowej, zadawanych zazwyczaj przez jej najmłodszego uczestnika. Poprzez te pytania i uzyskiwane na nie odpowiedzi dzieci uczyły się znaczenia pesachowego „sederu” (porządku). Święto Pesach odgrywało i do dziś odgrywa kluczową rolę w międzypokoleniowym transferze tożsamości żydowskiej.

[24] AJ, RG 4, Autobiografia #3666, język jidysz, 1934 r., s. 4–9.

[25] AJ, RG 4, Autobiografia #3845 („Etonis”), język jidysz, 1932 r., cyt. za: *Awakening Lives. autobiographies of Jewish youth in Polish before the Holocaust*, red. Jeffrey Shandler, New Haven 2002, s. 7.

Hanna Jakubowicz, córka płockiego działacza Mizrachi, w momencie pisania autobiografii syjonistka-socjalistka, brała udział w wydarzeniach wojny polsko-bolszewickiej z 1920 r. już jako nastolatka. W charakterystyczny sposób opisała reakcję starszego pokolenia na słynną egzekucję oskarżonego o zdradę – przez polskie władze wojskowe – rabina Szapiry, i swój stosunek do tego rodzaju postawy:

> I nie zapomnę nigdy tego rozpaczliwego obrazu bólu, płaczu, westchnień i jęków, które rozległy się bożnicy chasydów cadyka z Góry Kalwarji. Żydzi w kitlach i tałesach, bez butów, płakali i bili się w piersi, rzucali na ziemię, tłukli głowa o podłogę, a cienie długich jom-kipurowych świec chwiały się w takt ich ekstatycznych ciał. Niewysłuchane modlitwy… (…) Dobrze – odpowiedziałam spokojnie – niech Ojciec powie, czy nie postępuje jak dziecko: gdy Dawidka się uderzy, to płacze, bo go boli, a czyż nie większa sztuka, gdy boli – nie płakać, lecz śmiać się? Cóż to komu pomoże, gdy Ojciec nam stale przypomina o nieszczęściach? Dzisiaj w Tysze B'aw mamy pościć, bo Jerozolimę przed tylu, tylu laty zburzono, ale dlaczego jej nie odbudowujecie? Naprawdę – płacz dzieciom przystoi, ja nawet w bólu się śmieję, bo śmiech duszę chroni![26]

Choć Hanna była o dekadę starsza od reszty cytowanych tutaj autorów, jej wspomnienia oddają dokładnie te same treści. „Greyno" rozpoczął swoją autobiografię od opisu ciemnej, biednej domowej izby, w której starszy brat uczył go wulgarnej piosenki rosyjskich żołnierzy. Piosenka ta miała być „znakiem czasów"[27]. Jak dalej pisał, z okresu wojennego pamiętał niewiele. Tym bardziej jest znaczące więc to, co zapamiętał, lub raczej, co wybrał i zinterpretował z pamięci zbiorowej jego własnego otoczenia:

> Duża piwnica w podwórzu, z żelaznym drzwiami (…). Przeprowadziło się do niej kilka okolicznych rodzin (…). Usłyszeliśmy zbliżający się ogień artyleryjski, który brzmiał jak daleki odgłos letniej wieczornej burzy, świst kul, coraz bliżej i bliżej. Wybuchały zaraz obok murów naszej piwnicy. Przeraźliwy ich odgłos, bliski ludzkim głosom, przepełniał nas strachem. Przyciskaliśmy się do piersi naszych matek, które trzęsły się i mówiły ściszonym głosem. Nasi ojcowie, w swoich gartelech[28], poruszali się jak cienie cicho recytując z pamięci fragmenty Psalmów[29].

Tym, co łączy świadectwa bardzo różnych autorów świeckich i religijnych, z biednych i bogatych domów, z różnych regionów kraju i o bardzo

[26] AJ, RG 4, Autobiografia #3580, język polski, 1934 r., cyt. za: *Ostatnie pokolenie: autobiografia polskiej młodzeży żydowskiej okresu międzywojennego: ze zbioru YIVO Institute for Jewish Research w Nowym Jorku*, red. Alina Cała, Warszawa 2003, s. 130–131.

[27] AJ, RG 4, Autobiografia #3690, cyt. za: *Awakening Lives*…, s. 53.

[28] Gartel – ozdobny pas używany zazwyczaj przez dorosłych mężczyzn chasydów, stanowiącym ważny element ich odświętnego ubioru na szabat i inne święta żydowskie.

[29] Tamże, s. 55–56.

różnych poglądach politycznych w momencie pisania autobiografii jest obraz absolutnej niemocy żydowskiego świata wobec przetaczających się wokół wojny, zniszczenia i przemocy. Tradycyjna reakcja na to w postaci modlitwy interpretowana była przez żydowską młodzież w kategoriach absurdu.

Według pochodzącej ze Stanisławowa –„Jesz", wojna, w trakcie której się urodziła, ciążyć miała na całym jej dzieciństwie i charakterze jej wychowania:

> Urodziłam się w czasach wojennych, kiedy burza rozszalała się już cała pełnią nad Europą. Nieraz opowiadają mi rodzice o strasznych – mrożących krew w żyłach – przygodach wojennych. Dziwnem wydaje mi się, że ludzie ci przyzwyczajeni do spokojnego życia (nie pozbawionego trosk życia codziennego), umieli przetrwać okres tak burzliwy, a co bardziej, zrodzić dziecko, które by później niosło w sobie ową gorycz i żal do ludzi, jako następstwo nienawiści rodziców do świata z powodu wojny. Urodziłam się już na ucieczce, a ponieważ ojciec mój był już wtedy na froncie, nie znałam go aż do trzeciego roku życia"[30].

„Ben-Tikwa", który w chwili rozpoczęcia wojny miał zaledwie rok, musiał opisywać wspomnienia swoich rodziców, nadając im zarazem swoją własną i właściwą dla swojego pokolenia interpretację. Na wieści o wybuchu działań zbrojnych mieszkańcy jego rodzinnych Święcian zareagowali paniką, cechowało ich całkowite niezrozumienie tego, co się działo wokół nich. Jak pisał: „nikt nie był w stanie powiedzieć, co przyniesie jutro". Ludzie biegali w kółko, kłócili się, wymieniali się niezweryfikowanymi nigdzie plotkami, za autorytet w sprawach wojennych uchodził miejscowy nauczyciel. Następne lata autor opisał jako pasmo nieszczęść, biedy i głodu pod niemiecką okupacją utrudniającą ekonomiczną działalność utrzymującym się z handlu mieszkańców sztetł[31]. To jeszcze nie było najgorsze, prawdziwe cierpienie przyjść miało później. „Ben-Tikwa" charakteryzował ten moment:

> czas burzy i katastrofy, czas rosyjskiej rewolucji i wojny [która nastąpiła po niej – K.K.]. W miasteczku zaczęły się rabunki. Pogromy nie miały u nas miejsca, ale każdy chrześcijanin, który zarabiał wcześniej dzięki Żydom, żył dzięki Żydom, teraz atakował ich na ulicach. Sytuacja była coraz trudniejsza. W sztetlu nie dało się już żyć. Nasi właśni sąsiedzi stali się mordercami[32].

[30] AJ, RG 4, Autobiografia #3735, język polski, 1934 r., s. 1–2.
[31] AJ, RG 4, Autobiografia #3623, język jidysz, 1934 r., s. 1–4.
[32] Tamże, s. 5.

Autor, podkreślający negatywny wpływ wojny na jego psychikę, wpływ tak duży, że „zdeterminował całe jego przyszłe życie", poświęcił jej 1/3 swojej całej pracy. Opisywał np. traumę, jaką była dla niego, siedmioletniego dziecka, obserwacja jednej z bolszewickich egzekucji w Święcianach dokonanej na młodym żydowskim kupcu[33]. Inny autor, syn i wnuk chasydów Lubawicz z białoruskiego Drujska opisywał, w jaki sposób wojna nagle i brutalnie zniszczyła spokój i szczęście otaczającego go tradycyjnego żydowskiego świata. „Wpływ wojny był kolosalny, konsekwencje ówczesnych odczuwalne są po dziś dzień (…) Przez sztetł maszerowali 'czerwoni', 'biali', 'zieloni', nie było dnia, w którym nie mielibyśmy 'gości'." Autor zapamiętał straszne ceny, podczas których rabujący sztetł żołnierze wdarli się również do jego rodzinnego domu, przy użyciu kolb karabinów brutalnie katując ojca. W innej sytuacji widział też, jak pobita została jego matka. Mieszkańcy nieraz musieli uciekać z domów i chować się w okolicznych lasach. Jak podsumowywał: „Tak mniej więcej przebiegały nasze wojenne lata. Ludzie zżyli się z biedą, strachem, rabunkami i innego rodzaju 'zaburzeniami'"[34]. Mendel Man w pierwszym zdaniu autobiografii napisał, że urodził się „w samym ogniu rzezi światowej, kiedy głośnie uderzenia bomb, huk armat panował w naszym miasteczku"[35]. Mimo że pełen był uznania dla bohaterstwa matki, która w przeciwieństwie do strachliwego ojca podczas artyleryjskiego ostrzału zasłaniała swoim ciałem dzieci, to nie szczędził jej krytyki za to, że w wojennych cierpieniach widziała jedynie karę Bożą i jedynie od Boga oczekiwała ratunku[36]. Nie dziwi więc fakt, że tak jak Mendel Man, większość autorów gdy dorosła, to odpowiedź pozwalającą jej zrozumieć sens wojny znalazła w politycznych ideologiach. Man pisał: „Do dziś pamiętam, jak przed moimi oczami przetaczały się setki wozów z zabitymi żołnierzami, które przejeżdżały przez nasze miasteczko. To wszystko z powodu garstki kapitalistów, którzy szukając rynku zbytu ciągle nie mogą zaspokoić swojego imperialistycznego apetytu". To pod pretekstem obrony ojczyzny, patriotyzmu, panujące klasy miały pchać miliony ludzi na rzeź służącą jedynie ich interesom[37]. Wszystkie cytowane tutaj

[33] Tamże, s. 6–8.

[34] AJ, RG 4, Autobiografia #3568, język jidysz, 1934 r., s. 11–15, cytaty pochodzą ze s. 11 i 15. Na temat sielanki świata tradycji, w której dorastał autor, i którą zniszczyła wojna zob. s. 1–10.

[35] AJ, RG 4, Autobiografia #3802, język jidysz, 1934 r., s. 1.

[36] Tamże, s. 5–6, 8.

[37] Tamże, s. 9–10.

autobiografie cechuje przemożne odczucie chaosu otaczającego świata i specyficznie żydowskiej wobec niego słabości. Odpowiedzią nań było marzenie o modernistycznym nowym porządku. Młodzi syjonistyczni autorzy marzyli o jego budowie – w Palestynie, socjaliści i komuniści – w Polsce, wszystkich łączył jednak brak akceptacji obecnego porządku. W ich autobiografiach chaos i niepewność lat 30. były kontynuacją chaosu i niepewności lat wojny.

„Margalit" wracająca w 1917 r. z Wiednia, gdzie schroniła się wraz z rodziną na czas wojennej zawieruchy, tak wspominała ówczesny rodzinny Tarnopol: „Do dziś pamiętam pierwsze wrażenie, jakie na mnie wywarło rodzinne miasto, opustoszałe i zrujnowane przez wojnę po ładnych i ludnych ulicach Wiednia. Większość domów zburzonych lub spalonych. Okna bez szyb, zabite deskami, przez które nie przebijało się nawet światło. Ulice wieczorami puste, nieoświetlone"[38]. Później nastąpiło traumatyczne doświadczenie wojen polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej:

> W kilka miesięcy po naszym powrocie wybuchła wojna polsko-ukraińska. Dwa razy wkraczały do naszego miasta wojska ukraińskie i dwa razy wypierały je wojska polskie. Wtedy oglądałam i poznałam wojnę z wszystkimi jej okrucieństwami. Za każdym razem, gdy jakiś nowy oddział wkraczał do miasta, rozpoczynało się plądrowanie i zabijanie, Bogu ducha winnych obywateli. W pamięci mojej utrwaliła się jedna taka noc, której nigdy w życiu nie zapomnę. Było to w czasie drugiego wkroczenia wojsk ukraińskich. Mieszkaliśmy w parterowym domku, w żydowskiej dzielnicy. Cały dzień rabowano sklepy i domy na głównych ulicach, a wieczorem zapuścili się w dzielnicę żydowską. Rozlegały się co chwila strzały, krzyki bitych i rabowanych, a wśród tego wszystkiego głosy i śpiewy pijanego żołdactwa. Siedziałam w kącie pokoju na stole, i trzymałam się kurczowo matki. Przez okno widzieliśmy, jak grupa żołnierzy weszła do domu, stojącego po przeciwnej stronie ulicy, zrabowała tam wszystko, a właściciela, który stawiał widocznie opór – zastrzelili. Wprost stamtąd puścili się w kierunku naszego domu i zaczęli korbami karabinów walić w bramę. Wszyscy mieszkańcy domu uciekli tylnym wejściem (…) Wkroczyli bolszewicy. Czternaście dni trwała strzelanina. Przez cały czas siedzieliśmy w piwnicy, pozbawieni zupełnie łączności ze światem. Po czternastu dniach miasto się poddało. Wojsko od razu przystąpiło do rabowania. Sporządzono listę zamożniejszych obywateli i po kolei zajeżdżano furami do ich domów, zabierając cały ich majątek (…) Oczekiwaliśmy, że któregoś dnia i po nas przyjdą na tak przez nich zwaną 'rewizję'. Na szczęście, na kilka dni przed oznaczonym dla nas terminem 'wizyty' zaczęli się cofać, zabierając ze sobą całe fury zrabowanych rzeczy. To czego nie mogli ze sobą zabrać, zniszczyli. Uwieźli także wiele zamożniejszych obywateli, oraz lekarzy, rabinów i księży (…) Po wyparciu bolszewików i powrocie wojsk polskich, nastał nareszcie upragniony pokój i zapanowały normalne, pokojowe warunki. W miesiąc potem wstąpiłam do 1 klasy szkoły powszechnej[39].

[38] AJ, RG 4, Autobiografia #3673, język polski, 1934 r., s. 9.

[39] Tamże, s. 11–16.

Tak samo, jak pochodzący z dużo biedniejszych i niżej społecznie ulokowanych tradycyjnych domów autorzy, „Margalit" okres wojny opisała głównie w kategoriach brutalności żołnierzy i ciągłego strachu, który musiał odcisnąć się na psychice dziecka. Tym, co różni tę autobiografię od większości innych prac, jest „obcość" wojsk ukraińskich i bolszewickich, zestawiona ze „swojskością" wojsk polskich, których nadejście oznaczało przywrócenie „normalności". Zapewne decydującą rolę w ukształtowaniu się tego rodzaju optyki autorki odegrało jej społeczne pochodzenie. Dorastała w akulturowanej, galicyjskiej rodzinie, z rodzicami na co dzień rozmawiała po polsku. W jej rodzinie rzeczywistość państwa polskiego była rzeczywistością naturalną, nie oznaczała szoku, nie była czymś całkowicie obcym i nieznanym. Zupełnie inaczej sprawa się miała w większości innych autobiografii.

Trauma narodu „odrzuconego przez Polskę"

Drugim elementem wspólnym dla bardzo wielu autobiografii było coś, co nazwać można „pierwszym doświadczeniem państwa polskiego". Bez wątpienia również ono w dużej mierze powstało na drodze retrospektywnej interpretacji i przetworzenia przekazu starszego pokolenia. Nie zmienia to jednak ogromnego znaczenia tego elementu. Istotne miejsce w autobiografiach zajmuje wielki zawód, rozczarowanie, jakie przyniosło nadejście wojsk polskich i ich brutalność wobec żydowskiej ludności[40]. Według księgi pamięci Łańcuta w 1918 r. „Polacy 'świętowali' swoje wyzwolenie, urządzając pogromy Żydów"[41]. Szczególnie złowrogie miejsce zajmowali w tego rodzaju wspomnieniowym dyskursie „hallerczycy". W żydowskiej pamięci najsilniej bodaj utkwił obraz żołnierzy zabawiających się publicznym obcinaniem bród religijnym Żydom[42]. W retrospektywnych wspomnieniach młodzieży ze wczesnego dzieciństwa

[40] Na ten temat zob. też Mojsze Kligsberg, *Di jidisze jugent-bawegung in Pojln cwiszn bejde welt milchomes*, [w:] *Studies on Polish Jewry…*, red. Joshua A. Fischman, s. 149–151.

[41] *Tam był kiedyś mój dom. Księgi pamięci…*, s. 196.

[42] O złowrogiej roli w pamięci żydowskiej odgrywanej przez oddziały gen. Józefa Hallera zaświadczają pisane po Holocauście wspomnieniowe księgi pamięci. Zob. np. *From a Ruined Garden: The Memorial Books of Polish Jewry*, red. Jack Kugelmas, Jonathan Boyarin, Bloomington 1998, s. 107–108; *Tam był kiedyś mój dom. Księgi pamięci…*, s. 224; Nowogródzki dz. cyt., s. 238. Zob. także wspomnienia jednego z twórców palestyńskiej Hagany, który wyemigrował z Polski jako dziecko w 1923 r. – Jehuda Tennenbaum (Arazi), *Be-ruah seara. Perakim mi chajaw u-mi-mifalo szel Jehuda Arazi*, Jerusalem 1966, s. 12.

odbijała się sytuacja lat 30., osobiste doświadczenie dyskryminacji i antysemityzmu, jak i miejsce tych problemów w żydowskim dyskursie politycznym.

Zwłaszcza dla młodzieży pochodzącej z przyszłych województw północno-wschodnich II Rzeczypospolitej nadejście wojsk polskich i zainstalowanie się polskiej władzy było czymś nowym i nieoczekiwanym. Początkowo traktowano je jako jedne z wielu przetaczających się wówczas przez życie Żydów obcych sił, swoją obcością niczym nie różniące się od wojsk niemieckich, czy bolszewickich. Takie były np. dziecięce wrażenia Beniamina Rotenberga[43]. Zdarzali się jednak autorzy pochodzący z tych samych terenów, których środowisko oczekiwało nadejścia wojsk polskich i wyparcia sił ukraińskich lub bolszewickich. Najczęstszym efektem weryfikacji tych oczekiwań był głęboki zawód. Tak było w przypadku „Ben-Tikwy". Jak pisał, na wieść o nadciągających wojskach polskich społeczność żydowską w jego rodzinnych Święcianach ogarnął strach. „Ulice opustoszały, nie było na nich żywej duszy, mówiono, że bolszewicy tak łatwo nie odejdą i będzie źle"[44]. Obawiano się nie tyle Polaków, co walk i przemocy, która mogła rozgorzeć w miasteczku. Autor wraz z rodzicami schronili się w piwnicy, w której spędzili kilka dni, z przerażeniem słuchając dochodzących z ulicy krzyków. Pierwszą ich reakcją na wieść, że miasto zajęły wojska polskie, była radość. Szybko jednak okazało się, że była ona przedwczesna, gdyż żołnierze przystąpili do rabunku. Do domu „Ben-Tikwy" wdarło się trzech żołnierzy, którzy zabrali z niego wszystko, co stanowiło jakąś wartość, jeszcze bardziej pogłębiając wojenną ruinę. Spokój nastąpił dopiero następnego dnia, kiedy rabunkom kres położył przedstawiciel ministerstwa wojny, który właśnie zjawił się w Święcianach. Przez następne dni miasto było pełne żołnierzy, których „interesowało jedynie jedzenie". Obrabowana ludność zmuszona była nawiązać z nimi stosunki handlowe, „kupowano od nich, co wcześniej zrabowali, a ludzie czuli się z tego powodu szczęśliwi"[45]. „Fejgeles" w autobiografii wspominał rok 1918 i komentował go w następujący sposób:

> Pamiętam z tego czasu głównie opowieści o odcinaniu bród Żydom, o wyrywaniu pejsów. Obcinających brody nazywano „hallerczykami", nosili oni niebiesko-szare mundury (…) modne, wysokie, kanciaste czapki. Ze strachem przypominałem sobie ich twarze. Ludzie bali się wychodzić na ulice. Mój ojciec bał się jeździć pociągami,

[43] AJ, RG 4, Autobiografia #3542, język jidysz, 1934 r., s. 3–4.
[44] AJ, RG 4, Autobiografia #3623, język jidysz, 1934 r., s. 8.
[45] Tamże, s. 8–12.

ponieważ zdarzało się wówczas, że wyrzucano z nich Żydów, bał się również o swoją brodę. Do naszego Bejs Midraszu przychodził wtedy jeden Żyd z taką właśnie wyrwaną brodą. Żołnierze rabowali żydowskie domy i sklepy, oszczędzając domy chrześcijańskich sąsiadów[46].

Motyw słabości, bezradności wobec przemocy i tego, że jej doświadczano również z rąk polskich żołnierzy, pojawia się w wielu pracach.

Należy podkreślić, że dla tradycyjnych żydowskich środowisk z województw wschodnich, polskie wojsko było równie obce jak rosyjskie, niemieckie, ukraińskie czy bolszewickie. Co jednak ważne, zetknięcie się z siłami polskimi było dla nich pierwszym świadomym kontaktem z instytucją reprezentującą przyszłe państwo. Co widać w autobiografiach, fakt ten, a raczej pamięć o nim, silnie odcisnęła się w międzywojennej żydowskiej świadomości.

Przyjrzyjmy się sekwencji wydarzeń z autobiografii „Etonisa". Miały one miejsce w Rakowie lub Radoszowicach, w przyszłym województwie wileńskim (autor pisał o „miasteczku R.", położonym niedaleko Mińska, które po wojnie polsko-bolszewickiej położone było pół kilometra od polsko-radzieckiej granicy). Po wybuchu rewolucji lutowej okolice ogarnął chaos. „Panowała kompletna anarchia. Chłopi z okolicznych wiosek przyszli do naszego miasteczka i urządzili Żydom pogrom. Rabowali, niszczyli wszystko, bili każdego, kto wpadł im w ręce. Żydzi bali się wychodzić na zewnątrz, baliśmy się o swoje życie"[47]. Później przez krótki czas miasteczko znajdowało się pod rządami „Kiereńskiego", „Niemców" i „bolszewików". W miasteczku pojawiać się zaczęły plotki o mających nadejść Polakach, o których zwyczajach, języku, „Etonis" i jego koledzy mieli bardzo mgliste pojęcie. W końcu Polacy nadeszli, w miasteczku rozgorzała krótka, acz gwałtowna walka między nimi a oddziałami bolszewickimi. Po wycofaniu się tych ostatnich, Polacy kierując uspokajające słowa do ukrywających się i przestraszonych Żydów, jednocześnie rozpoczęli aresztowania. „Polacy objęli władzę, a to oznaczało falę aresztowań. Zatrzymano niektórych żydowskich chłopców, podejrzewając ich o bycie komunistami. Byli brutalnie torturowani"[48]. Wydarzenia te miały miejsce na początku 1919 r. Później miasteczko jeszcze raz przeszło w ręce sowieckie, następnie, tym razem ostatecznie,

[46] AJ, RG 4, Autobiografia #3718, język jidysz, 1934 r., s. 7–8.

[47] AJ, RG 4, Autobiografia #3845, język jidysz, 1932 r., cyt. za: *Awakening Lives…*, s. 5.

[48] Tamże, s. 8. Na temat identycznych oskarżeń młodych Żydów o bolszewizm mających miejsce w Suwałkach, zob. *Tam był kiedyś mój dom. Księgi pamięci…*, s. 343.

wróciło pod polskie panowanie. Ponownie miały miejsce aresztowania, według autora, pod fałszywymi zarzutami działalności komunistycznej[49]. Inny autor, „Z. Gitelman" wspominał swoje pierwsze zetknięcie się z żołnierzami na Wołyniu. Na początku opisał spotkanie z bolszewikami:

> Wiadomo, że wtedy nie było spokojnie na świecie. Pamiętał jak ciągle maszerowali wówczas żołnierze, tam i z powrotem (…). Pamiętam jak nasze domy, niczym fala szarańczy, młodzi szajgece, bosi, niekompletnie ubrani, lecz z pistoletami w dłoniach. Biegali bez żadnego ładu, wdzierali się do każdego domu i rabowali co tylko wpadło im w ręce. Mojemu ojcu ściągnęli z nóg nowe buty, gdy próbował ich wybłagać by tego nie robili, grozili, że go zastrzelą. Zastrzelić chcieli też mojego dziadka, gdy nie chciał im oddać drogiego futra. W całym miasteczku miejsce miał wielki tumult (…) bito kobiety i mężczyzn[50].

Za moment nadeszli Polacy, którzy zupełnie bezpodstawnie oskarżyli religijnego ojca autora o sprzyjanie bolszewikom i chcieli go rozstrzelać. W ostatniej chwili uratował go od tego znajomy kolonista, Niemiec. Do domu wrócił z „głową posiwiałą do połowy". Jak dalej pisał „Z. Gitelman":

> Pamiętam straszny widok, jak prawie rozstrzelano by w stodole naszego rabina, który próbował uciec tam przed spadającymi na niego razami (…). Dlaczego tak się stało? Opowiadano, że znaleziono u rabina worek mąki, kiedy rebecyn nie chciała go oddać, komendant kopnął ją w brzuch. Rebecyn była w ciąży, widząc to rabin krzyknął: 'Jakie prawo pozwala wam kopać ciężarną kobietę w brzuch?'. To jeszcze bardziej rozwścieczyło żołnierzy. Wyprowadzili rabina na ulicę, jego zakrwawiona jarmułka spadła mu z głowy obok naszego domu (…) Trzymano go w celi, związano sznurem, rozebrano do naga, okręcono mokrymi prześcieradłami i bito. Potem wypuszczono. Takie właśnie wydarzenia miały miejsce w tym burzliwym okresie[51].

„Etonis", „Z.Gitelman" pochodzili z tradycyjnych, kresowych rodzin. Ich rodzice i otoczenie nie mieli powodu, by traktować wojsko polskie inaczej, niż inne armie. Mając to na uwadze, przyjrzyjmy się na koniec zupełnie innej autobiografii. Napisana została przez autorkę pochodzącą

---

[49] Aresztowano m.in. grupę młodych ludzi, którzy w okolicznych lasach przygotowywać się mieli do odegraniu w miasteczku opartego na biblijnej opowieści przedstawienia pt. *Sprzedaż Józefa*. Choć „Etonis" wykluczał ich zaangażowanie w działalność komunistyczną, miejsce prób, jakim był las i ich czas, okres nasilonych walk polsko-bolszewickich w 1920 r., uprawdopodabniają ten zarzut. Dla mnie liczy się jednak nie jego prawdziwość, lecz interpretacja działań polskich władz przez autora, które były brutalne, antyżydowskie i niesprawiedliwe. AJ, RG 4, Autobiografia #3845, język jidysz, 1932 r., cyt. za *Awakening Lives*…, s. 10.

[50] AJ, RG 4, Autobiografia #3507, język jidysz, 1934 r., s. 4.

[51] Tamże, s. 5.

z centralnej Polski, akulturowaną i co najważniejsze, będącą w momencie opisywanych wydarzeń osobą nastoletnią. Do JIWO nadesłała ona swoją autobiografię i prowadzony w 1920 r. dziennik poza konkursem w 1934 r., nie mogąc w nim wziąć udziału ze względu na wiek. Jej opis wydarzeń wojennych zamieszczonych w dzienniku jest znacznie dłuższy i dokładniejszy niż te, które znaleźć można w autobiografiach. W swoich zasadniczych punktach zawiera on jednak te same znaczenia, tę samą interpretację wojennych wydarzeń, co prace młodszych autorów. Dowodzi to faktu, że tego typu narracja była nadrzędnym, dominującym sposobem rozumienia wydarzeń z okresu lat 1914–1920. Feralne wydarzenia Hanna Jakubowicz spędziła w rodzinnym Płocku. Pochodziła z religijnego, lecz modernizującego się, nastawionego na zdobycie świeckiego wykształcenia i integrację z polskim otoczeniem środowiska. Podczas I wojny światowej uczęszczała do polskiego, konspiracyjnego gimnazjum. Tam, jak wszyscy jego uczniowie, przepojona została polską ideą narodową i utopijną wizją idealnych stosunków społecznych w nowo odrodzonej ojczyźnie. W jej dzienniku pierwszymi wspomnieniami związanym z wojną polsko-bolszewicką były gwałty dokonywane przez sowieckich żołnierzy, a także plotki o Żydach mających sprzyjać bolszewikom rozchodzące się wśród polskich sąsiadów. Z dziennika Hanny wyłania się chyba bliski rzeczywistości obraz postaw społeczności żydowskiej, której większość religijnych przedstawicieli była zdecydowanie przeciwna bolszewikom, z którymi sympatyzowała jednak część komunizującej młodzieży. Mit dotyczący nadzwyczajnych związków Żydów z bolszewizmem sprawił jednak, że zarzut komunistycznej działalności spadł na całą żydowską społeczność, w tym i na najbardziej odległych od tej idei jej przedstawicieli. Sama Hanna wychowana w domu członka „Mizrachi" w duchu polskiego patriotyzmu, bolszewików traktowała jako wrogów. Za „swoje" uznawała wojska polskie. Jej stosunek do tych drugich zaczął się jednak szybko zmieniać. Hanna opisywała szykanowanie i bicie młodych Żydów zgłaszających się do wojska, by walczyć z bolszewikami. Polscy żołnierze i polskie wojsko dla takich jak ona, akulturowanych, mieszkających w centralnej Polsce lub Galicji osób, były częścią ich własnej społeczno-politycznej rzeczywistości, były właśnie „swoje". Tym większy był więc żal, zawód, poczucie niesprawiedliwości, gdy w pewnym sensie „ich" żołnierze popełniali zbrodnie wojenne na Żydach. W tym kontekście dla Hanny przełomowym doświadczeniem była głośna sprawa rozstrzelania przez wojska polskie płockiego rabina Chaima Szapiry, oskarżonego

o kolaborowanie z bolszewikami. W jej wspomnieniach istotne jest nie tylko formujące doświadczenie w postaci obserwacji postawy polskich wojskowych, ale też przedstawicieli rządu i wreszcie – najbliższych sąsiadów:

> Znów biorę Cię, dzienniczku, do ręki, ale teraz nie piszę już atramentem, tylko moją krwią, i bólem i żółcią. A więc tak! Ci co mordują, rabują, zabijają- ci mają zapewnioną opiekę rządową, a ludzi niewinnych rozstrzeliwują?! Och nie płakałam, bo nie mogłam, ale serce mnie tak strasznie zabolało, a łkanie wewnętrznie wstrząsało… Rabin Szapiro rozstrzelany! (…) Był on cały czas spokojny i rzekł do dajona, Matysa Bzury: '– Umieram niewinnie, jestem szczęśliwy, że będę wybawicielem całego ogółu żydowskiego. Pamiętajcie o moich dzieciach!' A gdy stał już pod murem, odrzucił precz swój kapelusz rabinacki, owinął się w tałes, krzyknął: '– Szma Isroel! – salwa – I padł…' Jeszcze słyszę, jak Ojciec mój łka, a poprzez łzy widnieje taka rozpacz i groźba straszliwa! A matka, matka włosy z głowy wydziera… Nigdy nie przypuszczałam, by w tem wątłem ciele rabina mieszkał tak silny duch! Rabina o trzeciej rozstrzelali, a o trzeciej trzydzieści już widniały na rogach ogłoszenia o wykonanym wyroku. A Polacy czytali, śmieli się i klaskali w ręce z uciechy (…) „Opisać Ci, co teraz w Płocku się dzieje? – zbyt trudno, bo trzeba by było pójść do każdego Polaka-katolika i pytać go, co złego Żydzi zrobili, a niezawodnie się usłyszy: '„leli" na nasze wojsko wodę gorącą, również siarczaną i fosforową; mieli tajny telefon do bolszewików, na czele szpiegów stał sam rabin, którego rozstrzelano, oprowadzali bolszewików po mieście' itd. Wyobraź sobie, przyjechała komedya, przepraszam: komisja złożona z panów: ludowca-premjera Witosa i ministra spraw wewnętrznych Skulskiego, który swego czasu był premjerem, a komisja stwierdziła, że naprawdę tak było, jak twierdzą nasi „lojalni" współobywatele"[52].

* * *

Lata 1914–1920 w psychice żydowskich dzieci pozostawiły głębokie rany. Autorzy opisywali je jako jedno z fundacyjnych doświadczeń swojego pokolenia. Jego elementem było również odczucie wrogości nowego polskiego państwa. Generowało to silny resentyment zarówno wobec niepotrafiącego się bronić tradycyjnego świata żydowskiego, państwa, jak i nieprzychylnych Żydom ich chrześcijańskich sąsiadów i współobywateli. Autobiografie są też wyrazem głębokiego upokorzenia wynikającego z bezradności starszych pokoleń. Są one również wynikiem zbiorowej trajektorii opisanego tutaj, dorastającego w międzywojniu pokolenia. Odrzucone przez państwo i dominujący w nim naród, zwróciło się ono bądź ku afirmacji samego siebie, w postaci nowoczesnego żydowskiego narodu, bądź – dużo rzadziej – w kierunku komunizmu. Wybory te, mimo

[52] AJ, RG 4, Autobiografia #3580, język polski, 1934 r., cyt. za: *Ostatnie pokolenie…*, s. 137–139.

wielu zasadniczych różnic, łączył fundacyjny mit w postaci przedstawionej wyżej interpretacji losów Żydów w latach 1914–1920[53].

Jonathan Frankel pisał na temat I wojny światowej i jej wpływu na ówczesną społeczność żydowską w Europie Środkowo-Wschodniej:

> Nigdy wcześniej w nowożytnej i współczesnej historii (…) niezmienna kruchość i słabość Żydów nie została ujawniona z taką brutalnością i bezradnością. Jednak w tym samym momencie, wielu Żydów – ruchów politycznych, grup, jednostek - doszło do wniosku, iż nadszedł moment emancypacji lub autoemancypacji (narodowego odrodzenia, definiowanego na różne sposoby). Żydzi mieli teraz mieć w zasięgu ręki rozwiązanie kwestii żydowskiej[54].

Tego rodzaju ambiwalentne uczucia towarzyszyły pokoleniu rodziców lub starszemu rodzeństwu cytowanych tutaj autorów. Większość tych pierwszych w latach 1918–1921 wiązała swoje nadzieje z nowym politycznym porządkiem, Ligą Narodów, demokratycznymi konstytucjami i zobowiązaniami nowopowstających organizmów państwowych, czy też z Deklaracją Balfoura i szansą na rychłą budowę „siedziby" lub państwa żydowskiego w Palestynie. W latach 30. tego rodzaju nadzieje już zniknęły. Młodzież żydowska pisała swoje autobiografie w dekadzie bezpośrednio poprzedzającej II wojnę światową, naznaczonej rosnącym politycznym radykalizmem, popularnością autorytarnych ruchów politycznych i motywowaną politycznie przemocą. Wchodząca w tym okresie w dorosłość młodzież żydowska, tak jak jej inni, polscy i w ogóle europejscy rówieśnicy, częściej niż przedstawiciele starszych pokoleń szukała radykalnych rozwiązań własnej trudnej sytuacji, zgłaszając akces do głoszących tego rodzaju postulaty ruchów politycznych[55]. Choć swoją tożsamość budowała na odrzuceniu wartości i wiedzy poprzednich pokoleń, najczęściej w sposób nieświadomy wiele od nich odziedziczyła. Tego rodzaju odziedziczonym przekazem (którego siły nie umniejszał fakt, iż młodzież deklaratywnie go odrzucała) był millenaryzm poprzedniego pokolenia, przeświadczenie, że chaos Nowej Wojny może lub musi zrodzić nowy, lepszy świat. Choć dominujące w międzywojennym dyskursie

---

[53] Więcej na temat świadomości politycznej opisanego tutaj pokolenia zob. Kamil Kijek, *Świadomość i socjalizacja polityczna...*, s. 533–716; tegoż. *Radykalizm polityczny sztetłowej młodzieży okresu międzywojennego*, [w:] *Zagłada Żydów na polskiej prowincji*, red. Adam Sitarek, Michał Trębacz, Ewa Wiatr, Łódź 2012, s. 55–98.

[54] Frankel, dz.cyt., s. 4.

[55] Zob. Ezra Mendelsohn, *On Modern Jewish Politics*, New York, 1993, s. 120–121; Joseph Marcus, Social *and Political History of the Jews in Poland, 1919–1939*, Berlin–New York–Amsterdam 1983, s. 261–262; Kijek, *Świadomość i socjalizacja polityczna...*

politycznym sposoby jego urzeczywistnienia zmieniły się w okresie między rokiem 1918 a latami 30., choć upadała wiara w liberalną demokrację, to sama wiara w nowe, radykalnie lepsze życie pozostała niezmienna. Bardzo ważnym elementem tej pokoleniowej, zarazem politycznej i tożsamościowej opowieści było przetworzenie własnych i rodzicielskich doświadczeń z lat 1914–1921.

Kamil Kijek
Center for Jewish History, Nowy Jork
Uniwersytet Wrocławski
kamil.kijek@gmail.com

Studia Judaica 18: 2015 nr 1(34), s. 105–140

ARTYKUŁY

Paweł Grata

Stosunek parlamentarzystów żydowskich do polityki podatkowej II Rzeczypospolitej

THE ATTITUDE OF JEWISH PARLIAMENTARIANS TOWARDS TAX POLICY OF THE SECOND POLISH REPUBLIC

Abstract: In the Second Polish Republic Jews played a significant role in industry, trade and crafts. As a result, tax matters were one of the most important fields of activity of the representatives of the Jewish minority in the Polish Parliament. Jewish parliamentarians tried to defend the economic interests of the Jewish minority in the years 1919–1939, and their speeches frequently defended all entrepreneurs in Poland as well. Generally speaking, the attitude of Jewish parliamentarians towards Polish tax policy was critical. From the mid-1920s they demanded tax reform. Moreover, they considered the industrial tax as the most harmful, as it hampered economic activities. Despite consistently reported demands, the effectiveness of Jewish politicians in this field was too small, and the decisions taken within the fiscal policy always depended on the will of the Polish majority in the parliament.

Problemy polityki podatkowej pozostawały jednymi z najbardziej absorbujących aktywność żydowskiej reprezentacji parlamentarnej w II Rzeczypospolitej. W kontekście struktury społeczno-zawodowej tej mniejszości można zresztą uznać stan taki za wręcz naturalny. Aktywność gospodarcza ludności żydowskiej, znaczący, a niekiedy dominujący udział jej przedstawicieli w przemyśle, handlu i rzemiośle oraz wybitnie miejski i pozarolniczy charakter jej uczestnictwa w życiu gospodarczym Rzeczypospolitej w sposób bezpośredni przekładały się na wzmożone zainteresowanie sprawami podatkowymi. Polityka państwa prowadzona w tej dziedzinie w sposób bezpośredni oddziaływała nie tylko na warunki

prowadzenia działalności gospodarczej, ale również na poziom życia setek tysięcy żydowskich przedsiębiorców, co nie mogło pozostawać bez wpływu na kierunki aktywności przedstawicieli tej mniejszości w kolejnych kadencjach parlamentu[1].

Poziom tej aktywności uzależniony był od kilku zasadniczych czynników. Przede wszystkim, co zrozumiałe, wynikał z liczebności żydowskiej reprezentacji parlamentarnej. Drugim istotnym uwarunkowaniem była bezsprzecznie prowadzona przez władze polityka fiskalna i jej wpływ na położenie prowadzących działalność gospodarczą mas ludności żydowskiej. Im bardziej dotkliwie odczuwały one nacisk podatkowy ze strony państwa i samorządów, tym aktywniej żydowscy parlamentarzyści starali się temu przeciwdziałać. Ważnym czynnikiem pozostawał również kształt budowanego w Rzeczypospolitej systemu podatkowego. Fakt jego bezpośredniego wpływu na położenie mniejszości żydowskiej w sposób naturalny uprawniał jej przedstawicieli do aktywnego udziału w debacie na ten temat, stawiając ich nawet niekiedy w roli obrońców interesów nie tylko żydowskiego życia gospodarczego[2].

Podatki jako ważna część składowa życia gospodarczego Rzeczypospolitej stanowiły stały element debat parlamentarnych, obecny zarówno przy okazji prac kodyfikujących same przepisy fiskalne, jak i w kolejnych debatach budżetowych, czy też dyskusjach poświęconych polityce gospodarczej państwa. Próba analizy stosunku polityków żydowskich do tak mocno umiejscowionych w praktyce parlamentarnej spraw polityki podatkowej oparta winna być na kryterium chronologiczno-problemowym,

[1] Żydzi, stanowiąc ok. 10% ludności II Rzeczypospolitej, posiadali w swych rękach około 60% przedsiębiorstw handlowych, prowadzili około 40% zakładów rzemieślniczych, według zaś szacunków Icchaka Grünbauma również w drobnym przemyśle udział Żydów dosięgać miał poziomu 40–50%, por. Sprawozdanie Stenograficzne z posiedzenia Sejmu III kadencji (cyt. SS Sejm III), 4 II 1932, pos. 48, łam 73; Szyja Bronsztejn, *Ludność żydowska w Polsce w okresie międzywojennym*, Wrocław 1963, s. 123, 201, 220–222.

[2] Na temat żydowskiej reprezentacji parlamentarnej w II Rzeczypospolitej powstały dwie obszerne monografie autorstwa Szymona Rudnickiego oraz Janusza Fałowskiego. Obie prace poruszają również problemy gospodarcze, w tym kwestie podatkowe, jednak czynią to w sposób raczej ogólny, wynikający z przyjętych założeń konstrukcyjnych, co widoczne jest zwłaszcza w sposobie i zakresie omawiania spraw podatkowych, traktowanych w nich wyraźnie marginalnie (poza okresem reform Grabskiego poświęcono im w odpowiednich fragmentach zaledwie pojedyncze akapity); nt. szeroko rozumianej problematyki gospodarczej w obu monografiach zob. Janusz Fałowski, *Mniejszość żydowska w parlamencie II Rzeczypospolitej (1922–1939)*, Kraków 2006, s. 95–112, 148–149, 168–172, 238–245; Szymon Rudnicki, *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004, s. 104–111, 188–198, 241–242, 287–292, 337–342, 382–389.

którego podstawę częściowo tylko wyznacza rytm kolejnych kadencji Sejmu i Senatu. O ile okres Sejmu Ustawodawczego wyodrębnia się w sposób naturalny (niewielki wpływ skromnej reprezentacji żydowskiej na znajdujący się we wstępnej fazie budowy system podatkowy), to już na czas trwania I kadencji parlamentu składają się dwa wyraźnie oddzielające się podokresy, a zastosowaną cezurę wyznaczają zarówno zachodzące procesy ekonomiczne, jak i polityczne. Pierwszy z podokresów trwający praktycznie do przewrotu majowego to czas walki z inflacją, reform skarbowo-walutowych Władysława Grabskiego oraz ostatecznego kształtowania się polskiego systemu podatkowego.

Po maju 1926 r. sytuacja polityczna zmieniła się o tyle, że władzę przejął obóz znacznie lepiej, przynajmniej początkowo, przyjmowany przez przedstawicieli mniejszości żydowskiej, w kontekście zaś kwestii podatkowych na czoło stawianych postulatów wyraźnie wyszła sprawa oczekiwanej nie tylko przez parlamentarzystów żydowskich reformy podatkowej. Wskutek tego przebiegające pod znakiem dobrej koniunktury gospodarczej ostatnie kilkanaście miesięcy istnienia parlamentu I kadencji oraz początek kadencji kolejnej należy wyodrębnić w osobny i spójny okres, mimo zmian, jakie w składzie i liczebności żydowskiej reprezentacji parlamentarnej zaszły wskutek wyborów 1928 r.

Kolejne cezury wynikają już wprost z sytuacji gospodarczej i wypływających z niej implikacji dla prowadzonej polityki podatkowej. Okres Wielkiego Kryzysu wyodrębnia się tutaj w sposób naturalny, podobnie jak stojący pod znakiem ograniczania liczebności parlamentarzystów żydowskich czas stopniowego wychodzenia z załamania. Lata 1935–1939 to również widoczna zmiana podstawowych priorytetów ich aktywności parlamentarnej przekładająca się na zmniejszanie znaczenia kwestii podatkowych. W obliczu narastania postaw jawnie antysemickich i związanych z nimi zjawisk politycznie i ekonomicznie znacznie bardziej niebezpiecznych dla tej mniejszości, sprawy fiskalne nie były już w tym okresie tak istotnym jak wcześniej polem zabiegów kilku zaledwie żydowskich parlamentarzystów.

Parlamentarzyści żydowscy a kwestie podatkowe w Sejmie Ustawodawczym

Udział parlamentarzystów żydowskich w pracach Konstytuanty był raczej skromny, co wynikało zarówno z niewielkiej ich liczebności, jak

i niezbyt przychylnego do nich stosunku znaczącej części polskiej większości Izby. Można by wprawdzie uznać, że i dorobek Sejmu Ustawodawczego w zakresie polityki podatkowej nie był zbyt imponujący, jednak pamiętać należy, że to właśnie wtedy kształtowały się jej priorytety, a doświadczenia zbierane w tym czasie przez kolejnych ministrów skarbu wyznaczać miały kształt systemu fiskalnego państwa.

Mimo pewnych działań podejmowanych w tym kierunku już w pierwszym roku niepodległości sprawy podatkowe na dobre zagościły na forum Izby w roku 1920. Wtedy pierwszą próbę ukształtowania własnego, opartego na uznawanych za najnowocześniejsze zasadach systemu podatkowego podjął minister skarbu Władysław Grabski. Efektem ogłoszonego przezeń w lutym tego roku programu stało się skierowanie do parlamentu kilku ważnych ustaw podatkowych, które sukcesywnie przekształcały się w miesiącach letnich w odpowiednie akty prawne. Udział parlamentarzystów żydowskich w procesie przyjmowania kolejnych ustaw z tego pakietu był jednak niewielki. Nie wzięli oni udziału w debatach nad projektami ustaw o podatku dochodowym, podatku od kapitałów i rent oraz podatkach gruntowych w b. zaborach rosyjskim i austriackim. Podobnie działo się w roku następnym, gdy procedowano ustawy o podatku dochodowym i uzupełniającym majątkowym na rok 1921 oraz o dodatku do podatków gruntowego, podymnego, domowo-klasowego i budynkowego[3].

Pierwsze ważne wystąpienie przedstawiciela mniejszości żydowskiej w sprawach podatkowych miało miejsce w debacie nad projektem ustawy o ujednostajnieniu podatku przemysłowego na obszarze b. zaboru rosyjskiego przeprowadzonej 6 lipca 1920 r. Mimo że przedmiotem obrad była unifikacja przepisów obowiązujących w jednej tylko z dawnych dzielnic zaborczych sprawa dla posłów żydowskich była niezwykle istotna, gdyż to ten podatek w największej mierze dotykał aktywną gospodarczo

[3] Sprawozdanie Stenograficzne z posiedzenia Sejmu Ustawodawczego (dalej: SS SU), 14 VII 1920, pos. 163, łam 6–21; 16 VII 1920, pos. 165, łam 28–35; 14 XI 1921, pos. 234, łam 5–55; 16 VI 1921, pos. 235, łam 4–52; 17 VI 1921, pos. 236, łam 10–42; na temat polityki podatkowej pierwszych dwóch lat niepodległości zob. Paweł Grata, *Kierunki polityki podatkowej państwa polskiego w zamierzeniach pierwszych ministrów skarbu Rzeczypospolitej w roku 1919*, „Polityka i Społeczeństwo" 7, 2010,, s. 49–56; tenże, *Polityka podatkowa ministra skarbu Władysława Grabskiego w okresie od grudnia 1919 r. do listopada 1920 r.*, „Limes. Studia i Materiały z Dziejów Europy Środkowo-Wschodniej", 2009, nr 2, s. 156–175; Zbigniew Landau, *Skarbowość polska w latach 1918–1920*, „Finanse" 17, 1966, nr 2, s. 20–29.

część ludności. Występujący w imieniu Wolnego Zjednoczenia Posłów Narodowości Żydowskiej Maksymilian Hartglas nie tylko krytykował przepisy proponowanej ustawy, ale zasygnalizował również kilka kwestii zasadniczych, które z biegiem czasu i rozwojem polskiego systemu podatkowego miały nabierać coraz większego znaczenia. Pierwszą była powszechnie odczuwana potrzeba „reform podatkowych" łączonych wtedy jeszcze z koniecznością unifikacji systemu podatkowego młodego państwa. Drugą podniesioną przez Hartglasa sprawą była kwestia kierunków polskiej polityki podatkowej i jej priorytetów. Zwrócił on bowiem uwagę na to, że ustawa o podatku przemysłowym jako pierwsza trafia pod obrady parlamentu, podczas gdy obciążający wieś podatek gruntowy nadal pozostawał nieuregulowany, a obciążenia podatkowe po wojnie są zdecydowanie wyższe w przypadku handlu i przemysłu niż dla rolnictwa (przed wojną proporcje te kształtowały się odmiennie). Projekt, mimo że spotkał się z wieloma krytycznymi uwagami ze strony Hartglasa, został przyjęty w brzmieniu proponowanym przez Komisję Skarbowo-Budżetową, a zgłoszone przez żydowskiego posła poprawki zostały odrzucone. I taki właśnie scenariusz debaty podatkowej (sprzeciw posłów żydowskich, odrzucanie przez większość zgłaszanych przez nich poprawek) stał się normą nie tylko w Sejmie Ustawodawczym, ale i we wszystkich praktycznie kolejnych kadencjach parlamentu[4].

Z czasem projekty podatkowe siłą rzeczy pojawiać się musiały w Sejmie coraz częściej, co też przynosiło kolejne enuncjacje parlamentarzystów żydowskich. Ich wystąpienia odnosiły się zarówno do procedowanych projektów, jak i coraz wyraźniej kształtującej się polityki podatkowej państwa i jej skutków. Kwestią podstawową był oczekiwany kształt budowanego systemu podatkowego. Zgodnie z powszechnie obowiązującymi w tym czasie poglądami ekonomicznymi, posłowie żydowscy wychodzili z założenia, podobnie jak Władysław Grabski w 1920 r., że powinien on być oparty na progresywnym podatku dochodowym uznanym w maju 1921 r. przez Salomona Weinziehera za „jedną z najsprawiedliwszych ustaw podatkowych". W grudniu tego roku ten sam poseł zarzucał już jednak kolejnym ministrom skarbu, że sabotują ten uchwalony 16 lipca 1920 r. podatek, „ponieważ jest postępowy" i obawiają się, że „ci, którzy posiadają dużo, musieliby dużo płacić i te rozmaite osobowości i organizacje

[4] Dz URP 1920, nr 66, poz. 437; SS SU, 6 VII 1920, pos. 159, łam 31–35.

wpływowe, które by musiały b. dużo płacić, widocznie starały się wpływać na Rząd, żeby ten podatek sabotować, skoro nie jest ściągany”[5].

Posłowie żydowscy, mimo poparcia dla samej idei podatku dochodowego jako podstawy systemu fiskalnego, krytykowali zarówno sposób jego wykonywania, jak i poboru, zwracając szczególną uwagę na zbyt długi, blisko roczny okres przygotowywania rozporządzenia wykonawczego do ustawy (ukazało się ono dopiero 15 czerwca 1921 r.) oraz przyjmowane przez Sejm kolejne jej nowelizacje. Skutkiem tego była wyrażona już w styczniu 1922 r. przez najczęściej występującego w sprawach podatkowych Salomona Weinziehera konstatacja, że „ten podatek dochodowy, najsprawiedliwszy, najdoskonalszy, jest spartaczony na szereg lat przez to, że nie mamy w należyty sposób uporządkowanego systemu skarbowego”. Co więcej, dodawał, „wpadliśmy w jakieś kompletne bagno z podatkiem dochodowym, z którego nie wiem kto nas wyciągnie”[6]

Władze skarbowe nie tylko jednak w kontekście podatku dochodowego stosunkowo szybko zasłużyły sobie, zdaniem żydowskich parlamentarzystów, na krytykę. Zarzucali oni nieudolność administracji skarbowej, ale także brak jasnego pomysłu na politykę podatkową. Ozjasz Thon w maju 1922 r. przypominał ministrowi skarbu Jerzemu Michalskiemu, że „nie na tem polega sztuka zarządzania Skarbem, że się wyciąga jeszcze i jeszcze podatki, lecz na tem, że się tworzy siły i że się rozbudza i wzmacnia twórczość i wytwórczość społeczeństwa”. Dyżurny zaś krytyk fiskalizmu rządu, poseł Weinzieher zarzucał po trzech latach niepodległości, że władze skarbowe zamiast skutecznie wykonywać już istniejące ustawy podatkowe wciąż kierowały do Sejmu nowe projekty ustaw mające w zamierzeniu zwiększyć dochody budżetu, w praktyce zaś zwiększające tylko istniejący już nadmiar ustaw podatkowych. Co więcej, jak mówił z pewną przesadą w styczniu 1922 r., „naszem właśnie nieszczęściem jest ten nadmiar ustaw podatkowych i wierzcie mi Panowie […] ten urzędnik, który ma wymierzać podatki, wreszcie zupełnie baranieje. Co tydzień, co miesiąc niemal jest nowa ustawa”[7].

---

[5] DzURP 1920, nr 82, poz. 550; SS SU, 13 V 1921, pos. 226, łam 57; 16 XII 1921, pos. 274, łam 71; Ignacy Weinfeld, *Podatek dochodowy i jego reforma*, „Ekonomista” 28 (1927), t. 4, s. 133–136.

[6] SS SU, 17 I 1922, pos. 278, łam 34.

[7] SS SU, 12 XII 1921, pos. 271, łam 48; 16 XII 1921, pos. 274, łam 71; 17 I 1922, pos. 278, łam 34; 24 III 1922, pos. 292, łam 24; 5 V 1922, pos. 303, łam 67; w grudniu 1921 r. poseł Weinzieher zarzucał władzom skarbowym, że warunkiem udziału w organizowanych

Miejsce szczególne w realiach ówczesnej polityki podatkowej odegrać miała nadzwyczajna danina państwowa będąca w zamierzeniu fundamentem przedstawionego przez ministra Jerzego Michalskiego planu naprawy Skarbu. Posłowie żydowscy byli dość krytyczni wobec planowanego świadczenia, które ich zdaniem miało niesłusznie zastępować znacznie bardziej sprawiedliwy podatek dochodowy. Równocześnie jednak przyznawali, że „danina państwowa zyskała w społeczeństwie bardzo wielką popularność" i czuli się przymuszeni do jej poparcia, co 10 grudnia 1921 r. dobitnie wyraził poseł Samuel Hirszhorn mówiąc: „nie uważam za możliwe, ażeby teraz zarówno my, jak i inni głosowali przeciwko tej daninie". Dodawał jednak, że „danina jest tylko jeszcze jednym podatkiem. Nie pokładajmy w niej wielkiej nadziei". W kolejnych rozprawach krytykę daniny oraz podatkowej aktywności rządu przeprowadził Salomon Weinzieher, który przypomniał, że „od trzech lat blisko z tego wysokiego miejsca utrzymujemy, że gospodarka skarbowa u nas źle idzie" i zauważył, że wreszcie „po rozmaitych ministrach naraz znalazł się jeden", który to przyznał[8].

W kontekście ustawy o nadzwyczajnej daninie państwowej pojawiły się w wystąpieniach parlamentarzystów żydowskich obawy, że nowy podatek będzie ściągany przede wszystkim od Żydów. Już w październikowej debacie nad programem sanacyjnym ministra Michalskiego poseł Hartglas niepokoił się, że „tu się uchwali daninę, która będzie teoretycznie obowiązywać wszystkich, ale która będzie ściągnięta, tak jak podatek od zysków wojennych […] prawie wyłącznie od Żydów". W trakcie prac nad samą ustawą tak bezpośrednich zarzutów parlamentarzyści żydowscy już nie podnosili, jednak zarówno Hirszhorn, jak i Weinzieher obawiali się, że daninę zapłaci przede wszystkim średni i drobny przemysł oraz handel. Kupcy mieli zapłacić więcej niż rolnicy, zaś przemysł płacić miał od obrotu, a nie majątku, co wypaczało ideę samej daniny, zaś „jedną

przez ministerstwo kursach dla urzędników skarbowych miała być metryka chrztu, zob. SS SU, 16 XII 1921, pos. 274, łam 72–73.

[8] DzURP 1922, nr 1, poz. 1; SS SU, 10 XII 1921, pos. 270, łam 19–20; 13 XII 1921, pos. 272, łam 5–10; 16 XII 1921, pos. 274, łam 69–76; Zbigniew Landau, *Zapomniani ministrowie skarbu Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2005, s. 75–77; Zbigniew Landau, Jerzy Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej*, t. I: *W dobie inflacji 1918–1923*, Warszawa 1967, s. 268–269; R-s, *Danina państwowa*, „Przemysł i Handel" 3 1922, nr 2, s. 17–18.

z największych wad w tej daninie […] jest to, że jest ona w wysokim stopniu niesprawiedliwa”[9].

Podsumowując nieliczne związane z rodzącą się polityką podatkową państwa enuncjacje żydowskich parlamentarzystów zasiadających w Sejmie Ustawodawczym warto zauważyć kilka zarysowujących się w tym pionierskim zarówno dla parlamentu, jak i polskiej skarbowości okresie tendencji. Przede wszystkim posłowie żydowscy zwracali uwagę na skądinąd zrozumiałą nieudolność aparatu skarbowego oraz równie nieuchronny w pierwszym okresie niepodległości chaotyczny sposób budowy własnego systemu podatkowego. Wyraźnie jednak wyrażali również swoje oczekiwania wobec tego systemu stając na straży nie tylko jego sprawiedliwości, ale i zgodności z obowiązującą doktryną. Nie zapominali rzecz jasna w wystąpieniach o obronie interesów swych pobratymców, regularnie podnosząc konieczność odpowiedniego traktowania przez aparat skarbowy reprezentowanych przez nich sfer gospodarczych i oczekując rozwiązań w tej mierze satysfakcjonujących również polskich Żydów. Co warto jednak zauważyć, w tym pierwszym okresie obecności w parlamencie posłowie żydowscy starali się raczej występować w obronie wartości i rozwiązań uznawanych za najkorzystniejsze dla całej klasy średniej, niezbyt często podnosząc w debatach podatkowych problemy bezpośrednio związane z partykularnymi interesami przedsiębiorców żydowskich.

Okres reform skarbowo-walutowych

Przeprowadzone jesienią 1922 r. wybory do Sejmu i Senatu I kadencji przyniosły wydatne zwiększenie żydowskiej reprezentacji parlamentarnej i związany z tym wzrost jej znaczenia w obu izbach. W parlamencie zasiadło bowiem 35 posłów (8% ogólnej liczby) oraz 12 senatorów wybranych z list żydowskich. W związku z tym nie tylko zwiększyć się miała ich aktywność w parlamentarnych debatach, ale również i siła przebicia reprezentowanych interesów. Do najbardziej aktywnych w debatach podatkowych i budżetowych należeli posłowie Szyja Farbstein, Moses Frostig, Icchak Grünbaum, Salomon Hartglas, Noach Pryłucki, Leon Reich, Henryk Rosmarin, Wacław Wiślicki oraz senator Fiszel Rottenstreich,

[9] SS SU, 13 X 1921, pos. 253, łam 58; 10 XII 1921, pos. 270, łam 17; 12 XII 1921, pos. 271, łam 46.

a wielu z nich kwestiami fiskalnymi miało się w parlamencie zajmować jeszcze przez wiele lat[10].

Tak liczna reprezentacja mniejszości żydowskiej w parlamencie zetknęła się w pierwszych latach istnienia parlamentu I kadencji z działaniami podejmowanymi przez władze skarbowe na rzecz stabilizacji budżetu i waluty. Mimo że zasadniczą w tym względzie reformę rząd Władysława Grabskiego przeprowadził w 1924 r., to już rok wcześniej zainicjowane zostały działania mające stanowić konieczne przygotowanie do późniejszych posunięć (program reformy skarbowej Grabski ogłosił jako ówczesny minister skarbu na początku marca 1923 r.). Ponieważ jedną z podstaw stabilizacji miało być zrównoważenie budżetu, sprawy podatkowe już w pierwszym roku nowej kadencji nabrały w pracach parlamentu niespotykanego dotychczas znaczenia, a konkretyzacji i unifikacji systemu podatkowego towarzyszyć musiały odpowiednie reakcje ze strony reprezentujących swych wyborców parlamentarzystów żydowskich.

Priorytetem podatkowej części programu Grabskiego było przywrócenie przedwojennych norm wydajności podatków, co z założenia determinowało wyraźny zwrot polityki skarbowej ku fiskalizmowi. W ramach jego realizacji Sejm w maju 1923 r. uchwalił ustawę o państwowym podatku przemysłowym, w czerwcu przeszła przez parlament ustawa o podatku gruntowym, zaś w sierpniu – już po dymisji ministra Grabskiego – ustawa o mającym stać się fundamentem stabilizacji podatku majątkowym. Ostatnim ważnym krokiem w kierunku wzmocnienia dochodów fiskalnych stała się w tym roku przyjęta na początku grudnia ustawa o zastosowaniu stałej jednostki do obliczania danin i kredytów. W roku 1924 natomiast, już w okresie funkcjonowania rządu Władysława Grabskiego, wyraźnie postawiony fiskalny cel polityki podatkowej uzewnętrznił się w rozporządzeniu wykonawczym o poborze dodatkowej zaliczki na podatek majątkowy oraz w wielu wynikających z przyznanych gabinetowi nadzwyczajnych pełnomocnictw działaniach, których celem było podniesienie obciążeń podatkowych, lepsza niż dotychczas egzekucja należności na rzecz Skarbu oraz zakładany wzrost wpływów do budżetu[11].

---

[10] Janusz Fałowski, dz. cyt., s. 19–24; Sz. Rudnicki, dz. cyt., s. 126–139.

[11] DzURP 1923, nr 58, poz. 412; nr 65, poz. 505; nr 94, poz. 746; nr 127, poz. 1044; Zbigniew Landau, Jerzy Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej*, t. II: *Od Grabskiego do Piłsudskiego*, Warszawa 1971, s. 207–208; Jerzy Lubowicki, *Polityka podatkowa Polski*, Poznań 1927, s. 61–66; Jerzy Tomaszewski, *Stabilizacja waluty w Polsce 1924–1925*, Warszawa 1961, s. 41–50.

Tak wyraźnie ukierunkowana na osiągnięcie przede wszystkim celów fiskalnych polityka podatkowa musiała spotkać się z widocznym przeciwdziałaniem ze strony wielu parlamentarzystów, wśród których z różnych względów na czoło wysuwali się przedstawiciele mniejszości żydowskiej. Można wręcz uznać, że niekiedy stawali się oni, jak mówił latem 1924 r. Moses Frostig „adwokatami nie tylko społeczeństwa żydowskiego, które rzecz jasna w pierwszym rzędzie reprezentujemy, lecz całego stanu średniego". Działo się tak wskutek bardzo specyficznego, zwłaszcza w okresie istnienia rządu Grabskiego, układu sił politycznych w kraju. Większość polskich ugrupowań popierała wysiłki reformatorskie tego pozaparlamentarnego gabinetu, wskutek czego w wielu przypadkach akceptowała podejmowane w ramach reformy decyzje. Parlamentarzyści żydowscy natomiast od samego początku podchodzili do założeń Grabskiego nie tylko bardzo sceptycznie, ale formułowali również koncepcję przeprowadzenia stabilizacji przede wszystkim drogą drastycznych oszczędności budżetowych oraz przy wsparciu dużej pożyczki zagranicznej (kwestią osobną pozostawał brak możliwości uzyskania takiej pożyczki)[12].

Zanim jednak doszło do podjęcia dzieła naprawy Skarbu oraz wyraźnej zmiany w stanowisku parlamentarzystów żydowskich względem prowadzonej w Rzeczypospolitej polityki podatkowej, w roku 1923 miało miejsce niezwykle ważne w kontekście obrony ekonomicznych interesów mniejszości żydowskiej wydarzenie. W marcu do Sejmu trafił bowiem projekt ustawy o państwowym podatku przemysłowym, który, jak się okazało, stać się miał na wiele lat głównym obiektem zainteresowania (i krytyki) ze strony parlamentarnych przedstawicieli Żydów w Polsce. Już sam fakt, że w debacie przeprowadzonej 21 marca 1923 r. udział wzięło aż sześciu posłów żydowskich, wskazywał na wagę sprawy. Bardzo wyraźnie z problematyką ustawy się zresztą utożsamiali, czego dowód dał poseł Wiślicki, który na zarzut z sali, że „sami Żydzi przemawiają" odpowiedział: „Panowie będą przemawiali jak będzie ustawa o podatku gruntowym. Będziecie Panowie wtedy bronili swoich interesów na sali, my bronimy tylko sprawiedliwych poprawek". Krytykujący proponowane przepisy ustawy posłowie żydowscy rzeczywiście wiele poprawek do niej zgłosili, jednak zostały one odrzucone[13].

[12] SS Sejm I kadencji (dalej: Sejm I), 4 I 1924, pos. 91, łam 41; 15 VII 1924, pos. 150, łam 64; nt. prób pozyskania dużej pożyczki zagranicznej w roku 1925, zob. np. Tomasz Głowiński, *Feliks Młynarski 1884–1972*, Wrocław 2012, s. 339–350.

[13] SS Sejm I, 21 III 1923, pos. 28, łam 19–41; 22 III 1923, pos. 29, łam 29–35; I. Natanson, *Nowa ustawa o podatku przemysłowym*, „Sprawy Podatkowe" 3, 1923, nr 10–11, s. 10–26.

Wspomniana przez Wacława Wiślickiego kwestia sprawiedliwości w opodatkowaniu z wolna stawała się priorytetową. Już w trakcie debaty nad ogłoszonym 3 marca 1923 r. programem stabilizacyjnym Grabskiego Icchak Grünbaum mówił o próbach przerzucenia kosztu „utrzymania Państwa naszego na miasto, a więc handel i przemysł", a działania te wynikać miały z tego, że „w miastach mieszkają przeważnie, to jest w bardzo wielkim procencie, Żydzi, a handel i przemysł w 80%, jak Panowie to sami twierdzicie, jest żydowski". Ta wyraźna dychotomia między miastem a wsią, uznawana przez Żydów za celowe dążenie do osłabienia ich potencjału ekonomicznego, dała o sobie znać w sposób pośredni przy okazji procedowania projektu ustawy o podatku gruntowym. Tym razem posłowie żydowscy w pełni poparli przedstawiony przez rząd projekt, uznając go nawet ustami Bernarda Hausnera „za jedno z tych wielkich ogniw w szeregu zamierzeń, które zdążają do uzdrowienia Skarbu Polskiego". Klub Żydowski po raz pierwszy i zarazem ostatni bezpośrednio wsparł procedowaną w parlamencie ustawę podatkową, jednak pamiętać należy, że u źródeł tej postawy leżało dążenie do równomiernego obciążenia podatkowego wszystkich warstw ludności, w tym również mieszkańców wsi (co istotne, omawiane rozwiązania konsekwentnie porównywane były do tych zapisanych w przyjętej właśnie ustawie o państwowym podatku przemysłowym)[14].

Wzrost aktywności parlamentarzystów żydowskich w sprawach podatkowych przyszedł wraz z podjęciem reformy stabilizacyjnej i związanym z tym urealnieniem i podwyżką poziomu obciążenia podatkowego. Koło Żydowskie, mimo że opowiadało się za naprawą Skarbu, nie tylko nie poparło w styczniu 1924 r. projektu ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla gabinetu Grabskiego, ale też nie dawało wiary zapewnieniom, że stabilizację można skutecznie oprzeć na zwiększaniu wpływów podatkowych, bez sanacji stosunków gospodarczych. Co więcej, już po kilku miesiącach działań stabilizacyjnych parlamentarzyści żydowscy otwarcie wystąpili przeciw prowadzonej w ich ramach polityce podatkowej i kształtującemu się ostatecznie niejako „przy okazji" systemowi

[14] SS Sejm I, 9 III 1923, pos. 22, łam 62-63; 18 V 1923, pos. 38, łam 36–39; 5 VI 1923, pos. 43, łam 34; w listopadzie 1923 r. posłowie żydowscy krytycznie odnieśli się do projektu ustawy o waloryzacji podatków, która zdaniem Bernarda Hausnera miała odbić się na skórze Żydów, jednak uznając, że ich obowiązkiem jest wsparcie działań na rzecz naprawy Skarbu, zobowiązali się w waloryzacji nie przeszkadzać, zob. SS Sejm I, 20 XI 1923, pos. 80, łam 45–50.

podatkowemu. Skutki urealnienia podatków szybko dały się bowiem odczuć, czemu już w kwietniu świadectwo w debacie budżetowej dał Icchak Grünbaum. Zarzucił on rządowi, że „w sposób świadomy, systematyczny, prowadzi się sanację Skarbu tak, aby cały ciężar jej przerzucić na barki handlu i przemysłu, a więc przede wszystkim na barki Żydów”[15].

I właśnie kwestia nadmiernego obciążenia podatkowego handlu i przemysłu, czy też mówiąc wprost – zajmujących się nimi Żydów – stały się na kolejne lata podstawowym zarzutem kierowanym przez ich parlamentarnych przedstawicieli do władz skarbowych. Już zresztą w styczniu 1924 r. poseł Frostig wyrażał w Sejmie obawy, że rząd sanację chce przeprowadzić kosztem Żydów, czemu służyć miały zapowiadana wtedy podwyżka podatku przemysłowego oraz pobór podatku majątkowego, w kwietniu dowodził próby podjęcia takiej właśnie sanacji Icchak Grünbaum, w czerwcu potwierdzał to Wacław Wiślicki, zaś w listopadzie Leon Reich ponownie przypominał, iż ostrze polityki podatkowej „trafia przede wszystkim ludność żydowską”. Niesprawiedliwe traktowanie Żydów podnosił również w maju 1925 r. Henryk Rosmarin. Po roku działań sanacyjnych w grudniu 1924 r. Dawid Schreiber mówił w Sejmie, że „na polu gospodarczym tendencje eksterminacyjne Rządu doprowadzone zostały w ostatnich czasach do ostateczności. Polityka gospodarcza i podatkowa sprowadziła zastraszającą wprost pauperyzację najszerszych mas ludności żydowskiej, która załamuje się dziś pod tym ciężarem i w swej rozpaczy traci wszelką nadzieję poprawy”. Podsumowaniem wielokrotnie wyrażanego stosunku Koła Żydowskiego do działań reformatorskich Grabskiego stało się wygłoszone przez Leona Reicha tuż po jego dymisji oświadczenie nie tylko przypominające o katastrofalnym położeniu ludności żydowskiej, ale i konstatujące, że „niesłychane przeciążenie podatkowe grzebie ostatnie resztki egzystencji trzymających się jeszcze jako tako na powierzchni życia gospodarczego”[16].

---

[15] SS Sejm I, 4 I 1924, pos. 91, łam 57; 7 IV 1924, pos. 116, łam 24.

[16] SS Sejm, 4 I 1924, pos. 91, łam 45; 7 IV 1924, pos. 116, łam 24; 26 VI 1924, pos. 137, łam 30; 6 XI 1924, pos. 159, łam 28; 10 XII 1924, pos. 168, łam 19; 8 V 1925, pos. 204, łam 54-55; 26 XI 1925, pos. 256, łam 5; symbolem zubożenia drobnych kupców żydowskich w tym okresie stał się furgon egzekutora podatkowego zabierającego mienie za zaległe podatki zwany „Grabskies wogełe”, widoczne stało się w tym czasie również nasilenie ruchów migracyjnych, a czwarta alija, czyli czwarta fala emigracji żydowskiej do Palestyny nazwana została nawet aliją Grabskiego, por. Jerzy Tomaszewski, *Niepodległa Rzeczpospolita* [w:] *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, red. Jerzy Tomaszewski, Warszawa 1993, s. 165–166, 202.

Parlamentarzyści żydowscy w okresie reform skarbowo-walutowych gabinetu Grabskiego krytykowali zarówno cały system i politykę podatkową, jak i poszczególne jej elementy składowe, z podatkiem przemysłowym na czele, a także sposób przeprowadzania wymiaru i poboru zobowiązań podatkowych obywateli. Gruntowną i krytyczną analizę prowadzonej polityki podatkowej rządu przeprowadził w Senacie 24 lipca 1924 r. Fiszel Rottenstreich, który stwierdził, że „polityka fiskalna Rządu nie stoi na wysokości", a „sposób rozłożenia podatków jak i ich wielkość równa się czasem konfiskacie części majątku". Do tak sformułowanej diagnozy Leon Reich dodał, że rząd „kontakt ze społeczeństwem utrzymuje jedynie przy pomocy egzekutora podatkowego", a „śruba podatkowa jest szczytem mądrości politycznej, gdzie najważniejszym instrumentem dzierżenia władzy jest groźba egzekucji, a walną troską Rządu jest wydobycie z kieszeni obywateli największej ilości podatków". Wskazywał również na narastający nacisk fiskalny, argumentując, że o ile w pierwszym półroczu 1924 r. „polityka skarbowa i praktyki skarbowe wywoływały powszechne niezadowolenie, to obecnie odgłos tych praktyk jest istnym krzykiem rozpaczy". Same podatki zaś „wymierza się nie wedle zdolności płatniczych obywateli, lecz wedle chwilowego zapotrzebowania Skarbu, oznaczającego się kontyngentem, lub co gorsza jeszcze, według samowoli inspektorów podatkowych". Nacisk fiskalny zelżał nieco w roku 1925, co w debacie nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu dostrzegł Wacław Wiślicki, jednak uznawał on, że „rozpoczęty odwrót nie jest jednak stanowczy, gdyż wniesione nowelizacje podatków bezpośrednich prawdopodobnie w małym tylko stopniu poprawiłyby sytuację"[17].

Z krytyką prowadzonej polityki fiskalnej coraz częściej współwystępowały zasadnicze zarzuty wobec kształtu zbudowanego z takim trudem systemu podatkowego. Jego wady parlamentarzyści żydowscy szczególnie mocno podnosili w 1925 r., gdy doświadczenia stabilizacji i pogłębiającego się kryzysu z nią związanego stały się podstawą do pierwszych

[17] SS Sejm I, 6 XI 1924, pos. 159, łam 26; 9 V 1925, pos. 205, łam 40–41; SS Senat I, 24 VII 1924, pos. 67, łam 83–84; na dostrzegane w 1925 r. złagodzenie nacisku fiskalnego składały się obniżenie w lipcu 1924 r. podatku od spadków i darowizn, wstrzymanie w sierpniu tego roku poboru podatku od węgla, obniżenie w marcu 1925 r. stawek podatku dochodowego oraz datowana na 15 lipca 1925 r. nowelizacja ustawy o państwowym podatku przemysłowym, zob. DzURP 1924, nr 72, poz. 699; nr 85, poz. 821; 1925, nr 36, poz. 242; nr 79, poz. 550; Paweł Grata, *Polityka podatkowa rządu Władysława Grabskiego w latach 1923–1925*, „Polityka i Społeczeństwo" ,2008, nr 5, s. 51; T. Chr., *Nowela do ustawy o podatku przemysłowym*, „Przegląd Gospodarczy" 1925, nr 6, s. 286–288.

całościowych ocen w tym względzie. Moses Frostig mówił wprost, że „podstawa systemu podatkowego u nas w Polsce jest błędna", gdyż Sejm i stronnictwa sejmowe chcą, aby niezbędne do sfinansowania olbrzymich wydatków budżetowych kwoty „wpływały do kas skarbowych od bardzo a bardzo szczupłej ilości obywateli, od ludności miejskiej, a wśród niej zwłaszcza od ekonomicznie prawie już zniszczonej ludności żydowskiej". I właśnie zmiany w strukturze wpływów podatkowych oraz sprawiedliwa partycypacja wszystkich warstw społecznych w utrzymaniu państwa stanowiły podstawowy postulat stawiany w kontekście obowiązującego w kraju systemu podatkowego. Zbyt duży udział najbardziej obciążających ludność żydowską podatków bezpośrednich we wpływach skarbowych jeszcze wielokrotnie był w debatach parlamentarnych podnoszony i ściśle łączony z nadmiernie rozbudowanymi wydatkami budżetowymi państwa, a z gruntu niesprawiedliwy charakter systemu podatkowego miał być nawet „obecnie może najaktualniejszym problemem społecznym" jak mówił poseł Frostig. Dodawał on jednocześnie, że „ciągłe krzyki i protesty wskazują na to, że zwłaszcza ludność żydowska cierpi pod niebywałą presją władz podatkowych", a „bankructwa i samobójstwa są na porządku dziennym"[18].

Podstawowym źródłem tego często przywoływanego „głosu rozpaczy" pozostawał niezmiennie podatek przemysłowy. Składał się on z dwóch odrębnych świadczeń – podatku od obrotu oraz obowiązku wykupywania przez prowadzących działalność gospodarczą świadectw przemysłowych (patentów). Świadectwa, stanowiące *de facto* dodatkowe obciążenie podatkowe, uznawano za zbędny i przestarzały element systemu fiskalnego, natomiast w przypadku podatku obrotowego sprawa była bardziej skomplikowana. O ile jeszcze w okresie gospodarki inflacyjnej nie był on zbyt dotkliwy dla podatników, to po ustabilizowaniu stosunków walutowych sytuacja zmieniła się diametralnie, a obciążenie tym świadczeniem uznawane było za zasadniczy powód konsekwentnie podnoszonego zubożenia ludności żydowskiej. Zarzuty takie były zresztą w dużej mierze obiektywnie uzasadnione w sytuacji, gdy podatek obrotowy znacznie bardziej niż duże firmy obciążał tak licznie prowadzone przez przedstawicieli mniejszości żydowskiej małe przedsiębiorstwa

[18] SS Sejm I, 28 I 1925, pos. 176, łam 24; 24 II 1925, pos.179, łam 43; 18 VI 1925, pos. 217, łam 25–26, 30; za kolejny poważny problem uznawano w tym czasie podatki komunalne, które po ustabilizowaniu waluty, wraz z urealnieniem stawek także stały się dotkliwym obciążeniem fiskalnym, zob. SS Sejm I, 12 XII 1925, pos. 259, łam 10.

handlowe, rzemieślnicze i przemysłowe. Parlamentarzyści żydowscy nie tylko krytykowali podatek obrotowy, ale podważali sam sens jego istnienia w warunkach ustabilizowanej waluty, uznając ustawę z 1923 r. za niesprawiedliwą oraz barbarzyńską[19].

Szczególnie kontestowany był sposób określania wysokości zobowiązania podatkowego i jego poboru. Zbyt często, zdaniem nie tylko przedstawicieli mniejszości żydowskiej, opierał się on na dowolności wymiarów ustalanych przez komisje szacunkowe, a jego cechą stanowiącą i główną zasadą pozostawała zdaniem Henryka Rosmarina nierównomierność. Działalność aparatu skarbowego oparta była według Leona Reicha na gospodarce rabunkowej. Stąd też nieodłącznym elementem wielu „podatkowych" wystąpień posłów i senatorów żydowskich w tym czasie była prezentacja licznych przykładów nierównego traktowania podatników – Żydów. Na przykład Leon Reich mówił w listopadzie 1924 r. o przypadku dwóch wspólników jednego przedsiębiorstwa we Lwowie, z których jeden otrzymał nakaz zapłaty na 10 tys. zł, natomiast drugi na 45 tys. zł i „przypadek oczywiście zrządził, że ten pierwszy wymiar na 10 000 złotych stosował się do spólnika chrześcijańskiego, a wymiar 45 000 złotych do spólnika Żyda"[20].

Koło Żydowskie konsekwentnie dążyło do zmian w ustawie o państwowym podatku przemysłowym z 1923 r. Pierwszy wniosek w tej sprawie złożyło jeszcze 22 października 1924 r., w połowie roku następnego żydowscy parlamentarzyści aktywnie uczestniczyli zaś w pracach nad nowelizacją ustawy. Mimo to nowa ustawa w skromnym jedynie zakresie odpowiadała na ich postulaty, a zgłoszone przez posłów Farbsteina, Pryłuckiego, i Wiślickiego poprawki zostały przez większość sejmową odrzucone, podobnie jak zaproponowane przez Wiślickiego i Frostiga

[19] SS Sejm, 26 VI 1924, pos. 137, łam 26; 22 VI 1925, pos. 219, łam 4; SS Senat, 24 VII 1924, pos. 67, łam 83–84; *Sprawozdanie Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów z działalności w roku 1927*, Załącznik do nr 9 „Przeglądu Gospodarczego" z 1928 r., s. 25; Jerzy Michalski, *Charakterystyka systemu podatków bezpośrednich i zamierzonej reformy*, „Przegląd Gospodarczy" 9, 1928, nr 14, s. 5; Edward Taylor, *Polityka skarbowa i system podatkowy Rzeczypospolitej Polskiej*, Poznań 1929, s. 88–90.

[20] SS Sejm, 6 XI 1924, pos. 159, łam 27; 24 IV 1925, pos. 195, łam 74; 8 V 1925, pos. 204, łam 55; mimo wielokrotnie podnoszonych zarzutów brak jest dowodów, by rząd Grabskiego prowadził świadomą politykę gospodarczą skierowaną przeciwko Żydom, którzy – jak pisze Jerzy Tomaszewski – „tak jak inne niezamożne grupy społeczne, ponosili ciężar reform skarbowych tym większy, że warstwy zamożniejsze od połowy 1924 r. z coraz większym powodzeniem unikały płacenia podatków", zob. Jerzy Tomaszewski, *Niepodległa Rzeczpospolita…*, s. 165.

rezolucje. Ten ostatni zresztą już w trakcie III czytania ustawy zapowiedział, że nadal będą „walczyć o gruntowną rewizję całego systemu naszego podatku obrotowego", czego potwierdzeniem stało się wpłynięcie w grudniu tego roku do laski marszałkowskiej kolejnego sygnowanego przez Koło Żydowskie projektu noweli zmieniającej ustawę o państwowym podatku przemysłowym[21].

Tradycyjnie dostawało się również w omawianym okresie administracji skarbowej, jednak zauważalna stała się w tym przypadku widoczna zmiana jakościowa. O ile bowiem wcześniej urzędników skarbowych krytykowano głównie za nieudolność, to teraz posłowie żydowscy dostrzegali wprawdzie wyraźną poprawę w ich pracy, z którą jednak szła coraz większa dotkliwość odczuwana przez podatników. Moses Frostig przypominał w związku z tym, że „aparat skarbowy ulepszony, nie znaczy, że urzędnik potrafi lepiej ściągać sumy podatkowe, lecz w pierwszym rzędzie powinno oznaczać to, że urzędnik potrafi sprawiedliwie ściągać podatek należny. W stosunku do nas Żydów ten aparat jest jednak niesprawiedliwy, gdyż szykanuje i dręczy żydowskiego kupca na każdym kroku, a niesprawiedliwy aparat nie może być dobry". Teza taka aktualna pozostawała nie tylko we wspomnianych praktykach wymiaru podatku obrotowego. Również w przypadku podatku dochodowego krytyka komisji szacunkowych była stale obecna w wystąpieniach parlamentarzystów żydowskich (Leon Reich mówił nawet, że „nie lepiej, a może i gorzej jest z podatkiem dochodowym, stanowiącym w wielu wypadkach jakby nową odmianę podatku majątkowego)[22].

Podsumowując, wraz z narastaniem negatywnych dla żydowskich podatników skutków polityki fiskalnej, postawa Koła Żydowskiego względem niej stawała się coraz bardziej nieprzejednana. Stanowisko to utrwalał brak możliwości forsowania własnych koncepcji rozwiązań podatkowych, czego dowodem było konsekwentne odrzucanie przez polską większość zgłaszanych przez Koło projektów, poprawek, czy rezolucji. Mimo to, parlamentarzyści żydowscy coraz głośniej domagali się zmian nie tylko w obrębie poszczególnych części składowych systemu

[21] Druki Sejmowe, Okres I, druk 1463; druk 2211; SS Sejm I, 22 VI 1925, pos. 219, łam 4–28; symptomatyczny dla ówczesnej percepcji obowiązujących zasad podatku przemysłowego był fakt, że tego samego dnia co Koło Żydowskie wniosek w sprawie zmian w ustawie o podatku przemysłowym złożyli posłowie Związku Ludowo-Narodowego, zob. Druki Sejmowe, Okres I, druk 1464.

[22] SS Sejm I, 6 XI 1924, pos. 159, łam 27–28; 24 II 1925, pos. 179, łam 42–43; 8 V 1925, pos. 204, łam 52.

podatkowego, ale również zasadniczej jego reformy, czego przykładem wyartykułowane w styczniu 1925 r. przez Mosesa Frostiga nadzieje na realizację przez czynniki rządowe zapowiedzi, że „wreszcie po ustaleniu waluty przystąpimy do gruntownej zmiany niektórych podstaw naszego systemu podatkowego”[23].

Okres koniunktury (1926–1929)

Odejście premiera Grabskiego, poprawa sytuacji gospodarczej oraz przejęcie w maju 1926 r. władzy przez obóz piłsudczykowski przyniosły nadzieje na zmianę odbieranej jako z gruntu niesprawiedliwa i nadmiernie obciążająca Żydów polityki podatkowej państwa. Oczekiwania te wydawały się tym bardziej realistyczne, że zawiadujący od jesieni 1926 r. skarbowością minister Gabriel Czechowicz obejmował swą funkcję pod hasłem popieranej przez większość sił politycznych reformy podatkowej. Jak się jednak okazało, trzy lata znakomitej koniunktury w gospodarce zostały pod tym względem zaprzepaszczone, a przygotowywana przez lata reforma została odwołana jeszcze przez samego Czechowicza, ze względu na pogorszenie się sytuacji gospodarczej w roku 1929. Oznaczało to, że w największy w dziejach kryzys polski system podatkowy wchodził w kształcie ukonstytuowanym przez rząd Grabskiego[24].

Z punktu widzenia obecności przedstawicieli mniejszości żydowskiej w parlamencie okres dobrej koniunktury gospodarczej obejmował ostatnie kilkanaście miesięcy funkcjonowania parlamentu I kadencji oraz pierwszy rok kadencji kolejnej, w której liczebność tej reprezentacji wprawdzie znacząco się zmniejszyła (do 15 posłów i 7 senatorów), wciąż jednak byli oni w swych wystąpieniach wyraźnie widoczni. Co istotne zresztą, wybory roku 1928 przyniosły mandaty parlamentarne większości

[23] SS Sejm I, 28 I 1925, pos. 176, łam 18; rzadko w swoich wystąpieniach parlamentarzyści żydowscy wspominali o podatkach pośrednich, nie były one jednak z punktu widzenia interesów reprezentowanej przez nich mniejszości większym problemem; znacznie ważniejsza, ale ze względu na udział kupców żydowskich w handlu monopolowym, była kwestia tworzenia i prowadzenia przez państwo systemu monopoli fiskalnych, por. Paweł Grata, *Parlamentarzyści żydowscy a monopole skarbowe w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Studia Judaica” 14 2011, nr 1, s. 45–65; Szymon Rudnicki, dz. cyt. s. 193–196.

[24] Paweł Grata, *Monopole skarbowe w polityce podatkowej Drugiej Rzeczypospolitej*, Rzeszów 2009, s. 77–80; Zbigniew Landau, Jerzy Tomaszewski, *Gospodarka…,* t. II, s. 220–221; Małgorzata Łapa, *Modernizacja państwa. Polska polityka gospodarcza 1926–1929*, Łódź 2002, s. 179–185; Wojciech Morawski, *Od marki do złotego. Historia finansów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008, s. 136–137.

spośród aktywnych już wcześniej w sprawach podatkowych polityków, chociaż zauważyć trzeba, że zabrakło w Sejmie Mosesa Frostiga (zmarł w 1928 r.) oraz Salomona Weinziehera, zaś Dawid Schreiber znalazł się tym razem w Senacie[25].

Z faktu, że obowiązujące w kraju zasady systemu podatkowego nie uległy praktycznie w kolejnych latach ważniejszym zmianom łatwo się domyślić, że podstawowe stawiane przez parlamentarzystów żydowskich kwestie były w omawianym okresie takie same, jak w latach poprzednich. W sposób widoczny przesunęły się jednak akcenty, a na ich czoło zdecydowanie wysunęły się dwie sprawy. Plan pierwszy bezsprzecznie zajmował podatek przemysłowy i wszystkie związane z nim problemy, kwestią drugą stała się sprawa reformy systemu podatkowego. Warto również zwrócić uwagę na pojawiające się w głosach żydowskich parlamentarzystów nadzieje na zmianę polityki podatkowej, najpierw łączone z odejściem Grabskiego, później zaś z przejęciem władzy przez sanację.

Oczekiwania te nie zostały jednak spełnione. Już po przewrocie majowym Wacław Wiślicki przyznawał, że sam należał do tych, którzy liczyli na nowe podejście ze strony kierującego Skarbem Jerzego Zdziechowskiego, jednak, jak mówił, „ta Rymarska ulica [siedziba Ministerstwa Skarbu – przyp. P. G.] ma jakieś kiepskie powietrze, ma jakąś kiepską atmosferę. Zaraz w następnym miesiącu wypuścił p. Minister Zdziechowski falę sekwestratorów, aby ściągali podatki". Bardzo podobnie wypowiadał się dwa miesiące wcześniej Maksymilian Hartglas, który ostrzegał rząd, że za pomocą „naciśnięcia śruby podatkowej" nie zrównoważy budżetu, a jedynie może „w konsekwencji ostatecznie zniszczyć i te nieliczne grupy, które dotychczas z nadzwyczajnym wysiłkiem potrafiły jeszcze utrzymać w ruchu swe warsztaty pracy". Na początku kolejnej kadencji Sejmu Leon Reich mówił już o tym, że zawiodły nadzieje związanych z „Rządem Marszałka Piłsudskiego", który „ogłosił jako hasło swoje sanację moralną, a nie chciał przyłożyć ręki do wycięcia tego raka antysemityzmu, który najbardziej, zdaniem naszym, toczył organizm państwowy". Do objawów tego zjawiska przedstawiciel Koła Żydowskiego zaliczył również kwestie podatkowe, gdyż „w dziedzinie skarbowej mamy żal, że się dzieje za wiele, że za wiele obciąża się obywateli, że się za wiele jest rygorystycznym w ściąganiu podatków, nie biorąc względów na wszelkie okoliczności, uzasadniające możność płatniczą obywateli"[26].

[25] Janusz Fałowski, dz. cyt., s. 126–127; Szymon Rudnicki, dz. cyt., s. 249–261.

[26] SS Sejm I, 26 IV 1926, pos. 285, łam 36; 25 VI 1926, pos. 288, łam 15; SS Sejm II, 31 V 1928, pos. 13, łam 4–6; minister Jerzy Zdziechowski już w grudniu 1925 roku wypowiedział

Niewiele, zdaniem parlamentarzystów żydowskich zmieniła się również, nawet w okresie dobrej koniunktury, sytuacja reprezentowanej przez nich ludności. Wciąż aktualne pozostały zarzuty, że główny ciężar utrzymania państwa przerzuca się na ludność miejską, bądź też na ludność żydowską, jak wprost twierdził w1926 r. poseł Hartglas, który w roku następnym przypominał jeszcze o jednej ważnej kwestii. Żydzi bowiem nie tylko musieli płacić podatki na rzecz państwa, ale również „płacą na utrzymanie swojego wyznania w drodze dobrowolnego samo opodatkowania", co w związku z bardzo szerokimi funkcjami gminy żydowskiej obejmowało znacznie więcej niż same funkcje kultowe. Mimo bowiem, że tak znacząco partycypowali w dochodach budżetu, ich udział w absorpcji wydatków Skarbu był wręcz śladowy, co parlamentarzyści żydowscy nieustannie podnosili (według obliczeń Hartglasa miało to być zaledwie 3 grosze *per capita*). Nadmierne obciążenie podatkowe ludności miejskiej, zwłaszcza żydowskiej, przypominane było również niezmiennie w kolejnej kadencji parlamentu.

Problem nierówności w obciążeniu podatkowym i związanej z tym dyskryminacji w całej polityce budżetowej państwa po raz kolejny podniesiony został w odczytanym 11 lutego 1929 r. przez Icchaka Grünbauma oświadczeniu Koła Żydowskiego, w którym zarzucano, że projekt budżetu na rok 1928/29 „wzorem budżetów lat poprzednich oparty został znowu na starych zasadach nadmiernego obciążenia podatkowego ludności miejskiej", co szczególnie uderzało w Żydów (bardzo podobne w swej wymowie oświadczenie Koło Żydowskie złożyło również 15 czerwca 1928 r.)[27].

---

się publicznie przeciw obniżeniu stawek podatku obrotowego, por. Wojciech Morawski, *Polityka gospodarcza rządu Aleksandra Skrzyńskiego*, Warszawa 1990, s. 44.

[27] SS Sejm I, 26 IV 1926, pos. 285, łam 36; 26 I 1927, pos. 312, łam 40; Sejm II, 12 VI 1928, pos. 22, łam 89; 15 VI 1928, pos. 24, łam 7; 11 II 1929, pos. 50, łam 21; potwierdzenie tych zarzutów przynosiły statystyki obciążenia państwowymi podatkami bezpośrednimi za rok 1928, z których wynikało, że handel partycypował w nich w aż 33,6%, przemysł w 29,7%, zaś reprezentująca rolnictwo nieruchomość gruntowa w zaledwie 11,9%; zgodzić się zatem można z przedstawianymi przez parlamentarzystów żydowskich opiniami, że obciążenie podatkami bezpośrednimi na głowę mieszkańca było w miastach wielokrotnie wyższe niż na wsi, a za prawdopodobne uznać należy również prezentowane przez nich bardzo ogólne skądinąd szacunki, z których wynikało, że Żydzi mieli płacić w końcu lat 20. nawet około 250 mln zł podatków bezpośrednich rocznie, zob. SS Sejm II, 9 VI 1928, pos. 20, łam 17; 31 I 1929, pos. 42, łam 64–65; W. Bernhardt, *Obciążenie podatkowe poszczególnych grup gospodarstwa społecznego*, „Polska Gospodarcza" 1, 1930, nr 30, s. 1318

Za głównego winowajcę takiego stanu rzeczy parlamentarzyści żydowscy uznawali ukształtowany w poprzednich latach system podatkowy. Był on ich zdaniem nie tylko niesprawiedliwy, ale również, jak mówił Wacław Wiślicki, skandaliczny, „oparty na stosunkach politycznych, a nie gospodarczych". Zdaniem Henryka Rosmarina „system podatkowy w Państwie Polskim jest szkodliwy", Wiślicki ostrzegał, że „ten system podatkowy nie da się utrzymać", a Hartglas w tym samym czasie mówił, że „anomalie systemu skarbowego, które panują u nas, są tak jaskrawe i tak rzucają się w oczy, że każdy laik, który nie chce oczu umyślnie zamykać, widzi je i może swoje uwagi wypowiedzieć"[28].

Remedium na taki stan rzeczy parlamentarzyści żydowscy widzieli w oczekiwanej również przez wielu znawców tematu reformie podatkowej. Jak wiemy, nie doszła ona ostatecznie do skutku (wniesione przez ministra Czechowicza do Sejmu w 1928 r. projekty składające się na tzw. małą reformę podatkową zostały odrzucone w I czytaniu), jednak problem zasadniczych zmian w systemie podatkowym był stale obecny w wypowiedziach posłów żydowskich. Mówił o niej w programowym z punktu widzenia kwestii podatkowych czerwcowym (1926) wystąpieniu Wacław Wiślicki: „Rząd dziś musi tę rzecz zmienić i przyjść z planem systemu polityki fiskalnej, któryby zaspokoił wszystkie potrzeby i uregulował stosunek jednej warstwy do drugiej". Pół roku później Moses Frostig przypominał: „żądamy poważnej reformy podatkowej", tymczasem zamiast niej „słyszymy na razie na ten temat tylko zapowiedzi blade", a w lutym 1927 r. Henryk Rosmarin przypominał ministrowi Czechowiczowi, że system podatkowy „powinien być jak najrychlej zreformowany" i ostrzegał, iż „nie wystarczą tu, Panie Ministrze przyrzeczenia, gdyż każdy dzień, każdy miesiąc przynosi nieobliczalne szkody". Jeszcze w styczniu 1929 r. Hersz Heller wskazując, że „obok problemów polityki zagranicznej i rewizji Konstytucji reforma ustawodawstwa podatkowego jest dzisiaj najaktualniejszą sprawą społeczną i państwową" oczekiwał, że „wkrótce mamy przystąpić do pracy nad temi reformami". Rzeczywistość okazała się jednak w tym względzie znacznie mniej optymistyczna[29].

[28] SS Sejm I, 25 VI 1926, pos. 288, łam 22; 11 II 1927, pos. 323, łam 65; Sejm II, 9 VI 1928, pos. 20, łam 18; 12 VI 1928, pos. 22, łam 88–89.

[29] SS Sejm I, 25 VI 1926, pos. 288, łam 22; 14 XII 1926, pos. 309, łam 28-29; 11 II 1927, pos. 323, łam 65; Sejm II, 22 I 1929, łam 60; projekty ustaw podatkowych wniesione w 1928 r. przez ministra Czechowicza Koło Żydowskie przyjęło nieprzychylnie, gdyż – zdaniem Karola Eisensteina – nie były one „niczem innem jak sypaniem piasku w oczy", zob.

Najważniejszym elementem oczekiwanej reformy podatkowej miały być zdaniem parlamentarzystów żydowskich zasadnicze zmiany w podatku przemysłowym. Zwięzłą jego charakterystykę przedstawił w styczniu 1929 r. Hersz Heller, mówiąc, że „tak patenty, jak i podatek obrotowy są pod względem społecznym niesprawiedliwe, pod względem podatkowym nieuzasadnione, a pod względem gospodarczym wprost niszczycielskie". Nie mogło dziwić zatem utożsamianie potrzeby reformy podatkowej właśnie z koniecznością fundamentalnych zmian w systemie podatku przemysłowego. Wciąż podnoszonym postulatom w tej sprawie i oczekiwaniu przedstawienia odpowiedniej propozycji przez rząd towarzyszyły również składane przez Koło Żydowskie wnioski własne mające w zamierzeniu łagodzić negatywne dla płatników skutki podatku. Pierwszy w omawianym okresie tego typu projekt trafił do marszałka Sejmu w lipcu 1927 r., kolejne Koło Żydowskie skierowało w listopadzie oraz grudniu 1928 r. Ostatni z wniosków próbowano nawet przeforsować w Sejmie jako nagły, jednak propozycja ta została 22 stycznia 1929 r. odrzucona przez większość Izby[30].

Z uciążliwościami podatku obrotowego ściśle łączyły się patologie, jakie zdaniem parlamentarzystów żydowskich, związane były z wymiarem i poborem tego podatku. Działalność komisji szacunkowych i urzędów skarbowych w zbyt dowolny sposób określających obroty podatników budziły tak powszechne niezadowolenie, że jeden z pierwszych złożonych w Sejmie II kadencji przez Koło Żydowskie wniosków dotyczył właśnie „niesłusznego wymiaru podatku przemysłowego za 1927 r.". Uzasadniający nagłość wniosku poseł Szyja Farbstein stwierdził nawet, że „wymiar podatku przemysłowego za rok 1927 był wyzwaniem, rzuconem całemu kupiectwu i rzemiosłu w Polsce". Wniosek został przez większość Izby odrzucony, problem pozostał jednak aktualny i w kolejnych miesiącach przedstawiciele Koła Żydowskiego regularnie doń wracali. Krytykowano zarówno nadmierną wysokość wymiarów podatkowych, które „przeważnie przewyższają wysokość zysku, jaki się da kalkulować w handlu", jak również fakt, że podatek płaci się od majątku, a nie od dochodów. Mniej drażliwą, choć wciąż podnoszoną kwestią były w tym okresie egzekucje

SS Sejm II, 23 XI 1928, pos. 33, łam 40; nt. założeń przygotowywanej reformy podatkowej zob. Paweł Michalski, *Reforma podatkowa*, „Ekonomista" 28 ,1927, t. 4, s. 104–129.

[30] Druki Sejmowe, Okres I, druk 2734; Okres II, druk 316; druk 386; SS Sejm I, 11 II 1927, pos. 323, łam 65; SS Sejm II, 23 XI 1928, pos. 33, łam 40; 22 I 1929, pos. 39, łam 60, 64; 4 II 1929, pos. 44, łam 77.

podatkowe, których liczba ze względu na znacznie lepszą niż w połowie dekady koniunkturę w sposób naturalny się zmniejszyła. Mimo to, posłowie żydowscy krytycznie oceniali sposób przeprowadzania egzekucji podatkowych, zwłaszcza stosunek do podatników-Żydów, wskazywali też, jak poseł Eisenstein w listopadzie 1928 r., że wysokie dochody Skarbu z odsetek i grzywien za niezapłacone w terminie podatki były „dowodem ogólnego zubożenia", będącego skutkiem prowadzonej polityki podatkowej[31].

Co znamienne, w okresie dobrej koniunktury drugiej połowy lat 20. podatek przemysłowy (obrotowy) i problemy z nim związane stał się praktycznie jedynym tak często krytykowanym przez parlamentarzystów żydowskich obciążeniem fiskalnym. Inne daniny, jeśli już pojawiały się w ich wystąpieniach, to z rzadka, a kontekst tych wypowiedzi był wyraźnie odmienny. Przede wszystkim zwracano uwagę na niesprawiedliwy charakter obciążeń fiskalnych, wskazując zwłaszcza na nieproporcjonalnie niski poziom podatku gruntowego, będący – zdaniem Wacława Wiślickiego – skutkiem porozumienia politycznego stronnictw chłopskich z rządem Grabskiego. Wyraźnie sprzeciwiało się Koło Żydowskie wprowadzonemu przez rząd Skrzyńskiego w 1926 r. tymczasowemu z założenia 10% dodatkowi do już obowiązujących podatków, gdyż, jak ostrzegał Wiślicki w czerwcu tego roku, doprowadzi on obywateli do „ostatecznej rozpaczy i nędzy". Z krytyką Koła Żydowskiego spotkało się także przedłużenie obowiązywania tego dodatku na kolejne lata[32].

Reasumując, uznać należy, że druga połowa lat 20. przyniosła z jednej strony poprawę położenia ekonomicznego przedsiębiorców, w tym i Żydów, z drugiej jednak nie udało się parlamentarzystom żydowskim osiągnąć stawianych w kontekście polityki podatkowej celów. Ukształtowany w połowie dekady system podatkowy praktycznie pozostawał

[31] Druki Sejmowe, Okres II, druk 82; SS Sejm II, 29 V 1928, pos. 11, łam 52–54; 23 XI 1928, pos. 33, łam 42; 22 I 1929, pos. 39, łam 62; 8 II 1929, pos. 48, łam 29–30; Koło Żydowskie dążyło w tym okresie również do obniżenia (do 1% miesięcznie) ustalonej na 2% miesięcznie rozporządzeniem Prezydenta z 17 maja 1927 r. wysokości odsetek pobieranych z tytułu kar za zwłokę (wcześniej, w myśl ustawy z 31 lipca 1924 r. odsetki te wynosiły aż 4% miesięcznie), por. Druki Sejmowe, Okres I, druk 2709; DzURP 1924, nr 78, poz. 443; 1927, nr 46, poz. 401.

[32] SS Sejm I, 25 VI 1926, pos. 288, łam 23; 14 XII 1926, pos. 309, łam 28; SS Sejm II, 9 VI 1928, pos. 20, łam 17–18; generalnie nadal niewiele uwagi parlamentarzyści żydowscy zwracali na podatki pośrednie, które, jak mówił w styczniu 1927 r. poseł Hartglas „z natury swojej przeważnie obciążają warstwy uboższe", zob. SS Sejm I, 26 I 1927, pos. 312, łam 39.

niezmienny, a postulaty dotyczące reformy podatku przemysłowego nie zostały zrealizowane. Coraz bardziej widoczna stawała się nieskuteczność zabiegów podejmowanych przez żydowskich parlamentarzystów w kwestiach podatkowych. Mimo konsekwencji w dążeniu do zasadniczej reformy systemu podatkowego, czy też złagodzenia obciążeń wynikających z ustawy o państwowym podatku przemysłowym, trudno mówić o konkretnych efektach tych działań, a ekonomiczne położenie ludności żydowskiej w większym stopniu zależało od czynników koniunkturalnych niż od pozytywnych dla niej zmian w systemie podatkowym.

W okresie Wielkiego Kryzysu

Koniec dobrej koniunktury zbiegł się w czasie z ważnymi zmianami w życiu politycznym. Konsolidacja antysanacyjnej opozycji parlamentarnej przyniosła rozwiązanie Sejmu i Senatu i przedterminowe wybory przeprowadzone w cieniu aresztowań i uwięzienia wielu przywódców konkurencyjnych wobec BBWR [Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem] ugrupowań politycznych. W nowym, wybranym w listopadzie 1930 r. parlamencie zasiadło już tylko 10 posłów żydowskich oraz zaledwie jeden senator i to na ich barkach spoczęło zadanie reprezentowania interesów Żydów w okresie katastrofalnego w swych skutkach załamania gospodarczego. W sprawach podatkowych najaktywniejsi spośród nich byli Icchak Grünbaum, Fiszel Rottenstreich, Henryk Rosmarin, Aron Lewin oraz związani z BBWR Jakub Mincberg i Wacław Wiślicki[33].

Okres kryzysu przyniósł nie tylko zasadnicze pogorszenie położenia ekonomicznego, ale również ważne zmiany w tak krytykowanym już wcześniej polskim systemie podatkowym. Podstawowym ich celem było zwiększenie spadających dochodów do budżetu. Pojawiły się zatem kolejne obciążenia oraz dodatki do już obowiązujących świadczeń, co w połączeniu ze wzrostem stawek większości podatków pośrednich oznaczało realny wzrost obciążenia fiskalnego obywateli (bardziej efektywnie niż wcześniej przeprowadzano również egzekucje podatkowe). Równocześnie jednak okres kryzysu przyniósł kilka pozytywnych dla przedsiębiorców zmian podatkowych, na czele których znalazła się częściowa i połączona z obniżeniem stawek podatku obrotowego reforma podatku przemysłowego przeprowadzona w 1931 r. (ustawa o ulgach w podatku

[33] Szymon Rudnicki, dz. cyt., s. 317; nt. wyborów „brzeskich", zob. np. Andrzej Ajnenkiel, *Historia Sejmu polskiego*, t. 2, cz. 2: *II Rzeczpospolita*, Warszawa 1989, s. 154–161.

przemysłowym z 19 grudnia). Drugim ważnym ustępstwem władz na rzecz podatników była nieunikniona w kontekście głębokości załamania gospodarczego ustawa z 10 marca 1932 r. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych[34].

Wydźwięk zmian podatkowych generalnie był jednak niekorzystny dla płatników, o czym świadczył fakt wyraźnego zwiększenia obciążeń podatkowych w okresie kryzysu. Do tradycyjnych już problemów podejmowanych w debatach podatkowych doszły zatem w wystąpieniach przedstawicieli Koła Żydowskiego wypowiedzi negatywnie ustosunkowujące się do wprowadzanych nowych obciążeń fiskalnych. Posłowie żydowscy występowali zatem przeciw stałym dodatkom do podatków (Henryk Rosmarin w lutym 1931 r.), nadzwyczajnemu dodatkowi do podatku dochodowego (Fiszel Rottenstreich w październiku tego roku), a podwyżce podatku od lokali sprzeciwiał się w imieniu Koła Emil Sommerstein. Jedynie Wacław Wiślicki afirmatywnie podszedł do podatku specjalnego od niektórych zajęć zawodowych, traktując nowe świadczenie jako kryzysową konieczność. Jednak zasiadał on w tym czasie w ławach BBWR i, co zrozumiałe, popierał stanowisko rządu[35].

Sama polityka podatkowa i system podatkowy doczekały się w omawianym okresie ze strony parlamentarzystów reprezentujących interesy ludności żydowskiej wielu dość jednoznacznych opinii. Miała ona być fałszywa i zbyt restrykcyjna w kontekście spadku dochodów, jak mówił Fiszel Rottenstreich, a system podatkowy był nie tylko zły i fatalny w skutkach,

---

[34] DzURP 1931, nr 112, poz. 881; 1932, nr 29, poz. 291; Zbigniew Landau, Jerzy Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej,* t. 3: *Wielki kryzys 1930–1935*, Warszawa 1982, s. 270-272; Janusz Szpunar, *Polityka podatkowa Polski w okresie kryzysu w latach 1929–1933*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych" 20 (1958), s. 240–247; w pierwszej połowie lat 30. do polskiego systemu podatkowego weszły podatek od energii elektrycznej, nadzwyczajny podatek dochodowy od niektórych zajęć zarobkowych oraz stały podatek majątkowy; uzupełniały je stały 10% dodatek do podatków bezpośrednich, pośrednich i opłat skarbowych, dodatek kryzysowy do podatku dochodowego, dodatek 10% do podatku przemysłowego i gruntowego, wreszcie w 1935 r. do poziomu 15% podniesiono dodatki do podatków bezpośrednich.

[35] SS Sejm II, 11 II 1931, pos. 14, łam 93–97; 13 X 1931, pos. 31, łam 46–50; 15 XII 1931, pos. 40, łam 84–87, 91; skutkiem zwiększonego nacisku fiskalnego stał się w okresie kryzysu wzrost obciążenia dochodu społecznego, które sięgnęło wtedy blisko 30% (w drugiej połowie lat 20. nie przekraczało 20%); w latach kryzysu następował również realny wzrost wpływów podatkowych państwa, które, po uwzględnieniu zachodzących zjawisk monetarnych, już w roku 1933/34 przekroczyły poziom z 1929/30 r., zob. Paweł Grata, *Polityka podatkowa II Rzeczypospolitej. Zarys problematyki*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych" 72 ,2012„ s. 147.

ale też, zdaniem Henryka Rosmarina, niszczył podatnika i zabijał życie gospodarcze. Był także bezpośrednią przyczyną cierpień ludności żydowskiej. Niektórzy polskiemu systemowi podatkowemu odmawiali nawet tego miana (senator Schreiber w marcu 1930), inni przypominali, jak jego wytrwały krytyk poseł Rosmarin w roku 1935, że to właśnie reprezentanci ludności żydowskiej od początku „piętnowali krzywdzące wymiary i sadyzm fiskalny", który wprawdzie w pierwszym rzędzie wymierzony był przeciwko Żydom, ale ostatecznie „ten system podatkowy i jego praktyki" dotknęły wszystkich sfer ludności[36].

W wystąpieniach parlamentarzystów żydowskich w okresie kryzysu znacznie więcej miejsca niż wcześniej zajmowało pogarszające się położenie ekonomiczne reprezentowanej przez nich mniejszości. Narastająca pauperyzacja była ich zdaniem w dużej mierze skutkiem od lat nadmiernych obciążeń fiskalnych, które w okresie załamania koniunktury przynieść musiały taki właśnie efekt. Generalnie warto zauważyć, że w czasie kryzysu to Żydzi, zdaniem ich parlamentarnych przedstawicieli, najbardziej cierpieli, a ich położenie miało być najtrudniejsze. Tezę taką stawiał już w marcu 1930 r. senator II kadencji Dawid Schreiber, ale również posłowie Aron Lewin („to my Żydzi jesteśmy najbardziej tym orkanem dotknięci"), Icchak Grünbaum, prezentujący w 1932 r. „obraz nędzy panującej na ulicy żydowskiej", przedstawiający całą grozę położenia ludności żydowskiej Jakub Mincberg, Fiszel Rottenstreich wskazujący na niewypłacalność wielkiej części społeczeństwa, czy też Henryk Rosmarin twierdzący, że „nędza mas żydowskich jest straszliwsza niż podczas najcięższych lat wojennych[37].

Odpowiedzialny za taki stan rzeczy miał być niesprawiedliwy i dyskryminujący ludność żydowską system podatkowy. Zdaniem posła Rottenstreicha „fałszywa polityka gospodarcza, fiskalna i podatkowa zrujnowała nas doszczętnie". Jeszcze większy niż w latach dobrej koniunktury nacisk kładli w swych wystąpieniach żydowscy parlamentarzyści na nieproporcjonalnie wysoki poziom opodatkowania Żydów. Oskarżali rząd, jak Icchak Grünbaum, że Żydzi są traktowani „jedynie jako przedmiot

[36] SS Sejm III, 11 II 1931, pos. 14, łam 94; 28 X 1931, pos. 35, łam 58; 24 II 1932, pos. 60, łam 79; 3 XI 1932, pos. 70, łam 114; 12 II 1935, pos. 134, łam 41–42; SS Senat II, 13 III 1930, pos. 31, łam 39.

[37] SS Sejm III, 5 II 1931, pos. 9, łam 75; 4 II 1932, pos. 48, łam 72; 11 II 1932, pos. 54, łam 60; 13 II 1932, pos. 55, łam 15; 24 II 1932, pos. 60, łam 79; SS Senat II, 13 III 1930, pos. 31, łam 39.

wyzysku finansowego", przypominali, jak Henryk Rosmarin, że już w 1927 r. zwracali uwagę rządowi na ruinę żydowskiego życia gospodarczego wywołaną nadmiernym obciążeniem podatkowym, wreszcie przypominali osobę Władysława Grabskiego oskarżanego o wszystkie niemal błędy polskiej polityki fiskalnej (Jakub Mincberg apelował w lutym 1932 r., że „grabszczyzna podatkowa musi ulec gruntownej zmianie")[38].

Całość obrazu tragicznego położenia ludności żydowskiej dopełniały wciąż zbyt wysokie wymiary podatkowe nakładane na należących do tej mniejszości przemysłowców, kupców, czy rzemieślników. W warunkach pogorszenia się sytuacji ekonomicznej wymiary, już wcześniej uznawane za wygórowane i niesprawiedliwe, stały się teraz jeszcze bardziej groźne dla reprezentowanych przez żydowskich parlamentarzystów przedsiębiorców. Szczególnie wyraźnie w ich wystąpieniach podnoszony był problem oderwania wymiarów podatkowych od rzeczywistości. Już w lutym 1929 r. Szyja Farbstein mówił, że „ludność miejska płaci podatki nie z dochodów, lecz z coraz gwałtowniej się redukującego majątku", później, gdy sytuacja gospodarcza się pogarszała, mogło być pod tym względem już tylko gorzej. Senator Schreiber przypominał, że „podatek obrotowy jest właściwie podatkiem od strat" i „jest opłacany ze substancji i to najczęściej ze substancji obcej", rok później Aron Lewin mówił w Sejmie, że wymiar podatku obrotowego nieraz „przewyższa wartość towaru sprzedanego, co więcej, przewyższa nawet nieraz majątek płatnika". Wtórował mu Fiszel Rottenstreich, skarżąc się, że podatki dochodowy i obrotowy są „faktycznie podatkami od strat". Całość problemu dopełniała praktyka działań urzędników skarbowych względem podatników – Henryk Rosmarin wprost mówił, że „czego nie zdołało zniszczyć złe ustawodawstwo skarbowe, dokonała praktyka skarbowa, przede wszystkim przeciw Żydom zwrócona", w roku 1935 konstatował zaś, że mimo pewnych obietnic w tej materii składanych przez przedstawicieli obozu sanacyjnego „bardzo szybko prysły nadzieje zmaltretowanych podatników, rozjaśniła się mina p. Ministra Skarbu, a panowie sekwestratorowie, dla których działalności żaden z mówców na Komisji Budżetowej nie szczędził potępienia, mogą nadal prowadzić swoje zbożne dzieło"[39].

---

[38] SS Sejm III, 11 II 1932, pos. 54, łam 61; 13 II 1932, pos. 55, łam 15; 24 II 1932, pos. 60, łam 79; 4 II 1933, pos. 79, łam 21.

[39] SS Sejm II, 8 II 1929, pos.48, łam 29; SS Sejm III, 5 II 1931, pos. 9, łam 74; 11 II 1931, pos. 14, łam 9; 13 II 1932, pos. 55, łam 15; 12 II 1935, pos. 134, łam 42; SS Senat II, 13 III 1930, pos. 31, łam 39–40.

Skutkiem nadmiernego, zdaniem nie tylko żydowskich parlamentarzystów, obciążenia podatkowego stały się rosnące zaległości podatkowe i brutalna nieraz ich egzekucja, jak i wiele tragedii życiowych nie radzących sobie ze spłatą zobowiązań podatników. Krytyce poddawano obowiązujące w tym względzie regulacje prawne, zarzucając im rosyjskie korzenie i nieprzystawanie do ówczesnych realiów gospodarczych, domagając się obniżki obowiązujących kar za zwłokę, uznawanych w świetle istniejącej stawki procentowej za „legalną lichwę". Ale przede wszystkim pochylano się nad niedolą cierpiących podatników, często przywołując, jak posłowie Farbstein, Mincberg i Rottenstreich, przykłady samobójczych śmierci nie tylko żydowskich kupców. Koło Żydowskie postulowało też amnestię dla zalegających z podatkami. Już w grudniu 1930 r. złożony został w Sejmie odpowiedni projekt ustawy, później sprawę regularnie przypominano podczas obrad plenarnych. Problem zaległości podatkowych, stanowiących zdaniem żydowskich parlamentarzystów, skutek niesprawiedliwych wymiarów, jedynie częściowo rozwiązać miała uchwalona w 1932 r. ustawa o ulgach w ich spłacie. Nie spotkała się ona jednak z pełnym poparciem Koła Żydowskiego, którzy do końca III kadencji Sejmu przypominali o konieczności ostatecznego rozwiązania tej kwestii. Aron Lewin w lutym 1935 r. życzył sobie, by „następstwa, które po tych wymiarach urojonych i niewłaściwych pozostały, zostały usunięte. Następstwami temi są te liczne zaległości podatkowe, blisko miliard wynoszące, których na pewno nie mielibyśmy, gdyby wymiary były dostosowane do rzeczywistego stanu rzeczy"[40].

Nie zapominali w okresie kryzysu parlamentarzyści żydowscy o zgłaszanych praktycznie od połowy lat 20. postulatów związanych z reformą podatkową. Najważniejszym jej celem miały być rzecz jasna zmiany w systemie podatku przemysłowego, lecz oczekiwania w tym względzie były znacznie szersze. Dawid Schreiber mówił o konieczności zbudowania nowego systemu podatkowego, najczęściej przypominano jednak władzom o składanych w związku z tym obietnicach i niewykorzystanej szansie na reformę w okresie dobrej koniunktury. Mimo świadomości,

[40] Druki Sejmowe, Okres III, druk 31; SS Sejm II, 10 II 1930, pos. 77, łam 28; 8 III 1930, pos. 84, łam 30; 11 II 1932, pos. 65, łam 61; 24 II 1932, pos. 60, łam 78–81; 6 II 1935, pos. 129, łam 48; 12 II 1935, pos. 134, łam 43; SS Senat II, 13 III 1930, pos. 31, łam 43; z problemem zaległości podatkowych łączyła się często podnoszona przez posłów żydowskich kwestia uprzywilejowania rolnictwa w działaniach podejmowanych na rzecz złagodzenia trudnej sytuacji podatników, por. SS Sejm II, 8 III 1930, pos. 84, łam 31; SS Sejm III, 11 II 1931, pos. 14, łam 9; 6 XI 1934, pos. 124, łam 111.

że rząd zasadniczą reformę odsuwał w czasie, Koło Żydowskie regularnie o jej potrzebie przypominało, wskazując na ewentualne korzyści z niej wynikające. Symptomatyczna może być w tej sprawie wypowiedź Henryka Rosmarina z lutego 1935 r., który po latach przypominania o sprawie przyznawał, że „trudno się spodziewać […] aby Rząd istotnie zdecydował się na zmianę i to gruntowną systemu i praktyk podatkowych", po raz kolejny jednak, spełniając „swój najświętszy obowiązek, tak wobec Państwa, jak wobec naszej ludności" domagał się „bezzwłocznej reformy pod tym względem"[41].

Zasadniczym elementem postulowanych zmian podatkowych niezmiennie pozostawała gruntowna reforma podatku przemysłowego. Projekt odpowiedniej ustawy rząd wniósł do Sejmu jesienią 1931 r. i mimo, że był on znacznie bardziej umiarkowany od propozycji Koła Żydowskiego z grudnia 1930 r., przynieść miał widoczne obniżenie związanych z podatkiem obrotowym obciążeń. Ustawa przyjęta została przez Sejm w grudniu 1931 r., jednak sposób jej procedowania z punktu widzenia parlamentarzystów żydowskich był, można by stwierdzić, tradycyjny. Wszystkie zgłoszone przez nich propozycje poprawek zostały odrzucone przez większość sejmową, która zgodziła się jedynie na przyjęcie zaproponowanych przez Koło projektów rezolucji w sprawach podatkowych. Jedna z nich dotyczyła zobligowania rządu do wprowadzenia w ciągu roku zmian w obowiązującym systemie świadectw przemysłowych. Zalecenie to nie zostało jednak zrealizowane, a jedynym w tym okresie jej skutkiem stał się przygotowany w listopadzie 1932 r. odpowiedni projekt ustawy sygnowany podpisami posłów Koła Żydowskiego[42].

Mimo tego, że nowela ustawy o podatku przemysłowym nie uwzględniła części postulatów zgłaszanych przez Koło Żydowskie, jej wejście

---

[41] SS Sejm III, 11 II 1931, pos. 14, łam 10, 94–95; 12 II 1935, pos. 134, łam 44; SS Senat II, 13 III 1930, pos. 31, łam 39.

[42] Druki Sejmowe, Okres III, druk 28; druk 562; SS Sejm III, 28 X 1931, pos. 35, łam 57-60; 15 XII 1931, pos. 40, łam 41–46; na początku lat 30. szacowano, iż kilkadziesiąt procent drobnych kupców żydowskich musiało korzystać ze wsparcia organizacji dobroczynnych bądź Kas Bezprocentowych Pożyczek, by móc wykupić nakazane prawem świadectwa przemysłowe, por. Arjeh Tartakower, *Zawodowa i społeczna struktura Żydów w Polsce Odrodzonej* [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej. Działalność społeczna, gospodarcza, oświatowa i kulturalna*, red. Ignacy Schiper, Arjeh Tartakower, Aleksander Hafftka, t. 2, Warszawa 1933, s. 399; kolejna z przyjętych 15 grudnia 1931 r. rezolucji mówiła o wniesieniu na najbliższej sesji Sejmu projektu ustawy o ordynacji podatkowej. Rezolucję rząd zrealizował wprawdzie z widocznym opóźnieniem, ale oczekiwana od lat ordynacja została wreszcie uchwalona z dniem 15 marca 1934 r., zob. DzURP 1934, nr 39, poz. 346.

w życie przyniosło wymierne z punktu widzenia przedsiębiorców efekty i przełożyło się na zmianę odbioru tego akurat obciążenia podatkowego. Do roku 1931 włącznie podatek obrotowy, podobnie jak w latach 20., uznawany był przez parlamentarzystów żydowskich za nieetyczny i na wskroś antygospodarczy, rujnujący kupiectwo, najbardziej szkodliwy podatek i najważniejszy problem życia gospodarczego, a nawet „bakcyl śmiercionośny dla życia gospodarczego". Po nowelizacji jego obraz w wypowiedziach przedstawicieli Koła znacząco się zmienił. Podnoszone zastrzeżenia dotyczyły już raczej kwestii związanych z wymiarem, stosowania ulg w podatku oraz postulowanych modyfikacji w kwestiach bardziej szczegółowych. Można zatem uznać, że mimo podnoszonych w 1931 r. zastrzeżeń, wprowadzone wtedy zmiany zostały przez parlamentarzystów żydowskich uznane za korzystne i wartościowe, co znalazło wyraz w zmianie ich stosunku do tego obciążenia (wciąż aktualnym postulatem pozostawało zniesienie świadectw przemysłowych oraz uproszczenie podatku od obrotu)[43].

Podsumowując, należy zauważyć więc widoczną konsekwencję parlamentarzystów żydowskich w ich postawie względem polityki fiskalnej. Nie miało wprawdzie Koło Żydowskie większych szans na przeforsowanie własnych rozwiązań podatkowych w parlamencie, jednak przeprowadzona w 1931 r. z inicjatywy rządu nowelizacja zasad podatku przemysłowego przyniosła widoczne zmniejszenie obciążeń fiskalnych dużej liczby przedsiębiorstw żydowskich. Przyjęcie tej nowelizacji stało się również wyraźną cezurą dla aktywności parlamentarzystów żydowskich w kwestiach podatkowych. Do roku 1931 podstawowym podejmowanym problemem, obok zubożenia „mas żydowskich", był podatek przemysłowy i potrzeba jego reformy, później problemy z nim związane uległy pewnej marginalizacji, a na plan pierwszy wysunęła się kwestia trwale obciążających podatników żydowskich zaległości podatkowych[44].

---

[43] SS Sejm II, 8 III 1930, pos. 84, łam 26; SS Sejm III, 14 II 1931, pos. 14, łam 10, 94; 28 X 1931, pos. 35, łam 57; 11 II 1932, pos. 54, łam 61; 12 II 1935, pos. 134, łam 44; SS Senat II, 13 III 1930, pos.31, łam 40; wskutek stopniowo wprowadzanych obniżek stawek podatku obrotowego zmniejszyły się w kolejnych latach zarówno wpływy z tytułu jego pobierania (z 239 mln zł w 1931/32 r. do 172 mln zł w 1935/36), jak i udział podatku przemysłowego w strukturze dochodów budżetu z podatków bezpośrednich (odpowiednio z 40,5% do 32,9%) , por. Mały Rocznik Statystyczny 1936, s. 267; 1939, s. 380; Paweł Grata, *Monopole skarbowe…*, s. 95–96; M. Tyll, *Z zagadnień obciążenia podatkowego w Polsce*, „Polska Gospodarcza" 9 ,1938, nr 9, s. 374.

[44] Szerzej na temat stosunku parlamentarzystów żydowskich do polityki podatkowej okresu kryzysu zob. Paweł Grata, *Stanowisko parlamentarzystów żydowskich wobec polityki*

W latach 1935–1939

Ostatnie lata przed wybuchem II wojny światowej, obejmujące w parlamencie czas skróconej IV kadencji Sejmu i Senatu oraz przerwanej agresją niemiecką na Polskę kadencji V, stanowiły okres wyraźnie wyodrębniający się zarówno w dziejach izb przedstawicielskich II Rzeczypospolitej, jak i obecności w nich parlamentarzystów żydowskich. Przede wszystkim, upływał on w warunkach obowiązywania Konstytucji kwietniowej i nowej niedemokratycznej ordynacji wyborczej, w kontekście zaś parlamentarnej reprezentacji Żydów zauważyć należy dalsze, ale adekwatne do zmian w liczbie członków Sejmu i Senatu, zmniejszenie się jej liczebności. W Sejmie wybranym w 1935 r. zasiadało już tylko 4 posłów żydowskich (do Senatu prezydent Mościcki mianował dwóch polityków żydowskich), w roku 1938 natomiast do Sejmu weszło 5 posłów-Żydów, a liczba senatorów pozostała bez zmian. Analogicznie zatem jak w latach 1930–1935 parlamentarzyści żydowscy stanowili około 2% członków obu izb, co nijak nie miało się do udziału Żydów w całej ludności Rzeczypospolitej. Wraz z minimalizacją reprezentacji żydowskiej coraz więcej miejsca w jej działalności zajmowały sprawy związane z obroną ludności żydowskiej przed działaniami ograniczającymi jej podstawowe prawa obywatelskie. Tak zwana kwestia żydowska, jak pisze Szymon Rudnicki, na forum Sejmu pojawiała się przeciętnie raz na trzy posiedzenia, co siłą rzeczy na plan dalszy odsuwało ważną, ale już nie tak fundamentalną problematykę podatkową[45].

Co więcej, w warunkach poprawiającej się koniunktury, nawet w tych wystąpieniach parlamentarzystów żydowskich, które wprost podejmowały tematykę gospodarczą, sprawy podatkowe pojawiały się rzadko. Dominowały w nich kwestie związane z wypieraniem Żydów z handlu, związaną z tym akcją bojkotową, zbyt skromnym wsparciem potrzeb ludności żydowskiej ze strony budżetu, sprawą uboju rytualnego, czy wreszcie widocznym rozwojem gospodarki etatystycznej. Tymczasem

---

podatkowej państwa polskiego w okresie Wielkiego Kryzysu [w:] *Rola Żydów w rozwoju gospodarczym ziem polskich*, red. Janusz Skodlarski, Andrzej Pieczewski, Łódź 2014, s. 189–202.

[45] Szymon Rudnicki, dz. cyt., s. 363–366, 370, 377–401; w myśl ordynacji wyborczych z 8 lipca 1935 r. w Sejmie zasiadało już tylko 208 posłów, a nie, jak wcześniej 444, natomiast liczba senatorów zmniejszyła się z 111 do 96; nt. zasad ordynacji wyborczej i wyborów 1935 r., zob. np. Andrzej Chojnowski, *Piłsudczycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław 1986, s. 228–240; Władysław Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945,* t. 2: *1919–1939*, Londyn 1956, s. 587–588.

w omawianym okresie doszło do kilku ważnych i oczekiwanych od lat przez przedstawicieli mniejszości żydowskiej zmian w polskim systemie podatkowym. Sprawujący swe funkcje od jesieni 1935 r. wicepremier i minister skarbu Eugeniusz Kwiatkowski nie tylko uprościł system podatkowy, doprowadzając do scalenia podstawowych podatków bezpośrednich z licznymi wcześniej obowiązującymi dodatkami do nich, ale również zapowiedział i przeprowadził tzw. małą reformę podatkową w części odpowiadającą zgłaszanym od ponad dekady przez parlamentarzystów żydowskich postulatom[46].

Wspomniany wyżej proces porządkowania i upraszczania systemu podatkowego odbył się drogą ustawodawstwa dekretowego, wskutek czego przedstawiciele mniejszości żydowskiej w parlamencie nie mieli możliwości prezentacji swoich opinii na temat przeprowadzanych zmian. W tej sytuacji debata nad małą reformą podatkową stała się praktycznie jedynym z punktu widzenia parlamentarzystów żydowskich godnym uwagi wydarzeniem związanym z polityką podatkową państwa. Co istotne, kwestii podatkowych nie podnosili oni ani przy okazji kolejnych debat budżetowych, ani w innych okolicznościach, co w kontekście licznych wypowiedzi na ten temat w poprzednich kadencjach było zasadniczą zmianą. Jednym z nielicznych w tym względzie wyjątków było przypomnienie przez posła Emila Sommersteina w debacie nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu na 1938/39 r., że Żydzi płacą nieproporcjonalnie dużo podatków w stosunku do ich udziału w liczbie ludności, gdyż „na 1 850 000 000 zł wpływów z podatków i monopoli można wypośrodkować 511 milionów zł na ludność żydowską, a zatem 28%, mimo że Żydzi stanowią 9,8% ogółu ludności”[47].

Co znamienne, zacytowana wypowiedź była polemiką z posłem Tadeuszem Marchlewskim, a nie wprost skierowanym zarzutem do władz skarbowych. Potwierdzeniem zaś raczej neutralnego stosunku do prowadzonej przez rząd polityki podatkowej był również fakt, że parlamentarzyści żydowscy nie podejmowali kwestii podatkowych w pozostałych debatach budżetowych tego okresu. Bardzo wyraźnie położony nacisk

[46] Janusz Fałowski, dz. cyt., s. 238–244; nt. małej reformy podatkowej zob. np. Paweł Grata, *Polityka podatkowa wicepremiera i ministra skarbu Eugeniusza Kwiatkowskiego w latach 1935*–1939, „Humanities and Social Science” 20,„2014,„ nr 1, s. 32–36; Zbigniew Landau, Jerzy Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. IV: *Lata interwencjonizmu państwowego 1936–1939*, Warszawa 1989, s. 372–373.

[47] SS Sejm IV, 17 II 1938, pos. 71, łam 52.

na nierówne traktowanie ludności żydowskiej łączyli jej parlamentarni przedstawiciele nie z kwestiami podatkowymi, ale całokształtem polityki budżetowej państwa i wciąż widoczną dyskryminacją Żydów w strukturze wydatków skarbowych. W lutym 1938 r. Icchak Rubinstein skarżył się, że „my Żydzi w budżecie figurujemy tylko po stronie dochodów, po stronie obciążeń; po stronie zaś rozchodów, świadczeń Państwa na rzecz ludności – nic, czy prawie nic dla nas nie ma. Na nasze potrzeby oświatowe nic nie otrzymujemy, na nasze potrzeby opieki społecznej prawie nic, a na potrzeby wyznaniowe otrzymujemy wciąż ten sam upokarzający, poniżający godność naszej religii ochłap, wynoszący około 3 groszy na głowę". Jakub Mincberg w tym samym czasie mówił, że nigdzie w preliminarzu nie znalazł cyfr, „które by świadczyły, że społeczeństwo żydowskie stanowi pełnoprawny element państwowy, który w odpowiedniej mierze jest uwzględniany w dziedzinie potrzeb społecznych[48].

Jedyna w drugiej połowie lat 30. istotna debata podatkowa odbyła się, jak już zaznaczono, w związku z zaproponowaną przez wicepremiera Kwiatkowskiego małą reformą podatkową. Jej podstawowymi elementami był niezwykle istotny z punktu widzenia trwających procesów modernizacyjnych projekt ustawy o ulgach inwestycyjnych oraz – szczególnie ważny w kontekście postulatów od lat zgłaszanych przez parlamentarzystów żydowskich – projekt ustawy o podatku obrotowym. Miał on w zamierzeniu ujednolicić pobór dotychczasowego podatku przemysłowego poprzez likwidację świadectw przemysłowych i oparcie tej obciążającej działalność gospodarczą daniny na podatku obrotowym dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Nowa ustawa, ostatecznie przyjęta 4 maja 1938 r., dawała ministrowi skarbu możliwość wprowadzania scalonego podatku obrotowego dla niektórych kategorii produktów, co także było od lat postulowane przez parlamentarzystów żydowskich (z uprawnienia tego minister skarbu skorzystał na początku 1939 r.)[49].

Parlamentarna debata nad projektem ustawy o podatku obrotowym odbyła się 18 marca 1938 r., jednak swego rodzaju jej zapowiedzią i powrotem niejako do problematyki reformy podatkowej stała się wypowiedź Jakuba Mincberga w trakcie obrad nad preliminarzem budżetowym

[48] SS Sejm IV, 17 II 1936, pos. 10, łam 94–101; 25 II 1936, pos. 17, łam 84–89; 26 II 1936, pos. 18, łam 39–43; 11 II 1937, pos. 37, łam 45–51; 22 II 1937, pos. 44, łam 116122; 10 II 1938, pos. 66, łam 78–79; 23 II 1938, pos. 75, łam 32; SS Sejm V, 3 XII 1938, pos. 3, łam 51–57; 13 II 1939, pos. 8, łam 52–61.

[49] Druki Sejmowe, Okres IV, druk 680; DzURP 1938, nr 34, poz. 292; *Ustawa o podatku obrotowym*, „Polska Gospodarcza" 9 ,1938, nr 20, s. 791–793.

Ministerstwa Skarbu przeprowadzonych 23 lutego tego roku. Mincberg, mimo że zdawał sobie sprawę „jak dalece konieczne są reformy podatkowe na całym szeregu odcinków dotąd zaniedbanych i niedocenianych" oraz przypominał, że „posłowie i senatorowie żydowscy niejednokrotnie na ten temat mówili i apelowali do czynników rządowych", a „Żydzi są głęboko zainteresowani w reorganizacji systemu fiskalnego", to jednak konstatował, iż „w tej chwili stokroć ważniejsza jest reforma obyczajów", gdyż „daje ona pewniejszą i trwalszą rękojmię wykonania preliminowanych sum dochodowych niż wszelkie najcenniejsze bodaj poczynania i posunięcia rządowe w dziedzinie ciężarów społecznych". Wypowiedź ta po raz kolejny potwierdzała wskazany wyżej nowy trend w postawie parlamentarzystów żydowskich wobec kwestii podatkowych i trwałe przesunięcie środka ciężkości w tym względzie. Ukierunkowane ono było na pokazywanie żydowskich podatników jako lojalnych obywateli wywiązujących się mimo trudności ze swych zobowiązań wobec państwa, co było szczególnie istotne w kontekście licznych oskarżeń w tej mierze kierowanych wobec Żydów. Mincberg dodawał zresztą, że „godnym krainy cudów jest niezrozumiałe wprost zjawisko, że obywatele-Żydzi, mimo okropnych warunków istnienia, ostatnim wysiłkiem prowadzą warsztaty pracy, wywiązując się przy tym ze swych jakże ciężkich świadczeń podatkowych"[50].

Sama reforma podatku przemysłowego i przekształcenie go w podatek obrotowy na zasadach zaproponowanych przez Ministerstwo Skarbu nie spotkały się z przychylnym przyjęciem ze strony reprezentującego Żydowską Reprezentację Parlamentarną Jakuba Mincberga. Przypominając, że „sfery gospodarcze od dawna domagają się reformy podatkowej, tak dawno zapowiedzianej i przez wszystkich oczekiwanej" uznał jednak, że „będąca obecnie na warsztacie tzw. mała reforma podatkowa, składająca się z 3 zasadniczych części, a mieniąca się małą reformą, jest niejako kieszonkowym wydaniem tych oczekiwanych norm fiskalnych". Co więcej, mówca wyraził zadowolenie, że „zainicjowano tylko tzw. małą reformę podatkową, gdyż widząc jej wyniki, można by się spodziewać po większej reformie jeszcze znaczniejszych powodów do niezadowolenia", gdyż „jeśli domagamy się gruntownych przemian w dziedzinie fiskalnej, to oczywiście mamy na względzie prócz nienaruszalności dochodów państwowych, wzmocnienie stanu gospodarczego obywateli"[51].

[50] SS Sejm IV, 23 II 1938, pos. 75, łam 33.

[51] SS Sejm IV, 18 III 1938, pos. 79, łam 44; trzecim wspomnianym przez Mincberga elementem małej reformy podatkowej, obok ustaw o podatku obrotowym oraz o ulgach inwestycyjnych, był projekt ustawy o zwolnieniu od podatku dochodowego dywidendy z akcji

Przywołując formułowane od ponad dekady zarzuty wobec dotychczasowego podatku przemysłowego, Mincberg krytykował projekt za to, że jego zdaniem nie przynosił zmniejszenia obciążenia fiskalnego. Świadectwa przemysłowe miały zostać zastąpione opłatami rejestracyjnymi, a korzystne zmiany w samym podatku obrotowym niwelowane były anulowaniem obniżki stawek podatku przewidzianej na 1939 r., a także podniesieniem poziomu opodatkowania przemysłu oraz innymi niekorzystnymi dla przedsiębiorców rozwiązaniami. Jego niezadowolenie wzbudził również brak w ustawie realizacji konsekwentnie podnoszonego od lat żądania scalenia podatku i pobierania go u źródła (u producenta, bądź importera). Co więcej, mimo dostrzeżenia pozytywnych zmian w projekcie wprowadzonych w toku obrad Komisji Skarbowej uznał on, że ustawa – wbrew twierdzeniom władz skarbowych – nie będzie neutralna dla podatników i przyniesie wzrost globalnej kwoty ich obciążenia. Nieco tylko lepiej Mincberg ocenił projekt noweli do ustawy o podatku dochodowym, w którym, jak uznał, „można się jeszcze dopatrzyć pewnych pozytywnych wyników tzw. małej reformy podatkowej, podczas, gdy w tych innych projektach dojrzeć tego już nie można”[52].

Paradoksalnie zatem fundamentalna i oczekiwana od lat reforma podatku przemysłowego spotkała się z chłodnym, nieprzychylnym przyjęciem ze strony parlamentarnej reprezentacji Żydów w Polsce. Na pewno zdecydowały o tym względy merytoryczne, jednak wydaje się, że swój udział w takim potraktowaniu małej reformy podatkowej Eugeniusza Kwiatkowskiego miały również wspomniane wyżej uwarunkowania natury ogólnej, które w sposób trwały problematykę podatkową zepchnęły w cień znacznie ważniejszych z punktu widzenia życia społeczności żydowskiej zagrożeń ją spotykających.

Uwagi końcowe

Podsumowując procesy kształtowania się stanowiska parlamentarzystów żydowskich wobec systemu i polityki podatkowej II Rzeczypospolitej pamiętać należy, że zawsze było ono odzwierciedleniem interesów,

---

i dochodów z udziałów w spółdzielniach i spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, zob. DzURP 1938, nr 26, poz. 226.

[52] SS Sejm IV, 18 III 1938, pos. 79, łam 32, 44-47; jedyna zaproponowana przez Mincberga poprawka do projektu ustawy o podatku obrotowym została przez większość Sejmu odrzucona.

poglądów i oczekiwań reprezentowanej przez nich grupy, a nie próbą obiektywnej oceny realiów podatkowych państwa. Drugą ważną determinantą pozostawały niezmiennie uwarunkowania koniunkturalne w gospodarce, trzecim czynnikiem składowym zaś szeroko rozumiane położenie (polityczne, ekonomiczne, społeczne) ludności żydowskiej w Rzeczypospolitej. Można nawet uznać, że zainteresowanie kwestiami podatkowymi było odwrotnie proporcjonalne do stanu napięcia w określających to położenie stosunkach narodowościowych państwa, a sposób kształtowania się tzw. kwestii żydowskiej w Polsce miał decydujący wpływ na stopień zainteresowania parlamentarzystów żydowskich skądinąd niezwykle istotną dla ich pobratymców problematyką podatkową.

Wskutek tak zarysowanych uwarunkowań zauważyć należy widoczną ewolucję w postawie parlamentarnych przedstawicieli mniejszości żydowskiej wobec polityki podatkowej państwa. W pierwszych latach niepodległości była ona wprawdzie umiarkowanie krytyczna, ale zależna od doraźnie zmieniających się działań władz skarbowych, jak i ich wpływu na położenie ekonomiczne ludności żydowskiej w Polsce. Później, wraz z ukształtowaniem się w toku reform skarbowo-walutowych własnego systemu podatkowego oraz urealnieniem i znaczącym podwyższeniem poziomu obciążeń fiskalnych stosunek ten stał się z gruntu negatywny, a parlamentarzyści żydowscy konsekwentnie krytykowali zarówno prowadzoną od 1924 r. politykę podatkową, jak i sam system podatkowy, któremu nie zawsze nawet zgadzali się przyznawać miano systemu w pełnym tego pojęcia rozumieniu.

Druga połowa lat 20. przyniosła – mimo wyraźnej poprawy koniunktury – utrwalenie tego negatywnego stosunku, chociaż generalnie lepsza sytuacja gospodarcza oznaczała zelżenie nacisku podatkowego na żydowskich kupców, przemysłowców i rzemieślników, co znalazło odzwierciedlenie w tonie wypowiedzi ich przedstawicieli. Co istotne jednak, mimo wielu prób skłonienia władz skarbowych do zainicjowania reformy podatkowej, składanych w tej sprawie wniosków i projektów ustaw oraz wielokrotnie podnoszonych postulatów i żądań, działania ta okazywały się nieskuteczne, a parlamentarną regułą stało się odrzucanie zgłaszanych przez żydowskich parlamentarzystów propozycji podatkowych.

Pogłębienie krytycznego stosunku do polityki podatkowej państwa przyniósł Wielki Kryzys, gdy na wszystkie jej niedoskonałości, wady i błędy nałożyło się postępujące zubożenie, narastające zaległości podatkowe, okrutne nieraz ich egzekucje i wreszcie konsekwentnie podnoszone

przez Koło Żydowskie nierówne i dyskryminujące traktowanie podatników żydowskich. Jednak, okres kryzysu oznaczał również pozytywne z punktu widzenia interesów tej mniejszości i postulowane od dłuższego czasu zmiany w tak głęboko ją dotykającym podatku przemysłowym. Ich stopniowe wprowadzenie w życie przyniosło nie tylko realne obniżenie poziomu obciążeń fiskalnych, ale także widoczne ograniczenie przez parlamentarzystów żydowskich tak konsekwentnej wcześniej krytyki polityki podatkowej.

Zmiana w tym względzie, jaka nastąpiła w połowie lat trzydziestych okazała się trwałą i ostatnie lata przed wybuchem wojny upłynęły w dosyć specyficznej atmosferze afirmacji prowadzonej przez sanację polityki podatkowej. Afirmacja ta wynikała jednak nie tyle z rzeczywistej jej akceptacji, lecz ze zmienionej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej, w której problemy podatkowe na pewno nie były już najważniejszymi spośród nękających polskich Żydów. Co więcej, w obliczu występujących zagrożeń ten milczący, pozornie obojętny stosunek do prowadzonej przez państwo polityki podatkowej uznać można za element konsekwentnej polityki manifestacji lojalności wobec państwa polskiego.

Znamienne dla niej stało się widoczne przesunięcie akcentów w wystąpieniach parlamentarzystów żydowskich z często kontestowanego wcześniej nadmiernego obciążenia fiskalnego mniejszości żydowskiej w Polsce na wciąż nierealizowane jej potrzeby budżetowe. W ten sposób Żydzi, podkreślając wypełnianie swoich zobowiązań podatkowych wobec państwa, którego byli obywatelami, czuli się uprawnieni do równoprawnego i sprawiedliwego traktowania w zachodzących w ramach budżetu procesach podziału części dochodu społecznego redystrybuowanej przez rząd. Można zatem stwierdzić, że problematyka podatkowa stanowiąca przez długie lata jedno z najważniejszych pól aktywności parlamentarzystów żydowskich, z czasem, z różnych, nie tylko merytorycznych względów, traciła na znaczeniu, ostatecznie zaś złożona została na ołtarzu walki w obronie podstawowych praw obywatelskich mniejszości żydowskiej w Polsce.

Paweł Grata
Uniwersytet Rzeszowski
pgrata@wp.pl

Studia Judaica 18: 2015 nr 1(34), s. 141–162

Tziona Grossmark

"Because Kilns are not Permitted in Jerusalem":[1] An Urban Legislation Dealing with Distancing of Smoke--Emitting Implements from the City in Ancient Palestine

Abstract: Urban legislation dealing with the problems and difficulties of communal living in a town is well documented in the ancient world and during the Hellenistic, Roman and Byzantine periods. The towns of Roman and Byzantine Palestine were no exception to this, and they decreed urban regulations of that kind. Regulations that were imposed in the Land of Israel during these periods found their way into halakhic debate and are therefore included in rabbinical sources. A famous baraita in Tractate Baba Qamma of the Babylonian Talmud that enumerated the "Ten special regulations that were applied to Jerusalem" has been identified by a number of scholars as a list of urban laws that were applied in the town of Jerusalem probably dating from the days of the Second Temple. The following paper will focus on the restriction on building kilns in the town that was listed amongst the various regulations in the baraita. This particular restriction can be traced over the course of long periods of time.

Urban legislation dealing with the problems and difficulties of communal living in a town, such as conflicts among neighbors or public hazards, is well documented in the ancient world and during the Hellenistic, Roman and Byzantine periods.[2] The towns of Roman and Byzantine Palestine were no exception to this and they decreed urban regulations of that kind. Urban regulations that were imposed in the Land of Israel

[1] *The Babylonian Talmud, Tractate of the Mishnah Zebahim* (*b. Zeb.*), 96a.

[2] Mason Hammond, *The City in the Ancient World* (Cambridge, Massachusetts, 1972), 222–224, 233; E. J. Owens, *The City in the Greek and Roman World* (London, 1992), 167.

during these periods found their way into *halakhic* debate and therefore are included in rabbinical sources.

The famous *baraita*[3] in Tractate *Baba Qamma* of the Babylonian Talmud that enumerated the "Ten special regulations that were applied to Jerusalem"[4] has been identified by a number of scholars as a list of urban laws or regulations that were applied in the town of Jerusalem, dating probably from the days of the Second Temple.[5]

In the following paper this *baraita* will be reread and studied in light of the above assumptions. We will then focus on one of the restrictions that were listed amongst the various regulations in the *baraita* that can be traced during long periods of history.

The text of the *baraita* is as follows:

> Ten special regulations that were applied to Jerusalem: That a house sold there should not be liable to become irredeemable; that it should never bring a heifer whose neck is broken; that it could never be made a condemned city; that its houses would not become defiled through leprosy; that neither beams nor balconies should be allowed to project there; that no dunghills should be made there; that no kilns should be kept there; that neither gardens nor orchards should be cultivated there, with the exception,

---

[3] *'Baraita'* from the Aramaic: external. In its simplest sense it designates a tradition or a *halakha* that was not incorporated in the Mishnah. Nevertheless many of the *baraitot* that were incorporated in the Babylonian Talmud and other Amoraic texts are later than the period of the Mishnah. Louis Jacobs, "Are there Fictitious *Baraitot* in the Babylonian Talmud?" *Hebrew Union College Annual* 42 (1971), 185-196; Ezra Zion Melammed, *An Introduction to Talmudic Literature* (Jerusalem, 1973), 258–270 (Hebrew); Hermann Leberecht Strack, Günter Stemberger, *Introduction to the Talmud and Midrash*, transl. and ed. by Markus Bockmuehl (second printing: Minneapolis, 1996), 177–178, 198–199.

[4] *The Babylonian Talmud, Tractate Baba Qamma* (*b. B. Qam.*), 82b.

[5] S. Bialoblotzki, "Yerushalayim ba-halakhah," in *Alei Ayin: The Salman Schocken Jubilee Volume – Contribution on Biblical and Post-Biblical Hebrew Literature, Poetry and Belles-Lettres. Issued on the Occasion on His Seventieth Birthday by a Circle of His Friends* (Jerusalem, 1948–1952), 25–74; Louis I. Finkelstein, "Ha-halakhot she-ne'emru be--Yerushalayim," in Saul Lieberman ed., *Alexander Marx Jubilee Volume* (New York, 1950), 351–369; Ephraim E. Urbach, *Ha-halakha miqoroteha ve-hitpatkhuta* (Givatayim, 1984), 23–24. See also: A. Büchler, "La pureté lévitique de Jérusalem et les tombeaux des prophétes," *Revue des Etudes Juives*, 62 (1911), 201–215 and 63 (1912), 30–50; Alexander Guttmann, "Jerusalem in Tannaitic Law," *Hebrew Union College Annual*, 40/41 (1969–1970), 251–275; Yehoshua Brand, *Glass Vessels in the Talmudic Literature* (Jerusalem, 1978), 154ff. (Hebrew); Tziona Grossmark, *Jewish Glass-Making in the Land of Israel in the Roman and Byzantine Periods* (M.A. Thesis, University of Haifa, 1989), 93–96 (Hebrew); Grossmark, "Distancing the Lime Pits from the City: The Development of a City Ordinance from the Days of the Second Temple," in Menahem Mor et al. (eds.), *For Uriel: Studies in the History of Israel in Antiquity Presented to Professor Uriel Rappaport* (Jerusalem, 2006), 427–438 (Hebrew).

however, of the garden of roses which existed from the days of the former prophets; that no fowls should be reared there and that no dead person should be kept there overnight.[6]

A few parallel recensions to the *baraita* are found in rabbinical literature, one in the tractate of *Nega'im* of the Tosefta:

…And Jerusalem is not made unclean through plagues. Said R. Judah: "I heard only the Sanctuary alone." They do not measure from it [Jerusalem] toward the corpse. They do not bring [on its account] the calf whose neck is broken [Deut 21:18]. And it [Jerusalem] is not made a 'destroyed city'. R. Nathan says, "Also the law concerning the rebellious son does not apply to it, as it is said, 'And they shall bring him to the elders of his town and to the gate of his place' [Deut 21:19] – excluding Jerusalem which belongs to [all] Israel". They do not keep the corpse in it overnight. And they do not carry the bones of a man through it. And they do not rent houses in it. And they do not provide a place for a resident alien. And they do not set up graves in it, except for the graves of the house of David and the grave of Hulda the prophetess, which were there from the days of the former prophets. And it is not planted, and is not sown, and it is not ploughed, and they do not raise trees in it, except for rose gardens, which were there from the times of the former prophets. And they do not raise dung-heaps in it, because of the uncleanness. And they do not build from [houses in] it projections and balconies to the public domain, because of thereby making a Tent for the transmission of uncleanness.[7]

---

[6] *b. B. Qam*. 82b.

[7] *The Babylonian Talmud, Tractate Negaim* (*t. Neg.*) 6:1–2, Zuckermandel edition, 625; There is much research and debate about the true nature of the Tosefta as well as about its antiquity and its primacy to other rabbinical compilations. This debate is followed by a further debate about the textual and intertextual relationship between the Tosefta and the Mishnah, or the Tosefta and the Jerusalem or Babylonian Talmud. However, since the Tosefta contains a post-Mishnah stratum, it must have been edited during the Amoraic period or even later and, therefore, it is subsequent to the Mishnah. Chanoch Albeck, *Introduction to the Talmud, Babli and Yerushalmi* (Tel Aviv, 1969), 51–78 (Hebrew); Yoel Elitzur, "Mifgashei Lashon ve-Realiya be-Lashon Hazal ve-She'elat Qadmuta Shel ha-Tosefta" in Moshe Bar-Asher (ed.), *Mechqarim be-lashon, sefer ha-yovel le-Yisrael Yeivin*, V-VI (Jerusalem, 1992), 109–121; Shamma Friedman, "The Primacy of the Tosefta in Mishnah-Tosefta Parallels, Shabbat 16,1", *Tarbiz* 62 (1993), 313–338 (Hebrew); Yaakov Elman, *Authority and Tradition: Tosefta Baraitot in Talmudic Babylonia* (New York, 1994); Friedman, "The Primacy of the Tosefta in Mishnah-Tosefta Parallels," in *Proceedings of the Eleventh Congress of Jewish Studies*, *Jerusalem, June 22–29 1993*, Division C, vol. 1 (Jerusalem, 1993–1994), 15–22; Friedman, "The Primacy of the Tosefta to Mishnah in Synoptic Parallels," in Harry Fox, Tirzah Meacham, Diane Kriger (eds), *Introducing Tosefta: Textual, Intertextual and Intertextual Studies* (Hoboken, N.J., 1999), 99–121; Adiel Schremer, "The Text-Tradition of the Tosefta: A Preliminary Study in the Footsteps of Saul Lieberman," *Jewish Studies* 1 (2002), 11–43 (Hebrew). In the following paper, we will consider the Tosefta to contain both Tannaitic and Amoraic materials and, unless proved otherwise, it will be considered as later than the Mishnah while not necessarily a supplement to the Mishnah or a commentary on it.

Two other distinctive versions are included in the extra-canonical tractate of *'Abot de Rabbi Nathan*, in each of its two recensions (A and B) respectively:[8]

In *ARNA*:

> Ten things were said of Jerusalem: Jerusalem houses do not become unclean through leprosy; It is not to be declared a condemned city; Neither beams nor balconies nor sockets may project there over the public thoroughfare lest, by overshadowing, they give passage to corpse uncleanness; The dead may not be lodged there overnight; The bones of dead man may not be carried through it; No place is made available for a resident alien; No graves may be kept up there excepting the graves of the house of David, and Hulda the prophetess, which were there since the days of the early prophets. And when (all other) graves were cleared away, why were these not cleared away? They say; there was a tunnel here which gave passage to the uncleanness into the brook of Kidron. No plants may be planted there; neither gardens nor orchards may be cultivated there, excepting rose gardens, which were there since the days of the early prophets; Neither geese nor chickens may be raised there nor, needless to say, pigs; No dunghills may be kept there because of uncleanness; No trial of a stubborn and rebellious son may be held there – such is the view of Rabbi Nathan – for it is said, *Then shall his father and his mother lay hold on him, and bring him out unto the elders of his city, and unto the gate of his place* [Deut 21:19], and this [Jerusalem] is not *'his city'*, this is not *'his place'*; No houses may be sold there save from the ground up; The sale of houses is not valid there for longer than twelve months; No payment for bed is accepted there – Rabbi Judah says: Not even payment for beds [and] coverings; The hides of the sacrificial beasts are not for sale there…[9]

And in *ARNB*:

> In ten things Jerusalem excels all other lands:
> No houses may be rented there (to others); Second Tithe may not be redeemed in it; they may eat in it Lesser Holy Things;

---

[8] The extra-canonical tractate (or minor tractate) of *'Abot de Rabi Nathan* is preserved in two versions, A and B (to be called hereinafter ARNA and ARNB respectively). ARNA was incorporated into the printed editions of the Babylonian Talmud since the 16th century at the end of the order *Nezikin*, while ARNB existed only in manuscripts. Both recensions were published in a critical edition in 1887 by Solomon Schechter. There is an argument among scholars whether both versions derived from a common origin (S. Schechter (ed.), 1887, xx-xxiv) or not (Judah Goldin, "The Two Versions of 'Abot de Rabbi Nathan", *Hebrew Union College Annual* 19 (1945–1946), 98ff) and further debate as to the dating of both texts. While each probably contains a core of third-century data, the accepted dating of the final editing of both versions is between the seventh and ninth centuries CE, with ARNB very likely the older of the two. Goldin, *op. cit.*, 97–120; Anthony J. Saldarini. *Scholastic Rabbinism: A Literary Study of the Fathers According to Rabbi Nathan* (Chico, CA, 1982); Menahem Kister, *'Abot de-Rabbi Nathan: Studies in Text, Redaction and Interpretation* (Dissertation, Jerusalem: The Hebrew University 1993) (Hebrew); Strack, *op. cit.*, 225–227.

[9] *ARNA*, 35, Schechter edition, 104. translation: J. Goldin.

> …
> Manure may not be brought forth in it;
> No dunghills may be placed there on a public thoroughfare;
> No chickens may be raised there, nor, unnecessary to say, small cattle (sheep and goats);
> No dead may be buried there;
> No corpse may be kept there overnight except the graves of the house of David, the grave of Isaiah and the grave of the prophetess Huldah;
> No plants may be planted there except (they keep) the rose gardens that were planted there in the days of the first prophets.[10]

It is also interesting to note a striking similarity between the *baraita* in each of its versions and the Mishnah that deals with validity of usucaption:

> In what cases does usucaption remain valid, and in what cases does it not remain valid? If a man put cattle or an oven or stoves or mill-stones in a courtyard, or reared fowls there or put his manure in a courtyard, such usucaption is not valid…Projections and balconies may not be built out into the public domain…[11]

Beside these distinctive versions, there are other parallels to sporadic *halakhot* that are listed in the *baraita*, the Mishnah and the Tosefta.

The *baraita* was subjected to a thorough study of its text content and context and the relationship between its recensions, in order to present its historical meaning and significance.[12]

Hereinafter it will be maintained that structural considerations point to the primacy of the text found in tractate *Baba Qamma* of the Babylonian Talmud to the other versions of the *baraita* "ten special regulations that were applied to Jerusalem." This argument ignores the dates assigned to the completed volumes in question. Each of these compilations is multi-layered, a product of several generations of the study of the Torah, and each of them underwent a long process of redaction until it was shaped and canonized into its current recension. Thus, dating a volume of rabbinical literature is but the *terminus ante quem* (the latest date) that a certain part of its content could have been written; it is definitely not an accurate date of each of its components. The question of the date of a certain volume is therefore irrelevant to our study.

What matters is the question as to whether each of the textual components of any of these volumes can be placed within a historical

---

[10] *ARNB*, 39, Schechter edition, 107. Translation: Saldarini.

[11] *The Babylonian Talmud, Tractate Baba Bathra* (*m. B. Bat.*), 3:5,8.

[12] See for example Finkelstein (1950); Guttmann (1969–1970), 252ff.

framework. Also of importance is whether any textual and intertextual relations between the different versions of a certain text (in our case, the *baraita* noted above) in the different compilations can be traced and studied so as to enable a reconstruction of a possible line of transmission. It will suffice to quote Strack in Stemberger's edition of the *Introduction to the Talmud*, in order to show the complexity of this issue:

> The transmission of the *baraitot* raises a number of problems. Sometimes *baraitot* are cited elsewhere as sayings of Amoraim; both could be true, but it may also indicate texts which are erroneously or even pseudo-epigraphically transmitted as *baraitot. Baraitot* also frequently diverge from their parallels…; this implies a less standardized transmission of *baraitot. Baraitot* often are not quoted verbatim but only in abbreviation, in allusion, expanded by a later interpretation, or adapted to a different linguistic usage…[13]

The intertextual relationships between the various recensions of the *baraita* were discussed thoroughly in past scholarship, such as Finkelstein's "*Ha-halakhot*" (1950) which gives all versions in full, with a discussion of their relationship. One can turn to these papers in order to learn more on the issue.

There is one point that should be emphasized here, however. Scholars who have dealt with either version of the *baraita* have noticed its eclectic nature. Some of them argued that, since the text proves to be multilayered and the *halakhot* it contains vary thematically, one can assume that they were decreed and developed over a long period.[14] However, most scholars believe that the *baraita* was formulated during the days of the Second Temple[15] and some have even identified it as a list of urban legislations for the city of Jerusalem during that period.

A careful reading of the *baraita* raises further questions about its nature and origin. For example, a quick scan of the text of the *baraita* in the Babylonian Talmud shows that it is virtually combined from two distinctive earlier texts that were assembled together by some anonymous authority. The two textual units differ both in their structural form and their thematic content.

---

[13] Strack in G. Stemberger edition (1996), 177–178.

[14] Bialoblotzki (1948-1952), 41ff; Urbach (1984), 23–24.

[15] Finkelstein (1950), 351–369; Brand (1978), 154ff; Grossmark (2006), 427–438; Samuel Krauss, "The Settlements", *Kadmoniot ha-Talmud*, 1/1 (Berlin, n.d.). (Hebrew). In contrast to the early, conventionally-accepted dating of the *baraita*, Guttmann is of the opinion that these regulations did not exist prior to 70 CE; he further maintains that these laws are fictitious. Guttmann (1969–1970), 257–262.

The first unit contains the first four *halakhot*:

> That a house sold there should not be liable to become irredeemable;
> That it should never bring a heifer whose neck is broken;
> That it could never be made a condemned city;
> That its houses would not become defiled through leprosy;[16]

while the second part comprises the other six *halakhot*:

> That neither beams nor balconies should be allowed to project there;
> That no dunghills should be made there;
> That no kilns should be kept there;
> That neither gardens nor orchards should be cultivated there, with the exception, however, of the garden of roses which existed from the days of the former prophets;
> That no fowls should be reared there;
> That no dead person should be kept there overnight.[17]

The linguistic pattern of the first four *halakhot* is of descriptive nature and three of them share the same linguistic formulation in Hebrew:

אין הבית חלוט בה
ואינה מביאה עגלה ערופה
ואינה בעשית עיר הנדחת
ואינה מטמאה בנגעים

En ha-bayit halut ba
Ve-ena mevia 'egla 'arufa
Ve-ena na'aset 'ir ha-nidahat
Ve-ena metame'ah be-nega'im

All four of these *halakhot* specify the exemption of Jerusalem from biblical laws that were applied to a walled city.[18] Although Jerusalem was a walled city, it was exempted from these laws due to its special *halakhic* status and because it was not given to any of the twelve tribes of Israel, but was declared a common capital. This explanation can be found in the Talmudic debate further in the *sugya*:

> That a house sold there should not be liable to become irredeemable – for it is written: 'Then the house that is in the walled city shall be made sure in perpetuity to him that bought it throughout his generations' and as it is maintained that Jerusalem was not divided among the tribes (Lev. 25:29–30).

---

[16] *b. B. Qam.* 82b.
[17] *ibid.*
[18] Lev. 25:29–30; Deut. 21:1-6; 13:13–17; Lev. 14:34–35.

That it should never bring a heifer whose neck is broken – as it is written: 'If one be found slain in the land which the Lord thy God giveth thee to possess it' (Deut. 21:1–6), and Jerusalem (could not be included as it) was not divided among the tribes.
That it could never be named a condemned city – for it is written: '(One of) thy cities' (Deut. 13:13) and Jerusalem was not divided among the tribes.
That its houses could not become defiled through leprosy – for it is written: 'And I put the plague of leprosy in the house of the land of your possession' (Lev. 14: 34–35), and Jerusalem was not divided among the tribes.[19]

When comparing the Babylonian version with its parallels, we may gather that these four *halakhot* were actually part of a longer list of *halakhot* that exempted Jerusalem from different laws of the Torah in accordance with its special status. The original list contained at least the exemption of Jerusalem from the laws of the rebellious son,[20] and the law that "They do not rent houses in it."[21]

This part of the *baraita* reflects a purely theoretical-academic stratum of rabbinical thought. Most of the biblical laws concerning Jerusalem had become meaningless after the destruction of the city in 70 CE. There is also evidence from the Tosefta and a few parallel *baraitot* that sages doubted whether some of these laws were ever in force. Both in the case of a defiled house and in the case of the rebellious son we find a statement that: "A diseased house has never come into existence and is never going to come into existence…"[22] or: "there never has been a stubborn and rebellious son and never will be …"[23]

The Hebrew linguistic pattern changes after the fourth *halakha*:

ואין מוציאין בה זיזין וגזוזטראות.
ואין עושין בה אשפתות.
ואין עושין בה כבשונות.
ואין עושין בה גנות ופרדסות חוץ מגנות וורדין שהיו מימות נביאים הראשונים.
ואין מגדלים בה תרנגולין.
ואין מליכין בה את המת.

That neither beams… nor balconies, should be allowed to project there
That no dunghills… should be made there
That no kilns… should be kept there

[19] *b. B. Qam.* 82b.
[20] Deut. 21:18–21; *t. Neg.* 6 2.
[21] *t. Neg.* 6 2, Zuckermandel edition, 625; *ARNA,* 35.
[22] *t. Neg*. 6 1, Zuckermandel edition, 625; *The Babylonian Talmud, Tractate Sanhedrin* (*b. Sanh*.), 71a.
[23] *t. Sanh.* 11 6, Zuckermandel edition, 431; *b. Sanh*. 71a.

That neither gardens…nor orchards should be cultivated there
That no fowls …should be reared there
That no dead person… should be kept there overnight.[24]

However this is not an external change only: the content and the nature of the six *halakhot* also differ from the previous four. A comparison with the parallel versions proves that this part of the *baraita* was also originally part of a longer list of *halakhot*. It seems that the original list also included a prohibition on the establishment of graves inside the city, a prohibition on planting trees and a prohibition on taking manure out into the public domain.[25] Moreover, some of these laws are found in Tannaitic literature as laws that were applied to any city and not uniquely to Jerusalem.

The rabbinical discourse following the *baraita* in the Babylonian Talmud further introduces a series of explanations and reasoning for the various *halakhot*:

That neither beams nor balconies should be allowed to project there - in order not to form a tent spreading defilement, and not to cause harm to the pilgrims for the festivals.
That no dunghills be made there – on account of the reptiles.
That no kilns be kept there – on account of the smoke,
That neither gardens nor orchards be cultivated there – on account of the bad odour (of withered grasses).
That no fowls be bred there – on account of the sacrifices.
That no dead person be kept there overnight – this is known by tradition.[26]

The Amoraic discussion presents two categories of reasoning for most of these prohibitions. While the first results from the special holiness and religious status of Jerusalem, and its reasoning is concerned with defending the Holy City from being polluted by anything that may cause religious impurity, the second category sheds light on another aspect of these *halakhot* as urban laws with ecological-environmental considerations.

Hence the first *halakha* "that neither beams nor balconies…" was explained as connected to laws of ritual impurity (a tent spreading defilement);[27] on the other hand, it is a typical urban regulation for

[24] *b. B. Qam*. 82b.

[25] *t. Neg.* 6 2, Zuckermandel edition, 625; *ARNA* 35; *ARNB* 39.

[26] *b. B. Qam*. 82b.

[27] "This is the law when someone dies in a tent: everyone who comes into the tent, and everyone who is in the tent, shall be unclean for seven days…" Num. 19:14. The impurity

protecting the welfare of pilgrims who crowded into Jerusalem during the three pilgrimage festivals.[28] However, the existence of a similar *halakha* in the Mishnah – "They do not extend projections and balconies over the public domain"[29] – which is not restricted or connected to Jerusalem, and the accumulating data that was set forth by Owens in his book, proves that it was a general regulation that was applied to any city in the Hellenistic-Roman world over a long period of time.[30] When applied to Jerusalem, it probably gained the additional meaning of preventing defilement from spreading from tent to tent.

The second prohibition "That no dunghills be made there" – which is explained "on account of *sheqazim*" (translated here as reptiles) – is very likely connected with the Mishnaic *halakha* that it is forbidden to take manure "out in the public domain."[31] This was applied to any city. As an urban regulation, it deals with two environmental aspects: the dung itself as an evil-smelling hazard, a pollutant and a source of harmful creatures and, on the other hand, a pile of trash or dung as a nuisance and an obstacle along the public way.[32] Nevertheless the use of the Hebrew word *sheqazim*, which literally means "unclean creatures," imposed a new meaning on the general rule. According to the laws of ritual purity, *sheqazim* are among the causes of ritual impurity.[33] Thus the use in our text of this prohibition implies that it belongs to the laws of defilement.

The prohibition on installing kilns in Jerusalem was explained on account of the smoke. As this regulation will be the focus of a detailed discussion later on, it will suffice to mention at this point that a similar prohibition was attributed, in the Tosefta, to the second-century (CE) Tanna R. Nathan, and was presented as a general rule applied to every city.[34] Urban laws against hazards of fire and smoke are well documented throughout rabbinical literature, both Tannaitic and Amoraic.

The next prohibition against cultivation of gardens and orchards within a city was explained by the authors of the Babylonian *sugya*

---

spread by a dead body occurs not only by touch but also if someone happens to be under the same roof ('tent').

[28] Deut. 16:16.

[29] *m. B. Bat*. 3 8.

[30] Owens (1992), 167.

[31] *The Babylonian Talmud, Tractate Baba Mesi'a* (*m. B. Mesi'a*) 10 5; *ARNB* 39.

[32] Owens (1992), 168–169.

[33] Lev. 11:29–35.

[34] *t. B. Bat*. 1 10, Liberman edition, 131.

on account of the bad odor. This injunction probably belongs to the general regulations that decreed the obligation of distancing trees from the city: "Trees must be kept at a distance of twenty-five cubits from a town; carobs and sycamore, fifty cubits,"[35] which was explained by the third-generation Amora Ulla as preserving the amenities of the town.[36] Indeed the Roman perception of urban scenery did not require greenery in the city. It was a landscape of monumental architecture that created colonnaded avenues and magnificent, immense facades.[37] However, the mention of trees such as carob and sycamore in the Mishnaic text may indicate that the restriction was meant for trees that caused litter.

The fifth *halakha* in the list laid down the precise restrictions on breeding fowls in Jerusalem. The reasoning, according to the Babylonian text, was "on account of the sacrifices."[38] Both the restriction and its reasoning are found in a Tannaitic source: "We may not rear chickens in Jerusalem on account of the Holy Things."[39] The implication is that the restriction on breeding fowls is of an early origin and already in the Tannaitic period it was linked with Jerusalem's special status that resulted from the rituals of the sacrifices were carried out in the Temple. The fundamentally religious law of the Mishnah gains an interesting twist in its parallel version presented in the Tosefta: "They do not rear chickens in Jerusalem on account of the Holy Things, but if one provides a garden or a dung heap, this is permitted."[40] The Tosefist had précised some conditions under which raising chickens in Jerusalem was permitted. There are many texts in rabbinical literature that describe the damage caused by chickens. An enclosure for raising poultry can easily be considered as an environmental hazard on account of its smell, noise and dirt. Sages were aware of the damage and hazards that could have been caused by fowls and attended to these issues.[41] However, it would be impossible to forbid raising chickens, hence there is no general rule against breeding them in Jewish texts. Nevertheless, due to the worship in the temple and in order to preserve the ritual purity of its surroundings, the case

[35] *m. B. Bat*. 2 7.

[36] *b. B. Bat*. 24b.

[37] Arthur Segal, *The Hippodamic and the Planned City* (Beer Sheva, 1978); A. Segal, *Monumental Architecture in Roman Palestine and Provincia Arabia* (Haifa, 1995), 9–19.

[38] *b. B. Qam*. 82b.

[39] *m. B. Qam*. 7 7.

[40] *t. B. Qam*. 8 10. Liberman edition, 38.

[41] *t. B. Qam*. 2 1; 8 10, Liberman edition, 5; *b. B. Qam*. 17ª–19b etc.

was different in Jerusalem. The additional sensitivity there in the case of raising chickens may result from the very fact that chickens are used for "picking in a rubbish heap,"[42] and may expose and bring forth some ritually-unclean matter that will contaminate the sacrifices with this impurity.[43] Nonetheless, as is evident from the Tosefta, extenuating circumstances had to be found that would have permitted keeping chickens in Jerusalem. Another conclusion that can be gathered from our sources is that the restriction was imposed on an enclosure for raising poultry and does not refer to the raising of a few chickens inside private homes.

The last of the restrictions in this part of the *baraita*, "that no dead person be kept there overnight," was explained as a tradition in the Talmud.[44] This law is known in Tannaitic texts as a general rule for any city.[45]

This part of the *baraita* is a list of urban regulations for the city of Jerusalem, but most of these regulations are known to apply to any city, according to other rabbinical sources.

The existence of urban legislation is derived from the very existence of urban centers in the ancient world. Along with the existence of public institutions, local urban leadership and public urban services, there is increasing historical evidence for a steady development of urban laws and regulations.[46]

Indeed, in relatively early times remnants of legislation of this kind were found in various Greek cities.[47] These laws dealt with the different aspects of communal living in order to ensure the order and well-being of the residents. In his book *The City in the Greek and Roman World,* E. J. Owens has presented three main categories in which this legislation operated:

a. Laws that defined the relationship between the state and the individual, together with the responsibility that the individual had to the community.
b. Relations between the individual and his neighbors.
c. The general health and well-being of the citizens and overall maintenance of the city and its services.[48]

---

[42] *The Babylonian Talmud, Tractate Abodah Zarah* (*b. Abod. Zar.*) 4a; *y. Abod. Zar*. 1 39d.
[43] See Rashi on *b. B. Qam*. 82b.
[44] *b. B. Qam*. 82b.
[45] *m. Sanh.* 6 5.
[46] Hammond (1972), 222–224, 233.
[47] ibid.
[48] Owens (1992), 168.

Traces of urban regulations dating to the days of the Second Temple, Mishnah and Talmud in the Land of Israel are embedded in the various layers of rabbinical literature, especially in the first tractates of *Seder Nezikin* (*Baba Qamma, Baba Mesi'a and Baba Batra*) in each of the rabbinical compilations.[49] Many of the regulations in these three tractates deal with construction. A building project by one of the citizens can easily become a public nuisance: It can transgress the public domain by extending the construction or establishing heaps of building material in the street, as depicted in the following Mishnah:

> If a man takes out manure into a public thoroughfare, it must be applied [to the soil] immediately after being taken out. Mortar must not be steeped in the street, nor may bricks be formed there. Clay may be kneaded in the street, but bricks may not be [moulded]. When one is building in a public road, the bricks must be laid immediately they are brought…[50]

A building project can cause a dispute with one's neighbors and, furthermore, can become an environmental hazard.[51]

The various *halakhot* in these tractates were established in order to prevent disputes and disagreements that might break out between individuals and the urban authorities, between the individual and his neighbors, and in order to prevent the establishment of constructions which may cause harm and become a public nuisance in residential areas.

The *halakha* determines set distances between hazardous constructions and neighboring residences. Usually the distance must be between 25–50 cubits, which is probably about 15–30 meters.[52] In cases where the damage caused by the equipment was not limited to a small area,

---

[49] Research concerning Judaism and ecology has gained interest among scholars. See, for example: A. Suleiman, *Eikhut ha-sviva le-or mekorot hazal* (Ashkelon, 1989); Meir Zikhel (ed.), *Eikhut ha-sviva (ecologia) ba-mekorot ha-yahadut* (Ramat Gan, 1990); Tzvi Har-Shefer, *Ecologia b-moreshet yisrael, ha-sviva u-markiveha b-re'i hayahadut* (Haifa, 1994); Nahum Rakover, *Eikhut ha-sviva – Heibetim ra'ayoni'im u-mishpati'im bamekorot ha-yehudi'im*, (Jerusalem, 1993); Estee Dvorjetski, "Zihum avir u-bri'ut ha-tzibbur be-ymei bayit sheni, Mishnah, veha-Talmud", *Michmanim* 13 (1999), 46–58; S. Chen, "Madua ne'ederet etika svivatit meha-hagut ha-tzionit ha-datit? O ha'im hitkhabra ha-tzionut ha--datit le-eretz yisrael?" *Akademut* 19 (2007), 11–20; S.A. Gliksberg, *Eikhut ha-sviva (ecologia) b-mishpat ha-ivri: Harkhakat mitradim* (Ph.D thesis, Ramat Gan 2008); A. O. Shemesh, "Ha-tipul b-psolet u-v-shfakhim be-tkufat khazal", *Si'akh Sadeh* 5 (2008), 17–28.

[50] *m. B. Mesi'a* 10 5; cf. Owens (1992), 167.

[51] Owens (1992), 168-169.

[52] *m. B. Bat*. 2 5–9; Adin Steinsaltz, *Guide to the Talmud, Concepts and Definitions* (Jerusalem, 1990), 238.

the *halakha* determines distancing it from the city proportionately.[53] Special care was also taken, according to our sources, in cases were the construction in question caused a bad odor or heavy smoke.[54] Although the concept of ecological concerns is relatively modern, awareness of its aspects can be traced in early times.[55] The *halakha* regarding the location of tannery, for example, was very strict: it had to be at a distance of 50 cubits from the city and, according to the Mishnah, had to be located east of the city: "Carrion, graves and tanning yards must be kept fifty cubits from a town. A tanning yard must only be placed on the east side of the town."[56] However, Rabbi Aqiba disagreed with the common idea and maintained: "It may be placed on any side except the west, providing it is kept at fifty cubits."[57] No reason was given in the Mishnah – which shortened the Tosefta – to support Aqiba's adage, but the Jerusalem Talmud elaborated upon it and explained it:

> "Rabbi Aqiba says on any side of it one may set it (a tannery) up and he sets it fifty cubits away, except on the Western side because (the west wind) is constant."[58]

The explanation for Aqiba's comment that was given by later rabbinical authorities proves that, when a decision was taken regarding where to place facilities that produce bad odors, the existing wind patterns were among the considerations.

Unusual concern in this regard at a given site is clearly recognizable in early sources that deal with urban planning. The Roman architect Vitruvius, who lived in the second half of the first century BCE, emphasized in his first book (*De Architectura*) the importance of choosing a proper site when planning a new city. One of the problems to be faced is the wind pattern at the planned site.[59] An urban regulation that prohibited the construction of kilns within the city of Jerusalem, which was included in the *baraita*, reflects similar considerations. Similar regulations are also found in other compilations of rabbinical literature, from which one can assume the existence of a general urban rule that was applied to any city in the Land of Israel, as presented here:

---

[53] *m. B. Bat*. 2 9.
[54] *ibid.*
[55] Owens (1992), 166–170.
[56] *m. B. Bat.* 2 9.
[57] *ibid.*
[58] *t. B. Bat*. 1 8, Liberman edition, 131; *y. B. Bat*. 2 13c.
[59] Vitruvius, *De Architectura*, 1.4.1; 1.6.

A restriction that was attributed to the second-generation Tanna Rabbi Nathan (second century CE), in tractate *Baba Batra* of the Tosefta, reads: "Rabbi Nathan says, 'they keep a furnace fifty cubits away from a town.'"[60] This rule, unknown from the Mishnah, was presented without any reasoning in the Tosefta; nevertheless it fits thematically into the framework of the chapter that deals with relations between neighbors and the distancing of hazards from the city. A kiln or furnace constantly emitting heavy smoke is a menace to the health and the well-being of those living in its vicinity. No wonder then that the sages of different generations were very strict and decisive regarding smoke hazards. It was maintained in the Mishnah: "In what cases does usucaption remain valid, and in what cases does it not remain valid? If a man put cattle or an oven or stoves… in a courtyard… such usucaption is not valid."[61]

This can be compared with a Babylonian Talmud text: "R. Nahman has said in the name of Rabbah b. Abbuha: There is no legal title to things causing damage. But are we not told in a gloss on this statement that R. Mari says it refers [for instance] to smoke, and R. Zebid to a privy."[62]

Another rule was established in the Jerusalem Talmud to the Mishnah of usucaption: "Rabbis in particular forewarn in the case of a continuing cloud of smoke [issuing from a stove]."[63] This is further elaborated in a short *aggada*: "A woman would make a fire out of coals underneath the house of R. Ilpa. He wanted to prevent her from doing so. The case came before R. Nassah. He said: They made the rule only in the case of a continuing cloud of smoke…"[64]

Sages definitely made a distinction between temporary smoke hazards and constant, heavy smoke hazards: Whereas the latter were forbidden, the former were not. We can gather this from yet another *aggada* from the minor tractate of *ARNB*, in which we read that Aqiba's neighbors could not have prevented him from burning daily the pile of twigs which he used for heating and light.[65]

It is clear from these traditions that there was some kind of distinction in *halakhic* law between different kinds of equipment that emit smoke. On the one hand, there were what can be described as 'industrial'[66] apparatus, the construction of which in populated urban spaces was

[60] *t. B. Bat*. 1 10, Liberman edition, 131.
[61] *m. B. Bat.* 3 5.
[62] *b. B. Bat*. 23a.
[63] *y. B. Bat*. 2 13b.
[64] *ibid.*
[65] *ARNB* 12, Schechter edition, 30.
[66] Although, of course, one can hardly speak of 'industry' prior to the industrial revolution of the late 18th-early 19th century.

prohibited. On the other, there were types of burning equipment that were part of everyday life in private homes.

The fact that many texts deal with this issue enables a survey of legal sources with regard to smoke damage in the Land of Israel throughout the ages. However, it can be maintained that the restriction on building furnaces inside the city of Jerusalem was part of this legislation, and that the *baraita* of the Babylonian Talmud is probably earlier evidence of the existence of such regulations in the Land of Israel. We will also maintain the primacy of the Babylonian Talmud version to the other versions of the *baraita*.

Some structural features of the text indicate its early origins, probably as an early phase of the study of the oral law. The 'orality' of this law was much debated in past scholarship.[67] Certain linguistic and stylistic characteristics – including repetitions of linguistic formulas and narrative patterns – are often features of oral literature[68] and may therefore suggest oral transmission. One of these features – which functioned as a mnemonic tool – was the numerical saying, "numbered lists, that is, lists of items, verses, places and so on which are introduced by a sentence which conveys two things: the number of items in the list and the general category which unites all the items."[69] This rhetorical device was studied thoroughly by Towner (1973), and Saldarini (1977).[70] Towner began his study of the numbered lists with 'proverbial enumerations,' i.e. lists that "seek to preserve, to render memorable and available, and to systematize diverse experiences and wisdom concerned with natural and human phenomena… law or admonition…and historical experience."[71] The *baraita* that begins with the numerical headline "Ten special regulations that were applied to Jerusalem," followed by a list of these ten regulations, is a good example of this category. Towner also maintained, while

---

[67] For a short summary of the issue see: Strack in Stemberger edition 1996, 31–44, with references to further reading.

[68] Burke O. Long, "Recent Field Studies in Oral Literature and their Bearing on OT Criticism," *Vetus Testamentum* 26 (1976), 196.

[69] Anthony J. Saldarini, "'Form Criticism' of Rabbinic Literature," *Journal of Biblical Literature*, 96 (1977), 258.

[70] Wayne Sibley Towner, *Enumeration of Scriptural Examples: A Study of a Rabbinic Pattern of Discourse with Special Reference to Mekhilta de R. Ishmael* (Leiden, 1973), cf. Saldarini (1977), 257–274; Avigdor Shinan, *The Embroidered Targum: The Aggadah in Targum Pseudo-Jonathan of the Pentateuch* (Jerusalem, 1992), 60–71 (Hebrew).

[71] Saldarini (1977), 259.

dealing with the issue of transmission of these numerical traditions, that "…as the tradition-histories show, the tradents expanded and altered the lists of data quite freely; the interpretative remark remains the most stable element in the course of transmission; the numerical element is the most stable part of the interpretative remark."[72] Thus it is interesting to note that few of the versions of the *baraita* begin with a numerical introduction.[73]

Beside the numerical headline, the second feature that may indicate the *baraita*'s early date and its origin as an oral tradition is the brevity and generalization of the text. This feature characterizes the version of the Babylonian Talmud in contrast to the other versions. Yet the most striking feature that implies an oral origin is the repeated use of verbal patterns: "That neither beams… that no dunghills… that no kilns… that neither gardens… that no fowls… that no dead person…" All of these characteristics, which are found in the version of the *baraita* in the Babylonian Talmud, are mnemonic aids for memorizing a text passed down orally.[74] These qualities are absent from the other recensions of the *baraita*.

As stated earlier, the *baraita* was dated by a few scholars to the days of the Second Temple, mainly on account of historical considerations,[75] to which one may also add structural arguments. The structure of the text indicates its early origin.

A system of urban regulations both for the well-being of the population and the maintenance of public order, as in Hellenistic and Roman cultures, would have been accepted in a city which had a stable authority enjoying public support or authorities who were able to enact regulations and enforce them. Thus it may be assumed that the urban system of regulations in Jerusalem, which was transmitted in the Babylonian Talmud *baraita*, was formulated during the time of the Hasmonean kings or the days of Herod – periods during which Jerusalem had a centralized leadership with authority, and when there was a considerable amount of building activity there.

---

[72] Towner, *op. cit.*, 75–76.

[73] Babylonian Talmud and both versions of *'Abot de Rabbi Nathan.*

[74] Josef Heinemann, *Aggadah and its Development* (Jerusalem, 1974), 36 (Hebrew); Strack in Stemberger edition (1996), 39.

[75] Büchler (1911, 1912); Bialoblotzki (1948–1952); Finkelstein (1950); Urbach (1984); Grossmark (2006).

If the restriction on building kilns in Jerusalem is dated to the days of the Second Temple, this is the earliest date to which that regulation can be traced. Nevertheless, there is increasing evidence for its existence in later periods in the cities of ancient Palestine. Such is the short text in Tractate *Baba Batra* of the Tosefta, wherein the restriction on building kilns is attributed to the Tanna of the fourth generation, Rabbi Nathan (second century CE): "Rabbi Nathan says, 'They keep furnaces fifty cubits away from a town.'"[76]

No reasoning for the distancing of furnaces from the city was given in this Tosefta; however, this restriction fits well within the general framework of the chapter, which deals with a variety of regulations that were established in order to prevent nuisances and obstructions which would cause disputes and arguments between neighbors and between individuals and the public.

As an edited compilation, the Tosefta is certainly of an Amoraic date[77] and the attribution of the above saying to a second-century authority is by no means sufficient evidence for dating this law. A few scholars addressed the problem of the attribution of sayings in rabbinical literature. Jacob Neusner, in his paper entitled "Evaluating the Attributions of Sayings to Named Sages in the Rabbinic Literature,"[78] concluded that the anonymous editors of the different rabbinical compilations manipulated the attributions of sayings and statements to sages who are named in order to establish the authority of the texts. Since the rabbinical text is essentially a literary medium, one must consider the possibility that the authors of the numerous compilations used the assigned sayings as literary – or even rhetorical – devices. However, at least a portion of the numerous sayings may still have actually been said by the rabbis to whom they were attributed. A careful and detailed study is therefore required in each case. Since most of the *halakhic* rules enumerated in the first chapter of tractate *Baba Batra* of the Tosefta are well known from the Mishnah, and although the absence of the restriction on kilns is not found amongst the known Mishnaic rules, one can still assume that this restriction had a Tannaitic provenance. If this law was really in force in Jerusalem during the days of the Second Temple, as may be indicated

[76] *t. B. Bat*. 1 10, Liberman edition, 131.

[77] Strack in Stemberger edition (1996), 156–158.

[78] Jacob Neusner, "Evaluating the Attributions of Sayings to Named Sages in the Rabbinic Literature," *Journal for the Study of Judaism,* 26 (1995), 93–111.

from its inclusion in the *baraita*, Rabbi Nathan could have known it and could have mentioned this *halakha*.

One should also point to the fact that, while the *baraita* of the Babylonian Talmud mentions the restriction on furnaces in the context of the city of Jerusalem, in the Tosefta the regulation is applied to any city.

The same restriction is found in another Talmudic context, in tractate *Zebahim* of the Babylonian Talmud, where it is attributed to Rabbi Zera, the Amora of the fourth century CE. The Talmudic *sugya* in *Zebahim* deals with problems of ritual impurity inflicted upon temple pottery. Returning the earthenware pots to the furnace in order to purify them was impossible in this case, as we learn from our text: "because kilns are not permitted in Jerusalem," as Rabbi Zera maintained.[79] A similar tradition dealing with the ritual purity of pottery is found in tractate *Hagigah* of the Babylonian Talmud. However, in *Hagigah*[80] the same text was not attributed to any named sage. Although the attribution of the saying to Rabbi Zera, as in the case of many other such attributions, cannot be considered with certainty to be a reliable vehicle for historical conclusions, the above tradition provides yet another important detail – that the restriction on kilns in Jerusalem in both these texts was clearly directed at potters' kilns. These texts further support and strengthen our earlier idea that the restrictive edicts on the construction of kilns were issued with regard to 'industrial' and not domestic equipment.

The accumulating data presented here shows that, from as early as the first century BCE and during the first few centuries CE, an urban regulation that prohibited the construction of 'industrial' furnaces existed either in Jerusalem or in Palestinian cities. There are further debates in the various rabbinical compilations regarding smoke damage. Therefore it is plausible to assume that, had Rabbi Zera or any other sage of his generation mentioned the restriction on kilns in urban districts, they would probably have based their arguments on the reality that prevailed in the cities of the Land of Israel during their time.

Later evidence to support this claim can be found in a different source, dating back to the fifth century CE: This is an essay written by Julianus, an architect from Ashkelon, which deals with building laws that

[79] *b. Zeb*. 96a.

[80] *The Babylonian Talmud, Tractate Hagigah* (*b. Hag.*) 26a.

were in practice in the cities of the land of Israel in his day.[81] Unfortunately, most of the text has not survived, although significant parts of it were included in a book of laws that was written and drawn up in Constantinople during the 14th century by Konstantin Harmenopulos. This compilation, entitled *Manuale legume sive Hexabiblos*, is a collection of regulations for the use of the *Eparchos* who was in charge of public order in the city. The book was published in two scholarly editions during the 19th century.[82] Harmenopulos prefaced the chapters that were taken from the essay of Julianus of Ashkelon as follows: Επαρχικα απὸ των Άσκαλωνίτου Ιουλιανοϋ τοϋ αρχιτέκτονος εκ των νόμων ήτοι εθων των εν Παλαιστίνη.[83] [Regulations from among the laws that were in force in Palestine by the architect Julianus of Ashkelon].

These introductory lines probably indicate that the regulations that Harmenopulos borrowed from Julianus' essay were actually in practice in the cities of the Land of Israel during the time of the latter, that is, during the fifth century CE.

Although it is clear that Harmenopulos did not simply copy from Julianus' treatise, but redacted and changed its content, he still retained the basic meanings and gave these regulations further legal validity by inserting the word 'επαρχικον,' ('decree') at the beginning of each clause.

Among the chapters that Harmenopulos borrowed from the treatise one may find regulations that deal with building hazards, with special reference to hazards that were liable to cause disputes and arguments between the individual and the authorities and between the individual and his neighbors. Saul Lieberman has pointed out the striking similarities between the laws from Julianus' work and the *halakhot* that deal with the same situation in rabbinical literature, especially in the second chapter of tractate *Baba Batra* of the Mishnah and the first chapter of the tractate in the Tosefta.[84]

The first chapters in Julianus' treatise, as included in Harmenopulos' work, deal with damage caused by smoke and fire. Among the smoke-

[81] Saul Lieberman, "Mashehu al sifro shel Yulianus me-Ashkelon, 'Hukei Palestina u-manhigeha,'" *Tarbiz*, 40 (1971), 409–417.

[82] Const[antin] Harmenopuli, *Manuale legum sive Hexabiblos*, Gustavus Ernstus Heimbach (ed.), (Lipsiae, 1851) (Greek); repr. (1969) (Greek); *Le livre du préfet*, Jules Nicole (ed.), (Genéve, 1893; repr. 1970).

[83] Heimbach edition, 12, 238.

[84] Lieberman (1971), 410; Yaron Dan, *The City in Eretz-Israel during the Late Roman and Byzantine Periods* (Jerusalem, 1984), 182 (Hebrew).

-emitting equipment to be kept away from populated areas Julianus/ Harmenopulos enumerated the furnaces of private bathhouses,[85] which call to mind the picturesque description found in the Babylonian Talmud of the city of Rome with its bathhouses whose furnaces constantly emit heavy smoke.[86] A similar restriction is imposed on bakery ovens.[87] The restrictions on whitewashed kilns or lime pits were very strict: They were to be distanced from any human dwellings.[88] Other industries that were restricted by these laws were the potter and the dyer, as well as the glass-maker and ironsmith shops, because of the danger caused by the dark and heavy smoke that they produced:

> Επαρχικον περι υελουργων και σιδηρουργων. Τελουργους και σιδηρουργους… ου χρη εν αυταϊς ταϊς πόλεσι τα τοιαϋτα εργάζεσθαι ει δε ανάγκη τις γένητ αι τούτους κατοικεϊν τας πόλρις καί τούτων εργασάς εν αύταϊς γίνεσθαι, εις τοϋς απωκισμένους και Ιδιάζοντας των πόλεων τόπους δεϊν ταύτας εργάζε σθαι. Πολυς γαρ ο απο τοϋ πυρος πέλων κίνδυνος τοϊς οικήμασι και τοϊς σώ μασι συνεχης λοιμος γίνετάι.[89]
>
> [A decree about glassmakers and ironsmiths. Glassmakers and ironsmiths… should not do these things inside the city. And if there exists a need to do these works in the city, they are to be worked in remote and isolated spaces of the cities. As the heavy fire and the dark smoke endangers with plague to dwellings and humans alike.]

The restrictions on kilns and other equipment that emits heavy smoke – that is, 'industrial' apparatus – were borrowed from a fifth-century Palestinian compilation; the similarity between this source and rabbinical laws enables us to arrive at yet another conclusion: Some of the urban regulations that were issued and prevailed in Constantinople of the 14th century originated in Roman Palestine of the Late Roman and the Early Byzantine periods (see table no. 1).

These restrictions, or urban legislations, probably made their first appearance in our sources during the final days of the Second Temple, in the famous *baraita* from tractate *Baba Qamma* of the Babylonian Talmud that enumerated ten regulations that were applied to Jerusalem.[90] Although found in a relatively late compilation, the Babylonian Talmud or its parallels in the *Tosefta Nega'im* or *ARNA, ARNB*, the *baraita* preserves earlier data from the later days of the Second Temple days.

[85] Heimbach edition, 13, 240.
[86] *The Babylonian Talmud, Tractate Megillah* (*b. Meg.*) 6b.
[87] Heimbach edition, 14, 240.
[88] *ibid.*, 17, 246.
[89] *ibid.*, 19, 247–248.
[90] *b. B. Qam.* 82b.

In other rabbinic sources, however, there is also evidence of the prevalence of some of these regulations either in Jerusalem or in other cities in the Land of Israel during the days of the Mishnah and the Talmud (second-fourth centuries CE). Julianus' essay shows that the same regulations, known from rabbinic sources, also prevailed in non-Jewish urban societies of Late Roman and Byzantine Palestine. This Talmudic evidence perfectly corresponds with what we know of urban legislation in the urban centers of the Roman and Byzantine world. The interesting detail is, however, that with the inclusion of the law of distancing any kilns from the city in the book of Harmenopulos, the Palestinian regulation was reenacted and applied to the capital of the Eastern Roman Empire, Constantinople, where it apparently continued to exist as an urban regulation until the city's conquest by the Ottomans in 1453.

Table no. 1

Late Byzantine period (14th Century CE)	**Byzantine period (5th Century CE)**	**Amoraic period (4th Century CE)**	**Tannaitic period (2nd Century CE)**	**Second Temple period**
Konstantin Harmenopulos	Julian of Ashkelon	"Said Rabbi Zera: Because kilns are not permitted in Jerusalem" (*b. Zeb. 96a; b. Hag. 26a*)	"R. Nathan says: They keep a furnace 50 cubits away from a town" (*t. B. Bat.* 1 10, Liberman edition, 131)	"That no kilns should be kept there" (*b. B. Qam*. 82b)

Tziona Grossmark
Tel Hai College, Upper Galilee
tzionagr@telhai.ac.il

Studia Judaica 18: 2015 nr 1(34), s. 163–175

ŹRÓDŁA

Memorandum of the World Confederation of General Zionists (European Office) in the Matter of the Organisation of Illegal Jewish Immigration to Palestine, 1947

Edited and with an Introduction by Artur Patek

Abstract: The presented memorandum, prepared by the Aliyah Department of the European Office of the World Confederation of General Zionists, concerns the activities of the Aliyah Department during the period between April 15 and November 15, 1947. The document comes from the collections of the Central Zionist Archives in Jerusalem. The report is an important source for research on *Aliyah Bet*, because it presents the point of view of a party that did not play the key role in this project and criticised the way of organisation of *Aliyah Bet* by the Mossad le-Aliyah Bet.

Illegal Jewish immigration to Palestine at the time when the country was under the British Mandate (Immigration B, *Aliyah Bet, Ha'apala*) has already been the subject of publications which have analysed both the causes, the history, and the character of this phenomenon.[1]

[1] See e.g. Aryeh L. Avneri, *Mi-"Velos" 'ad "Taurus": Asor rishon le-ha'apalah be-darkhe ha-yam, 1934–1944* (Tel Aviv, 1985); Bracha Habas, *The Gate Breakers* (New York-London, 1963); Ze'ev V. Hadari, *Second Exodus: The Full Story of Jewish Illegal Immigration to Palestine, 1945–1948* (London, 1991); Jon and David Kimche, *The Secret Roads: The "Illegal" Migration of a People, 1938–1948* (London, 1954); Fritz Liebreich, *Britain's Naval and Political Reaction to the Illegal Immigration of Jews to Palestine, 1945–1948* (London, 2005); Mordechai Naor, *Haapala. Clandestine Immigration 1931–1948* (Tel Aviv, 1987); Dalia Ofer, *Escaping the Holocaust: Illegal Immigration to the Land of Israel, 1939–1944* (New York, 1990); Artur Patek, *Jews on Route to Palestine 1934–1944: Sketches from the History of Aliyah Bet – Clandestine Jewish Immigration* (Kraków, 2012); Ninian Stewart, *The Royal Navy and the Palestine Patrol* (London-Portland, Or., 2002); Idith Zertal, *From Catastrophe to Power: Holocaust Survivors and the Emergence of Israel* (Berkeley–Los Angeles-London, 1998); a collection of studies edited by Anita Shapira: *Ha'apalah: measef letoladot ha-hazalah, ha-berihah, ha-ha'apalah usheerit ha-peleitah* (Tel Aviv, 1990).

A number of source materials[2] and personal accounts[3] have also been published. This document presents the activities of the Aliyah Department of the European Office of the World Confederation of General Zionists from mid-April to mid-November 1947. To be precise, it focuses on the illegal immigration of Jews to Palestine and shows the position of the General Zionists concerning the hitherto forms and practices of organising *Aliyah Bet*. During the period in question, "Immigration B" intensified, becoming an important political and propaganda force. The memorandum was drawn up in the European Office of the Confederation (based in Paris), most likely in the Aliyah Department, possibly with the participation of the director Eliahu Eisenberg. The text does not explicitly mention the addressee of the memorandum. Since it is marked as confidential, it can be surmised that it was addressed to the New York head office of the Confederation.

The document has never been printed before, but this fact could not be the main reason for interest in this rather brief, text (the original document is four pages long). It has been chosen for publication for several reasons. First of all, in reflections on *Aliyah Bet* in the post-war period, scholars usually focused on the most active organiser, i.e. the Mossad le-Aliyah Bet (Institution for Immigration B), connected with the Zionist left wing. This is, in fact, understandable, since out of the sixty-five sea shipments with illegal immigrants which sailed towards Palestine in 1945-1948 only one had not been prepared by the Mossad.[4]

---

[2] Michael J. Cohen (ed.), *The Holocaust and Illegal Immigration, 1939–1947* (New York, 1987) (vol. 30 of the series, *The Rise of Israel: A Documentary Record from the Nineteenth Century to 1948. A Facsimile Series Reproducing Over 1,900 Documents in 39 Volumes*, General Editor Howard M. Sachar, New York 1987); *La Haapala. Compilación de notas y documentos de la Inmigración "Illegal" a Eretz Israel 1933–1948*, la selección del material por Moshé Kitrón, Jerusalem 1953; *Maapilim bukh / Le livre des maapilim*, redagirt durkh Mosheh Basok, Paris 1949; Artur Patek, "Illegal Jewish Immigration to Palestine in the Light of Britain's MI5 Report of July 14, 1947," *Studia Judaica* 1–2 (2012), 183–210.

[3] See e.g. Ruth Aliav, Peggy Mann, *The Last Escape: The Launching of the Largest Secret Rescue Movement of All Time* (London, 1974); Shaul Avigur, *Im dor ha-Haganah* (Tel Aviv, 1962) (also published in Russian: *S pokoleniyem khagany*, Tel Awiw 1976); Ehud Avriel, *Open the Gates! A Personal Story of "Illegal" Immigration to Israel* (London. 1975); Yehuda Braginsky, *Am hoter el hof* (Tel Aviv, 1965); Ludmila Epstein, *Before the Curtain Fell* (Tel Aviv, 1990); Munya M. Mardor, *Strictly Illegal* (London, 1964); Ada Sereni, *I clandestine del mare: L'emigrazione ebraica in terra d'Israele dal 1945 al 1948* (Milano, 1973).

[4] This was a shipment organised in 1946 by the Revisionist Zionists (the S.S. *Ben Hecht* carrying 626 immigrants). See Murray S. Greenfield, Joseph M. Hochstein, *The Jews' Secret Fleet*, rev. ed. (Jerusalem-New York, 1999) 95–101.

The other political groups had neither the financial means nor experience, as is very clearly illustrated by the memorandum.

The General Zionists were a central (Liberal Democratic) group within the Zionist movement. Nevertheless their position in the Yishuv and the Diaspora was weakened by an internal division into two factions, which differed in their position on social and economic matters and, as well as their attitude towards the British Mandate authorities. The World Confederation of General Zionists based in New York, established in December 1946 during the 22nd World Congress of Zionists in Basil, was an attempt to unite the Zionist Liberal Democratic groups. It was headed by one of the leaders of the movement in the USA, Dr. Israel Goldstein, and current activities were pursued through three offices – Palestinian (in Tel-Aviv), American (in New York), and European (in Paris).[5]

Considering the limited size of legal immigration to Palestine (the British were afraid that concessions to immigration would increase the already substantial discontent of the Arab inhabitants of the Mandate), both the General Zionists and other political groups inevitably had to turn to "Immigration B." As can be seen in the presented memorandum, the General Zionists felt disadvantaged as far as their members' and sympathisers' proportionate share in the *Aliyah Bet* was concerned. We read about a lack of influence on the choice of immigrants, about the Left giving preferential treatment to their own candidates for immigration to Palestine, and about the difficulties made by the Mapai (Workers' Party of the Land of Israel) when members of the General Zionists tried to visit the centres where Jewish refugees – future immigrants – gathered.

However, in the context of the document, the conviction that the organisers of illegal immigration had only lofty ideals, bringing to Palestine tens of thousands of Jewish DPs, mostly victims of the war, lingering on in European camps as they waited for a place to settle, appears in a different light. Without negating the fact that the ranks of organisers of the *Aliyah Bet* did not lack idealists ready to sacrifice for the good of their fellow countrymen, it is worth noting that these honourable goals were also accompanied by immediate concerns connected with the usefulness of the *ma'apilim* (illegal immigrants) in Palestine;

[5] Itzhak J. Carmin, *The General Zionist World: A Four-Year Report on the World Confederation of General Zionists* (New York, 1951), 9, 16–17; Raphael Patai (ed.), *Encyclopedia of Zionism and Israel*, vol. 1 (New York, 1971), 375.

therefore the so-called "party key" and political sympathies played an important role in selecting candidates for immigration. The authors of the presented document also candidly admit this.

Perforce, the presented material is general, to some extent subjective, but concrete. Since it was prepared in a department directly concerned with Aliyah matters, and it seems to be an internal document, it is a valuable source of research on "Immigration B."

* * *

The text published here is kept in the Central Zionist Archives in Jerusalem, in the "World Confederation of General Zionists 1947–1948" collection. The document that is the basis of this edition was typewritten with a single line space. It has no handwritten annotations or a signature, a seal, or even a date, which leads us to believe that perhaps it is not the original document but e.g. a transcript. The time of writing can be approximately narrowed down to the last weeks of 1947, certainly after 15 November of that year, since the report covers the period from 15 April to the middle of November, and probably before 27 December, when the two largest ships in the whole history of the *Aliyah Bet*, the *Pan York* and the *Pan Crescent*, with over 15,000 Jewish immigrants (mostly from Romania) on board, left the Bulgarian port of Burgas and sailed off to Palestine.[6] Since the *Aliyah* from Romania is of importance in the cited memorandum, the event would certainly not have escaped the attention of its author(s).

Translated from the Polish by Anna Sosenko

[6] Also known by their Hebrew names of the *Kibbutz Galuyot* (Ingathering of the Exiles) and the *Atzmaut* (Independence). See the monograph of Ze'ev V. Hadari and Ze'ev Tsahor, *Voyage to Freedom: An Episode in the Illegal Immigration to Palestine* (London, 1985).

WORLD CONFEDERATION OF GENERAL ZIONISTS
EUROPEAN OFFICE, PARIS[7]

CONFIDENTIAL

MEMORANDUM

Activities of the Aliyah Department of the European Office of the World Confederation of General Zionists, during the period between April 15 to Nov[ember] 15, represented by E. Eisenberg[8], director of this department.

Introduction:

This department is officially functioning since the European Conference held last August[9], after its establishment had been decided upon by the executive of the World Confederation in Zurich. The existence of a body which concerns itself exclusively with aliyah matters has been essential for a long time, since the problem of aliyah constitutes the crux of our party struggle. Actually, the department started to function even before its establishment has been officially approved, with neither a budget nor an organizational structure at its disposal. This situation did not improve however, even after the establishment of the department has been announced. Whatever has been accomplished is a step forward, but is not sufficient to accomplish what is needed.

---

[7] The European Office commenced its activities on 1 January 1947. Its headquarters were located in Paris, at 47 Rue de Chabrol. See Israel Goldstein, *Le Programme du sionisme général* (Paris, 1947?), title page (in the collection of The National Library of Israel in Jerusalem, catalogue no. S2011 B5664); Carmin, *The General Zionist World*, 95.

[8] Eliahu Eisenberg (b. 1917) was a Polish-born journalist by profession. In 1946–1947 he was a representative of the Zionist Organisation in Eastern European countries; then he was the director of the Aliyah Department of the European Office of the World Confederation of General Zionists (Paris, 1947–1948). In 1949 he moved to Israel, where he was, among others, an activist of the Ha-Noar Ha-Tzioni youth organisation. See Peretz Dagan (ed.), *Who's Who Israel, 1963–64* (Tel Aviv, 1963), 208.

[9] The European General Zionist Conference held in August 1947 in Paris, with delegations from Austria, Belgium, Bulgaria, France, Germany, Great Britain, Italy, Poland, Switzerland, and Sweden. Dr Israel Goldstein (president of the World Confederation), as well as representations from the USA and Palestine (Yishuv), also participated in the conference. See Carmin, *The General Zionist World*, p. 95.

Before the 22nd Congress[10], the European office of Hanoar Hazioni[11] organized the immigration of our chaverim[12], under the direction of two Palestinian delegates[13] (Alexander Hershkof and Zvi Herman[14]). They cared for the immigrants from the beginning of their journey until their embarkation in France. When the delegates left in spring of 1947, the European office of the World Confederation had to assume the direction of aliyah matters. Although a great expense was involved (the general institutions did not lend support to our chaverim), and no budget was available for this purpose, the European office concerned itself closely with aliyah matters and relief activities.

Aliyah b:

The Paris office maintained close contact with the various countries (particularly Germany and Italy)[15]. Through delegates in those countries, the office received regularly information about the state of affairs there. During the above period about 5000 of our chaverim left the ports of France and Italy (aliyah B) on Haganah vessels[16]. (This number does

[10] The 22nd Zionist Congress, held in December 1946 in Basil.

[11] Ha-Noar Ha-Tzioni (Hebrew: The Zionist Youth) – a Jewish youth organisation connected with the General Zionists. It was established in Poland in the interwar period, but it functioned in many countries of the Diaspora. Its programme was dominated by pioneer ideals (setting up kibbutzim, serving Eretz Yisrael, supporting immigration).

[12] Chaverim (Hebrew: friends) – here referring to party members.

[13] Clearly, Jewish delegates from the Yishuv.

[14] Zvi Herman (1915[1916?]–1999) was born in Transylvania and settled in Eretz Yisrael in 1934. He worked for the Jewish Agency for Israel for many years, as an executive member (1948) and the director of the Absorption Department (1948–1951), later joining the Department of Organisation and Information. After World War II, he was a member of the leadership of the Mossad le-Aliyah Bet, representing General Zionists. In later years he was the general director of the Zim Israel Navigation Company Ltd. and a board member of Keren Ha-Yesod, among others. His publications include works on the history of the navy. See Harry Schneiderman, Itzhak J. Carmin (eds.), *Who's Who in World Jewry. A Biographical Dictionary of Outstanding Jews* (New York, 1955), 330; Itzhak Ben (ed.), *Who's Who in Israel and in the work for Israel abroad 1972* (Tel Aviv, 1972), 157–158.

[15] 161,900 Jews remained in the displaced persons camps in Germany and Italy (as of June 1, 1947); most of them were in the American occupation zone of Germany (125,700), while 20,400 remained in Italy. The majority of those people were hoping to immigrate to Palestine in future. The National Archives (TNA), London, FO 371/61812/E5378, *Illegal Immigration Review No. 1. Period 15th May – 15th June, 1947* (report of 17 June 1947).

[16] In the period from April to November 1947, in all thirteen *Aliyah Bet* ships headed to Palestine, with a total of 17,800 illegal immigrants on board. As the next part of the memorandum indicates, the S.S. *Exodus 1947* carried approximately 1,500 members and

not include chaverim on the Exodus[17]). The greater part of them is now on Cyprus[18]. Others started already their new life in Palestine and are preparing themselves for colonization there.

The European office took care of those immigrants who passed through France on their way to Palestine (through visits, sending of material, distribution of food packages or amounts of money to individuals not belonging to a group). However, the lack of both financial means

---

sympathisers of the General Zionists. This means that they constituted around 36% of the *ma'apilim* at the time. Data on the shipments from: Liebreich, *Britain's Naval…*, 266–287; Stewart, *The Royal Navy*, 188-189.

[17] The *Exodus 1947* was one of the most famous and largest *Aliyah Bet* ships (4,554 passengers and crew). It set off on 11 July 1947 from the port of Sète in France. It was intercepted by the Royal Navy on 18 July, following a three-hour scuffle (three refugees died from sustained wounds). The passengers, after being transferred onto three British freighter ships at Haifa, were first returned to France, and then to the British occupation zone in Germany, where they were detained. The affair of the *Exodus* had wide media coverage and became a part of the Jewish collective consciousness. See the monograph of Aviva Halamish, *The Exodus Affair: Holocaust Survivors and the Struggle for Palestine* (London, 1998). See also Ruth Gruber, *Destination Palestine: The Story of the Haganah Ship "Exodus 1947"* (New York, 1948) (3rd edition: *Exodus 1947: The Ship that Launched a Nation*, New York-London 2007); David C. Holly, *Exodus 1947* (Boston, 1969) (rev. edition, Annapolis 1995); Nissan Degani, *Exodus Calling* (New York, 1997); Jacques Derogy, *Histoire de l'Exodus: La loi du retour*, Paris 1987 (a fictionalised story); Gordon Thomas, *Operation Exodus: From the Nazi Death Camps to the Promised Land. A Perilous Journey that Shaped Israel's Fate* (New York, 2010); Günther Schwarberg, *Die letzte Fahrt der Exodus: Das Schiff das nicht ankommen sollte* (Göttingen, 1988); Horst Siebecke, *Operation Oase: Die wahre Geschichte der "Exodus"* (München, 1984).

[18] That is in British internment camps on Cyprus. The camps, located in two places (Caraolos and Xylotymbou), were active from August 1946 to January 1949. They held illegal Jewish immigrants from Europe, detained by the British. A total of 51,500 Jews remained in the camps. See the monographs: Nahum Bogner, *Iy ha-gerush: mahanot ha-ma'apilim be-Kafrisin 1946–1948* (Tel Aviv, 1991) (English title: *Deportation Island: The Camps of the Illegal Immigrants in Cyprus 1946–1948*); David Schaary, *Gerush Kafrisin 1946–1949: ha-ha'apalah, ha-mahanot ve-hevrat ha-ma'apilim* (Yerushalayim, 1981) (English title: *The Cyprus Detention Camps for Jewish "Illegal" Immigrants to Palestine 1946–1949*; also in English: a part of the Appendix with source materials, among others). See also David Schaary, "The Social Structure of the Cyprus Detention Camps: 1946–1949," *Studies in Zionis*m (Tel Aviv), 6 (1982), 273–290; Dalia Ofer, "Holocaust Survivors as Immigrants: The Case of the Cyprus Detainees," *Modern Judaism*, 1(1996), 1–23; personal account of a member of the American Jewish Joint Distribution Committee (JOINT), Morris Laub (*Last Barrier to Freedom: Internment of Jewish Holocaust Survivors on Cyprus, 1946–1949* (Berkeley, Cal., 1985). In Polish, see: Artur Patek, "Brytyjskie obozy na Cyprze dla deportowanych imigrantów żydowskich (1946–1949)," *Portolana. Studia Mediterranea*, vol. 1, ed. Danuta Quirini-Popławska (Kraków, 2004), 233–245; Ireneusz E. Thomas, "Brytyjskie obozy pracy na Cyprze dla nielegalnych żydowskich imigrantów," *Midrasz* 12 (2009), 21–29.

and manpower compelled the office to limit its relief activities to a minimum. Thus, our group abroad the Exodus (about 1500)[19] did not receive aid to the same extent, as did the groups of the other parties[20]. Despite all the difficulties the contact between the immigrants and the office was maintained through visits and distribution of material. It is worthwhile to mention that our chaverim formed the best organized group on the Exodus.

After the Exodus affair, aliyah B was interrupted until recently, when a new stream of immigrants arrived in France aiming at embarkation[21]. The office does not see any possibility of continuing its activities in this direction under the present conditions.

Aliyah b from rumania:

According to the information received from our representatives in Rumania, the number of our chaverim who went on aliyah B thus far amounts to 500. Our organization in Rumania is facing at present a number of serious problems concerning primarily aliyah matters. Extensive aid is needed for hachshara[22] centers and children's homes where youth is being organized for aliyah. There is a trend of migration among Rumanian Jews, primarily directed towards Palestine[23]. Our organization should be able to organize the greater and healthier part of this migration.

---

[19] The members and sympathisers of the General Zionists amounted, therefore, to one third of all the passengers on the ship. Cf. footnote 17.

[20] The passengers of the *Exodus 1947* included, among others, members of Poale Zion – Left and Right, the Mizrachi, Agudat Israel, Poale Agudat Israel, and the youth Zionist movements, Ha-Shomer Ha-Tzair, Gordonia, Dror, Ha-Noar Ha-Tzioni, Bnei Akiva, and Betar. See Halamish, *The Exodus Affair*, 278–279.

[21] Indeed, the next *Aliyah Bet* ship (the *Aliyah* with over 180 immigrants) set off from a port in France only in November 1947. Earlier, in September, three other sea shipments headed to Palestine, but they set off from ports in Italy (the *Af-Al-Pi-Chen*) and Bulgaria (the *Geula* and the *Medinat Ha-Yehudim*). See Naor, *Haapala*, 114–115 (cites 182 immigrants); Stewart, *The Royal Navy*, 189 (187 immigrants).

[22] Hakhshara (Hebrew: "preparation," "training") – vocational training courses organised in the Diaspora for Jews in order to prepare them for heading to Palestine as future pioneering settlers.

[23] The Jewish community in Romania was one of the largest in Europe. In 1946, it was estimated at 335,000 people (including 15,000 migrants); approximately 150,000 of them wanted to head to Palestine. See the report of the British MI5, *Illegal Immigration Review No. 2. Period 16th June – 15th July, 1947*, Appendix, pp. 1–2 (TNA, CO 537/2398).

Aliyah d:

From the time of the European Conference, the work was primarily concentrated on aliyah D[24]. Since no General Zionist delegate from Palestine represented our party in the institutions which organized aliyah in France and Italy, we were not apprized for a long time of this new type of aliyah and its possibilities. Hechalutz[25] in France informed us that only sick people, pregnant women or families with infants could be candidates for this aliyah. As we did not have many candidates of this type in France (and it would certainly have been difficult to bring such people to France without visas), aliyah D was of no special interest to us. However, the other parties, particularly Mapai[26], undoubtedly sent people on aliyah D who did not belong to any of the above-mentioned categories. We had no means of control, and until October 1947 we did not know how many of each party left through aliyah D. The Hechalutz delegate in charge of this immigration answered our objections by stating that a sufficient number of our chaverim has been sent and that we have no right to demand a greater proportionate share. It should be emphasized that every candidate of our party had to wait for aliyah a month or two, while others waited not longer than a week or two. In order to conceal the real situation from us, the institutions which organized aliyah D[27] tried to prevent our visits to the aliyah centers, and in many cases prevented us from meeting the immigrants personally. In those cases when we were permitted to visit a center, the group there

[24] Aliyah D (*Aliyah Dalet*, Immigration D) was a form of illegal Jewish immigration to Palestine which consisted in using false documents or using the same authentic certificates multiple times by various persons.

[25] Hechalutz (Hebrew: The Pioneer) was a Zionist youth organisation affiliated with the Jewish Agency. It was active in the Diaspora and prepared Jewish youth for settling in Palestine, e.g. by providing agricultural training.

[26] Mapai (an acronym for Mifleget Poale Eretz Yisrael, Workers' Party of the Land of Israel) was a Zionist Socio-Democratic party established in 1930 by the merger of various Zionist left movements. It was the main political power of the Yishuv, which also dominated the Israeli political scene (members of this party held the office of Prime Minister continuously until 1977).

[27] Including the Mossad le-Aliyah Bet (Institution for Immigration B), which created a separate unit dealing with this form of illegal immigration. As Ze'ev Venia Hadari, an *Aliyah Bet* activist, recalls, there was a special "laboratory" in Marseille, where documents were forged. Approximately 10,000 people were brought into Palestine in this way. See Hadari, *Second Exodus*, 54–55.

belonged to Haoved Hazioni[28] or Hanoar Hazioni. It also happened that our official representative was not permitted to meet a large group of our own chaverim who arrived from Germany. We informed our people in Palestine about these conditions and requested that a delegate of ours be sent to aliyah institutions who should have the right to enter every aliyah center. We explained the lack of a system and the unwillingness to maintain principles for the selection of aliyah candidates[29]. Meanwhile, aliyah D has been expanded to an extent that cannot be concealed any longer from the public. Other parties too are aware of the lack of a system. As a result of the pressure on the part of the European offices (particularly of Hanoar Hazioni and Haoved Hazioni) a resolution was adopted at the meeting of the Actions Committee[30] in Zurich to establish a central committee for aliyah D in Paris with local committees in the various countries. The task of these committees is to establish and control a system for aliyah D.

Committees:

Our representative in the central committee is E. Eisenberg (until the arrival of a Palestinian delegate). For unknown reasons the committee convened for the first time only in October. At this first meeting the entire situation became clear to us. Our suspicions that a very small percentage of our chaverim (6%) had been listed for aliyah D, proved to be justified. Even in Poland and Austria where our organizations are the strongest in numbers[31], our chaverim had no influence on the selection

[28] Ha-Oved Ha-Tzioni (Hebrew: The Zionist Worker) was a Liberal Democratic wing of the labour movement; in 1948 it was one of the factions that created the new, moderate Progressive Party.

[29] In some cases, the *Aliyah Bet* organisers selected candidates for immigration not only according to the "party key," but also according to their usefulness for the Yishuv, etc. The British side, among others, pointed this out. See: TNA.CO 537/2398, *Illegal Immigration Review No 2. Period 16th June – 15th July, 1947*, 8–9 ("Selection is on political rather than humanitarian grounds. Almost invariably preference is given to young persons aged between 17 and 35, and to young mothers, either pregnant or with children. [...] Such human material is chosen in order to provide young and vigorous bodies capable of helping, with their labour and their services in the armed forces of Hagana, to establish, develop and defend a Jewish Palestine").

[30] Actions Committee, also known as the Zionist General Council, was the highest organ of the World Zionist Organisation in between congresses.

[31] For example in Poland, out of eleven Jewish political parties active in the first years after the war (three of which did not have an established legal status), the Democratic

of candidates. In addition, those approved for aliyah had to arrange for themselves the necessary papers (visa, passport etc.) and to cover the expense involved, while these documents for members of the other parties were obtained them by the general aliyah institutions. A situation like this developed only because of the lack of General Zionist delegates in Europe as well as in the aliyah department of the Jewish Agency, and owing to the lack of a central aliyah department of our organization in Europe. As already mentioned, no budget for such a department was available for the last year. For this year, a monthly budget of $130 has been suggested for this purpose[32]. However, no indication has been made thus far that this limited amount will be given to us.

We wondered whether the formation of the above-mentioned committees would bring about a change and afford us an opportunity to exert our influence on the course of matters regarding aliyah D. However, after the two meetings which have been held thus far, no remarkable change has occurred. We are very anxious that our representatives participate in these committees in the various countries. Although all our suggestions with regard to the committees have been adopted, efforts are being made by the delegates of the Left[33] to prevent or at least to defer the establishment of the committees. In most countries, except Czechoslovakia, Sweden, Germany and Italy, the committees have not begun working because of conflicts among the members.

Another serious problem is how to obtain visas for aliyah D immigrants from Eastern Europe who are unable to pass the borders without visas. We try all possible and impossible ways to obtain visas. It is superfluous to say how important it is to solve this problem even if expenses are involved.

Zionist Association Ihud (Zjednoczenie Syjonistów Demokratów Ichud, continuing the traditions of the General Zionists) was the largest one. According to the estimates of the Office for the Jewish Minority Affairs in the Nationality Division of the Political Department of the Ministry of Public Administration, the party had 7,000–8,000 members in 1947. See Andrzej Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej w Polsce po drugiej wojnie światowej* (Łódź, 2007), 90, 115–116; Józef Adelson, "W Polsce zwanej ludową," in *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, ed. Jerzy Tomaszewski (Warszawa, 1993), 434, 444.

[32] For comparison, the American Jewish Joint Distribution Committee supported the activity of the Institution for Immigration B with $100 per immigrant. See Zertal, *From Catastrophe to Power*, 202, 204, 207.

[33] The Zionist left wing (the Mapai was its strongest party).

Meanwhile the stream of aliyah is increasing. We were informed just a few days ago, that 2000 aliyah D immigrants safely reached the shores of Palestine. We do not know yet whether aliyah will be organized on a different basis or on a greater scope in the light of the new political situation[34]. In any event, aliyah D as it is now should not be neglected and the aliyah department of the Paris office should be given every opportunity in order to obtain the best results in this matter.

We should like to mention two of our chaverim (Sussman and Kunstler) who are working in two aliyah centers near French ports. Their personal contact with the immigrants as well as their service to our office by providing us with information is of great value.

Finally, we wish to stress the cooperative attitude of the secretary of the Paris office, Mr. Sam Segal[35], and the understanding he shows towards every aspect of this problem.

Suggestions:

The following improvements should be introduced into the framework of aliyah:

1) The presence of two delegates in France, one of whom should be entitled to visit other countries from time to time.
2) Establishment of two auxiliary institutions of the aliyah department; one in Marseille with at least one permanent officer, the other in Rumania.[36]
3) Establishment of a budget of $200 a month for the aliyah department in Paris and its affiliate in Marseille.

---

[34] It seems to be a reference to the situation in the aftermath of the United Nations General Assembly adopting a resolution partitioning Palestine into two states on 29 November 1947. Even before 1947 ended, Arab-Jewish fighting in Palestine had escalated into a civil war.

[35] Sam (Samuel) Segal (b. 1916 in Kobryn) was a journalist active in the Zionist movement in France; during the war, he was part of the French resistance movement. He was one of the initiators of the World Confederation of General Zionists and in the years 1946–1949 he was the secretary of its European Office. In 1949, he settled in Israel. He was, among others, the deputy director of the Youth Aliyah Department of the Jewish Agency (1949–1951), and the director of the Department for Europe and North Africa in the Keren Ha-Yesod – United Israel Appeal. He was connected with the liberal-democratic Progressive Party. See Schneiderman, Carmin (eds.), *Who's Who in World Jewry*, 689; Dagan (ed.), *Who's Who Israel 1963–64*, 553.

[36] In the context of *Aliyah Bet*, France and Romania played an important role as transit countries en route to Eretz Yisrael.

4) Allocation of $100 a month for aliyah activities in Italy.
5) Maintenance of close contact and cooperation in this activity with our central institutions in Palestine and USA as well as with our delegates, wherever they may be.
6) Introduction of as many of our chaverim as possible into the aliyah institutions in France, Italy and Rumania and to enable them to work.

[Central Zionist Archives, Jerusalem. Z 6/62]

Studia Judaica 18: 2015 nr 1(34), s. 177–196

RECENZJE

Marcin Wodziński, *Hasidism and Politics: The Kingdom of Poland, 1815–1864*. Oxford and Portland: The Littman Library of Jewish Civilization, 2013, 348 pp.

Hasidism is a pietistic movement of religious awakening that emerged among Jews in Eastern Europe in the middle of the eighteenth century, mainly in the areas that were then part of the Polish-Lithuanian Commonwealth. While it preserved many of its early characteristics after the partitions of Poland, the fact that Hasidic Jews became subjected to the local laws of different political entities gave Hasidism in each of these states a distinctive socio-political character.

The approach of this innovative book is a fresh look at the Kingdom of Poland (so called Congress Poland), its policy toward Hasidism, and its relationship with the Hasidim, whereas the other relevant states (Austria and Russia) are discussed only in relation to the Kingdom of Poland. While this approach intentionally focuses less on Hasidism as a transnational movement, Wodziński justifiably claims that "focusing on a single political region and its local social, political, and legal context can help identify pointers that can be applied elsewhere" (168). This does not mean that this book was written solely for scholars of Hasidism. It can also be of interest to historians of nineteenth-century Poland, particularly those who have interest in the state's attitudes toward minorities.

Hasidism and Politics is the second part of Wodziński's trilogy aimed to provide a comprehensive social history of Hasidism in nineteenth-century Poland. The first volume, *Haskalah and Hasidism in the Kingdom of Poland: A History of Conflict* (2005), actually focuses on the perspective of the Maskilim (proponents of the Jewish enlightenment) on Hasidism. The subject of the third volume is not specified. An important companion

to this trilogy is an extensive collection of documents from Polish state archives about Hasidism in the years 1815–1867, a collection that constitutes part of the source-base for this trilogy.[1]

The first chapter of *Hasidism and Politics* is much more than "a general introduction to the issues that shaped Polish policy towards Jews" (8). As Wodziński demonstrates later, the policies towards Hasidism affected policies towards Jews in general. Hence, understanding Polish policies towards Hasidism is a prerequisite to understanding the much wider "Jewish Question."

The next three chapters (2–4), which constitute the first half of the book, are thus a historical analysis of the state policies towards Hasidism and the Hasidim. Wodziński unfolds here a fascinating narrative of the gradual discovery of Hasidism by Polish officials. In this journey of discovery, government officials expressed initial hostility towards Hasidism (chapter 2) followed by a more in-depth acquaintanceship resulting in an active tolerant policy (chapter 3), up to passivity due to abandonment of any policy towards Hasidism after the 1830 uprising (chapter 4). Readers who are not familiar with Hasidism can find themselves in a similar cultural journey; in a way, these chapters serve as an introduction to the Hasidic movement written from the perspective of an external observer.

In the first half of the book Wodziński analyzes the internal bureaucratic discourse regarding Hasidism in all its complexity. For example, he shows that the government was in a permanent debate whether to embrace or reject Hasidic attempts to establish themselves as a legitimate separate alternative to the existing rabbinic establishment. On the one hand, Hasidism was seen as promoting fanaticism among the masses. On the other hand, the Polish government was committed to its own principles of freedom of religion, and was cautious not to impose limitations on specific sects on account of their confessional values. A similar ambivalence is discernible regarding the Hasidic leaders, the tsadikim: On the one hand, they were often perceived as somewhat threatening to the social order. On the other hand, because of this very reason, the tsadikim were also hoped to weaken the traditional Jewish communal establishments that were seen as obstacles to modernizing and acculturating the Jews.

[1] See M. Wodziński, ed., *Źródła do dziejów chasydyzmu w Królestwie Polskim, 1815–1867, w zasobach polskich archiwów państwowych* (Kraków: Austeria, 2011).

In the second half of the book (chapters 5–6) Wodziński moves his spotlight from the government to the activity of the Hasidic camp. Chapter 5 focuses on activities at the state level, whereas in chapter 6 the focus is on the local level relevant to specific communities. Common to both these perspectives is Wodziński's observation that the substantial involvement of the Hasidim in politics in Congress Poland was actually a response to actions taken by the authorities. Specifically, it was a response to an investigation in 1818 concerning the eligibility of the Hasidim to establish their own prayer houses. This involvement started as local politics, but the growing government interest in Hasidism, expressed in extensive investigations in 1823–1824, led Hasidic politics to upgrade from a local scope to a more general level of the entire Jewish society. The supra-communal political activity is evident from the activities of three Hasidic leaders: Alexander Zusya Kahana, Meir Rotenberg of Opatów, and most notably Isaac Kalisz of Warka, who is presented as an example of Hasidic politics of a new type.

Isaac Kalisz of Warka (1779–1848), discussed extensively in chapter 5, is the real hero of Wodziński's book. While in Hasidic hagiography he attained his reputation for his concern and care for all the Jews in his appearance before the Polish authorities, his role as a Hasidic leader is somewhat overshadowed by that of his eccentric contemporary, Rabbi Menachem Mendel of Kock. However, Wodziński adds specific details to this hagiographical image of Rabbi Isaac by revealing numerous archival sources, proving that he was active in various political campaigns. Wodziński discusses four campaigns, three of them highly successful, in which Rabbi Isaac or someone on his behalf wrote petitions to the authorities asking for intervention in issues that seemed to him of high importance for the Jewish community. Wodziński argues that Rabbi Isaac represented a new phase in Hasidic politics because it was not politics promoting relatively narrow Hasidic interests as did the other leaders mentioned above, but politics that was explicitly for the benefit of the entire Jewish society in the Kingdom of Poland. Unlike the other Hasidic leaders, he presented himself in his petitions as the leader of the entire Jewish society, and was accepted as such not because he had any official position (which he had not) but because of his reputation as a Hasidic leader. This is what made his politics "Hasidic." Additionally, Wodziński hypothesizes that Rabbi Isaac's political successes also strengthened his position as a Hasidic leader. However, because no

other Hasidic leaders are presented with such broad and sophisticated political activities, a question that still remains open is to what extent Isaac of Warka represented a trend and to what extent he was a unique figure. This question persists in the following chapters when Wodziński relies on the example of Rabbi Isaac, such as when he compares "the Maskilim" as a group on the one hand, and Rabbi Isaac alone on the other (281–284).

In chapter 6, dedicated to the community-level politics between the Hasidim themselves, Wodziński practically broadens his definition of "politics" to an umbrella-term including not only interactions between the Hasidim and the state but also internal Hasidic politics, and actually any instance of communal conflict in which the Hasidim took part. While it can be argued that such broad definition blurs the distinctiveness of the political domain, Wodziński presents in this chapter an important argument that in the case of Hasidism, it is difficult to separate communal politics from state politics.

The last chapter, "Haskalah and Government Policy towards Hasidism," goes back to the events described in previous chapters, discussing them now from the perspective of the involvement of the Maskilim. Wodziński undermines the image, fostered among the Hasidim and accepted also by scholars, of all Maskilim being hostile to Hasidism and instigating governmental investigations against it. He convincingly shows that different Maskilim had different opinions; that Maskilim limited themselves in their ways of action; and that the general state attitude toward enlightenment changed over time, becoming not so favorable after the 1830 uprising. Hence, while Maskilim did try to promote their ideology, their interventions regarding Hasidism were not through instigation of investigations, but through reports that were commissioned by government officials. And even these reports were not always successful in influencing the government policy.

Although *Hasidism and Politics* is focused on the Polish political entity, Wodziński goes beyond the Polish context on more than one occasion. An example is the description of the discourse regarding Hasidism in Austria during the transitional years from the Austrian empire to the Kingdom of Poland and the first years of Congress Poland, when Polish officials were still considering to what extent the previous Austrian legislation should be implemented (44–53). A more striking example is the 1834 investigation of Hasidic books in Congress Poland, which was

an extension of a parallel Russian investigation. This example demonstrates that the officials in both Russia and the Kingdom of Poland were well aware that Hasidism was a transnational movement that should be treated by an international investigation.

All in all, Wodziński presents two parallel processes: One process is a gradual retreat of the Polish government from attempts to reform Jewish society, expressed in an increasingly favorable attitude toward Hasidism. Concurrently, there was a gradual increase in the activity on behalf of the Hasidim. These processes intertwined because the increasing passivity of the authorities enabled the activities of the Hasidim. Moreover, it seems that the Hasidim, at least their most sophisticated agents such as Isaac of Warka, probably were aware of the authorities' tendencies to be passive, and used this tendency for what they understood as the Jewish interest. Eventually, the Hasidim won their campaign for legitimacy.

* * *

Wodziński is by no means the first scholar to research Hasidism in Poland; as he himself showed in his first book, the Maskilim paid heed to Hasidism in Poland as early as in the last decades of the eighteenth century and continued to do so along the nineteenth century. Scholars, who were often influenced by those Maskilim and sometimes by the Hasidim, investigated Hasidism in Poland throughout the twentieth century. Hence, in order to understand Wodziński's novel approach regarding the Polish policies towards Hasidism, I would like to briefly compare his discussion of a specific episode to previous scholarship.

"The Great Inquiry, 1823–1824" to which chapter 3 is devoted, is described as "the most important episode in the political history of Hasidism in central Poland" (77). To sum up this episode briefly: Following a negative report about the Hasidim that was sent in 1823 to the Viceroy in Warsaw by the head of the local gendarmerie of the town of Parczew, the government initiated a state-level inquiry following which Hasidic activities were banned. Shortly after, due to appeals of Jews, a special committee was established, the inquiry was reopened and finally Hasidism was legitimized again in August 1824.

Raphael Mahler (1899–1977), one of the most important historians of Jews in general and of Jews in Eastern Europe in particular, discussed

this inquiry in his book *Hasidism and the Jewish Enlightenment*.[2] He noted a coincidence between the inquiry in Congress Poland, and a contemporaneous inquiry in Galicia, thereby emphasizing the transnational character of both Haskalah and Hasidism. For Mahler, politics is but one aspect of his discussion. Glenn Dynner, who like Wodziński belongs to the younger generation of historians of Hasidism, also gave a description of the 1824 inquiry.[3] Unlike Mahler, Dynner also used later Jewish accounts of this episode, actually claiming that history is not only a matter of archives but also its later memory. While Mahler was interested in the relationships between Hasidism, Haskalah, and the government, Dynner's objective is to show how Hasidism conquered Jewish society in Poland. For him, the 1824 inquiry is an important example of the cooperation between the Hasidic leadership and the Jewish mercantile elite in removing obstacles to the spread of Hasidism.

Unlike for Mahler and Dynner, for Wodziński politics is the main story, and not just a context or a case study. He puts less emphasis on the Haskalah than Mahler did (probably because he had already paid his due to the Haskalah in the first book part this trilogy), and less emphasis on Hasidic culture than Dynner (on which he might elaborate in his third book). And as it was mentioned above, Wodziński also puts little emphasis on Hasidism as a transnational movement, and does not compare the policy regarding Hasidism in the Kingdom of Poland to other areas such as Galicia. However, within the narrower context of the Kingdom of Poland, Wodziński's analysis of the 1823–1824 inquiry is but one chapter of a longer history, beginning earlier, in the 1818 debates about Hasidic prayer houses, reaching to the end of the autonomous state in 1864.

Although Wodziński writes that "the investigation has never been properly described" (77), it seems that his description does not supersede the others. These three scholarly accounts provide different perspectives of the 1824 inquiry, and every one of them is important. However, there is no doubt that Wodziński does provide the most detailed and accurate description of an affair, which was first and foremost part of the policy

[2] Raphael Mahler, *Hasidism and the Jewish Enlightenment: Their Confrontation in Galicia and Poland in the First Half of the Nineteenth Century* (Philadelphia: Jewish Publication Society of America, 1985), 315–329.

[3] Glenn Dynner, *Men of Silk: The Hasidic Conquest of Polish Jewish Society* (New York: Oxford University Press, 2006), 109–113.

of the Kingdom of Poland. Hence, while future readers of this episode would benefit from reading all of these accounts, I think they should start with Wodziński's description, which sets the events in their immediate political context. Their contextualization with either the Haskalah or the Jewish mercantile elite should come afterwards.

The focus on the internal discourse within Polish bureaucracy enables a nuanced discussion of a variety of voices within the government. Among these voices, which are noted throughout the book, are: The Viceroy; The Government Commission for Internal Affairs and Police; The Government Commission for Religious Denominations and Public Enlightenment; The Jewish Committee; The Committee for the Censorship of Hebrew Books and Periodicals; The Advisory Board of the Jewish Committee; Voivodeships Commissions (that were eventually replaced by provincial governments); District Commissions; Local Authorities; Local Jewish Community Boards. By meticulous differentiations between these organs and between officials who were in tenure in different times, Wodziński sketches a rich and dynamic image of Polish bureaucracy, which was influenced by a variety of personal interests combined together with contradictory policies.

Wodziński's political perspective is tightly related to his source base. In his introduction to chapter 5, which is actually the introduction to the second half of his book, he explains his focus on Polish archival materials:

> It is true that archival sources are less compelling than Hasidic tales and can present only a fragmentary picture, especially for the earlier periods, but they do offer some important advantages: because they are contemporary with the events under investigation and were generated without thought of a narrative, their analysis is less likely to be affected by distortions and anachronisms present in other types of account, especially those composed retrospectively (168).

Wodziński rightly explains his preference for governmental archival material, which aims to balance previous scholarship of Hasidism that focused too much on hagiography. But this important note should be understood in a broad methodological context: There is no doubt that governmental archival sources are the most important ones to rely on when investigating the policy of the government toward Hasidism. These sources are also of major importance when discussing political activities of the Hasidim. In this context, Wodziński's discussion of Isaac of Warka is really a masterpiece, as it gives flesh and blood to the "sacred biography" of this leader. Thanks to Wodziński, Rabbi Isaac can now be appreciated

as one of the prominent Hasidic leaders of his time. Moreover, Wodziński not only reads the content of these archival sources but also pays attention to their rhetoric and style, thereby reading between the lines.

Nevertheless, politics is but one dimension of the multi-faceted phenomenon such as Hasidism, and Wodziński would be the first to acknowledge that for the study of other dimensions other sources are of higher importance. For example, for the mystical and doctrinal aspects of Hasidism (which are important because Hasidism was above all a religious movement) the sermon and conduct literatures are of greater significance. Similarly, the hagiographical literature is important for the research on the image of Hasidism as seen by the Hasidim. As a matter of fact, hagiographical literature is important even for the study of the political dimension of Hasidism. Wodziński himself, although a devoted positivist social-historian, does analyze hagiographical sources because they retrospectively reflect the image of these political events in the collective memory of the Hasidim.

Above all, while the governmental sources might not be part of a narrative (and there are historians who will doubt such a claim), Wodziński himself, like every historian, does have a narrative. And his narrative compellingly undermines traditional hegemonic narratives. Twentieth-century scholars used to describe nineteenth-century Hasidism as a degenerated movement. For example, in Raphael Mahler's formulation of this narrative, Hasidism began in the eighteenth century as a revolutionary social movement that aimed to take care of the lower classes. However, during the nineteenth century, instead of taking care of the welfare of their followers, Hasidic leaders turned their efforts to accumulating their own wealth. Against this narrative, Wodziński is part of a new scholarly trend that presents nineteenth-century Hasidism as the "Golden Age" of this movement. In Wodziński's book, Hasidic leaders of the nineteenth century do care for their followers, and Isaac of Warka is the perfect proof for a sophisticated leader who conducted his political moves skillfully and successfully.

The other side of the skillfulness of the Hasidic leaders in Wodziński's narrative is the depiction of Polish authorities as completely dysfunctional. Wodziński does not spare these agents and describes them using terms such as "atrophy," "degeneration," "hypocrisy," "arrogance," "incompetence," "querulous," "chaotic," "corrupt," "paralysis," and above all "ignorance" and "ineffectiveness."

Wodziński exonerates both the Hasidim and the authorities from the common accusations in historiography of corruption and bribery. Basing himself on recent studies on the corruption in the Eastern European state administrations, Wodziński claims that bribery was more accepted in situations of a personal interest and less in those of political character such as the activities of Isaac of Warka. He suggests that "for many historians, 'corruption' became the mythologized explanation for any phenomenon that seemed too complex to comprehend" (209). Indeed, using his careful analysis of the activities of the Hasidim, Wodziński unveils the political mechanisms and methods employed by the Jewish actors. And from the perspective of the state, he is always aware of the complexity of matters, thereby he does not need to suggest 'corruption' as his last resort.

Among other factors, he notes that sometimes the bias of the Polish officials was anti-Semitic. At the same time, his analysis shows that the Hasidim sometimes acted deviously, thereby contributing to anti-Semitic images. Such arguments might enrage ideological readers of this book, both Polish and Jewish. It seems that Wodziński is well aware of such possible misinterpretations, and he is very cautious in his wording, always referring to a solid documentary basis. At the same time, he should be admired for not blurring such unpleasant aspects of historic reality.

Another innovative component of Wodziński's approach is his willingness and ability to explore the grassroots perspective of the common Hasidim, the followers of the leaders. Various scholars of Hasidism have voiced the importance of employing such an approach. However, Wodziński is one of the few scholars who actually implement such an approach. It is most striking in his discussion of community-level politics (chapter 6), but it can be also found in his previous book *Haskalah and Hasidism*, in which community-level conflicts between Hasidim and Maskilim are discussed in detail.[4]

* * *

In his book Wodziński discusses the roles of three political players: the government, Hasidic activists, and Maskilic activists. Although he convincingly downplays the influence of the Maskilim on the government

[4] See, for example, *Haskalah and Hasidism*, 135–142.

policy, he claims that the Maskilim scrupulously exploited any opportunity to influence the government (285), and his book reinforces the stance that there were intricate relationships between these three political players. And yet, Wodziński intentionally decided to devote one book to the relationships between *Haskalah and Hasidism*, and a separate book to *Hasidism and Politics*. While this decision can be justified by various good reasons, such as the possibility to manifest various cases in detail, it has its inevitable price. Part of this price is that the reader would expect to learn a little more about the relevant Maskilim such as Abraham Stern and Jacob Tugenhold, but their opinions were discussed only in the previous volume and not in the volume under discussion here. Chapter 7 that discusses the political activity of the Maskilim does not fulfill such a role because it focuses on the mechanisms of intercession of the Maskilim rather than their opinions. At the same time, the topics on which Wodziński did put focus sometimes include too many details. This makes the reading somewhat difficult for those who are not historians of Hasidism or historians of Poland. Those readers will be drowning in the abundance of details provided by the author, some of them being excessive and unnecessary. For example, the description of the conflicts in Włocławek between 1835 and 1839, spanning fourteen pages (143–157), seems too detailed. The wide picture is somewhat blurred, even to the professional reader, whereas non-professional readers might skip this description at some point but miss the important conclusions embedded in it. The book also contains many repetitions of arguments and conclusions, such as in chapter 5 ("The Hasidim Strike Back"), or chapter 8 ("Haskalah and Government Policy"), which repeats descriptions and analyses from previous chapters. However, this is more a matter of editing and cannot overshadow Wodziński's impressive scholarly achievement.

The political perspective of Wodziński turns out to be productive by giving fresh answers to old questions about Hasidism. For example, it is a common knowledge that by the middle of the nineteenth century, Hasidism was actually quite successful in Congress Poland. While other scholars (such as Dynner) explain this as the success in the dissemination efforts of Hasidic leaders, Wodziński explains this in the context of the history of Poland. Specifically, he claims that the passivity of the authorities after the 1830 November Uprising and the reluctance to impose active policy regarding Hasidism "allowed the movement to grow even

without any special organizational efforts or political strategies on the part of the Hasidim" (143).

To sum up, *Hasidism and Politics* is a solid piece of scholarship, based on a plethora of archival material, thereby providing a nuanced description of the intricate relationships between Hasidism and the Kingdom of Poland in the nineteenth century. Such an abundance of sources allows Wodziński not only to unveil hitherto unknown episodes, but, what is most important, to convincingly undermine a number of scholarly opinions on the topic. Although limited to Hasidism in the Polish context, its approach, materials, and conclusions are relevant to a much broader readership. *Hasidism and Politics*, together with *Haskalah and Hasidism*, are a must-read not only for scholars of Hasidism, or for historians of Jews in Poland, but for anyone interested in the history of Jews in Eastern Europe. Wodziński's emerging trilogy is becoming the definitive social history of Hasidism for years to come.

Gadi Sagiv
The Martin Buber Society of Fellows
The Hebrew University of Israel

Alicja Maślak-Maciejewska, *Rabin Szymon Dankowicz (1834–1910) – życie i działalność*, Wydawnictwo Austeria, Kraków–Budapeszt 2013, 235 s.

Kwestia reformy na ziemiach polskich w XIX wieku jest obszarem badawczym, który wciąż pozostaje niedostatecznie rozpoznany. W roku 2000 Stephen Corrsin w artykule *Progressive Judaism in Poland: Dilemmas of Modernity and Identity* zarysował najważniejsze problemy związane z podjęciem i realizacją takiego tematu, stawiając też kluczowe pytanie o to, czy istniała „polska droga" do reformy religii żydowskiej, czy raczej tylko „polskie wariacje" modelów spotykanych w Europie Środkowo-Wschodniej[1]. Choć wciąż brakuje syntetycznego opracowania, które zmierzyłoby się z tym czy z innymi pytaniami dotyczącymi różnych form judaizmu liberalnego w Polsce, to w ciągu czternastu lat, jakie minęły od publikacji Corrsina, powstały na tym polu prace, które kładą podwaliny pod całościowy i systematyczny opis tego zjawiska. Jest to zasługą

[1] Stephen D. Corrsin, *Progressive Judaism in Poland: Dilemmas of Modernity and Identity*, [w:] *Cultures and Nations of Central and Eastern Europe. Essays in Honor of Roman Szporluk*, red. Zvi Gitelmn i in.., Cambridge MA 2000, s. 89.

naukowej inicjatywy Michała Galasa z Instytutu Judaistyki UJ, dzięki której zaistniały w polskiej judaistyce ważne studia dotyczące środowiska postępowego skupionego wokół synagogi Tempel w Krakowie[2] czy takich sylwetek związanych z reformą judaizmu jak Markus Jastrow[3], Izaak Cylkow[4] i Ozjasz Thon[5]. Recenzowana tu praca Alicji Maślak-Maciejewskiej przybliża kolejną postać związaną z ruchem postępowym– kaznodzieję i rabina Szymona Dankowicza (1834–1910), którego postać do tej pory „okryta [była] mgłą tajemniczości"[6] (s. 9).

Zasadniczą część publikacji tworzy wprowadzenie, pięć rozdziałów przedstawiających w sposób chronologiczny życie i rozwój kariery Dankowicza oraz zakończenie. Dobrym pomysłem było dołączenie niewielkiego aneksu z wyborem dzieł Dankowicza, które pozwalają czytelnikowi zapoznać się z dłuższymi fragmentami tekstów rabina, z jego myślą i językiem. Warte podkreślenia jest zebranie i zestawienie w bibliografii wszystkich znanych publikacji Szymona Dankowicza – nawet tych niezachowanych do dziś, na których ślady Autorka natrafiła w źródłach. Pozwala to na zarysowanie szerszego obrazu działalności publicystycznej bohatera omawianej pracy jako m.in. kaznodziei, edukatora czy polemisty.

Studium życia i zawodowego rozwoju żydowskiego lidera religijnego, jakim był Szymon Dankowicz, jest dla Autorki metodologicznym kluczem do badań nad judaizmem postępowym na ziemiach polskich. Przyjęcie takiej metody uzasadnia następująco:

> (…) ujęcie biograficzne, a więc koncentracja na poglądach i działalności jednostki, ma przy mało zaawansowanym stanie badań nad ruchem postępowym dwie bardzo istotne zalety – przede wszystkim pozwala na szerszą i bardziej szczegółową analizę źródeł, jakimi są teksty napisane przez daną osobę (…) – przyczynić się to może do lepszego opisania i zrozumienia poglądów panujących w danym środowisku przy założeniu, że opinie liderów religijnych są wpływowe i reprezentatywne dla środowisk, w których działali. Po drugie metoda ta może pozwolić na ukazanie siatki powiązań pomiędzy

---

[2] *Synagoga Tempel i środowisko krakowskich Żydów postępowych*, red. Michał Galas, Kraków–Budapeszt 2012.

[3] Michał Galas, *Rabin Markus Jastrow i jego wizja reformy judaizmu. Studium z dziejów judaizmu w XIX wieku*, Kraków–Budapeszt 2007.

[4] *Izaak Cylkow (1841–1908) – życie i dzieło*, red. Michał Galas, Kraków–Budapeszt 2010.

[5] Michał Galas, *Ozjasz (Jehoszua) Thon (187-–1936) – kaznodzieja i rabin*, [w:] Ozjasz Thon, *Kazania 1895–1906*, Kraków–Budapeszt 2010, s. 5–16.

[6] Cytowane słowa pochodzą z wybranego przez Autorkę motta pióra Teofili Mahler – zob. s. 9.

poszczególnymi środowiskami postępowymi – aspektu, który jedynie w małym stopniu istniał w dotychczasowych badaniach (s. 11).

Przez wybór takiego podejścia książka kontynuuje ugruntowaną w polskich badaniach judaistycznych tradycję metodologiczną zapoczątkowaną przez wspomniane wcześniej studia Michała Galasa.

Jak pokazuje Autorka na kartach swojej pracy, barwna sylwetka Szymona Dankowicza i jego pełna zaskakujących zwrotów kariera są warte głębszego poznania. Droga Dankowicza wiodła bowiem od Żydowskiego Seminarium Teologicznego we Wrocławiu[7], przez postępowe środowisko Warszawy i Krakowa, mniejsze gminy w Prusach i Czechach, stanowisko rabinackie w Sofii, po posadę w Tarnopolu kończącą jego działalność rabina kaznodziei oraz wiedeński, ostatni okres jego życia. Szczególnie ciekawy wydaje się epizod bułgarski, w którym ten związany z ruchem postępowym aszkenazyjski kaznodzieja stał się naczelnym rabinem Bułgarii, reprezentującym tamtejsze w większości sefardyjskie gminy. Prześledzenie losów Dankowicza służy realizacji wspomnianego postulatu badawczego Autorki, jakim było zarysowanie siatki powiązań między różnymi społecznościami żydowskimi Europy Środkowo-Wschodniej w oparciu o model kariery jednej postaci. Jest to interesujący wkład w rozwój badań nad tym aspektem historii Żydów.

Alicja Maślak-Maciejewska nie tylko wypełnia luki w dotychczasowym stanie wiedzy dotyczącym losów badanej przez nią postaci, ale również weryfikuje wiele błędnych, a powtarzanych w literaturze przedmiotu, ustaleń. To staje się możliwe dzięki imponującej i zasługującej na szczególne wyróżnienie wszechstronnej kwerendzie. Kwerenda ta objęła zasoby kilkunastu archiwów i bibliotek w Polsce, Czechach, Austrii, Niemczech, Francji oraz Izraelu. Ponadto Autorka obficie czerpie z literatury pamiętnikarskiej, sprawozdań, prasy oraz innych źródeł. Jest przy tym świadoma natury analizowanych tekstów oraz ich ograniczeń i umie odpowiednio z nich korzystać, nie ryzykując nadinterpretacji. Jest też sumienna w przekazywaniu takich narracji, które ukazują Dankowicza w niekorzystnym świetle (np. kwestia oskarżeń o malwersacje finansowe w Sofii). Choć Autorka darzy bohatera naukową sympatią, to jednak nie pomija ich i nie idealizuje go. Dzięki temu jego wieloaspektowa biografia staje się wiarygodna.

[7] Jeśli przyjąć tak, jak to robi Autorka, że rzeczywiście studiował tamże. O problemie związanym z brakiem potwierdzenia tej informacji w zachowanych źródłach, zob. s. 21–24.

Inną mocną stroną książki jest staranna kontekstualizacja. W ten sposób książka jest atrakcyjna również dla czytelnika nie będącego specjalistą z zakresu studiów żydowskich. Objaśnienia te wprowadzane są z wyczuciem oraz samodyscypliną. Bez niepotrzebnej dygresyjności rysują kontekst, który umożliwia zrozumienie i ocenę działalności tej postaci. Przykładem niech będzie wprowadzenie wątków zbratania polsko-żydowskiego przy okazji pobytu Dankowicza w Warszawie (s. 44–48) czy uroczystości kazimierzowskich w Krakowie, w które był zaangażowany (s. 69–76). O bogactwie opowiadanej historii, jej licznych niuansach i dodatkowych wątkach świadczą również rozbudowane przypisy, które w ciekawy sposób uzupełniają główną narrację. Należy jeszcze podkreślić, że wywód w całej pracy jest jasny i rzetelny. Dbałość o doświadczenie czytelnicze odbiorcy książki wystawia Autorce dobre świadectwo nie tylko jako sumiennej badaczce, lecz również osobie o sprawnym warsztacie pisarskim.

W książce zdarzają się sporadyczne potknięcia czy słabsze punkty. Przykładem tego pierwszego może być datowanie powstania gminy żydowskiej w bułgarskiej miejscowości Wraca na „po wojnie krymskiej w 1837 r." (s. 135), co zapewne jest pomyłką w druku, a nie nieznajomością rzeczywistego czasu trwania wojny krymskiej (1853–1856). Drugim może być na przykład niejasna – przynajmniej w odczuciu piszącej te słowa – ocena roli Dankowicza, jaką odegrał (wówczas jako naczelny rabin Bułgarii) w obronie Żydów ze wspomnianej miejscowości, którzy w 1891 r. zostali posądzeni o popełnienie mordu rytualnego. Autorka przybliża sprawę zarzutów i procesu wytoczonego oskarżonym, jednak wkrótce giną oni z oczu, gdy na scenę wkracza kwestia wydanej przez Szymona Dankowicza broszury *Żydzi i krew* oraz procesu, jaki z kolei wytoczono jemu. O finale pierwszego procesu dowiadujemy się jakby mimochodem i to dopiero w podsumowaniu całego rozdziału – przy okazji oceny wpływu przywołanej publikacji na przebieg wydarzeń. Autorka pisze: „Ogromne znaczenie miała jego [tj. Dankowicza] walka z bułgarskim antysemityzmem – mimo że wydanie broszury *Żydzi i krew* miało dla niego niekorzystne skutki, zwrócił w Europie uwagę na problem trudnej sytuacji w Bułgarii, czym mógł przyczynić się do uniewinnienia oskarżonych w procesie z Wracy" (s. 150). Wcześniej jednak wspominała, że jego książeczka wywarła, jak się wydaje, „niewielki wpływ na opinię sędziów" (s. 138) czy dalej: „nie miała realnego wpływu na przebieg procesu" (s. 139). W ostateczności kwestia ta nie jest jasno rozstrzygnięta. Jednak liczba takich problematycznych miejsc nie jest wielka i nie rzutują one na zdecydowanie wysoką wartość omawianej książki.

Praca Alicji Maślak-Maciejewskiej prowokuje także do pytań. Najważniejsze, jakie nasuwa się po jej przeczytaniu, to pytanie o naturę, granice i wewnętrzne zróżnicowanie nurtu postępowego w judaizmie na ziemiach polskich – o ile zasadne jest mówienie o jednym takim nurcie i określanie różnych zjawisk z nim kojarzonych w ten sposób. Czy poglądy Dankowicza były rzeczywiście bliższe judaizmowi postępowemu czy raczej konserwatywnemu (por. s. 158–160)? Problem nie dotyczy tu tyle nazwy, która jest kwestią wtórną, co bardziej jej desygnatu. A ten, jak pokazywał Stephen Corrsin czternaście lat temu, i jak również zaznacza Autorka, wciąż nie jest dostatecznie zbadany. Wciąż nie mamy jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o „polską drogę" reformy judaizmu w XIX wieku, o odcienie postępowości, konserwatywności czy liberalizmu ruchu „postępowego" na ziemiach polskich. Co więcej, i wstępne wnioski Corrsina, i powstałe do tej pory biograficzne szkice najważniejszych figur tego ruchu, pokazują, że być może pytanie o „polską drogę" nie jest właściwe. Jedną z cenniejszych propozycji badawczych szkoły krakowskiej jest zmiana optyki w patrzeniu na „polski" nurt postępowy, kierująca nasze spojrzenie na siatkę powiązanych ze sobą środowisk postępowych w granicach Aszkenazu, a także i poza nimi. Otwarte pozostaje także pytanie o zaplecze społeczne nurtu reformatorskiego na ziemiach polskich: w jakim stopniu podzielało ono zapatrywania swoich religijnych liderów? jak możemy ustalić poglądy tych, którzy je tworzyli, jaki wymiar miała reforma w ich życiu? Problem reformy judaizmu w tej części Europy, w tym przede wszystkim problem jej granic i definicji, wciąż wymaga dalszych, pogłębionych studiów.

Jak czytamy we wprowadzeniu, studium poświęcone Szymonowi Dankowiczowi powstało jako rozwinięcie pracy magisterskiej napisanej w Instytucie Judaistyki UJ. Fakt ten zasługuje na podkreślenie, ponieważ opublikowana na jej podstawie książka swoim warsztatem badawczym i rozległością kwerendy wykracza daleko ponad poziom tego typu prac. Miejmy nadzieję, że kolejne badania Alicji Maślak-Maciejewskiej będą równie wartościowym wkładem w polską judaistykę. Miejmy nadzieję także, iż recenzowana tu książka przysłuży się postulowanemu dalszemu rozwojowi badań nad reformą judaizmu na ziemiach polskich, która wciąż inspiruje wiele pytań.

Agnieszka Jagodzińska
Uniwersytet Wrocławski

***Literatura polska wobec Zagłady (1939–1968)*, pod red. Sławomira Buryły, Doroty Krawczyńskiej i Jacka Leociaka, Fundacja Akademia Humanistyczna, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Warszawa 2012, 664 s.**

Jeśli z uwagą przyjrzeć się polskim pracom literaturoznawczym na temat Zagłady, okaże się, że u podstaw całości tego dorobku skrywa się zastanawiająca dysproporcja. Nie brak tu historycznoliterackich artykułów, rozpraw i monografii, które wnikliwie badałyby twórczość poszczególnych pisarzy, wybrany gatunek albo problem, zaskakująco nieliczne są natomiast próby ujęć całościowych[1]. Próbując wyjaśnić tę asymetrię, moglibyśmy powołać się na Przemysława Czaplińskiego, który szkicując mapę wyzwań, jakie dla refleksji o literaturze stanowi Zagłada, podkreślił, że jej nieuchwytna specyfika objawia się również w tym, iż „(n)akazuje ona rozstać się z marzeniami o syntezie i z samym myśleniem syntetyzującym"[2]. Jeśli zgodzić się z poznańskim uczonym, odsłoni się przed nami skala trudności literaturoznawczego przedsięwzięcia, jakiego podjęli się redaktorzy, nie waham się tego powiedzieć, fundamentalnej księgi *Literatura polska wobec Zagłady (1939–1968)*, pierwszej w polskiej humanistyce monografii tak gruntownie szkicującej historyczne tło, początki oraz ewolucję polskiego piśmiennictwa na temat Holokaustu.

Niewątpliwie jedną z przyczyn, która sprawiła, że polskie literaturoznawstwo pragnące mówić o tym tekstowym obszarze o dość trudnych do ustalenia konturach grawitowało dotąd raczej ku mikroujęciom, był bibliograficzny ogrom, z jakim należało się zmierzyć. Liczba tekstów składających się na ten wielopiętrowy, i wraz z upływem czasu wciąż rozrastający się biblioteczny labirynt – a myślę tu zarówno o bibliografii podmiotowej, jak i przedmiotowej, obejmującej całe spektrum dyskursów humanistycznych – z pewnością dalece wykracza poza próg percepcyjnych możliwości pojedynczego badacza. Taka mnogość tekstów rodzi jednak kolejne pytania i problemy, bez których rozwikłania niemożliwe byłoby do pomyślenia dzieło, pretendujące do miana *summy*,

[1] Zob. np. wstęp Ireny Maciejewskiej do antologii *Męczeństwo i zagłada Żydów w zapisach literatury polskiej*, wybór, oprac. i wpr. I. Maciejewska, Łódź 1988; *Literatura polska wobec Zagłady*, red. Alina Brodzka-Wald, Dorota Krawczyńska, Jacek Leociak, Warszawa 2000; *Stosowność i forma. Jak opowiadać o Zagładzie?*, red. Michał Głowiński i in., Kraków 2005; Aleksandra Ubertowska, *Świadectwo – trauma – głos. Literackie reprezentacje Holokaustu*, Kraków 2007.

[2] Przemysław Czapliński, *Zagłada jako wyzwanie dla refleksji o literaturze*, „Teksty Drugie" 2004, nr 5, s. 9.

kompendium wiedzy na temat skomplikowanych relacji między Zagładą a literaturą, ale również dotyczące metod, które pozwoliłyby sferę owych związków dogłębnie zanalizować. Wymieńmy tu tylko niektóre z kwestii, których nie mogli pominąć twórcy recenzowanego tomu, tym bardziej, że piśmiennictwo dotyczące Zagłady – jak uprzedza we *Wstępie* Dorota Krawczyńska – „stanowi problem badawczy już w momencie, w którym chciałoby się poddać je jakiejkolwiek klasyfikacji" (s. 18). Zapytajmy zatem, według jakich kryteriów tego dokonać? Jakie wyznaczyć cezury czasowe? Jakiego interpretacyjnego instrumentarium użyć w trakcie analizy? Wreszcie – powołajmy się na kwestię równie zasadniczą, co nieoczywistą, sformułowaną nie tak dawno przez Davida Roskiesa: „Czym jest literatura Holocaustu?"[3]

Odpowiedź na niektóre z tych pytań skrywa się już w strukturze tytułu omawianego dzieła. Zapewne przesadą byłoby powtórzenie za Norwidem, że niekiedy to nawiasy bywają najistotniejsze, niewątpliwie jednak wystarczy uważna egzegeza ujętych w tytule dat, by dostrzec, że choć tytuł książki mówi o jednej literaturze, ukształtowanej w tkance jednego języka – polszczyzny (od reguły tej występuje w tomie kilka znamiennych wyjątków, najważniejszy z nich dotyczy tekstów zgromadzonych w Archiwum Ringelbluma, napisanych głównie w języku jidysz), to w istocie w trakcie lektury obcować będziemy z dwugłosem. Współtworzą go w znacznej mierze narracje żydowskich i polsko-żydowskich ofiar oraz polskich świadków; teksty powstałe, jak ujmują to redaktorzy, *hic et nunc*, oraz takie, które literackiego kształtu dla traumatycznych doświadczeń poszukują już po zakończeniu wojennego kataklizmu. Binarność ta sprawia, że prezentowany tom przyjąć musiał dwudzielną kompozycję: część pierwsza obejmuje lata 1939–1944/45 (zwróćmy uwagę zwłaszcza na tę pierwszą datę, wskazującą na moment, od którego – według redaktorów – mówić możemy o właściwych początkach polskiej literatury o Zagładzie[4]), część druga analizuje okres od roku 1945 do 1968, choć mówiąc precyzyjniej, urywa się niejako w przededniu „wydarzeń marcowych".

Konsekwencje omówionego tu kompozycyjnego rozwarstwienia zdają się jednak wykraczać poza przestrzeń chronologii, i dotykają

[3] David Roskies, *Czym jest literatura Holocaustu?*, tł. Monika Adamczyk-Garbowska, „Literatura na Świecie" 2005, nr 9–10. Przedruk w: *Reprezentacje Holokaustu*, red. Jerzy Jarniewicz i Marcin Szuster, Kraków–Warszawa 2014.

[4] Nieco inny status mają utwory literackie powstałe przed 1939 r., które autorzy książki uznali za *sui generis* antycypację Holokaustu. Wymienić tu można choćby *Lato* Adolfa Rudnickiego.

samej esencji tekstów poddawanych analizie. Zastanawiając się nad wyodrębnieniem literatury Holokaustu spośród wielu innych odmian piśmiennictwa, poszukując jej specyfiki, której pozbawione byłyby inne podobne literackie nurty (zwłaszcza te dotyczące doświadczenia wojny czy ludobójstwa), intuicyjnie wyczuwamy, iż nie da się położyć na jednej szali świadectw – tekstów, będących zapisami osób, które zostały skazane na Zagładę i dla których słowo było najczęściej jedynym możliwym gestem oporu, ostatnią szansą na odciśnięcie egzystencjalnego śladu, oraz utworów, napisanych po wojnie, które stanowią mniej lub bardziej bezpośrednią próbę artystycznego przetworzenia Holokaustu, a nawet ulegają pokusie jego fikcjonalizacji. Choć na obu tych odmianach literackiej ekspresji ślad swój odcisnęła Zagłada, należy je uznać za zjawiska niewspółmierne, które należałoby wyraziście rozgraniczyć, i tak właśnie dzieje się w omawianym tomie. W jakiejś mierze ten wewnętrzny podział sygnalizuje już sama okładka, na której zaobserwować można osobliwy koncept graficzny. Zapis tytułu skomponowano bowiem w ten sposób (znacznie mniejszą czcionką zapisując słowo „wobec"), by równocześnie wyłaniała się spoza niego kolejna formuła: *Literatura polska Zagłady*. Nawet jeśli konsekwencje tej gry znaczeń były przez twórców nie do końca zamierzone[5], dobrze oddają one podział, jakiego nie da się uniknąć, myśląc o jakże niejednorodnych przecież formach zapisu doświadczenia Holokaustu. Teksty te układałyby się w dwie odrębne konstelacje: literaturę Zagłady oraz literaturę o Zagładzie (choć granica pomiędzy nimi niekiedy może wydawać się stosunkowo płynna).

Kryterium, które pozwoliło redaktorom wewnętrznie usystematyzować tę heterogeniczną tekstową przestrzeń, ma charakter ściśle genologiczny. Innymi słowy, to gatunek czy rodzaj literacki decydował o tym, do którego rozdziału przyporządkować dany utwór, nie mówiąc o tym, iż w wypadku piśmiennictwa Zagłady wiele z tradycyjnych literaturoznawczych klasyfikacji zostało już dogłębnie zakwestionowanych. Stało się tak na przykład ze sterylną, wydawałoby się, linią podziału pomiędzy literaturą fikcjonalną a niefikcjonalną: pod presją dokumentarności z wolna zacierają się różnice pomiędzy literackimi gatunkami, stąd wielokroć zawahanie, po której stronie genologicznej linii dany utwór należy ulokować. Mając świadomość tych procesów, autorzy książki, która oprócz innych zadań, spełniać może również funkcję podręcznikową, postanowili

[5] Tak sugerował – zapytany przez publiczność – jeden z redaktorów tomu, Sławomir Buryła, podczas promocji książki w trakcie szczecińskich Dni Kultury Żydowskiej Adlojada, 19 marca 2014 r.

mimo wszystko zachować klarowność podziału. Kolejne partie traktują więc o literaturze dokumentu osobistego (opracowanie Jacka Leociaka i Marty Janczewskiej), poezji (analiza Piotra Matywieckiego), dyskursie prasowym (studium Ewy Koźmińskiej-Frejlak) oraz prozie (rozdział autorstwa Sławomira Buryły i Doroty Krawczyńskiej). Każda z tych analiz, z wyjątkiem prozy, ma charakter dwuczęściowy i osobno omawia lata 1939–1945 oraz 1945–1968. Już zatem pospieszny przegląd samego spisu treści powie nam wiele o wewnętrznym zróżnicowaniu gatunkowym polskiego piśmiennictwa mówiącego o Zagładzie: dominuje tu twórczość liryczna oraz różne odmiany pisarstwa autobiograficznego (dzienniki, pamiętniki, listy, kroniki, wspomnienia), objęte wspólnym mianem literatury dokumentu osobistego. Proza, która przyniosła bodaj najwięcej dzieł o niebagatelnym wpływie na kształt naszej społecznej świadomości dotyczącej doświadczenia Zagłady[6] (by wspomnieć tylko o utworach Zofii Nałkowskiej czy Tadeusza Borowskiego), zasadniczo pojawiła się dopiero po wojnie, wraz z koniecznym dla odnalezienia odpowiednich środków wyrazu dystansem. Na osobną uwagę zasługuje natomiast niemal całkowity brak tekstów dramatycznych w tym okresie[7],

Nie sposób w krótkiej recenzji zreferować tekstowej różnorodności, niezwykłego bogactwa treści, jakie wyłania się z tego imponującego kompendium (warto również wspomnieć o rozbudowanym aneksie bibliograficznym na końcu książki). Trojgu redaktorom oraz ich współpracownikom, autorom poszczególnych rozdziałów, udało się dokonać tego, co jeszcze nie tak dawno (*vide* wypowiedź Czaplińskiego) wydawało się niemożliwe. Stworzyć „gruntowną syntezę różnych form zapisu doświadczenia Zagłady" (s. 5). I taki całościowy obraz rzeczywiście powstał! Stanowić mógłby on swego rodzaju polemikę z sądem wygłoszonym niegdyś przez Henryka Grynberga. Przyznając, że literatura polska ma niemałe osiągnięcia w dziedzinie przedstawiania Holokaustu, równocześnie stwierdził, iż „wymaga się od niej znacznie więcej jako od naocznego świadka, który znajdował się w epicentrum największej zbrodni w dziejach"[8]. Po lekturze prezentowanego tomu, śmiało rzec można, iż polskie

[6] Zob. Marek Kucia, *Auschwitz jako fakt społeczny*, Kraków 2005, s. 40–44.

[7] Spośród rodzajów literackich to właśnie dramat wydał zdecydowanie najmniej dzieł dotyczących Zagłady, co z pewnością zasługiwałoby na osobny obszerny komentarz. W recenzowanym tu tomie mowa jest bodaj tylko o dwóch jego egzemplifikacjach: chodzi o utwory *Smocza 13* Stefanii Zahorskiej oraz *Dom pod Oświęcimiem* Tadeusza Hołuja. Por. Grzegorz Niziołek, *Polski teatr Zagłady*, Warszawa 2013.

[8] Henryk Grynberg, *Holocaust w literaturze polskiej*, [w:] tegoż, *Prawda nieartystyczna*, Wołowiec 2002, s. 142.

piśmiennictwo nie tylko wywiązało się z roli świadka, ale nawet dokonało tego w sposób bardziej efektywny, niż można by tego oczekiwać. Pamiętajmy bowiem, iż lata, o których mowa w tymże tomie, to czas niezwykle silnego splotu literatury z PRL-owską polityką historyczną, a zatem z propagandą i cenzurą. Mimo tych nacisków, które nie tylko nie omijały problematyki związanej z Zagładą, a może nawet w jej wypadku były mocniej wyczuwalne, literatura polska zdołała stać się wehikułem wielu prawd trudnych, „niechcianych", również tych dotyczących nierzadko tragicznych relacji polsko-żydowskich czasu okupacji (czego wymownym przykładem jest dogłębnie zanalizowany przez Sławomira Buryłę wątek „żydowskiego złota"). Nie będzie więc chyba przesady w stwierdzeniu, iż wielokroć literatura wyprzedzała rozpoznania dyskursów naukowych. Być może, gdybyśmy znali – jako wspólnota kulturowa – polskie piśmiennictwo w stopniu zbliżonym do autorów tego dzieła, mniejszym szokiem poznawczym byłyby np. kolejne książki Jana T. Grossa.

Choć kresem przedstawionej tu historycznoliterackiej narracji nominalnie jest rok 1968, w istocie zatrzymuje się ona u progu tej kluczowej daty. Jak zapowiadają redaktorzy, druga połowa lat 60., w tym oczywiście Marzec '68, otwierać będzie kolejny etap tego wieloletniego badawczego projektu, który ostatecznie ma przyjąć kształt trzytomowej syntezy monograficznej *Reprezentacje Zagłady w kulturze polskiej*. Dzieło to – stanowiące tematyczną i chronologiczną kontynuację recenzowanej tu monografii – wzbogaci ją o kolejne dekady, aż po czasy najbardziej współczesne. Co istotne, znacznie poszerzy się również pole poszukiwań: oprócz szeroko pojętej literatury (tym razem wzbogaconej jednak o eseistykę, piśmiennictwo emigracyjne, czy teksty w jidysz), badacze planują poddać uważnemu oglądowi także film (fabularny i dokumentalny), fotografię, teatr oraz sztuki plastyczne. W kolejnych tomach znaleźć ma się także omówienie Holokaustu w kulturze popularnej oraz w nowych mediach, a osobne miejsce ma zająć próba metarefleksji: rekapitulacja teoretycznych stanowisk wobec wielości sposobów wyrazu doświadczenia Szoa. Śmiałość tych planów dowodzi, że polskie studia nad Zagładą wyraźnie okrzepły jako dyscyplina, dzięki czemu mamy możliwość obcowania z jednym z najbardziej ambitnych projektów współczesnej polskiej humanistyki.

Piotr Krupiński
Uniwersytet Szczeciński